



429

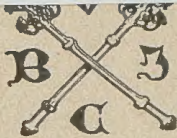
Centus Datw  
pp Bern

e 16X d VIII 5  
24  
~~24~~

Biblioteka Jagiellońska



stdr0004201



586462

1

Mag. St. Dr.



~~Ex Libris theof. Salazar~~  
~~consulatus~~

Antoni James  
Kiewitz P. M.

~~Proba~~  
~~Proba Dobry~~ Pius  
~~at~~ ~~amanda~~ ~~Corneg~~

~~Proba Dobry~~ at ~~vamente~~  
~~Proba~~ ~~Canv~~  
~~Datno~~ ~~in~~

~~2. 8. 25.~~

24x



442  
N A U K A

D L A

# NOWYCH SPOWIEDNIKOW

Z

WŁOSKIEGO JEZYKA NA POLSKI  
WYTŁOMACZONA

P R Z E Z

X. PAWŁA XAWEREGO  
BRZOSTOWSKIEGO

PISARZA WIELKIEGO W. X. L. KANONIKA  
KATEDRALNEGO WILĘSKIEGO

---

CZĘŚĆ PIERWSZA.



W WILNIE

w Drukarni J. K. M. y Rzeczypospolity  
*Scholarum Piarum.*

Roku Pańskiego 1765.

Doctrinis variis & peregrinis  
nolite abduci . . . . . quæ non  
profuerunt manentibus in eis.  
*Hebr. ult. v. 9.*

*Za naukami rozmaitemi y ob-  
cemi nieunoście się . . . . . które  
nie pomogły tym, co się niemi ba-  
wili.*

586462

T

1970 K 104 St.Dr.

Wł. Jag.



D O

JĄSNIE WIELMOŻNEGO Jmci

XIĘDZA

IGNACEGO JAKUBA

MASSALSKIEGO

BISKUPA WILENSKIEGO,

JĄSNIE WIELMOŻNY

Mei DOBRODZIEJU!



*Przykładna gorliwość y usilne  
staranie Twoje koło powie-  
rzoney Ci trzody CHRYS-  
TUSOWEY J. W. Pasterzu  
Nasz, pobudką mi jest, iż  
rzedsięwziętą dla pożytku Ziomkow  
moich blagą pracę moją offiaruję Ci.  
Wiem, że niczego bardziey nie żą-  
dasz, jak poprawy Chrześciańskich o-  
byczaiow w Twoiey Dyecezyi, do cze-  
go że*

go że procz chwalebnych przykładów  
y cnotliwego życia Twoiego koniecznie  
potrzebny jest dobry sposób rządzenia  
sumnieniem wiernych, jako wyso-  
kim rozsądkiem Twoim lepiej przeni-  
kasz: przeto pod zaszczytem Imienia  
y powagi Twoiej dzieło w tey materji  
pierwszy raz w Oyczystym języku na-  
szym na publiczny widok wychodzące  
dla nauki zabierających się do wewnę-  
trznego człowieka rządu poświęcam Ci  
y przypisuję; które gdy łaskawie przy-  
miesz, pomnożysz wemnie nieskończo-  
ne wdzięczności obowiązki.

JAŚNIE WIELMOŻNEGO WMC  
PANA DOBRODZIEJA

Najniższy Sługa

Xiądz BRZOSTOWSKI  
Pisarz Litewski.





## DO CZYTELNIKA.

**K**iedyś, czytając tę książkę po Włosku, zabrał ochotę na Oyczysty, ku pożytkowi współziomków moich, przełożyć ją język, różne różnych, jako więc zawsze być zwykło, słyszałem w tym razie zdania. Jednym się to podobało; drudzi zaś mówili, iż by rzecz nieprzyzwoita była, powszechnemu do czytania gminowi to wystawiać, co ślącym wiedzieć należy Kapłanom. Na ten zarzut odpowiadali pierwsi:

że ponieważ ta książka po Włosku  
wielce jest pożyteczna Włochom, za  
cożby po Polsku szkodliwa być mo-  
gła Polakom? Tych zdanie zdało  
mi się mocniejszy, niż owych, y bar-  
dziej mię w myśli moiej utwierdzi-  
ło; zwłaszcza kiedym uważył, iż  
nauki tu zawarte nie tylko do dobre-  
go spowiadania, lecz oraz y do  
dobrego spowiadania się słu-  
żyć mogą.



RE-



# REGISTR ROZDZIAŁOW.

ROZDZIAŁ I. O Powinnościach y przy-  
miotach Spowiedniczych.

ROZDZ. II. O Wyborze y używaniu opi-  
nij, bardziey lub mniej do prawdy  
zbliżających się.

ROZDZ. III. O wątpliwościach y skrupu-  
łach.

ROZDZ. IV. O różnych rodzajach y sta-  
nach Penitentow, y o sposobie  
obchodzenia się z nimi.

ROZDZ. V. O Pytaniu się Penitentow.

ROZDZ. VI. O Pytaniu się osob prostych,  
Chłopow, Dziewczyn, y Nie-  
wiaśc starszych.

ROZDZ. VII. O Ostrożności w wypytywa-  
niu się o gatunku y liczbie grze-  
chow osobliwie nieczystych.

ROZDZ. VIII. O Nauczaniu y Napominaniu  
należącym do Spowiednika, y o  
przypadkach, w których on mo-  
że lub powinien milczeć.

ROZDZ. IX. O odmówieniu lub odłożeniu  
na dalszy czas rozgrzeszenia.

- ROZDZ. X. O bliskich przyczynach czyli  
okazyach grzechu.
- ROZDZ. XI. O przywroceniu cudzego.
- ROZDZ. XII. O przebaczeniu krzywd.
- ROZDZ. XIII. O Spowiedzi generalney,  
iak y kiedy można albo należy, ię  
czynić lub nieczynić.
- ROZDZ. XIV. O spowiedziach częstych  
zwyczajnieyszych.
- ROZDZ. XV. O dyspozycyach czyli spo-  
sobności z strony Penitenta.
- ROZDZ. XVI. O Pokutach, które się  
wkladaia na spowiedzi.
- ROZDZ. XVII. O Lekarstwach przeciwko  
grzechom.
- ROZDZ. XVIII. Jak się ma Spowiednik  
obchodzić z Penitentem, y jak  
nim rządzić, y jakie mu dawać  
porady.
- ROZDZ. XIX. O Sekrecie spowiedniczym.
- ROZDZ. XX. y Ostatni: Niektóre sro-  
dki do dobrego wykonywania u-  
rzędu Spowiedniczego.

KONIEC REGESTRU.

AP



## APPROBATIO.

**J**ussu Illustrissimi ac Reverendissimi D. HORAYN  
Episcopi Hirenensis, Referendarii M. D. L.  
& per Dioeces. Vilnens. Vicarii Generalis in Spi-  
ritualibus, legi atque diligenter examinavi Li-  
brum, cujus inscriptio: *Nauka dla nowych Spo-  
wiednikow*, studio æque operoso, ac laudabili Il-  
lustrissimi ac Reverendissimi PAULI XAVERII Co-  
mitis BRZOSTOWSKI Notarii M. D. L. & Canonici  
Cathedralis Vilnensis, ex Italico sermone Po-  
lonicum redditum. In re profecto ad Religio-  
nem & mores orthodoxos spectante, qui nedum  
sancte, ut subjecta materia exigit, sed etiam cla-  
re ac perspicue scripserit, is demum optimus Scri-  
ptor: hujus autem optimi Scriptoris bonus in-  
terpres censendus est, qui ex vero & æquo vo-  
cibus aliis faciat sua, quæ industria fuerunt alie-  
na. Quocirca Opus hoc authographum Italicum,  
ita factum est Polonicum a Comite BRZOSTO-  
WSKI, ut in sermone nostro populari sit omnibus  
numeris absolutum; jure præterea dici potest pri-  
mum, cum nullum prius ejusdem argumenti in  
nostra lingua (quantum quidem ego sciam) lu-  
cem publicam adspexerit. Et hinc solertissimo In-  
terpreti solida & vera laus semper manebit. Om-  
nes autem, qui Sacerdotiis ornati sunt, ma-  
xime vero Sacramento Pœnitentiæ ministrando  
addicti, fructum capient uberrimum ex hoc uti-  
lissimo Opere, si illud crebro manibus terant.  
Est enim non tantum novis in re sacramentaria,  
sed etiam longo usu probatis Ministris inprimis

proficuum, immo necessarium. Huic meo iudicio de Libro utriusque Ritui apprime profuturo, (quantum mihi permissum est) ingenue subscribo.  
Vilnæ d. 25. Maji 1765.

FELICIANUS WYKOWSKI  
*Schol. Piar. Assist. Prov.  
Lituan. mppr.*



## IMPRIMATVR.

Actum Vilnæ die 27. Mensis Maji  
Anno Domini 1765.

A. HORAIN *Episc.*  
*Hiren. S. S. Refer. M.*  
*D. L. Archid. Viltæn.*  
*Libr. Cens. mppr.*

NAU-





# N A U K A DLA NOWYCH SPOWIEDNIKOW

## CZĘŚC PIERWSZA.

### ROZDZIAŁ I.

O Powinnościach y Przymiotach Spowiedniczych.

I.



ie można lepiej sądzić o urzędzie spowiedniczym, jak sądził w powszechności S. AUGUSTYN o powinnościach Osob Duchownych, temi poważnymi słowy: *Nihil est in hac vita, maxime hoc tempore facilius, latius, aut acceptabilius Episcopi, aut Presbyteri, aut Diaconi of-*

*ni officio, si perfunctorie atque odulatorie agatur. Item nihil est in hac vita, & maxime hoc tempore difficilius, laboriosius, periculosius Episcopi, Presbyteri, aut Diaconi officio, si eo modo militetur, quo noster Imperator jubet. Epist. ad Valer. 148.* Jeżeli ten S. Doktor chciał był obszernie rozciągnąć się z tym swoim zdaniem, ile on mógł y umiał, powiększyłby dzieła swoje sięgą znaczną; y my jeźlibyśmy chcieli rozbierać ie na drobne części, stosując do przedsięwzięcia naszego względem Spowiedników, moglibyśmy napisać nie już tę krótką naukę, ale tom obszerny,

2. Urząd Spowiedniczy jest szlachetny, wyfoki, zacny, y coś w sobie Boskiego zawierający; gdyż za cel ma BOGA: jako dawcę łaski, y w sprawowaniu swoim zmierzając do wygubienia grzechu, z którym łaska ostać się niemoże. Lecz są to zalety Sakramentu, do którego ten urząd ściągają się, y przenaydroższey Krwie Chrystusowej, która tym sposobem duszom pomocną staie się; Kapłan zaś, będąc instrumetem, jak cieszyć się może z tych skutków, tak obawiać się powinien, jeźliby przewinił w sprawowaniu, kiedy albo go sprawuje z nieuszczepianiem, albo rozporzą-



porządza z niewiernością, albo przez nie pilność dozwala ginać skutkom jego, albo też (co jest straszliwa) przez złość znieważa religią. *De isto loco periculosa redditur ratio*, możemy mōwić o Konfessyonalach, co napisał AUGUSTYN S. o Kate-drach Biskupich *in Psal.* 126.

3 Przymioty Spowiednicze mieć coś w sobie powinny Bożego; a przynajmniej powinien być Spowiednik członkiem świętym, y nie byłoby nad to powiedzieć Anjołem. Nieskazitelność obyczajów, statek w dobrym zaczętym, chwalebne życie, pospiech w czynieniu dobrze, nieprzypuszczanie do serca y umysłu tego, cokolwiek trąci grzechem, miłość, mądrość, być istnym duchem przez cnotę, kiedy nie można być nim z natury, nie mieć inszego przedsięwzięcia, jak pracować dla Boga, pałać miłością Bożą jak Serafiny, przenikać tajemnice jak Cherubiny, nościć Boga na sobie jak Trony, nazwane ztąd od S. Dionizego: *Theoferi, seu Deum portantes, vel sedes Dei*. Ale człowiek po upadku w przepaść grzechową, nie może wspinać się tak wysoko, y wiele byłoby, jeżeliby Spowiednik podobny był do pierwszego Ojca ludzi, o którym po-

wie-

wiedział S. Augustyn, iż w szczęśliwym niewinności stanie *erat pudicitia ornatus, temperantia compositus, charitate circumdatus, Conc. 2. ad Cathech. y S. Ambroży: omnium virtutum velamine opertus. Lib. de Elia & ieiunio Cap. 4.* żeby miał rozum przybrany w umiejętność, wolę przyzyczajoną do wszystkich cnot, z zupełnym posłuszeństwem namiętności swoich rozumowi, z niewinnością, sprawiedliwością, łagodnością, y łaską. Ale y to jeszcze nad to, owżem w nędznym stanie skazioney natury, nie podobna. Y przeto myślimy, iż przynajmniej Spowiednik ma mieć przymioty następujące:

Dobroć,

Rostropność,

Naukę,

Gorliwość, y

Miłość.

o których mówić się będzie w następujących paragrafach.

§. I.

O Dobroci.

4. Nie rozumie się tu przez *Dobroć* przyrodzona łagodność, y przypodobanie się  
czyli



czyli dogadzanie innym, pochodząca z temperamentu miętkiego y powolności, przez cò nikomu narazić się nie chcemy, nawet wtedy, kiedy narażenie się jest cnotą. Pospolstwo to nazywa *dobrocią*, ale raczey nazywać się może *głupstwem*: albo jeźli chcesz, że jest *dobroć* godna pochwały, może to być czasem w osobie prywatney, ale nie w Spowiedniku, który jest na publiczney usługę, jeźliby przez to kaził sąd sakramentalny, rozgrzeszając niegodnych, albo nieupominając winnych, albo pobłażając uporczywym; w czym nie tylko byłby godzien nagany, ale zaciągnałby na się winę: *Bonitas sine disciplina delictorum mater est. S. August. Hom. 4. inter. 50.*

5. Dobroć, o ktòrey mowiemy, jest skłonność duszy dobrej, owżem świętey, nabyta z przyzwyczajenia się, bez ktòrey chociaż może sprawować się Sakrament Pokuty S. ważnie, godziwie jednak nie może, y do ktòrey należy, żeby Spowiednik nigdy nie zasiadał służyć spowiedzi w stanie grzechu śmiertelnego, ani w wątpliwości o nim; bo inaczey popełni tyle świętokraństw, ile razy da rozgrzeszenie; y  
znay-

znaydzie dla siebie śmierć duchowną tam, gdzie innym daie życie.

6. Lecz kiedy się powiedziało, iż ta dobroć ma być *nabyta z przyzwyczajenia się*, nie ma się rozumieć sama dobroć pochodząca z łaski, którą Bóg daie, a człek ją w momencie otrzymać może: ponieważ być dobrym Spowiednikiem (ile on jest instrumentem żywym, który sam sobie daie obrot, y spólnie działa z najwyższym Sprawcą Bogiem, według nauki S. Tomąsza 3. p. q. 64. art. 8. ad 1.) jest to mieć, oprócz łaski poświęcającej, dobroć z przyzwyczajenia się nabytą, w duszy wkorzenioną, y zdawna osiągnioną, która by właściwym była owocem życia niewinnego, y wycwiczonego w cnocie wszelkiej; Spowiednik bowiem oziębły lub roztargniony na umysle, który nie ćwiczy się w modlitwie ani w umartwieniu, nie może sprawować tego Boskiego urzędu, chyba oziębły, ani słowa jego będą miłością zagrزانne, ani upominania gorliwością ożywione, ani rady poważane, ani cała praca, z strony urzędu jego, będzie wsparta łaską Bożą.

7. Rachela dla bolow doznanych przy rodzeniu Beniamina, nazwała go *Synem boleści*, a Jakub mianował go *Synem prawicy*,



wicy, Gen. 35. v. 18. Tak w rodzeniu duchownym dusz, które się odradzaiać czyli powstaią przez pokutę, powinien Spowiednik starać się z łzami y modłami o ułatwienie odrodzenia się, czekaiąc z ufnością aż ręka Boska szczęśliwy sprawi skutek; ale tego dokazać nie może Kapłan niemający ducha; który ma tylko dobroć przemiiającą, y który nie będąc dobrym dla siebie, z wyroku Ducha Przenayświętszego nie może być dobrym dla innych: *Qui sibi nequam est, cui alii bonus erit?* Eccl. 14. v. 5. O Sędzim świeckim dał S. Bazyli to mądre zdanie: *Qui veram germanamque iustitiam non habet in animo repositam, ac velut ex prævía quadam meditatione in corde reconditam, recte ius dicere, iudiciaque exercere non potest.* Sup. illa verba; *Beati qui esuriunt &c.* My to słuszniey mówiem o Sędziem Duchownym.

## §. II.

## O Rostropności.

8. Rostropność jest cnota, która kieruje człowieka w czynieniu przyzwocie wszystkich, co on czyni, tak względem istoty uczynku, jako też sposobu, miejsca y cza-

fu: a co do naszey materyi, ma być ośobliwsza w przezorności radzenia y sądzenia. Bawi się około kaźdey sprawy w szczegulności, gdzie prawda z fałszem, dobro ze złem miewa się; a że rzeczy w dziełaniu różną na się przyjmują postać, częstokroć złe udają się za dobre, a te od złych przeskodę cierpią. Przeto Spowiednik ośobliwszą zaszczycony być ma roztropnością, nabytą nie tylko z pracy y doświadczenia rzeczy, ale też uproszoną od Boga długiem i modlitwami, żeby ta była roztropność ducha, a nie ciała, y nie pochodziła na chytróść, która nie godna jest człeka Bogu poświęconego.

9. Spowiednik sprawuje różne urzędy: Sędziego, Lekarza, Ojca duchownego y Nauczyciela, z których każdy wyciąga po nim roztropności: a chociaż co do urzędu sędziowskiego, powinność jego jest sądzić według praw, a nie stanowić prawa; a przeto jeżeli penitent jest należycie przygotowany, rozwiązuje go przez rozgrzeszenie, a jeżeli nie, wiąże go, czyli zostawia, jak był, związanym, co właściwie do sprawiedliwości należy; jednakże może y powinien, jako sędzia w tym trybunale do poprawy ustanowionym, różni-



żniącym się od pospolitych sądów, gdzie się za prawem iść musi, używać roztropności, dla otrzymania zamierzonego celu, poprawy winnego, dla czego szczerze sąd ten dzieie się. Dla tego słusznie przyganie Spowiednikowi skwapliwemu lub nie uważnemu, który dla tęskności, albo skwapliwości, albo dla odprawienia wielu do niego zbierających się, nie dozwala penitentowi wynurzyć się z swoim sumnieniem dostatecznie, nagląc go bez potrzeby, albo przykrzy mu się łaniem y wybadywaniem się ciekawym o rzeczach do spowiedzi nie należących, albo nie zachęca do wyjawienia grzechów wstydlivych, któreby podobno zataił; w których to okolicznościach powinna się w spowiedniku wydawać rzadka roztropność, żeby się sprawdziło, co jest napisano *Iob. 26. v. 13. Obstetricante manu eius eductus est coluber tortuosus.*

10. Do tej Spowiednika roztropności należy poznać stan penitenta, jeżeli często odpada, jeżeli jest wezwyczaiony, jeżeli zostać w bliskiej okazji grzechu, jeżeli powinien czynić *restitutą* rzeczy iakiej albo sławy, jeżeli zaraz wykonać ją może, jeżeli słuszne są przyczyny, dla których

chce ją odłożyć na czas dalszy, jeżeli powinien oddać iakowe pogorszenie, jeżeli umie artykuły wiary do zbawienia potrzebne, jeżeli używał lekarstw dawniej od spowiedników przepisanych na poprawę, dla których to rzeczy odmienia się zdanie; y insza się stanowi decyzya w Sakramencie Pokuty. Za powodem tey roztropności obierać trzeba zdania Teologów: gdzie ich przyjdzie użyć, żeby zgodniejszy były według potrzeby duchowney penitenta, y zamierzonego celu Sakramentu pokuty, trzeba się go badać, jeżeli z iakiejkolwiek przyczyny nie wynurza się tyle, iak powinien, trzeba go zachęcać, cieszyć, a nawet y utrzymywać jeżeli okoliczność wyciąga, tak dalece że jako Sędzia świecki nazywa się *legis auxilium*, bo gdzie prawo milczy, on powinien zastąpić sprawiedliwym rozsądkiem; tak w sprawie sumnienia Spowiednik ma wspierać penitenta duchowną roztropnością.

II. Co zaś do urzędu lekarzkiego, ten większey ieszcze wyciąga roztropności; ponieważ roztropnie y pilnie powinien Spowiednik zważać grzechy y przyczyny ich, skuteczne przepisując lekarstwa, iuż to namaszczaiąc rany duszne oliwą, iuż obmy

mywając winem: o czym niżej mówić się będzie, iako też o roztropności przyzwoitey Oycu duchownemu y Nauczycielowi, tudzież o ostrożności w mowieniu, bez czego nieuważny Spowiednik sobie y penitentowi szkodzić może.

12. W powszechności iak roztropnie sprawić się ma w Konfessionale Kapłan, uczy wyrok Boski: *In facie prudentis lucet sapientia. Prov. 27. v. 24.* Lyranus wyklada *per maturitatem & honestatem.* To czyni poszanowanie sprawującemu urząd Spowiedniczy, kiedy skromnie, poważnie y nabożnie zachowuje się; przeto powinien nosić Suknię długą, używać według czasu y miejsca komży y stuły, nic takiego nie czynić, coby obrażało skromność lub obyczajność, iawnie tabaki nie brać, ani trzymać na widoku tabakiery, ani kwiatow w ręku, lub sokołwiek próżność okazuje; nie wpatrywać się w twarz Spowiadających się, nie starać się o poznanie ich procz potrzeby, którey konfessionał wyciąga, ani wypytywać się o tym, co do spowiedzi nie ściąga się; nie spowiadać białychgłów bez kratki, chociażby się zdawało, że jest tego przyczyna, która nigdy nie jest słuszną, kiedy nie jest



ostatnia; nie dotykać się dla żadney przyczyny spowiadających się, chociażby to byli dzieci; nie uśiadać na mieyscu ciemnym albo odludnym, ani się zamykać tak, żeby wolnego wszyscy nie mieli wejścia; a ponieważ mówić trzeba o tych drobnych rzeczach, z których niektóre w *Rytuale* wymieniałą się, o niektórych też wspominają *Święte Koncylia* (*V. Card. de Aguirre Tom. 4. Concil. Prov. Tolet. cel. an. 1588. decr. 27.* nie zbliżać się nazbyt do twarzy penitentów, ani im dopuszczać zbytecznie zbliżać się do siebie, nie spowiadać w nocy, osobliwie niewiaśc, ani przededniem, przynamniemy gdzie mieysce nie jest dobrze oświecone, ani nawet chorych, jeżeli izba nie jest tak otwarta, żeby wolne każdemu było wejście; jednym słowem oddalić cień nawet y najmnieysze podeyrzenie złego, coby się tknąć miało albo ufzanowania Sakramentu, alboliteż duszy lub sławy Spowiednika.

13. *Jeżeli jest iaki Sakrament*, mawiał Sw. FRANCISZEK SALEZY do Spowiedników swojej Dyecezyi, w którego sprawowaniu przynależy być poważnym y skromnym, tedy naybardziej o Pokucie to rozumieć się ma; gdyż tu jesteśmy Sędziami wyznaczonymi od Boga.

Boga. Będziecie więc zasiadać w sutannie y w Komży, mając stulę na szyi, y biret na głowie, na miejscu widocznym w Kościele, z obliczem łagodnym y poważnym, nie odmieniając go żadnymi znakami powierzchownymi, któreby wydawały uprzykrzenie lub tęsknotę. Part. 3. Epist. in fin. Przeco my na zamknięcie tego paragrafu przed się bierzemy wystawić obraz Kapłana spowiadającego, o którego skromney twarzy mogłoby się mówić: *Et viderunt faciem eius, tanquam faciem Angeli. Act. 6. v. 15.* Ktòrego oczy powinny być niewinne jak gołąbka: *Oculi eius sicut columbæ. Cant. 5. v. 12.* Ktòrego usta powinny być z rzodłem życia: *Vena vitæ os iusti. Prov. 10. v. 11.* całe zaśiego powierzchowne ułożenie przystoynne y poważne na wzor Moyżesza, *quando sedit iudicare populum. Exod. 18. v. 13.* tak dalece, że tey postaci ani wiek podeszły, ani częste urzędu sprawowanie odmieniać nie powinno,

## §. III.

## O Nauce.

14. Dla zrozumienia łaka y iak wielka nauka potrzebna iest Spowiednikowi, na-

leżałoby przypomnieć sobie co Moyżesz rzekł, kiedy imieniem Boskim mówił do ludzi: *Venit ad me populus querens sententiam Dei. Exod. 18. v. 15.* Y drugi raz: *Veniunt ad me, ut iudicem inter eos, & ostendam eis praecepta, & leges eius. Ib. 15.* Zasiada Spowiednik, żeby opowiadał wszystkim wolę Boską, to jest, co Bóg zakazuje, y rozkazuje, żeby sądził o skrytościach sumnienia, żeby naznaczył cenę wszystkim niezliczonem między sobą różnym sprawom ludzkim, do czego trzeba nauki y pracy nieskończoney. *Si difficile & ambiguum apud te, powiedziano ludowi Izraelskiemu, iudicium esse perspexeris inter sanguinem & sanguinem, causam & causam, lepram & lepram, venies ad Sacerdotes, qui indicabunt tibi iudicii veritatem, Deut. 17. v. 8.* O których to okolicznościach codziennie sądzą Spowiednicy.

15. Z tych miar Kapłan do słuchania spowiedzi wyznaczony, powinien mieć naukę wysoką, y ogólną, umiejąc Teologią o obyczajach y Sakramentach nauczającą, wiedzieć powinien Prawo Duchowne y Świeckie, Bulle Papieskie, nowe ustawy, ile obowiązują sumnienie, Konstytucye Synodalne owej Prowincyi y Diecezji, w  
której



ktorey jest Spowiednikiem: *Omnem huius Sacramenti doctrinam*, przepisuje Rytuał Rzymski, *recte nosse studebit, & alia ad eius rectam administrationem necessaria.* (In rubr. de hac Sacr. Lecz niezmierna jest liczba tych rzeczy y ledwie mieszczą się w nayobfzerniejszych Tomach, o tym napisanych, w których wybor tylko z Teologii, Kanonów y innych praw zawiera się. Przykładem tedy Moyżesza, który z całego ludu wybrał za Sędziów *viros strenuos de omni Israhel. Exod. 18. v. 25.* należałoby na Spowiedniki wyznaczać nayuczeńsze Kapłany z całego Duchowieństwa.

16. Lecz że nie może się w każdym Spowiedniku tak wielką znajdować nauka, ani też tak ściśle w każdym jest potrzebna; trzeba się w tym zupełnie spuścić na rozsądek Zwierzchności Pałterskiey, która według mieyscy y osób, zgodnych wyznacza Spowiedników: zwłaszcza że SS. Kanony nie odrzucaią pomierney umiejętności *C. cum nisi de rerum. C. cum nobis de elect.* byleby niedostatek wyższej nauki przykładem dobrego życia nadgradzał się. To iednak twierdziemy, iż każdy Spowiednik z prawa przyrodzonego y Boskiego obowiązany jest mieć tyle nauki, żeby za

zdaniem swego Biskupa, y według własnego dobrego sumnienia był zgodnym do słuchania spowiedzi takich osób, y natych miejscach, gdzie będzieznaczony; a przeto powinien uczyć się w czasie przyzwoitym z pilnością Teologii Moralney, y oprócz spekulacyi w różnych naukach, mieć łatwy powinien sposób zażywania ich, żeby reguły ogólne, do okoliczności partykularnych stosować potrafił: na czym naybardziej Moralna zasadza się nauka; w dalszym czasie nigdy nie ma przedstawiać uczyć się, y czytać dobrych Autorów, rozmawiać, y radzić się w nowych przypadkach, y gdzieby zgromadzenia bywały, y Konferencye Moralne, iak w wielu miejscach chwalebny jest zwyczaj, pilnie na nie uczęszczać.

17. Co zaś do Spowiedników przez czas długi ten urząd sprawujących, nie należy opuścić uwagi bardzo pożyteczney, iż ci sprzykrzywszy sobie ustawnym uczeniem się, polegając na doświadczeniu, którego po części nabyli: z tegoż doświadczenia chcą sądzić o wszystkim, owszem chępią się iż wszystkim do siebie przystępującym zadofyć czynią: *Omnes, qui habent negotium veniant ad me.* 2. Reg. 15. v. 4. udając, że  
ie-

jednym zamachem, niby kosa wszystkie przecinała zawady. Ci ieżli nie umieją, a tak czynią, są zuchwali, ieżli zaś umieją, ieszcze się nie nauczyli *quemadmodum oporteat eos scire*. 1. Cor. 8. v. 2. Chcieć bowiem sądzić o przypadkach Moralnych, z doświadczenia, iest to zuchwała nieuwaga, własnie, iak chcieć o wszystkich rzeczach sądzić z dotykania.

18. Każdy Spowiednik przynajmniej przypadki często zdarzające się powinien umieć zaraz ułaczyć, w trudniejszy zaś dość na tym, żeby umiał powątpiwać, y nie pierwey sądził, aż zupełną rzeczy wzięwszy wiadomość. Kto będzie wyznaczony do słuchania pospolstwa na wsi, nie trzeba wysokiey nauki, kto zaś w mieście lub w Kościele, gdzie wielki konkurs bywa, lub po Missyach, gdzie się Missye odprawiają, więcej umieć powinien. Kto do słuchania osób duchownych przystępuje, procz pospolitey co do świeckich wiadomości, powinien znać się na obowiązkach duchownych: także kto słucha Mnišek, ma wiedzieć ich Reguły y Śluby. Ale że niżej przyidzie mowieć o nauce, przeto dosyć tu przytoczyć, co Gerson Kanclerz napisał; *Traict. de orat. Sciemus*



inquirunt, talia, cum volumus; cum tamen nulla sit ad cognoscendum bene & resolute scientia difficilior, nec est aliquis tam excellentis ingenii, nec a puero in hac scientia tam exercitatus, qui non, & quidem noviter, quotidie inveniat, quod prius non ita plane cognoscebat. A po nim uczony Sperelli w xiące pod tyttulem *Biskup edit. Lat. par. 3. c. 4.* hoc errore præ aliis capiuntur, qui ad divinas contemplandas scientias curam omnem collocantes, sublimissimis rebus intenti, nesciunt postea discernere inter lepram & lepram, ac si inutiliter illas horas insumerent, quas ad scientias moribus instruendis accommodatas expenderent; qui error omnium perniciosissimus Confessarios simul & pœnitentes in æternum interitum trahet. Zamknie ten paragraf S. Grzegorz rel. in C. non est I. q. I. Quisquis ergo officium hoc non ad elationis pompam, sed ad utilitatem adipisci desiderat, prius vires suas cum hoc, quod subiturus est onere, metiatur, ut si impar est, absteineat, & ad id cum metu, cui etiam se sufficere existimat, accedat.

## §. IV.

O Gorliwości y Miłości.

19. Gorliwość czasem w Piśmie S. na złą bierze się stronę, za porywczosć, gwałtownosć

towność y zapamiętanie; częściej jednak  
 znaczy gniew nie naganny, którym uno-  
 szą się bogoboyni widząc obrazę Bożą; y  
 w tym to rozumieniu gorliwość jest praw-  
 dziwym Spowiednika przymiotem, który  
 zawsze mówić ma z Dawidem: *Tabescere  
 me fecit zelus meus, quia obliti sunt verba  
 tua inimici mei. Ps. 118. v. 139.* y na dru-  
 gim miejscu: *Zelus domus tuæ comedit me.  
 Ps. 63. v. 10.* y z S. Pawłem: *Tristitia mi-  
 hi magna est, & continuus dolor cordi meo.  
 Rom. 9. v. 2.* widząc że Bogu nie dobrze  
 się służy;

20. Gorliwość, która przyprowadza cze-  
 ka o popędliwość y gwałtowność, daleka  
 powinna być od Spowiednika, który i-  
 dąc za powodem dobrej gorliwości nic czy-  
 nąc nie może zapamiętać, przez co by zgor-  
 szył bliźniego, znieważał Sakrament, y  
 uszczerbek czynił powadze Spowiedni-  
 czej: lecz gorliwość cnotliwa y rozsądna  
 popędza duszę, wznieca ochotę do pracy.  
 y jest cnotą właściwą Spowiednika, któ-  
 rego powinność jest wyrywać dusze z rąk  
 szatańskich, y przywracać je do miłości y  
 posłuszeństwa Bogu.

21. Ta tedy gorliwością wzbudzony  
 Spowiednik, nigdy się bardzjey nie cieszy,  
 iak

jak widząc penitenta iednego z naywiekfzych grzeszników, według Piśma: *Exultat sicut victor capta praeda. Isa. 9. v. 3.* kiedy trafi na duszę tyfiącznemi zranioną winami, nie opuszcza iey, iak uczynił Lewita wspomniony w Ewangelii, z obojętnością y niby z nieczuynością, czyli raczey nje ludzką dzikością, lecz zatrzymuie się, ma politowanie, y bierze na się pełne miłości y troskliwości o niey staranie.

22. Tą gorliwością tknięty Spowiednik, ieżeli czasem więcey mu nad infszych pracy zdarzy się, nie ufkarża się, nie myśli o sposobach uwolnienia się, nie zważa gdzie, iak, y dla czego pracuie, byleby to było ku zbawieniu dusz; nie tęskni sobie w słuchaniu dłuższych, y przykrzeyszych spowiedzi, nie obiera mieysc wygodnieyszych y okazalszych, owszem rad iest z penitentow prostakow y wzgardzonych, niewczasny pracowitych Miissy, podroże uprzykrzone, zimna, upały, poczyta sobie, iak w samey rzeczy iest, za zysk, y smakuie sobie w wszyftkich trudach, y nie wygodach, na wzor ludzi dla Boga prace ponofzących.

23. Jeżeli mu się zdarzy ofoba podobna do Ewangeliczney Samarytanki, naucza  
ia



ią przykładem Zbawiciela łagodnie y ro-  
stropnie: ieżeli mu się przytrafi podobna  
Magdalenie, nie opuści iej, aż się skru-  
rzy, y łzami zaleie: ieżeli podobna Za-  
cheuszowi, nie stroni od niey: nawet ie-  
żliby zmarły, to iest grzesznik zakamiały  
przytąpił, w piekle być mający pogrze-  
bionym, y nad nim zaстанowi się litościwie,  
y czynić będzie, ile może, aby go przy-  
wrócił do łaski, która iest iego życiem.

24. Taż gorliwość pobudza go do usta-  
wicznego uczenia się, do modlitwy y u-  
martwienia, co iest narzędziem w rzemie-  
śle dusznym. Ta go zachęca do stałości  
umysłu, y do cierpliwości, żeby sobie nie  
przykrzył w dobrym przedsięwzięciu, do-  
daie dowcipu na zmiękczenie serc zatwar-  
dzałych, lub na utwierdzenie słabych;  
*docendo*, iak przestrzega S. Grzegorz, *cu-  
stodiendo*, *suadendo*, *increpando*, *mulcendo*,  
*aliquando leniter*, *aliquando etiam severius*  
*agendo*. *Hom. in Ezech.* lecz naybardziej  
wznieca miłość Boską, ową cnotę, za któ-  
rey powodem Boga kochając w bliźnich, y  
bliźnich w Bogu, wszystkim rozsądnie do-  
gadza według potrzeby ku zbawieniu  
wszystkich; którey ieżeli niezczęśnie nie-

ma Spowiednik, słusznie mówić może:  
*nilil sum. 1. Cor. 13. v. 2.*

25. Lecz co do zwyczajnego używania, o którym tu mowiemy, miłość właściwa Spowiednikowi, nie co innego jest, jak sposób łagodny obchodzenia się z penitentami, strzegąc się wszelkiej niecierpliwości, y cokolwiek by rozjątrzyć lub pomieszać mogło spowiadającego się, gdyż według Pisma *Charitas operit multitudinem peccatorum. 1. Petr. 4. v. 8.* Tą miłością Spowiednik Bogu dusze pozyskiwać, y do siebie dzikie serca pociągać będzie; żeby za wyrokiem Ducha Przenajświętszego kierował y nakłaniał ie ku czci Boskiej y zbawieniu.

26. Eliasz starozakonną surowością prosił y otrzymał ogień z nieba na tych, którzy w nim Boga pogardzili, co uchodziło w prawie owym niewolniczym; przeciwnie w prawie łaski, w którym jesteśmy synami, nie sługami: nie jest przyzwolita innym tchnąć duchem, iako łagodności, spokoyności, cichości, który powinien być owocem, owszem żywym wyobrażeniem najłagodniejszego Chrystusowego ducha; o którym przepowiedział Izaiasz *G. 42. v. 2. Non clamabit, nec audietur vox eius*

*eius foris, non erit tristis, neque turbulentus: calamus quassatus non conteret, & lignum fumigans non exstinguet: id est. imbecilles in fide, spe, & charitate non clamose, non contentiose increpabit, & opprimit, sed sustentabit. fovebit, sanabit. Menoch. ibid.* Tym sposobem zawsze postępował Chrystus, y jego Święci; *si Deus benignus est, ut quid Sacerdos ejus austerus? vis apparere sanctus? circa vitam tuam esto austerus, circa alienam benignus. C. Alligant. 26. q. 1.* Czytaj Mowy domowe X. Oliwy *serm, 69. num. 50. & seqq.* w których gani ostre obchodzenia się sposob, przykre słowa, y urągania się z penitentow.

## ROZDZIAŁ II.

O wyborze y używaniu opinii, bardziej lub mniej do prawdy zbliżających się.

27. **R**ozmyslnie dać się napis temu Rozdziałowi o wyborze opinii; gdyż nie można wyboru czynić, nieumiejąc różnicy naznaczyć między opinią a opinią, z których tej trzymać się należy, która jest najpewniejsza. Lecz gdzież tę znaleźć pewność

C

w tak

w tak wielkiej obfitości xiąg y piſarzow, którzy przeciwne ſobie częſtokroć utrzymując zdania, rozumieją, że każdy z nich ſłuſzną mniemania ſwego daie przyczynę? naſz iednak Spowiednik w rządzeniu ſumnienia ſamą prawdę niech ma za prawidło. Y chociaż, gdzie prawda nie ieſt widoczna, trudno nie iść za opinią, iednakże y ſam mocno trzymać, y penitentom perſwadować powinien, że na ſamey prawdzie zależy ich zbawienie, którą gdy poznaią, y według niey ſprawować ſię będą, uwolnionymi zoſtaną od ſmierci wieczney. *Veritatem cognoscetis, & veritas liberabit vos. Jo. 8. v. 32. Cum Deo diſputare velle ſtultum eſt, & quaſi velle convincere eum, ut non debeat iudicare hoc eſſe peccatum, quod noſtra opinio non vult pro mortali habere; ſua exiſtimatio eſt regula iuſtitie infallibilis, non noſtra anguloſa opinio. D. Bonavent. opuſc. proe. 6. c. 28,*

28. To uſtaniwiwszy: jeżeli ſię zdarzy Propozycja Moralna, którą rozum przyrodzony ma za nieuchybnie pewną, lub Ewangelia, Piſmo Święte, albo też Koſciół (który ieſt tłumaczem Boſkim w tym, co do wiary y obyczajow należy) za prawdziwą y nie wątpliwą uznaie, w tedy



tedy Spowiednik nasz nie może uwodzić się opiniami, lecz tego trzymać się ma nie wzruszenie; a jeźliby propozycja grzech w sobie oczywście zawierała, albo też odrzucona y potępiona była od zwierchności na to od Kościoła postanowioney, powinien y Spowiednik odrzucić ją w tym rozumieniu, w którym była potępiona, y które nayspierwiej stawia się w pojęciu naszym. Y na to wychodzi, co się wyżej powiedziało, iż gdzie nie można różnicy naznaczyć między opiniami, tam też wyboru z nich uczynić nie można.

29. Ale procz tych y tym podobnych przypadkow, w których opinie nie zgadzają się, iak wybrać pewniejszy z pomiędzy wątpliwych, nie zawadzi przepisać nie które reguły.

30. Pierwsza: ażeby Spowiednik, ile można, skłaniał się roztropnie ku opiniom bardziey zgadzającym się z powołaniem Chrześcijańskim, które obowiązuje do przeciwwiania się zmysłności y krzyżowania ciała z namiejętnościami iego, co iawnie pokazuje się w nauce y przykładach tak Chrystusowych, iak Świętych Pańskich, nie dozwalając swobodnego życia y nauki. Tę regułę y sam zachowa Spowiednik, y

C 2                      żeby

żeby inni zachowali, radzić będzie, gdzie można rozsądnie. Nie ma się to jednak rozumieć, żeby miał używać nie rozsądnę surowości, lub iakich dziwaństw, albo żeby brał za jedno rady Ewangeliczne y przykazania, wkładając na sumnienie, iako napisano u S. *Math. c. 23. v. 4.* ciężary wielkie y nieznośne, co wcielona Mądrość własnemi potępia usty; lecz tu się tylko naucza, iż ta święta surowość baczną, zgadzającą się z nauką Ewangeliczną y Kościoła S. iest tak właściwa obeysciu się Chrześciańskiemu, iż ustać z niey, byłby postępek nie uważny y zuchwały: ani tey surowości wszystkie mniemania ludzkie, chociażby się wysilały, godziwie umnieyszyć nie potrafią. Jeżeli więc Spowiednik nie będzie człekiem cnotliwym, y ułożonym do modlitwy y umartwienia, podobno *non capiet verbum istud*; owszem jeżeli nie będzie czytał y przykładał się bardziey do Ewangelii, niż do Teologow, w cale tego nie zrozumie.

31. Druga reguła iest, iż iako lekarstwa nie dają się wszystkim chorym pod jedną wagą, ani wszystkie wszystkim, ani wszystkim jednegoż czasu, ani jednymże sposobem; tak lekarz duchowny opinii uży-  
wać

wać powinien. Jeżeli Spowiednik miarkuie, że iaka nauka, chociażby ją wielu utrzymywało, przyprawia penitenta o wolność życia, lub prowadzi go do rozwiązłości obyczajów, alboliteż przyczyną mu iest niedbalstwa o zbawienie: jakaby to była roztropność dawać mu rady tak niebezpieczne? Dobrze tu przypada upomnienie Apostołskie: *Doctrinis variis & peregrinis nolite abduci, quæ non profuerunt ambulanti-bus in eis: optimum est gratia stabilire cor.* Hebr. 13. To zaiste byłoby mądrością świa-ta y ciała: o ktòrey napisano, *mors est & inimica Deo.* Rom. 8. v. 6.

32. Trzecia reguła zasadza się na rze-czach, iak druga na osobach. Jeżeli z dwóch opinii, iedna sprzyia prawu Ko-scielnemu lub Swieckiemu sprawiedliwe-mu, a druga nie; roztropność każe za-tamtą iść, a nie za tą. *Per me Reges re-gnant, mowi Bóg, & legum conditores ju-sta discernunt.* Prov. 8. v. 15. Bo jeżeli prawa są sprawiedliwe y od Boga postanowione, nie powinny omamieniu podlegać opinii, które chociaż odrzucane być nie mają, kiedy prawo iakie zawile objaśnia-ją, jeżeli to jednak czynią przez wymyslnę subtelności na zawikłanie, nadwężenie

y jakby na zniesienie samegoż prawa, raczej mianować się powinny oszukaniem niż mnjemianiami.

33. Położyny przypadek, że Biskup, troskliwy o poprawę duchowieństwa, wyda edykt o przystoynym jego sprawowaniu się, według Świętych Kanonow przepisuiać ubior stanowi przyzwoity, włosow strzyżenie, zabroni pomieszkania podeyrzanego y niebezpiecznego z niewiaściami, handlow, gry, tańcow, y innych złych zwyczajow, które często skazę czynią duchowieństwu, y gorszą pospolstwo: jeżeli Teolog mędrak, wymyslnemi spekulacyami y wybiegami tłumaczyć, explikować y jedno z drugiego wnosić zacznie, jakby taranem obalając Edykt Pasterski, y udając go za próżną okazałość, niech osądzi Spowiednik, któryby chciał iść za jego zdaniem, co za pożytek przynosi taka Teologia, y czyby nie lepiej było, żeby nigdy nie powstała, która osłabia, a że tak rzekę, o śmierć przyprawia karność Kościelną. Toż samo należy mówić, o wyłączeniu niektórych grzechow samym Biskupom do rozgrzeszenia zostawionych, a według *Koncylium Trydent/skiego* do dobrych rządow ludu prawowierneho bardzo potrze-



trzebnym: toż samo o *Censurach* Kościelnych, które według Świętych Kanonów podporą są władzy duchowney. Mądry za tym był wynalazek PIUSA IV. Papieża. że po ogłoszeniu S. Koncilium Trydentyckiego, pod nim szczęśliwie zakończonego, zakazał wszelkich wykładów, tłumaczenia y explikacyi wszystkiego, co się w nim zawiera: *ne Juristæ aut Theologi*, napisał ieden wielki y uczony czasow naszych człowiek, *cum consuetis subtilitatibus, opinionumque varietatibus, hanc modernam involverent legem, sicut alias antiquiores leges adeo involverunt. Cardin. de Luc. Theatr. Lib. 14. part. 5. disc. 1.*

34. Co do rzeczy samey: więcey ważyć powinny opinie, które bardziey sprzyiają prawowierney Religii, y które, iako mówią, *sunt in favorem animæ*, niew tym rozumieniu, iak ktoś tłumaczył, żeby dogadzać wolności rozwiążley, lecz zawsze człeka oddalać od grzechu; te także za lepsze powinny być poczytane, które pomnażają bogoboyność Chrześciańską, niezgody uśmierzaią, zachowują pokoy domowy, utrzymują poddanych w posłuszeństwie, a Przełożonych w czuyności, Urzędniki Rzeczypospolity do zadofyc czy-

nienia powinnościom stanu swojego napędzając, co jest ozdobą Kościoła y państw uszczęśliwieniem: przeciwnym zaś sposobem używanie opinii bez wyboru sprawuje uszczerbek w duszach, w rządach, obowiązkach, obyczajach, y tak w duchowieństwie, iak w świeckim stanie: *ut jam, iak powiedziano, omnia jura arbitraria sint, & sic absque lege, absque jure, absque ratione vivamus. Cevall: apud Boss. in Moral. part. 1. tit. 1. c. 32.* podobno, że, jak się żyje, tak by się chciało opiniami unosić modnie, a to jest żyć bez prawidła, przeciw wyrokowi Apostolskiemu *Ep. 1, Tim. 1. 5. Finis praecepti est charitas, de corde puro & conscientia bona*; dla czego każdy wyznać musi, *quod iste est omnis fructus nauki Chrześcijańskiej przez Kapłanów, ut auferatur peccatum, & non stent luci & delubra. Isa. 27. v. 9.* co jedynym celem było starego y nowego Zakonu, do którego y Zbawiciel nasz zmierzał Wcieleniem, męką, y śmiercią swoją.

35. Do przerweczoney reguły trzeba y to przydać, że gdzie idzie o rzecz należącą do prawa Boskiego lub przyrodzonego, trzeba używać opinii nader powściągliwie y ostrożnie, albo gdzie idzie o krzywdę

wde bliźniego, ostrożność każe, a czasem y obowiązek, iak niżej się powie o Sędziem, trzymać się do prawdy podobniejszego: albo gdzie idzie o istotę Sakramentu jest nieuchybna powinność używać nabeśpieczniejszego zdania; iednym słowem według rzeczy potocznych y okoliczności, dobrze roztrząśnionych, ważyć, iak na szali, potrzeba opinii. *In quibus rebus nihil interest ad capiendum Regnum Dei, utrum credantur, an non, utrum vera putentur, an falsa: in his errare, aliud pro alio putare, non est arbitrandum esse peccatum, aut si est, vel minimum*, zdanie iest S. Augustyna *rel. in C. in quibus 22. qu. 2.* przeciwnym sposobem w rzeczach do zbawienia należących, nie można postępować ślepo, ani w mnogiej liczbie chytać się bez braku przypodobaney opinii.

36. Z tego co się rzekło, łatwo zrozumie się, iak y kiedy używać można opinii mniej lub bardaiej gruntownych. Lecz ze nie każdy Spowiednik potrafi sądzić o takowey gruntowności, ani poznać natchmiał ich niegruntowność, y na ten więc koniec niektóre tu przepisują się reguły.

37. Pierwsza jest, iż żeby wolno iść było godziwie za jaką opinią, potrzeba przynajmniej, żeby Spowiednik pewność miał o jej do prawdy podobieństwie, na czym wiele zależy; gdyż są to dwie rzeczy wcale różne, mieć iedną propozycyą z pewności, a drugą pod wątpieniem do prawdy podobną; iako co inszego jest, gdy kto widzi rzecz jaką, chociaż jej rozemnać, coby było, nie może: a znowu co innego, gdy komu zda się, że coś widzi, chociaż w istocie samey nic tam nie masz. Lecz żeby się propozycya słusznie nazwać mogła do prawdy podobną, nie dosyć jest na tym, że się znajduie w książce drukowaney, albo w jakim Teologu terazniejszym, alboliteż że nie jest naganioną od Stolicy Apostolskiey, iakoby nie była do prawdy podobną: gdyż przeciwną naukę potępił ALEXANDER VII. *prop. 27. Si liber sit alicuius junioris & moderni, debet opinio censeri probabilis, dum non constet, rejeetam esse a Sede Apostolica tanquam improbabilem.*

38. Druga reguła jest, iż nie można godziwie trzymać się kaźdey propozycyi, małe z prawdą podobieństwo mającey. gdyż przeciwne zdanie także potępione  
 jest



jest 6d INNOCENTEGO XI. prop. 3. *Generatim dum probabilitate sive intrinseca, sive extrinseca, quantumvis tenui, modo a probabilitatis finibus non exeat, confisi aliquid agimus, semper prudenter agimus.* Lecz czego by jeszcze w tey mierze potrzeba, nie iest tu miejsce do mowienia.

39. Trzecia reguła iest, że są takie propozycye, które przedtym były do prawdy podobne, a teraz w cale nie są, iako to nie dawno potępione od Papieżow ALEXANDRA VII. INNOCENTEGO XI, y ALEXANDRA VIII. y insze zakazane od S. Inkwizycyi; takich nie mało iest w dawnych Teologach, którzy pisali przed *Concilium Tridentkim*, y poprawić ie trzeba podług zdania tegoż *Concilium*. Ta przestroga kładzie się dla owych Spowiedników, co tych Teologow czytaią jeszcze nie poprawionych.

40. Co się mowiło w drugiej y w trzeciej regule, pewna rzecz iest, że tego przestąpić nie godzi się: a chociażby iaki Teolog przeciwny był, nie dla tego iednak ma się reguła odmieniać. Lecz kiedy opinie są prawdziwie do prawdy podobne, dwie, na przykład, przeciwne sobie, a w równym gruntowności będące stopniu,  
albo

albo też jedna mniej gruntowna z drugą  
bardziej gruntowną, alboliteż która z  
nich będzie naybardziej gruntowna, co na  
ow czas pocznie Spowiednik? Odpowia-  
dam, że gdzie idzie o ważność Sakra-  
mentu, trzymać się tam należy koniecznie  
pewnego y nie wzruszonoego zdania; w  
innych zaś okolicznościach bezpiecznie  
zawsze iść można za tą opinią, która jest  
naybardziej gruntowna; y potępiona jest od  
ALEXANDRA VIII. propoz. 3. *Non licet se-  
qui opinionem vel inter probabiles probabilis-  
simam.* W niedostatku zaś pewney lub  
gruntowniejszey opinii, na takiezy prze-  
stawać można, któraby była dobrze grun-  
towna. Gdzie zaś dwie opinie będą ro-  
wnie gruntowne, byleby prawdziwie grun-  
towne były, może Spowiednik obodwoch  
zażywać, zachowując to, co się powie-  
dzało o wyborze opinii *num. 30. 31. 32.*  
*& seqq.* To jednak nie ma się rozumieć  
o Sędziem, którego woła tak jest sprawie-  
dliwością obarczona, że jeżeli strony ro-  
wne iak na szali mają po sobie dowody,  
nie powinien Sędzia według upodobania  
swego iedney nad drugą przekładać; co  
jezliby czynił dla zysku, niech wie, że  
potępiona jest od ALEXANDRA VII, prop.  
26.

26. *Quando litigantes habent pro se opiniones æque probabiles, potest iudex pecuniam accipere pro ferenda sententia in favorem unius prae alio.* Lecz jeźliby w takim razie Sędzia, nie szukając pożytku bynajmniey swego, na jaką stronę nakłonił się; niektórzy temu nie przyganiają. *Engel. in Col. leg. Lib. 1. de offic. jud. n. 8.* Obacz Część II. num. 141.

41. Jeźli z dwóch propozycyi sobie przeciwnych można trzymać się mniej gruntowncy, odrzuciwszy bardziey gruntowną? Odpowiadam: że ieźli to iest mowa o Sędziem, pewna rzecz że nie; gdyż potępiona iest od INNOC. XI. prop. 2. *Probabiliter existimo, iudicem posse judicare iuxta opinionem etiam minus probabilem.* względem zaś Spowiednika, iak w takim razie postąpić ma, nie iest to mojej władzy, żebym mógł co pewnego postanowić, kiedy z obu stron wiele walczących z sobą iest obrońców. Czekać więc potrzeba wyroku Kościoła S, z winnym uszanowaniem;

42. Ale żebym się nie zdał zupełnie zamilczeć, powiadam, że iako w interesach docześnych idziemy za natchnieniem wrodzonym, z roztropnością strzeżemy się nie-

niebeśpieczeństwa, ostrożnie wszystko miarkujemy, co gorszego unikamy; iednym słowem, rozumem się rządzimy; tak w sprawie zbawienia roztropność Chrześcijańska wyciąga, żeby stosować się do prawa Boskiego y nauki Chrystusowej; nie przez to iednak wkłada się powinność iść w każdym razie za opinią beśpieczniejszą y ogólnie pewniejszą: każdemu bowiem wolno własnego trzymać się zdania poki inaczej nie postanowi Kościół,

43. Zaişte tak różne wykłady, okryślenia y warunki, pod którymi dozwalaia używać opinii mniej gruntownych ci nawet, którzy przy nich obstawiają, *Vide Tirsf. Gonzalez. in tract. de rect. usu opin. prob. in introdukt. a num. 22. ad 31*; tak liczne przygany od Stolicy S. poczynione na takowe opinie, a liczniejszye ieszcze na propozycye z nich wypływające: zdanie ludzi uczonych y rozsądnych, iż byłoby lepiej, żeby tyle opinii na świecie nie powstało, które częściciey utrzymywane bywają z nieiakieys uporczywości lub zasmakowania w nich, niżeli dla gruntowności y wagi prawdzie właściwey; tak wielka swoboda w obyczajach, która ieszli nie pochodzi, to przynamniej wznieca się z wolnego



go używania opinii; niewiadomość niepodpadałająca winie, którą przypuszczają muśz owi, co wolność w używaniu opinii utrzymują, którą to niewiadomość bardzo trudno jest uwolnić od winy, kiedy z dwóch opinii dobrowolnie mniej gruntowną obieramy, a gruntowniejszey rozmyslnie odstępuiemy: w ten czas mówią takowych opinii obrońcy, iż staie się poniekąd przestępstwo prawa, lecz te nie naganne jest, y karze nie podlegające; z drugiey zaś strony tak wiele Teologow, którzy tę wolność w obieraniu opinii utrzymują, y argumentami popierają, tudzież iż Kościół nic w tey mierze nie postanowił, chociaż z obu stron tak wiele jest pisin y xiąg; pokazują, że to jest zawikłaniem rozumu ludzkiego: ale mnieysza by to było, gdyby nie szło o sumienie.

44. Przeto co do słuchania spowiedzi, zdaiemi się, iż obierając opinią mniej gruntowną, która pobłaża wolności a przeciwi się prawu, przynajmniej uwolnić trzeba umysł od nieporządných skłonności, y postępować rzetelnie, nie dla zrzucenia iarzma tegoż prawa, ani dla podchlebiania swojej chuci, ale szczegulnie, iako  
wyżey

wyżej rzekło się, dla dociekania prawdy. Mówię, iż trzeba roztrząsać z pilnością, dawać rezolucye z sprawiedliwością, która, nie według przerzeczonych chuci, bez przywiązania się do cudzego zdania, nie zakładając się na Telogach iednegoż stanu y powołania, lecz za powodem samego rozumu sprawowana być powinna. Mówię ieszcze, żeby w Trybunale sumnienia, które jest prawidłem spraw ludzkich, każdey nauce nie więcey przyznawać prawdy, iak rzecz sama wyciąga. *Unusquisque debet niti, ut iudicet de rebus, prout sunt. D. Th. 2. 2. qu. 60. art. 4. ad 2.* która to prawda w opiniach nie zupełnie gruntownych jest raczey podobieństwem do prawdy; co wszystko zawisło od roztropności, bez której żaden uczynek moralny dobry być nie może. A kto do sądzienia o tym dostateczney nie ma wiadomości, niech się zda zupełnie na rozsądek umiejętnego y biegłego. Lecz kto niedbale, lub z umysłem namiętnością zaprzątnionym wybor czyni między opiniami, ten nie dba o prawdę, ale ślepo puszca się na los szczęścia y trafunku, co iest przyzwoita nie bacznym y nie rozsądnym. Kładziemy tu dwie krotkie reguły, które prze-

przepisuje Navarro: iż Spowiednik uczony, *Et utriusque opinionis argumenta librare valens*, może trzymać się tey opinii, która rzetelnie mu się zdaie być prawdziwszą; który zaś sam o tym sądzić nie potrafi, bez zawodu sumnienia może spuścić się na drugiego umiejętnego y sumniennego, *Navarr. in Man. cap. 27. num. 289. Et in cap. si quis autem, de pœn. dist. 7.*

45. Przydaymy do w zwyż pomienionych rzeczy przestrogę bardzo pożyteczną, która jest niby kluczem do zrozumienia y używania opinii, to jest, iż chociaż propozycja jaka na spekulacyą wzięta w ogulności będzie do prawdy podobna, przy spowiedzi jednak, uważając ją w szczegulności, przestanie być do prawdy podobną. Co chociaż niektórzy mają za rzecz nie pojętą, ponieważ jednak powszechne Teologow zdanie jest temu przeciwnie, y ponieważ oczywista jest roznica między poznaniem rzeczy, które jest tylko na umyśle: a między teyże rzeczy skutecznym wykonaniem, które ma nie rozdzielnie złączone okoliczności czasu, miejsca, osoby &c. z tąd się jasno pokazuje, iż insze jest w Szkole, a insze w konfessyonalne, insze na dowcipie, a insze

w wykonaniu opinii roztrząsanie. A jaśko sama natura ludzka, według szkolnego nauczania wzięta, na żadnym miejscu nie znayduje się, chociaż człowiek w szczególności uważany nie może nie być na jakim miejscu, tak propozycya ogólnie wzięta może być godziwą, a wzięta w szczególności godziwą nie będzie; bo prawie nie podobna rzecz jest, a przynamniej bardzo trudna, przywieść ją do skutku bez tych okoliczności, które ją czynią niegodziwą. *Vid. Dian. coord. tom. 8. tr. 1. resol. 9.* Należy więc pilnie czynić różnicę między rzeczami w ogólności y w szczególności wziętymi.

46. Sądzę, że według tey reguły y przestrogi sprawić się trzeba, gdzie idzie *de tactibus & osculis*, o czym pisze S. Thomasz 2. 2. *qu. 154. art. 4.* gdzie chociaż przeczyć nie można, żeby różne explikacye y Teologow zdania wzięte według spekulacyi nie miały podobieństwa do prawdy, jednakże w Konfessyonale użyć ich trudno dla niebezpieczeństwa, które za sobą ciągną, iż z uczynkow obojętnych w naganne, y z upodobania, które nazywają zmyslnym w cielesne łatwo przemienić się mogą; tak dalece, iż po długim uważaniu,



niu; na koniec wyznać trzeba, że wrzemiesle Spowiedniczym takowe postępkilędwo mogą być za ciężką winę nie poczytane. *Sylvius in D. Th. loc. cit. concl. 2. § 4. Filliuc traēt. 30. in Decal. cap. 9. num. 179. § 200. § cap. 10. num. 217.* co także ma się rozumieć o komedjach y tańcach według terażniejszego zwyczaju, o których spekulacya dość pozornie zdaie się twierdzić, lecz w konfessyonalu inaczey się zdarza, y inaczey też postępować należy; zwłaszcza względem okoliczności y osób *diversi sexus.*

47. Toż samo mowić się może o poruszeniach zmysłności, na które według nie których na spekulacyach zasadzających się mniemania, chociaż dosyć jest wyrażnie nie zezwolić; bez obowiązku usilnego przeszkodzenia im; jednakże ta nauka, co do konfessyonału jest bardzo obojętna; owszem u niektórych wcale nie gruntowna, jeżeli nie czyniemy przeciwko takim poruszeniom na woli naszey nieupodobania wyraźnego, któreby zdolne było do pogromienia wewnętrznego zezwolenia choć by nie wystarczało do przełamania uporczywey zmysłności. *Layman. L. i. tr. 3. cap. num. 8.* na czym jeszcze insi Teologowie

nie przęstaia, *Vasq. tom. 1. in par. 2. disp. 108. num. 3.* gdyż podobno takie nie upodobanie nie wystarcza do oddalenia niebezpieczeństwa na zezwolenie, przeto radzą, żeby w pierwszym poczuciu takowych pokus odwrócić umysł do inszych rzeczy, *absque ullo gestu & motu corporis exteriori*; a Oycowie duchowni nauczaią, żeby na tych miał myśl obrocić do ukrzyżowanego JEZUSA, mówiąc strzelistą jaką modlitewkę, y więcey o tym nie myśleć, jakby do nas nie należało.

48. Naybardziej względem lubieżności tę naukę na pamięci mieć potrzeba, zwłaszcza w zepsutey naturze, tak dalece, że *nisi aliquis lateritius sit vel saxeus, vel de lapidibus, & de Angelis sit controversia. Veran. tom. 5. disp. 31. sect. 20. num. 5.* gdyż chociaż niektórzy Teologowie podobno nie uważaiąc, ile należało, na praktykę, od którey się naybardziej uczyć potrzeba, utrzymywali, że w tym rodzaju grzechow małość rzeczy uważać się powinna; z tym jednak wszystkim to mniemanie teraz jest od wszystkich odrzucone, *Passerin. in 6. Decr. lib. 5. cap. 18. num. 90.* y wielu jest, co ie mają za fałszywe, a inisi piszą, że było potępione od KLEMENSA VIII. y PAWŁA V.

V. nie dla infzych pewnie przyczyn, tylko dla niebezpieczeństwa złączonego, w którego poznanie spekulacya nie wchodzi. O to masz Propozycyą 40. od ALEXANDRA VII odrzuconą, z której dostatecznie poznać można, iż żadne dobrowolne upodobanie w rzeczach lubieżnych, chociażby najmnieysze było, nie jest powszednim grzechem. *Est probabilis opinio, quae dicit, esse tantum veniale osculum habitum ob delectationem carnalem & sensibilem, quae ex osculo oritur; secluso periculo consensus ulterioris, & pollutionis.* Lecz coby to było za upodobanie, czytay Sanchez de Matrim. Disp. 46. num. 4 & 5. Toż samo ma się rozumieć o niektórych uczynkach przez się obojętnych, a nie potrzebnych, które nie z przyrodzenia swego lecz z trafunku ciągną za sobą winę w okolicznościach od Teologów wymienionych, między którymi jest Bossiusz in tract. de scrupulis num. 166. gdzie szkolna nauka z konfessyonałem nie zgadza się.

49. Teyże samey ostrożności używać należy w infzych rzeczach: a naprzód względem świętokupstwa y lichwy, gdzie łatwo jest wiele znaleźć pozoru, na wymówkę niegodziwego handlu, jako to hoy-

ney wdzięczności, choć nie przyrzeczoney ani umowioney, o ktorey wielu jest co twierdzą, iż nie wprowadza w Symonią y lichwę, *Layman. Lib. 3. tr. 4. part. 3. cap. 16. num. 4.* co w rzeczy famey inni mają za wielce trudną *in his formalitatibus sub ratione doni consistere. Diana coord. tom. 5. tr. 7. resol. 21. §. 2.* II. Co do nadgrody, którą przypuszczają wszyscy w długach y umowach sprawiedliwych; bo chociaż przyczyny ogulne, na których ta nauka zasada się, są prawdziwe, jednakże w postękach y sprawach w szczegulności wziętych, złe jey częstokroć bywa używanie, jako się pokazuje z propozycyi 37, od INNOCENTEGO XI. potępioney: *Famuli & famulae domesticae possunt occulte heris suis surripere ad compensandam operam suam, quam majorem judicant salario, quod recipiunt*, y codzienne uczy doświadczenie w sługach y naiełmnikach, którzy opacznie rozumjeiąc, że słuszney nie odbierają nadgrody, często popełniają kradzież. III. W sprawach kryminalnych przeciwko pokrzywdzającym, zapozwania do sądu, wszyscy mamy, Prawo zważając to w powszechności, za godziwe: lecz w szczegulności ledwo z tyśiąca jeden się znajdyje, któryby



ryby w tey mierze granic sprawiedliwości nie przestąpił, o czym niżej w Rozdz. 12. mowić się będzie. IV. Co do rozgrzeżenia zostających w bliskiey okazyi grzechu, od których nie łatwo mogą się oddalić, dla kunsztu lub urzędu które sprawują, y z których żyją: bo chociaż, na samym zasadzając się rozumie, здаіа się być słuszne przyczyny rozgrzeżenia, którzy niechęcią porzucić handlu, urzędu, lub domostwa, które im bywają okazją upadku, *Layman. de Sacram. Pœnit. cap. 4. num. 9.* doświadczenie jednak naucza, iż czynić tak ogulnie we wszystkich okolicznościach, nic innego nie jest, jako pożwalać, żeby takowe osoby w grzechach swoich zasypiały, y nędznie poginęły: o czym na swoim miejscu powiemy.

50. Dla czego здаіа się, iż Spowiednik powinien w tych y podobnych rzeczach zwolna postępować, aż upewnionym zostanie, że nauka rozumem miarowana zgadza się z zdarzającym się przypadkiem, zwłaszcza gdzie gwałtowność, przywiązanie lub popędliwość gorę bierze; uczy bowiem doświadczenie, że penitenci, którzy w zapale gniewu, miłości, zysku lub zemsty, mają niektóre rze-

czy za godziwe, y szukają ktoby je zdaniem swoim popierał, gdy jednak namiejętność ochłonie po wziętym od Boga oświeceniu, sami skarżą się na mniemanie swoje, ganiąc Teologow y Spowiednikow co im to chwalili: *Manifestum enim est, quod secundum passionem appetitus sensitivi immutatur homo ad dispositionem aliquam, unde secundum quod homo est in passione aliqua, videtur sibi aliquid conveniens, quod non videtur extra passionem existenti; sicut irato videtur bonum, quod non videtur quieto. D. Th. p. 2, q. 9, art. 2. in corp.* Zkąd się pokazuje, że czasem nauka zdaie się być gruntowną, chociaż w rzeczy samey nie jest, albo chociaż rozumem uważona jest gruntowna, w okolicznościach jednak szczególnych taką nie będzie.

51. Fałszywe tedy byłoby rozumienie, a gorsze jeszcze obeyscie się, gdyby kto w rzeczach do obyczajow należących iak w Filozofii zasadzał się na spekulacyach, y z nich czynił sobie reguły do sprawowania urzędu Spowiedniczego.

52. Ztąd jeszcze pokazuje się, jak mądrze Stolica Święta zgaśniła niektóre propozycye zawierające się w dekretach ALEXANDRA VII. INNOCENTEGO XI. y ALE-

XAN-

XANDRA VIII. jako szkodliwe w używaniu: nie żeby niektóre z nich w spekulacji nie były prawdziwe, lecz że ich używanie prawie bez grzechu obeysć się nie może, na co nauka o obyczajach Chrześcijańskich jedynie być powinna; przeto nie trzeba zważać na ich gruntowność w umyśle, jeżeli nie są gruntownemi w używaniu: *Ad agendum non est attendenda sola probabilitas actionis ex genere, sed etiam in individuo.* Passerin. de Stat. q. 186. art. 8. n. 281. a jaśniej jeszcze Diana Coord. tom. 6. tr. 3. resol. 54. gdzie przełożywszy różne mniemania względem lichwy mocnych Teologów, nie radzi ich używać, bez przewodnika w tej mierze uczonego y roztropnego, któryby pilnie rzecz roztrząsał względem osob y okoliczności: gdyż (mowi on) niektórych nauk używać trzeba jak lekarstwa, to jest z rozsądnym pomiarkowaniem, żeby nie bardziey szkodziły, niż pomagają, zwłaszcza że w rzeczach do obyczajów stosujących się nie dośyć jest na nauce bez roztropności.

53. Ztwierdza się to zdanie od sławnego Kanonisty Garz. de Benefic. part. II. cap. 5. n. 350. który wyraznie twierdzi, że Teologowie za czasów jego pisał

łowali temu wszystkiemu, co pisali, dać pozor prawdy, ucząc nowości, jakby żadney nie było rzeczy, ktoreyby nie pochwalili, przez co prawda, y gruntowna a starożytna nauka wiele uszczerbku poniosły; czego (jak można twierdzić z *Gonzalez loc. cit. n. 16.*) nie czynili dla pobłazania, ale z szczerrey chęci dania pomocy duszom, dla których zbawienia, zdawało się im, że pożyteczniejszy by były powolne y łagodne, niż surowe nauki: o czym Theologowie nic jeszcze pewnego nie postanowili. Obacz *Esparza in append. de opin. prob. art. 213.* Mnie to dosyć namienić; zupełne zaś rozsądzenie doskonałym zostawuję.

54. Tym czasem upominamy Spowiednika naszego, ażeby się nie przywiązywał do osobliwości, nie kochał się w nowościach, nie odstępował opinii powszechniejszych y bardziej zwyczajnych, o których trzymać się może, iż są prawdziwsze, y żeby lepiej w tych rzeczach sądził, niech łączy z nauką modlitwę, która w tey mierze więcej dodaie światła niż nauka, jak napisano; *Anima viri sancti enuntiat aliquando vera magis, quam septem circumspectores sedentes in excelso ad speculationem.*



landum. *Eccles.* 37. v. 18. Niech celem jego będzie dobro penitenta, y własne swoje dobro, a niech mu nie pობлаża nad to, *Card. Pallavic. Ars perfect. Cristianæ* L. 3. c. 5. co często bywa przyczyną, iż w sprawie jego sumnienia nie dobrze się sądzi.

55. Na koniec objaśnić trzeba punkt trudny, a w używaniu pożyteczny: że jeżeli penitent ma po sobie opinią rzetelnie do prawdy podobną, Spowiednik zaś w teyże samey okoliczności ma przeciwną, równie albo bardziey gruntowną, czy może, owszem czy powinien rozgrzeszyć penitenta podług jego opinii?

56. Zdanie jest terazniejszych y niektórych dawniejszych Teologów, iż może Spowiednik, owszem powinien rozgrzeszyć takiego penitenta, stosując się do jego opinii; czego jeżeliby nie uczynił, wielu jest tych, co sądzą, iż grzeszy śmiertelnie. Nieprzeczę ja, co do pierwszey części, jeżeli opinia penitenta jest prawdziwie gruntowaną y do okoliczności służącą, z wlaszcza iż nikt o sobie tak rozumieć nie powinien, ażeby wszystko własnym [mierzył rozumem: *quasi ipse solus videat. & scientia obtrita sit cum eo*, napisał Adryan de

de confess. quæst. 5. dub. . 7. Lecz żeby śmiertelnie miał grzeszyć, nie dając takiego rozgrzeszenia, za ostro mi się widzi, żeby Spowiednika tak ciasno obarczać, jeżeli on nie dla skrupułu, ani dla przywiązania się do własney opinii, alboliteż do Teologów swego powołania, lub dla innego nie dobrego końca, ale idąc za rozumem, y wezwawszy oświecenia Boskiego, sądzi y stanowi nie stosować się do opinii swego penitenta. Vasquez p. 2. t. 1. disp. 62. c. 7. n. 40. zwłaszcza jeżeli taka opinia, chociaż w ogulności do prawdy podobna (co dobrze uważać należy) w szczegulności jednak nie mogła być roztropnie użyta, jak się wyżej namieniło. Si Confessarius (rzekł przezornie Bassæus) deprehendat interrogantem, ex opinionibus laxioribus probabilibus declinaturum in libertates carnis & pericula peccatorum, tenetur inculcare magis strictas; quia etsi opiniones sunt vere probabiles in se, & in operatione immediata, quæ ab illis procedit, quia tamen in effectu & consequenti possunt aperire januam ad peccata, tenetur quantum in se est, bene consulere interroganti: finis enim consultationis est bonum interrogantis. V. Conscientia  
num. 1.

57. Lecź penitent ma prawo do rozgrze-  
żenia, kiedy ma zupełną do tego goto-  
wość, y nie należy go przymuszać do po-  
wrotzenia spowiedzi? Prawda to, ale  
Spowiednik, ktòry w tym świętym Try-  
bunale jest Sędzią, a oraz Lekarzem, Oy-  
cem, Nauczycielem, Przełożonym y O-  
sobę CHRYSTUSA na sobie noszącym, wię-  
kźsze ma prawo prowadzić, upomnieć, y  
pociągnąć penitenta na swòie sprawiedli-  
wé zdanie. Na przykład; jest zdanie  
wielu, jako wyżey mowiło się, że poru-  
szeniom zewnętrznym pożądlivosti dawać  
wyrażny odpor nie masz obowiązku; że  
dać przyczynę, chociaż bez potrzeby, ta-  
kowym poruszeniom, luboby co gorzłego  
z tąd trafunkiem nastąpiło, według róż-  
nych explikacyi drugdy nie jest jak tylko  
grzechem powszednim; że z gwałtowney  
przyczyny może kto wydać się na niebe-  
śpieczeństwo zezwolenia na niegodziwość;  
lub jeśli na takowe niebeśpieczeństwo jest  
wystawiony z przyczyny kunsztu czyli po-  
winności, że nie należy mu porzucać  
swego urzędu y powinności, byleby miał  
przedsięwzięcie nie zezwalania, chociaż  
wie z doświadczenia, iż zezwoli; że bez  
grzechu śmiertelnego można pacierze Ka-  
płau-

pląśkie mówić bez uwagi; iż w przeda-  
 ży można mieszać towar zły z dobrym za  
 cenę, jaka się zwykła brać za dobry, gdyż  
 to jest przemysł nie szkodliwy. W tych  
 okolicznościach gorliwy Spowiednik po-  
 znając, z spowiedzi y z życia penitenta;  
 iż idąc on za taką nauką, co dzień bar-  
 dziej się wikła w nowe grzechy, winien  
 będzie grzechu, jeżeli go rozgrzeszy dla  
 tego szczegółnie, iż takowe opinie są do  
 prawdy podobne (czego tu nie roztrząsa-  
 my) y od niektórych Teologów utrzymy-  
 wane. Przeciwnie podobno lepiejby po-  
 wiedzieć, iż takowy Spowiednik grze-  
 szyłby przeciwko miłości Chrześcijańskiej  
 y przeciwką urzędowi swojemu Lekarza  
 duchownego, *Ritual. Roman. in Instruct. de*  
*Sacr. poenit.* jeżeliby go rozgrzeszył; gdyż  
 naśladowałby Kapłana opisanego od Łu-  
 kaszem S. który napadłszy na owego nędz-  
 nika leżącego na publicznej drodze, kona-  
 jącego, y w pół martwego z śmiertelnych  
 ran, *viso illo præterivit.*

58. Takı penitent z zaciętością zafadza-  
 jący się na swoim zdaniu, y niby chcący  
 przewodzić nad swoim Sędzią, a raczey  
 Oycem, pokazuje upor, y pychę wcale nie  
 przyzwoitą szukającemu miłosierdzia; o-  
 wszem



wfzem daie podeyrzenie nie zupełney gotowości y skrytey do grzechu chęci; a jakożkolwiek bąc, jeżeli Spowiednik, jak się rzekło, powinien w takim razie przynajmniey z obowiązku miłości, napomknąć mu, żeby dla dobra dusznego porzucił taką opinią, poniekąd do prawdy podobną, ale zbytecznie pobłażającą, a ią się inżey ścisleyszey, bardziey się zgadającej z iego stanem; będzie także powinien y penitent z obowiązku teyże miłości ku sobie, chwycić się iey; czego jeżeliby czynić nie chciał, mieć go można za nie zgodnego do rozgrzeszenia. Ale podobno ktoś uraża się o takową naukę, któremu nic inżego nie odpowiadam, tylko że Sakramenta z ustanowieniem swego służyć powinny do zbawienia ludzi, a nie do pobłażania im. y że wymagać, żeby między Spowiednikiem a penitentem na wzor sądów potocznych miał się zachować proces, byłaby to zbyticzna spekulacya.

59. Niech iednak nikt nie rozumie, iż chcemy zalecać bardzo ostry sposób obchodzenia się z penitentami, który zbytiecznym uciśnieniem, aż krew wyciska. Ganiemy pobłażania, którym dobra Teologia przygania, ganiemy y surowości, kto

których dobra Teologia nie chwali: y nie więcej nie wyciągamy po nowych Spowiednikach, z którymi tu rzecz jest, ieno gdyby szli drogą Królewską, która ani tak ciasną być nie ma, jak ścieżka, ani tak szeroka, jak rynek.

### ROZDZIAŁ III.

#### *O wątpliwościach y skrupułach.*

66. **N**ie zamyslam tu mówić o wątpliwości, jako o niey w szkołach nauczania w Traktacie o *Sumnieniu*, lecz tylko ile się ściąga do rzemienia spowiedniczego, y jest niby zawadą przytrzymującą podroźnego w drodze. Może być wątpliwość czyli skrupuł w Spowiedniku, albo w Penitencie, albo też w obudwoch, y gdziekolwiek znajduią się, należy ie uprzątnąć: co do Spowiednika; żeby jego dzieło było sprawowane z bezpieczeństwem y bez przewłoki, co naypotrzebniejsza jest tym, którzy w licznyim zgromadzeniu spowiadają; tak żeby mogli zadość uczynić ciśnącym się do konfessyonału y sumnienie ich uspokoić, jako też żeby nie trawili na daremno około kilku czasu, który wszy-

fłkim

stkim winni są, y podobno omalgo mają dla innych zabaw.

61. Także w penitentach należy uprzątać powątpiewania, y uspokoić, ile można, rozsądnie skrupuły, aby tym obficie uczestnikami stawali się Sakramentalnego pożytku, który jest spokoyność duszy; a jako sami przez złość wikłali się w grzechy, tak przez dobre sumnienie niech się uwalniają z uwikłania. Swiętob y trąd w starym Zakonie były dwie niemocy; przecież dla pierwszej nie był człek nieczystym, lecz tylko dla drugiej; pierwsza iednak y druga pod sąd Kapłański podpadały. Tak są prawdziwe grzechy, które szpecą duszę; powątpiewania zaś y skrupuły czynią ją tylko niespokojną, ale Spowiednik obie leczyć powinien.

62. Powinność więc Spowiednicza jest z bezpieczeństwem y łatwością, odpowiadać jasno na rzeczy jasne, ułaniać, ile można, zawile, y o wszystkim sądzić mądrze, roztropnie y pobożnie. A iako w przeszłym Rozdziale powiedziało się, iż zdarzają się przypadki na podobieństwo do prawdy zasadzające się, tak częstokroć trafia się, wątpliwości podlegające, względem których niech tę ma naukę: iż jeżeli umje y potrafi

E

z na-

z nabytey przedtym wiadomości, jak w tym postąpić, niech to czyni odważnie: leżli zaś nie umie, lub nie potrafi na prędcę, lecz dłuższego czasu, y nowego potrzebuie szperania, niech odłoży aż się lepiey objaśni: jeżeli zaś w czym trudniejszym rady zasięgnąć od doskonałszych y bardziey doświadczonych potrzeba, może y powinien przełożyć rzecz samą z potrzebami okolicznościami, zachowuiąc zawsze nie naruszony Sakramentalny sekret, nie wymieniając osoby, ani nic takiego, przez coby można sprawić o kim podeyrzenie; a według ich rady niech postąpi.

63. Bywaią wątpliwości prawdziwe, gdy na obie strony nie schodzi na dobrych racyach, y te prawie nie roznia się od opinii; które to powątpiewania ieżli wynikaia z niepewności, czy uczynek iaki, na przykład, godziwy ieść lub nie? powinny się ułatwiać przez naukę pierwey iuż nabytą, która łatwo się naydzie w Teologach; ieżli zaś pochodzą z przyczyny do radzenia penitentowi, jakie lekarstwo przeciwno pewnemu grzechowi? iakim sposobem zadofyć uczynić pewnemu obowiąznowi? iak odwrócić dane zgorzsenie? iak oddalić od bliskiey grzechu okazyi?

tu



tu osobliwie potrzeba roztrpności, któraby na wszystkie strony oko mając, zważywszy okoliczności, to ustanowiła, co lepszego, skuteczniejszego y do pożądanego końca przyzwoitszego jest.

64. Wątpliwości fałszywe y mniemane pochodzą najczęściej z mialkiego rozumu, który nie uważa, albo uważając nie przenika przyczyn zgodnych do nakłonięcia się na jaką stronę, y przeto zawsze jest wątpliwym. W niektórych to pochodzi z przyrodzenia, w inszych z zbyteczney boiaźni z niedostatku doświadczenia wynikającey, w innych z podłości umysłu y gnuśności, o których wszystkich mówić można: *Similes sunt fluctui maris, qui a vento movetur & circumfertur. Jacob. i, v. 6.* Dla tych naylepszym jest lekarstwem modlitwa, która oświeca, ożywia y pobudza duszę. Lecz ieżli Spowiednik pomiernie przynajmniej jest uczony, rzadko mu się trafi tak powątpiwać, żeby albo nie miał równych przyczyn na obie strony, albo ważniejszych na iedną z nich.

65. Jak się ma obeyść Spowiednik, jeżli wąpi, czy penitent zupełnie sposobny jest do przyięcia Sakramentu? obszerniey o tym się powie, kiedy się będzie mówił

o teyże sposobności lub przygotowaniu : lecz ieżeli wątpi, czy ma moc rozgrzeżenia go od iakiego grzechu, lub kary Kościelney; powinien objaśnić się czytaniem Teologow; także gdy powątpiwa, czy spowiedzi przeszłe były nie ważne z iakiego niedostatku istotnego w penitencie, lub w Spowiedniku? ieżeli ten nie dostatek będzie oczewisty, obowiąże go do powtórzenia spowiedzi, ieżeli zaś niebędzie oczewisty, może mu dać radę, według przestrogi, którą niżej położemy o spowiedziach generalnych, ze te częstokroć nie potrzebnie zalecane bywają.

66. Skrupuły Spowiednicze są z nieważaniem iego samego y urzędu, są mu męczarnią, a penitentom rozpaczą. Być skrupulatem dla siebie, iest ułomność; lecz być dla penitentow, iest zaraza: przeto taki Spowiednik nie powinien sprawować urzędu tego, nim uwolni się od skrupułow, a nie mogąc uwolnić się, nie przyimować go, albo w cale zaniechać,

67. Jeżeli pochodzą skrupuły z nieumiejętności, inaczey im zabieżeć nie można, iak ustawicznym czytaniem y częstym rozmawianiem z Ludźmi uczonymi y biegłymi w rzeczach do obyczajow należących;

cych: która to nieumiejętność łatwo się  
znayduie w tych ludziach: którzy przeci-  
wko wyrokowi Ducha Świętego *Eccl.* 7.  
v. 17. chcąc być *justi multum*, cały czas ło-  
żą na modlitwie y inszych uczynkach po-  
bożnych, a nic nauce nie zostawiają; o  
których może się mówić, *recte offerunt*,  
*sed non recte dividunt*, a podobno także *non*  
*recte offerunt*, gdyż nie ucząc się ile y jak  
powinni do sprawowania swego urzędu,  
choćby ćwiczą się w wielorakim nabożeń-  
stwie, iednak nie podobają się Bogu, któ-  
ry chce, ażeby, iako rozporządził dla wszy-  
stkich zabaw przyzwoite czasy, tak żeby  
każda z nich swoy czas miała: a winnien-  
sza, ieszcze byłaby ta nieumiejętność, y  
gorsze iey skutki w skrupulach wydające  
się, ieżliby się opuszczało Teologow czy-  
tanie, nie dla nabożeństwa, lecz dla pro-  
żnych zabaw, lub dla ciekawości nie przy-  
zwoitych Kapłańskiemu stanowi, a nay-  
gorzey dla światowych rozrywek.

68. Lecz y to uważać trzeba, iż nie  
tylko nieumiejętność sprawuje skrupuły  
w Spowiedniku, ale też zbyteczna nauka,  
y natężone przenikanie rzeczy, kiedy nie  
które bystre dowcipy filozoficznym sposo-  
bem szukają zupełney y nie wzrzużoney we

wszystkich rzeczach pewności; tacy nie bardzo szczęśliwie urząd sprawują Spowiedniczy, y lepiej od nich w tym postępują mniej uczeni, lecz bardziej rozsądni, według zdania starego Greczyna: *Hebetiores, quam acutiores melius Rempublicam administrant Thucyd. L. 3.* Takim niemasz innego sposobu do poprawienia się, iak tylko żeby poznali swoją nie roztropność, owszem nieumiejętność, przez którą chcą zamienić naukę moralną w Matematykę, nad co nic nie masz nie przyzwrotnego: *non plus sapias, quam necesse est,* przestrzega takich Duch S. *ne obstupescas. Eccl. 7. 17.*

69. Można przydać, iż Spowiednik staje się czasem skrupulatem nawet przez zbytę dobrą, to jest, iż on z łaski Boskiej postąpiwszy znacznie w doskonałości Chrześcijańskiej, y oddaliwszy się od wszystkich złych nałogów, lub mając szczególną skłonność do jedney cnoty, albo wstręt od pewnego występku, nie może słyseć y ścierpieć, żeby iego penitenci nie byli mu podobni. Lecz S. Paweł ostrzega, iż każdy ma swoje osobne powołanie, *alius quidem sic, alius vero sic, 1. Cor. 7. v. 7.* a chociaż on życzył czasem, żeby  
wszy-



wszyscy byli beżżenni y powściągliwi, jak on sam, nie wyciągał jednak tego po wszystkich; przeto procz grzechu śmiertelnego, który sam przeciwi się miłości y zbawieniu, chwalebna jest gorliwość zalecać wszystkim większą cnotę, iako się niżej powie, lecz nie trzeba nikogo przymuszać do nabycia iey, chyba że czyi stan wyraznie tego po nim wyciągać będzie.

70. Poty mowjło się o Spowiedniku wąpiącym lub skrupulizującym, teraz mowić się będzie o Penitencie, który iak y kiedy przełamać ma wąpliwość, y zdożyć się na dobre sumnienie (które w postępowaniu, jak jest prawidłem spraw ludzkich, tak wąpliwie być nie powinno) należy do Spowiednika naprzod go nauczyć; ani tu więcej po nim wyciągamy, jak żeby umiał śmiało penitenta wyprowadzić z wąpliwości, które tak różne być mogą, iak różne są stany, obowiązki, przypadki, odmiany czasow y namiętności, prawie niekończzone.

71. Może pochodzić wąpliwość penitenta z rozumu lub z uczynku, w powszechności lub w szczególności, przed albo po uczynku, w okoliczności ściągającej

za sobą pokrzywdzenie trzeciego, lub należący do Sakramentu, lub względem prawa powszechnego albo rozkazu szczególnego Przełożonych, lub na reszcie względem własnego uczynku; na przykład, jeżeli uczynił ślub albo nie? czyli uczyniłszy go, wypełnił albo nie? na które wątpliwości, jeżeli są rozsądne y gruntowne, Spowiednik, iako się wyżej namieniło, powinien odpowiedzieć, co do ustaw Kościelnych y Przykazań Bożych, iak okoliczność, roztropność y nauka wyciąga, gruntownie; gdzie zaś pewności mieć nie może, tedy iść powinien za zdaniem bardziej do prawdy przystępującym: postrzegając, gdzie jest wątpliwość o uczynek, aby penitent tenże uczynek dostatecznie opowiedział, o czym ma się rozumieć owo pospolite przysłowie: *Iż wierzyć trzeba penitentowi mówiącemu tak za sobą, jak przeciwko sobie. Nald. V. Confess. num. 36.* Ma usiłować być dobrze zrozumianym zwłaszcza od osób prostych, które częstokroć biorąc iedno za drugie, niewinnie Spowiednikowi u innych sławy uszczerbiają; y nie masz co więcej mówić o wątpliwościach.

72. W leczeniu skrupułów zdarza się często, iż większa bywa praca niż pożytek. A jako trąd wkorzeniony, który Pismo *Lev. 13. v. 11.* nazywa *lepra vetustissima*, nie podpadał pod roztrzaskanie kapłańskie, lecz tylko trędowaty ogłoszony bywał nieuleczonym, tak zdaje się, iżby obchodzić się należało z skrupulatami: iednak ponieważ napisano, że Chrystus Pan wziął na się wszystkie nasze słabości, *Isa. 55. v. 4.* nie może Spowiednik, który w urzędzie swoim wyraża Ołobę Chrystusa, uwolnić się, żeby nie miał z miłością szukać uleczenia: o czym obszernie tu mówić nie będę, odsyłając, kto pragnie zupełniejszey wiadomości, do Teologów, którzy o tym pisali, mianowicie do Gersona Kanclerza Paryskiego, y do Bossyusza nowszego Pisarza; (\*) wymienię tu tylko niektóre rodzaje skrupułów pospolitsze.

73. Pomiarkowawszy tedy Spowiednik, że ma penitenta skrupulata z znaków, które podają Teologowie, a te są powta-

E 5

rzać

(\*) Z wielkim w tey mierze pożytkiem czytać można Rozmowy Świętego Franciszka Salezego.

rzać toż samo bez końca, nie przedstawiać na rozsądnych odpowiedziach, wątpić o czym roztropni nie wątpią, być temperamentu melancholicznego, mieć imaginacyą mocną a małe doświadczenie y wiadomość rzeczy, każdą rzecz troskliwie rozważać, być nie kontentym z siebie samego y z inszych, po lekarstwach powszechnych, jakie są modlitwa, posłuszeństwo Spowiednikowi, wzgarda własnego rozsądku, przeciwne skrupułom działanie, nie gadanie z inszemi ani myślenie o nich.

74. I. Jeżeli pozna, że ma penitenta z liczby owych rozwiązłych skrupulatów, którzy zawsze troszczą się o grzechy popełnione, a nie myślą o wstrzymaniu się od nowych; niech uważa, iż leczenie takich nie jest podobne owym skrupułom bojaźliwym, y że lekarstwa służące tym, tamtym wielce szkodzić mogą; przeto niech ich upomina do spowiedzi częstszey przez którą staliby się ostrożniejszymi, niech pobudza do bojaźni Boskiey, niech przekłada im zły stan w którym żyją, przez co podają się w niebezpieczeństwo ostatecznego niepokutowania; w reszcie zaś co należy do prawdziwych skrupułów, może się z nimi obeyść jak z pierwszymi, chociaż



ciaż będąc te dwie choroby różne od siebie, przystałoby leczyć każdą z nich innym sposobem.

75. II. Jeżeli skrupuł będzie około spowiedzi przeszłych, czy się powiedziały albo nie, wszystkie grzechy z potrzebnymi okolicznościami, y z należytem wszystkim wyrażeniem; ieżeli w pomienionych spowiedziach użył penitent roztrząsając sumnienie należytey pilności, jakiego ludzie sumnienni w tey mierze używać zwykli, a roztropni w każdey potrzebie nagłej, niech mu nakaże milczenie, nie dozwalaiać powtarzać spowiedzi, bo inaczej końca nie byłoby; a kiedy nie ma pewności, iż się co potrzebnego opuściło, albo nie dostatecznie się wyraziło, mniemać trzeba, iż wszystko należycie się stać musiało; gdyż w prawdzie spowiedź nie jest ustanowianona ku udrećzeniu sumnienia, ale raczey na uspokojenie go, y pogrzebienie grzechow w niepamięć, gdy po pilnym roztrząśnieniu sumnienia dostatecznie na spowiedzi wyiawione były. *Quamdiu non constat probabili & cordata ratione de negligentia culpabili, non est, cur aliquis putet, confessionem non fuisse in-*  
te-

*tegram & sufficientem. Vasq. tom. 4. in 3. in qu. 92. ar. 3. dub. 1. num 6.*

76. III. Może się trafić skrupuł względem nie dostatku skruchy y przedsięwzięcia poprawy, które koniecznie potrzebne są do ważney y pożyteczney spowjędzi; o czym ponieważ nie można mieć pewności, potrzeba zabiedz skrupułom, tym na przykład sposobem: jeżeli wszelkich szczerze zażywał sposobow, ile mógł y umiał do wzbudzenia takowego żalu y przedsięwzięcia, y jeżeliby spytany na ow czas, czyli by miał upodobanie w owych grzechach, y czy z nowu chciałby ie ponawiać, szczerze mógł odpowiedzieć, że nie, y tak czuł w sercu; jest to dostateczna do wierzenia przyczyna, że był należyście sposobnym do rozgrzeszenia. Czytaj odpowiedź S. Grzegorza daną Gregoryi Pokoiowey Cefarskiej, która chciała bydź upewnioną o odpuszczeniu grzechow swoich, co S. Papież nazywa rzeczą trudną y nie pożyteczną. *Lib. 6. ep. 22. Vid. Vasq. loc. cit. art, 2. num. 29.* gdzie naucza, iż trzeba uspokoić umysł roztropną uwagą, kiedy nie masz słuszney przyczyny sądzić przeciwnie.

77. IV. Znayduią się tacy którym zdaie się, iż w kaźdey sprawie grzechu się uchronić nie można, y że kaźdy grzech iest śmiertelnym; inși, którzy czuiąc w sobie wstręt od dobrego, lub pożądlivość do złego, w raz rozumieią. iż na to zezwolili y zgrzeszyli, właśnie iak cytra, ktura na tychmjaśt brzmi, gdy się iey kto dotknie; inși którzy miewaią myśli niedowiarstwa, bluznierstwa, posądzenia, y lubieżności, lub też odprawuiąc pacierze Kapłańskie, mniemaią, iż nie czynią zadość swey powinności, y po wielekroć ie powtarzaią; inși, którzy uślawicznie frasuiąc się, z przywidzenia swego iż są odrzuceni; tych y tym podobnych gdy Spowiednik starał się dosadnie y według okoliczności przyzwocie na sumieniu uspokoić, a oni by tego nie uśluchali; niech da pokoy, y przerwie boiaźliwe ich uwagi. A iako skarżącemu się na bol głowy zalecamy wczas y odpoczynek, tak tym trzeba rozkazać, żeby więceynie mowili o skrupułach, lecz poddali swoy rozum pod posłuszeństwo Spowiednicze, y na niego się spuścili zupełnie. Więcey potym nie dawać im ucha.

78. Wszystko to trzeba im przekładać bez zaiękania się bez powątpiewania y obojętności, owżem śmiało, beśpiecznie, z upewnieniem, y po nauczycielsku, bo inaczey nic się nie dokaże: a jeźliby się skrupulat domagał szukać od inłych porady, lub też szperać po Teologach, zabronić mu to należy, upewnaiąc go, iż żaden lepiej poradzić nie potrafi, y że byłoby to nie uleczyć, lecz szkodliwie przedłużyć chorobę; dobre jeszcze jest lekarstwo na tę chorobę być zawsze zabawnym powierzchownymi interessami, przez co umysł odciąga się od tych przykrych myśli. Jeźli skrupulaci mogą spowiedzi generalne czynić, albo nie? powie się na swoim mieyscu.

79. Na koniec niech przestrzega Spowiednik, iż z Bogiem w targ ani w opisy wchodzić nie można; który iż chce dla naszego pożytku, abyśmy żyli w niepewności zbawienia, używŹy, ile z nas być może, pilności do zadość uczynienia wszystkim iego przykazaniom, trzeba się poruczyć iego miłosierdziu, wyznawać pokornie, iż bez łaski iego nie zbawimy się, prosić o nią z stałością, spodziewać się iey z pewnością, y służyć mu z serca spokoj-

koy-  
czy  
naye

O

80.

wid  
ned  
fwy  
dy  
ad  
opp  
cep  
roc  
dm  
uch  
wh  
od  
pr  
zm  
ko  
Pa



koynością, ufając, iż przyimie nasze uczynki dobre, chociaż mogłby wyciągać naylepszych.

## ROZDZIAŁ IV.

*O różnych rodzajach y stanach Penitentow, y o sposobie ochodzenia się z nimi.*

80. **W** pierwzey Xiędze Krolewkiej czytamy, iż gdy schronił się Dawid do jaskini Odolla, przyszli do niego nędzni kraiu owego, y obrali go rządzcą swym y przełożonym, żeby nimi zawiadywał, y od biedy uwalniał. *Convenerunt ad eum, qui erant in angustia constituti, & oppressi aere alieno, & factus est eorum Princeps, 1. Reg. 22. v. 2.* Tak właśnie różne rodzaje grzeszników garną się do Spowiednika, jak pod straż bezpieczną, żeby się uchronić biedy, w którą ich wprowadziła własna wina, y być uwolnionymi mocą od Boga mu powierzoną. Różnych są przymiotow y stanow, ile ich na świecie znajdywie się: Duchowni, Świeccy, Zakonnicy, żonaci, bezzenni, Żołnierze, Patronowie, Gospodarze, Słudzy, Kupcy, Chłopi,

Chłopi, Panowie, Prałaci, Xiążęta. Ci nie tylko różnią się kondycją, lecz pojęciem, humorem, dowcipem, tak dalece iż tenże sam człowiek w różnym czasie różni się od siebie; co kształtnie wyraził S. Grzegorz Nazyańżeński, kiedy człowieka nazwał *Animal varium & multiplex*,

81. A jako Adam przy stworzeniu świata dla dania każdemu zwierzęciu przyzwoitego nazwiska potrzebował mądrości przyrodzoney naysposobniejszey, przez którąby poznał wszystkie ich własności, tak Spowiednikowi, żeby dawał pomoc różnym y wielu ludziom, którzy do niego udawają się, trzeba nad przyrodzoney nayprzedniejszey mądrości. Jakoż słusznie nazywamy ją *mądrością nadprzyrodzoną*; gdyż urząd Spowiedniczy zmierza naybardziej ku ucześnieństwu łaski, już zaś nauka pospolita y własnym nabytą uśłowaniem temu wydolać nie może, chociaż nader pożyteczna jest; z tąd powinna się znajdować w każdym Spowiedniku, żeby y w tey mierze byli tak, iak się wyżej rzekło: *Viri strenui de omni Israhel*.

82. Spowiednik jako jest Sędzią wszy-  
stkich w tym świętym Trybunale, także  
okazać się powinien łaskawym Oycem, y  
zblizających się penitentów, jacyżkolwiek  
oni będą, na wzor dobrego Oycy Ewan-  
gelicznego przyjmować będzie z miłością  
Chrześcijańską. Używać będzie do wszy-  
stkich ludzkości obyczajney według go-  
dności każdego, co jednak bez wymusze-  
nia y dworności być powinno: na twarzy  
wesołość, w słowach łagodność, w postę-  
powaniu przyjemność zachowa: przystę-  
pnym każdemu się stawia, lecz bez zbyte-  
czney poufałości: zwłaszcza spowiedaiąc  
niewiasty, niech całe obeyście się swoje  
większą krasą powagą, *nie surowością*, mo-  
wi S. Bernard. *Lib. 4. de Confid. cap. 16.*  
gdyż ta trwoży bojaźliwych, tamta zaś  
pociąga zuchwałych lub płochych. Przy-  
zwoitych każdemu nie ubliży tytułów,  
pomniąc, że podłym nawet z pospolstwa  
ludziom prawowiernym zachować należy  
uszanowanie. Staruszką y w leciech po-  
deszłego, według nauki Apostolskiej 1.  
*Timoth. 5. 1.* jako oycy przestrzegay, mło-  
dego jako brata, matrony szanuy jak ma-  
tki, inne białogłowy iak siostry. *Cunctis*  
*benignus*, mowi S. Bernard, *nemini blan-*  
*dus,*

*dus, omnibus æquus. Formul. bon. vit. c. 15.* Jeżeli zaś czasem roztropność y ośobliwe natchnienie Boże poradzi przestąpić tę regułę, jako czytamy iż niektórzy Święci podczas z pożytkiem to uczynili, te szczerne przypadki nie mają być prawem, y żeby drugdy nie zawiodły, postrzegać należy.

83. Przystępuiąc zaś dō stanów ludzi w szczerulności, nie mniej Spowiednikowi potrzebna jest mądrość Boska, która by go kierowała, jak była Salomonowi, kiedy zostawszy Królem, strwożony zawołał: *Quis poterit iudicare populum istum, populum hunc multum?* 3. Reg. 3. 9. Powinienby mieć zupełną wiadomość wszystkich obowiązkow każdego stanu, y wszystkich grzechow, które w nim zdarzają się. Ale tu trafia się, jakbyś widział koło w pośrodku koła, *Ezech. 10. 10.* wał, który trzeba przełamać, y zwierzęta o czterech twarzach, które zdają się być ludźmi, a są straszydłami, nie dla tego jednak trwożyć się, gdyż przez czytanie y doświadczenie, które się codziennie pomnaża, y za powodem łaski, która wspiera natym urzędzie, może szczęśliwie przemodz

wszy-



wszystko, y my ieszcze nieco przydamy tu służącego.

84. Poznawszy więc Spowiednik stan penitenta, o którym zkąd inąd czasem wiedzieć może, a jeźliby nie wiedział, spytawszy się ostrożnie, zwłaszcza białogłowy spowiadaiąc, dwie rzeczy uważać potrzeba: Naprzód żeby spowiadał się szczerze y zupełnie, y obwiniął się nie tylko z grzechów pospolitych, ale też y z szczególnych stanu swojego, jeźli ie popełnił, które jeźli penitent sam mówi, nie maśz o co go więcej pytać, lecz jeźli nie, trzeba się go spytać przynajmniej w powszechności, na przykład: czy ma sumnienie wolne względem obowiązku stanu swego? lub podobnie; jeźliby zaś żądał penitent być pytanym w szczególności, lub by potrzeba tego wyciągała, Spowiednik ma być gotow do zadość mu uczynienia, przynajmniej w okolicznościach częściej się zdarzających; do czego pomocne będą wiadomości zasiągnione *ex Manuali Navarro c.26*. Powtore żeby penitent sposobił się do zachowania we wszystkim prawa Boskiego, a mianowicie w tym, co stan jego wyciąga.

85. Płakać nam tu przychodzi nad szkodliwym niedbalstwem nie tylko nowych ale podobno y wielu dawnych Spowiedników, którzy dozwalaia zamilczeć o obowiązkach różnych stanów w szczególności, y ile są pilni w badaniu się o grzechach, jak się mowi, Karola, tyle drugie niedbali w dowiedzeniu się o grzechach Cesarza. S. Paweł 1. *Timoth. c. 2.* pokazuje, iż to nie jest lektą rzeczą w życiu Chrześciańskim, gdy w Liście do Tymotheusza y innych, naydrobnieysze rozbiera okoliczności każdego Stanu, Duchownego y świeckiego, zacząwszy od naywyższego, jaki jest Biskupi, a postępując do wszystkich innych tak męskich jak kobiecych, na resztę do ostatniego y naypodleyszego niewolników, którzy według prawa *pro nullis habentur. ff. de regul. jur. reg. 35.* Z tego szkodliwego Spowiedników zaniedbania pochodzi tak wiele złego na świecie, kiedy wyznaia się na spowiedzi kradzieże, zaboystwa, sprośności, lecz o zamieszkanu powinności y nie zadość czynieniu stanowi własnemu, ani penitent nie skarży się, ani Spowiednik nie wypytwa się; o czym gdzie indziej.

86. Wracając się tedy do naszego przedsięwzięcia, Spowiednik ma sposobić swego penitenta, jeżeli jeszcze nie jest sposobny, do pełnienia prawa Boskiego we wszystkim, co się ściąga do jego stanu: gdzie nie tylko rozumie się prawo Boskie zawarte w dziesięciu przykazaniach, lecz każde inne prawo Boskie y ludzkie, kościelne, świeckie, y Statutowe, ile ono obowiązuje na sumieniu, ponieważ jako każda Zwierchność, tak y każde prawo od Boga pochodzi, y do niego się ściąga jako do najwyższego prawodawcy. Uważmy na przykład z pomiędzy wielu te szczególne okoliczności: niech gospodarz y gospodyni starać się o dobry porządek w domu, zachowując dzieci y czeladź w bojaźni Bożej, co do prawa przyrodzonego należy; ucząc ich rzeczy do zbawienia potrzebnych; co ściąga się do prawa Boskiego; niech kupiec płaci myta y cła sprawiedliwie, co jest prawo świeckie; niech duchowny, który ma ten obowiązek, bez należytego pozwolenia nie oddala się od swojej rezydencji, czego równie wyściąga prawo Boskie y Kościelne; niech Lekarz wezwany do chorego przestrzeże go, aby się spowiadał, co jest prawo Pańskie

pielkie; niech Duchowieństwo tey lub o-  
wey Diecezyi, według processu Biskupie-  
go, nie bywa na tańcach lub grach publi-  
cznych, co jest prawem Diecezjalnym,  
y tak mówić można o wszystkich inszych  
stanach. To to jest umieć *obstetricandi*  
*scienciam* *Exod. i. 19.* przymnażać synów  
Bogu.

87. Lecz oziębły Spowiednik nie cier-  
pi takowego uprzykrzenia, a nie ktòrzy  
może y mruczą na to: mówią, że peni-  
tent sam powinien opowiedzieć swoje grze-  
chy: trzeba się spieszyć y dać mieysce in-  
szym: tak czynić jest to uprzykrzyć się,  
y podać w nienawiść spowiedź: y nie po-  
dobna tak sprawić się w wielkim nacisku.  
Na ten ostatni zarzut odpowiedział już uc-  
zony Kardynał Kajetan *in Sum V. Confes-*  
*sar.* mówiąc, iż Spowiednik raczey dwóch  
a dobrze, niż dwudziestu, niech wyspo-  
wiada.

88. Na koniec godna jest uwagi, co pi-  
smo Boże mówi o Moyzeszu *Num. ii. ii.*  
że strudzony wielką pracą, do ktòrey go  
obowiązywał urząd Xiążęcy y Przewodni-  
czy ludu Izraelskiego, uskarżał się ocze-  
wiscie: *Cur imposuisti pondus universi po-*  
*puli hujus super me?* tak dalece iż mówił,  
iż



iż nie był Oycem wszystkiego tego Ludu, żeby miał jeden o nich mieć staranie. Nie przeto jednak Bóg chciał go uwolnić zupełnie, tylko uiał mu ciężaru, y podzielił ową mnogość rządów na wielu, którzyby mu dopomagali, a nie on sam cały dzwigał ciężar. Co my stosując do naszego przedsięwzięcia, możemy powiedzieć, że chociaż władza powszechna kluczow oddana była przez Chrystusa Nayszszemu Kościoła Pasterżowi, jednakże moc w szczególności wiązania y rozwiązania penitentów na spowiedzi, co do Sakramentu Kapłaństwa, udziela się wszystkim Xieży pod czas ich święcenia, co zaś do władzy, ta im bywa nadawana od Biskupow; Kościół tedy obfituje w Spowiedniki Duchowieństwa świeckiego, y zakonnego, y nie dla inszych przyczyn pozwolenie do sprawowania tego Sakramentu (choć z istoty swojej y ustanowienia Kościelnego samym tylko przynależy Plebanom) jest tak bardzo rozpostrzenione za przywilejem, tylko żeby ciężar na wielu był znośniejzym, y żeby każdy Spowiednik więcey miał sposobności do pomagania swoim penitentom.

89. O siedmiudzieściu pomocnikach przy-  
danych Moyżeszowi mówi I'smo, że *cum  
requievisset in eis spiritus, prophetaverunt,  
nec ultra cessaverunt. Num. 11. 29.* Spowie-  
dnicy są pomocnikami prawowiernych Pa-  
sterzów, nie powinni więc dopuszczać,  
żeby w nich gasł duch, który się im udzie-  
ła razem z władzą Duchowną, jeżeli mu  
się nie przeciwia: a jako Pasterze starać się  
powinni, żeby wjerni zadosyć czynili obo-  
wiązkom swoim, tak też Spowiednicy,  
którzy noszą część tegoż ciężaru, tymże  
też samym podlegają prawom.

90. Trzeba teraz mówić, jakie powin-  
no być sprawowanie tego urzędu; w czym  
przychodzi mi na myśl zdanie S. Dioniz-  
zego *de Eccles. Hierar. c. 2. §. 80.* że jako we-  
wnętrzne y naywyższe światło Boże u-  
dziela się duszom ludzkim podług miary  
y każdego sposobności, *ita effingitur divi-  
nus Antistes*, a my powiemy *Confessionis Mini-  
ster, exemplo Dei accedentibus assulgens,  
cum decore atque ordine, & pro cuiusque ad  
sacra capacitatis ratione;* gdzie zaleca się  
osobliwa roztropność, z którą ma być  
sprawowany urząd Spowiedniczy.

91. Zaisze dokazać tego nie można sa-  
mą życia świętobliwością, ani dobrym  
przed-

przedsięwzięciem, ani świętą prostotą, które właściwemi y przyrodzonemi są Kapłana ozdobami; lecz Spowiednik, co do tego, o czym tu mowiemy, powinien być wielce rozsądny, powinien być doświadczony w rzeczach Dachownych, a nawet niejakoś y w świeckich, powinien mieć wiadomość różnych przypadków światowych, ile stan jego dozwala, gdyż napisano jest: *Vir expertus cogitabit plurima, & qui multa didicit, enarrabit intellectum. Eccl. 34.*

9. Salomon sławnym sądem dwoch niewiaśc, prawujących się o syna, tak wielkiey nabył powagi, że według Pisma S. miany był na potym od pospółstwa w naywyższym szacunku; *Timuerunt Regem, videntes Dei sapientiam esse in illo ad faciendum iudicium.*

3. Reg. 3. 28. podobnym sposobem tak wielu stanom y kondycyom ludzi pokazać się ma Spowiednik, że jest mądry, uczony, roztropny, że potrafi zrozumieć wszystkich y być rozumianym od wszystkich: powinien nie tylko umieć Teologią, lecz jeszcze mieć doświadczenie w rzeczach, przez coby potrafił rozumiewać, odpowiadać, pytać się, czynić różnicę między grzechami, y wykonywać wszystko to, co

go kierować może do nie obłąkania się w sprawiedliwej drodze.

92. Co do zrozumienia, bywa czasem trudność w różnych słowach y sposobach mówienia, które używane bywają według różności osób, krajów, albo rzemiosła, czego Spowiednik nie słyszał ani czytał; lecz tey wiadomości, jeżeli będzie pilny, prędko nabyć może: a tym czasem nie ma się wstydzć powiedzieć penitentowi, jeżeli go nie rozumie, aby się jaśniej explicował; a co do różnych interessów, które w jakim kraju są pospolitsze, jeżeli od samego penitenta nie może powziąć potrzebney wiadomości, trzeba się wywiadywać ogulnie od kogo świadomego: jeżeli zaś trafi na osobę bojaźliwą, wstydliwą, żeby ją nakłonił do zupełnego grzechów wyznania, powinien będzie Spowiednik pobudzać ją y ułatwiać trudności świętym y rozsądnym przemyśleniem, z miłości pochodzącym: czasem pomoże oświadczać politowaniem nad jej stanem, czasem mówić, iż szatan usiłuje przeszkodzić tak wielkiego dobra spowiedzi; że nic nie powie, czego by po wielekroć Spowiednik nie słyszał: że dla tego nie będzie iey mniej poważał, lub strofował ją, lub naznaczał iey wię-

kszą



kszą pokutę: ówżem że dla rzetelnego grzechow wynurzenia użyje nad nią większego politowania, y Bóg łatwiey je odpuści. Lecz jeżeli to będzie mówił do kobiet, niech się wystrzega słow zbyt pieszczonych y obojętnych, któreby inaczej można tłumaczyć, albo wrzucić opaczne rozumienie mimo myśl Spowiednika.

93. O pytaniu się w następujących rozdziałach pomówiemy, tu tylko się upomina, że jeżeli nie będzie ostrożne, może penitenta y gorszym uczynić y zgorzżyć.

94. Odpowiedź powinna być tak do rzeczy stosowana, żeby nie była ni skąpa co do zrozumienia, ni przedłużona aż do uprzykrzenia. Jeżeli czasem Spowiednik będzie pytany, czyli co jest grzechem? ciężkim lub lekkim? jeżeli rzecz jest oczywista, niech odpowie śmiało, *tak* lub *nie*, według okoliczności: jeżeli zaś rzecz będzie wątpliwa lub nie pewna, y trudna do ułaczenia, może mówić *pro & contra*, a potem przydać swoje zdanie; lecz z skrupulatami y nader troskliwymi niech mało mowi, y tyle tylko ile potrzeba do objaśnienia wątpliwości, jako się wyżej namieniło, ówżem roztropność czasem wy-  
ciąga

ciąga do czego innego zwrócić mowę, y  
mlezeć.

95. Pilnie należy czynić różnicę między grzechami, zważając na czas miejsca y osoby: Lecz żeby dobrze poradzić; trzeba łączyć naukę, roztropność y pobożność; roztropność uważa to, co jest pożytecznego: pobożność dąży do dobra, którego pożąda: nauka wstrzymuje ją, dla poznania czy prawdziwym jest dobrem, abo raczey pod pozorem dobra nie jest złe: po tym wszystkim roztropność hamuje naukę y pobożność poki nie roztrząśnie, ieżli owe dobro jest prawdziwym dobrem według tego miejsca, czasu; osoby y wszystkich innych okoliczności. Kończąc ten Rozdział twierdzą, iż całe rzemiosło spowiednicze na tym zawisło, żeby we wszystkim rozsądnie postępować, zważając na penitenta osobę, stan, przyniooty, obowiązki, na ułożenie zewnętrzne y wewnętrzne, y na wszystko cokolwiek jest jakiey wagi, a osobliwie na wieczne zbawienie, do którego dążyć powinniśmy.

RO-

## ROZDZIAŁ V.

## O pytaniu się Penitentow.

96. **Z**eby Spowiednik pytał penitenta w początku, lub pod czas spowiedzi, względem rzeczy które koniecznie należą, lub mogą należeć do władzy Kluczow Kościelnych, jako są grzechy śmiertelne lub powziędnie, w niektórych okolicznościach jest obowiązek nieuchybny, w innych nie; czasem czynić to można rozsądnie, czasem zaś nagannie, owszem niebezpiecznie: y trzeba to uważać, iż się powiedziało względem rzeczy, które koniecznie należą, lub mogą należeć do władzy Kluczow Kościelnych, to jest same grzechy; gdyż badać się pod czas spowiedzi o rzeczy do jey nie należące, to jest co się nie ściga ani do szczególności, ani do liczby, ani do innych okoliczności samychże grzechow, ani do powzięcia wiadomości o wewnętrznym stanie penitenta, ani do przygotowania, za którym idzie rozgrzeszenie, zkażdy można mieć światło do dobrego sprawienia się w świętym sądzie tego Trybunału, zawsze jest naganna y nieiakieś przynosząca nieuszanowanie Sakra-

kramentowi, który w ten sposób stałby się ciekawością y wielomowstwem, lub niejakaś umyślną rozrywką, która tu mieysca niema. Nie ganiemy jednak zwyczajnie niektórych spowiedników, którzy dla ośmieszenia penitenta, lub prostaka, albo nieznaomego przed zaczęciem spowiedzi, pytają się go z *jakiego kraju?* lub o czym podobnym, dla zachęcenia go y przypodobienia do poufalego wynurzenia się; jako widzieć można w nauce, daney Spowiednikom Zakonu Kaznodzieyskiego, *ut confitens interim sumant audaciam ad confitendum, apud Francol. tom. 2. disp. 4. num. 8.* byleby to działało się rozsądnie y w krotkich słowach. Lecz co do badania się względem stanu, kondycyi, y urzędu penitenta, zdaie się rozstropność wyciągać, żeby się o tym na początku spytać, gdyż to wielce służyć może do samey spowiedzi: reszta niżej się powie.

97. Obowiązek jest Spowiednika, żeby się pytał penitenta o cztery rzeczy, które w istocie samey są jedną. I. Kiedy poznawa, iż on dobrowolnie tego wszystkiego, co powinien, nie powiada, lub że należycie sumnienia nie roztrząsał, lub z inſzey przyczyny. II. Kiedy z nieumiejętności nie potrafi poznać swoich grzechów,



chow, y przystąpił do Kofessyonału z nadzieją, że Spowiednik pomoże mu pytając się: co się zdarza często w osobach prostych. III. Kiedy penitent roztrząsnawszy, ile mógł, sumnienie, dla przeziągu czasu, lub dla mnogości rzeczy, nie mógł poścignąć wszystkich grzechow, lub poścignionych nie umie opowiedzieć, lub niema żywey pamięci do spamiętania ich. IV. Kiedy zkąd inąd wie Spowiednik zapewnie, że penitent jest w jakim grzechu, o którym milczy, a nie może sądzić ani domniemawać się, iż by się z niego już spowiadał, lub pewną ma wiadomość, iż penitent jest *concupinarius*, lub w oczewistey z kim nieprzyjaźni, y co podobnego; cały ten obowiązek pochodzi z właściwego urzędu Spowiednika, który będąc Sędzią w tym Trybunale, starać się powinien, żeby sąd był zupełny, y Sakrament sprawowany w ten sposób, jak jest postanowiony: a iako ten Sakrament postanowiony jest na odpuszczenie wszystkich grzechow śmiertelnych, tak wszystkie trzeba żeby były na spowiedzi objawione nie tylko co do istoty, lecz y co do okoliczności, y liczby, ile można. Powiedzieliśmy, że wymienione cztery punkta w jednym się

się zamykają, a ten jest, o którym Wyrażnie naucza Concilium Lateraneńskie *in cap. omnis utriusque* stwierdzone od Trydentskiego *sess. 14. cap. 13.* gdzie napisano jest, że Chrystus ustanowił zupełną spowiedź grzechów, y że to jest z prawa Boskiego, czego nie można rozumieć tak, iż Chrystus rozkazał tylko spowiadać się zupełnie z grzechów tych, które penitent pamięta: ale rozkazał ze wszystkich, ile można przypominać. Y to to jest, co za-leca S. Koncyljum; nie przecząc, że ważna jest spowiedź, kiedy się kto po pilnym przygotowaniu spowiada wszystkich grzechów, które pamięta, chociażby się zdarzyło co opuścić, byle nie dobrowolnie.

98. Lecz wątpliwość jest, kiedy y jak poznać można, że penitent, dostatecznie sumnienia swego nie roztrząsł, lub że nie mówi wszystkich grzechów, lub że ich nie poznawa: a za tym Spowiednik obowiązany jest pytać się go? na co odpowiadam: że przed zaczęciem spowiedzi, jeżeli osoba będzie nie znaioma, lub która się dawno spowiadała, o co pytać się trzeba na początku, dowiedzieć się należy u penitenta, jeżeli uczynił rachunek sumnienia? w ten sposób, lub w in-szy

tway

twy do zrozumienia, na przykład: jeżeli  
 przypomniał sobie dobrze swoje grzechy? ~~Jeżeli~~ co z odpowiedzi pomiarkuje się; al-  
 bowiem jeżeli będzie osoba rozsądna, y po-  
 wie, że się dobrze przygotowała, można  
 wierzyć, iż tak jest; mając bacność na  
 to, czy sama spowiedź tego da dowody,  
 co bardzo łatwo jest poznać; lecz jeżeli bę-  
 dzie osoba prosta, alboliteż będą tacy,  
 którzy częstokroć mało dbają o zbawie-  
 nie, jako żołnierze, słudzy, lub dzieci,  
 z napędzenia rodziców albo nauczycielow  
 do spowiedzi przystępujący, ci chociażby  
 naybardziej twierdzili, że się пригото-  
 awali, ostrożność radzi pytać się ich, iako  
 y wszystkich innych, o których słusznie  
 mniemać można, iż przystępują do spo-  
 wiedzi *pro forma*, co zdarzać się może  
 wielom, którzy bawią się w Kollegiach,  
 y mają zwyczaj spowiadać się wszyscy w  
 dni naznaczone, tudzież innym mało ma-  
 iącym wiadomości o rzeczach do zbawienia  
 należących, albo prowadzącym życie od  
 pobożności dalekie jacy są kartownicy,  
 szynkarze, kupcykowie, furmani, y in-  
 ni, którzy niemal zawsze przebywają w  
 polach lub lasach, jako pastusi, a czasem  
 też osoby polerowne y szlachetne, lecz

zbyt światowe, na zalotach y próżnych dykurfach czas trawiące, które chyba około Wielkiej Nocy spowiedaia się, lub rzadko kiedy inszych czasow; lub inni je-  
 fzcze zanurzeni w handlach y kupiectwie, którzy częstokroć urywkim spowiedaia się; tych wszystkich nie zawadzi pytać się jednego więcej, drugiego mniej według potrzeby. Ogulniemowiac, nie ganię tego, kiedy Spowiednik rozsądnie pyta się różnego stanu penitentow, chybaby dostojnością bardzo znakomici byli, gdyż Spowiednik nie św cale niemy, wszystkim jest przyiemny, kiedy roztropnie pyta pomagaiąc penitentowi spowiadać się.

99. Procz tych przypadkow, lub inszych tym podobnych, nie jest obowiązany Spowiednik, pytać się, lecz tylko słuchać; y na tym dosyć, aby zadość uczynił swojej powinności, gdyż nauka tu przełożona ma się rozumieć o samych grzechach śmiertelnych dotąd nie wyznanych: o powszednich bowiem y śmiertelnych raz dobrze na spowiedzi wyjawionych rzadko się trafia, żeby przyszło do pytania. Teraz powiemy o sposobie, który zachować należy w pytaniach, gdzie pewna rzecz, iż trzeba wielkiej roztropności. *Habete in vobis*



*Vobis sal, Marc, 9. 49.* upomniat Chrystus Apostołów, co toż samo jest, iakby rzekł: *bądźcie roztropni*, a w tey mierze równie upomnionymi być mogą spowiednicy; gdyż jako sol w miarę użyta przyprawą jest do potraw, smaku im dodając, tak nad to, czyni ie niesmacznemi y przykre mi; podobnym sposobem Spowiednik jeżeli pyta się rozsądnie y ostrożnie, ułacenia y miłą czyni spowiedź, lecz jeżeli przeciwnie, w nienawiść ią podaie, a czasem penitentowi szkodzi.

100. Uczę tedy, że dobry Spowiednik w wypytywaniu się penitenta ani nad to postępować powinien, ani mało. Byłoby to nad to, jeźliby się pytał o wszystkie grzechy, które się zdarzyć mogą na świecie, w którą niedoskonałość, czyli raczej występki wpadaia ci, co nie czyniąc wyboru, dopadłszy xiażki jakiey drukowanej pytaia się o wszystko, cokolwiek w niej znajduia, zaczawszy od pierwszego przykazania Bożego aż do ostatniego, w takowych pytaniach zawieraiąc całe mnóstwo grzechow, które tylko mogą być popełnione, a nigdy, lub przynajmniey rzadko kiedy w jednym człeku znajduia się; w czym wykraczać mogą naybardziej no-

wi spowiednicy przez zbyteczną gorliwość, albo przez naganną ciekawość. Nad to by było pytać się penitenta o nie przyzwoite ośobie, stanowi y przymiotom jego grzechy, albo też o rzeczy niepodobne lub szkaradne y bardzo plugawe, jeżeli do tego roztropność przyczyny nie podaie; y nie tylko byłoby to nad to, lecz zgorśzeniem y niebezpieczeństwem, naprzykład: pytać się Matrony uczciwey, jeżeli w prostytucyą nie podała corek swoich? albo też poważney ośoby duchowney, jeżeli się świętokupstwem nie bawi? lub co podobnego; czym by się mógł obrazić penitent uczciwość kochający; Przydaiemy, że y to nie jest chwalebna, pytać się o rzeczy płochy y lekkomyslny, które w penitencie śmiech wzbudzaia, y Spowiednika podaią na ięzyki. Przeciwnie zaś mało by się pytał ow, któryby zbywał penitenta ogulnym badaniem się, naprzykład: czy nie masz co więcey? lub co podobnego, y na tym zakończył; czego iak można użyć chwalebnie z ośobą boiaźliwą y rozumną, tak nagany godna jest, ieżeli bez wyboru ze wszystkiemi równie się postępuje.

101. Przeto kto chce roztropnie postąpić w tej mierze, niech się według różnicy osób, naprzód pyta o grzechy pospolite wszystkim ludziom, a potem o grzechy szczególnie według stanu penitenta; a co do pospolitych, nie należy pytać się o wszystko, iak się już namieniło, lecz tylko o to, co częściej zwykło się zdarzać takim osobom, mając wzgląd na wiek, płeć y kondycyą; nie trzeba też pytać się o pewne grzechy nie zwyczajne, samym tylko właściwe złoczyńcom, y hul-taiom; a jeżeli czasem dla zachodzących okoliczności przyszłoby o nich nieco namienić, trzeba takiey użyć ostrożności, że jeżeli penitent co przewinił, żeby mu nie dać ich do porozumienia. O grzechach cielesnych nie trzeba wchodzić w poznanie najszczegulniejszych sposobow, którymi popełniane bywają, o czym niżej powie się na swoim miejscu,

102. Każdy niemal kray ma skłonność do niektórych cnot y występku, które chociaż y gdzie indziej zdarzają się, w tym iednak częściej niż w inszym. Tak Apostoł nazwał Atencykow zabobonnymi a Kretensow prozniakami, y pijakami, która wiadomość jest wielce pożyteczna do

dobrego badania się. Każdy też wiek ma swoje grzechy szczególne; przeco S. Filip Neryusz zwykł był mawiać: żeby w młodych nie lubieżność, a w starych nie łakomstwo, wszyscy by byli zbawieni. Toż się ma rozumieć o każdym stanie, powołaniu y płci. Żołnierz bawi się grą y lubieżnością; Patron niesprawiedliwością y oszukiwaniem; niewiasta załotami y nienawiścią; Duchowny wpada w nieprzyzwoite stanowienie swemu wolności, w częste opuszczanie swoich obowiązków względem duszy y Kościoła; Zakonnik przestępuje swoje reguły, śluby: co wszystko pożyteczna jest wiedzieć, nie żeby każdego o każdą rzecz pytać się, lecz żeby wiedzieć, o co się pytać, kiedy roztropność każe.

103. A jako penitenci w różnych krajach różny mają sposób opowiadania grzechów swoich, tak powinien mieć Spowiednik różne sposoby pytania się, a dobrze, żeby były też same, co u penitentów, byleby się z skromnością zgadzały, która zawsze ma być zachowana.

104. Uczą niektórzy Teologowie, żeby się na początku spowiedzi pytać penitenta, jeżeli niema co takiego, coby przeszkodziło do rozgrzeszenia, jako to klątwę, albo

albo grzech wyższej władzy zostawiony, lub bliska upadku okazywa, albo nieprzyjaźń, któreyby poprzestać niechciał: lecz nie zawsze to czynić pozwala rozsądek: owszem zwyczaj przeciwnie niesie: gdyż pożyteczniej pod czas samej spowiedzi można to poznać; nie zawadzi jednak spytać się osoby nieznaionej, czy w przeszłej spowiedzi wypełniła powinność swoją; to jest, czy wszystkie opowiedziała grzechy, które były na pamięci? czy prosiła Boga o odpuszczenie? czy miała przedsięwzięcie poprawy? żeby pomiarkować, jeżeli na czym nie brakowało, żeby temu zabieżeć: trzeba także pytać się, jak dawno się spowiadał; co być może czasem więcej nad rok; jeżeli odprawiał naznaczoną pokutę: Lecz jeżeli będzie Zakonnik, albo osoba do władzy Spowiednika nie należąca, jako być może osoba *de corpore* jakiego zgromadzenia, choć nie zakonnego, ale za osobliwymi przywilejami z pod zwyczajnej władzy wyłączonego, należy przed spowiedzią spytać się go, czy od swoich przełożonych ma pozwolenie obcemu spowiadać się.

105. Pospolicie ma się to za regułę, żeby na-  
przód dozwolić penitentiowi opowiedzieć  
wszystko, co ma na sumnieniu; y przynależy



zachować ją; gdyż wielu jest takich, którym zda się, że nie dobrze wypowiedali się, jeżeli się im przerywa porządek od nich sobie ułożony. Lecz jeżeli się zdarzy raz lub drugi spytac o gatunku y liczbie grzechow, trzeba przerwać, żeby nie zapomnieć lub nie powtarzać teyże rzeczy.

106. Pytania pospolitsze wszystkim ludziom na trzy dzielą się rodzaje, to jest porzywdzenie bliźniego, nienawiść y niepowściągliwość; lecz używanie nau-czy nowych Spowiednikow, iak w tey mierze mają postępować, gdyż prawo wy-ciaga nawet po Sędziem doskonałym, że-by procz biegłości w tey nauce, *habeat pe-ritiam & experimenta causarum per consue-tudinem. Authen. de Judic.*

## ROZDZIAŁ VI.

O pytaniu się osob prostych, chłopców, dziewczyn, y niewiaśc starszych.

107. **C**hociaż się ogulnie mówiło w dwóch pierwszych Rozdziałach o sposobie pytania się, na spowiedzi, iednak ponowić tu należy w szczegulności o osobach w tytule wymienionych, tak dla za-bie-

bieżenia nieumiejętności, iako też dla przełamania niewczesnego wstydu, co w takich osobach częstokroć skazaniem bywa spowiedzi,

108. Gdy więc przystąpi do spowiedzi osoba prosta, iako to wieśniak, pastuch, &c. którzy żadnego nie mają poloru co do obcowania y życia przystoynego, ani żadnego oświecenia od Rodziców, Xieży, Plebanów, lub Spowiedników, co do życia Chrześcijańskiego; przyiawszy taką osobę Spowiednik łagodnie, y zachęciwszy krotkimi słowy, a przynajmniey twarzą wesołą, niech iey każe przeżegnać się, prosić Boga o łaskę, a Najswiętszey Panny y Świętego iakiego znayomiłego o przyczynę do dobrego spowiadania się; niech iey też przypomni, żeby dała znak powierzchowny pokuty lub pobożności, iako to, bić się w pierś, prosić Boga o miłosierdzie, lub co podobnego według iey pojęcia y sposobności: a spytawszy się na koniec, iak dawno była w spowiedzi, niech iey dozwoli powiedzieć, co ma na sumnieniu y na pamięci.

109. Tu roztropny Spowiednik niech pilnie uważa rzeczy, słowa, y sposób mówienia, do objaśnienia się z tąd, iak się ma

pytać przyzwoicie; niech się wystrzega dać najmniejszego znaku nieukontentowania, niecierpliwości y podziwienia, przez co dałby przyczynę proflakowi do zamilczenia tego, co ma na języku. Wyssłuchawszy, co penitent miał powiedzieć, może się go naprzód spytać o tajemnicach Wiary, o których tacy ludzie częstokroć bywają niewiadomi, już przez swoje niedbalstwo, już przez nieczuyność Pasterzów, którzy ani o swoje, ani o powierzonych sobie owieczek nie dbają zbawienie. Jeśli nie wie najprzedniejszych tajemnic, że Bóg jest jeden w Trójcy, że się wcielił, że nadgradza każdemu według uczynków, nie może odebrać rozgrzeszenia, jeżeli wprzód nie nauczy się przynajmniej tyle, żeby mógł uczynić akt wiary, to jest żeby poznawał trzy Osoby, które się mianują Oycem, Synem, y Duchem S. a są jednym Bogiem, nie trzema bogami: co zaś do tajemnicy wcielenia, że Chrystus jest Bogiem razem y Człowiekiem, a nie dwa Chrystusy. *Vasq. in 1. 2. disp. 131. n. 3.* y jeżeli nie wie tajemnic w składzie Apostolskim zawierających się, o których każdy Chrzęścianin koniecznie wiedzieć powinien, a przynaj-

mniej ich się nauczyć nie ma woli, nie może być rozgrzeszony.

110. Lecz iak postąpi Spowiednik, jeżeli dla wielkiego nacisku nie będzie miał czasu nauczyć penitenta? I. W takim razie może się z nim umówić, żeby przyrzekł powolniejszego czasu. II. Może go obowiązać, żeby się uczył, co potrzeba, od drugich. III. Może według tego, co się wyżej powiedziało (iż lepiej jest dobrze wysłuchać jednego, niż wielu nie pilnie)łożyć cały czas na nauczanie go tajemnic w zwyczaj wymienionych, y wzbudzić do uczynienia aktu wiary, a potem rozgrzeszyć, z obowiązkiem, żeby się tego zupełnie nauczył w dalszym czasie; podawszy mu pod tę porę wiadomość ogólną powinności Chrześciańskich, y przygotowawszy go, przed rozgrzeszeniem, do aktów skruchy y przedsięwzięcia poprawy, które koniecznie potrzebne są do ważności Sakramentu; co przy łasce Boskiej nie jest tak trudna, ani tak wiele czasu wyciąga, iak się na pierwsze weyrzenie zdaie, gdyż dosyć jest na tym, żeby tajemnice y przykazania, o których tu jest mowa rzetelnie każdemu, według pojętności, były przełożone, *Vasq. loc. cit.* y pewna rzecz jest,

że Bóg daie, nawet nayprostszy, światło daśtateczne do poznania rzeczy do zbawienia potrzebnych, chyba że się łafce Boskiey przeniewierzą, y grzechami iej przeszkodzą. *Idem loc.cit. disp. 20. n. 12.*  
 § 13.

III. Lecz żeby to pożytecznie czynić y rzeźwo, nie trzeba używać terminow fzkolnych, lecz zwyczajnych, y pospółtwu wiadomych, a nadewszystko naylepiey by było mieć obrazki, któreby wyrażały pomienione tajemnice, y łatwiey rozum prostaka objaśniały zapatrującego się na nie; iako też dla wzbudzenia w nim ohydy grzechow wieleby pomogło wystawić mu przed oczy piekło odmalowane z mękami potępionych; gdyż w takich osobach imaginacya wiele może.

II2. Zdarza się czasem, że tacy nie wymieniaią pewnych grzechow, osobliwie nieczystości, które pospolicie sami z sobą popełniaią; bo rozumieią, że nie są grzechami; o czym pytać się wyraznie, byłaby nierostropność dla przyczyn wyżey przepowiedzianych, lecz z daleka tylko namienić, pytaiąc się na przykład; ieżeli nie popełnili co złego lub szpetnego, albo inszym jakim skromnym sposobem, a pospół-



polstwu wiadomym, wmawiając czasem w nich, że się przyznali, y zaraz pytać się: iak wiele razy? y tym, lub temu podobnym obrotem usiłować, żeby co z nich wyczerpnąć. Lecz ieżliby udawali, że wcale nie wiedzieli to być grzechem, nie trzeba łatwo wierzyć, żeby to tak było. Co ieżli może tak być, albo nie? tu nie roztrząsamy; a ponieważ w takowym razie o to bardziey idzie, czy się to stało, albo nie? a niżelż, czy się to stać mogło? ieżli postrzeże Spowiednik, iż wpadli w grzechy tego rodzaju, wypytawszy się dowcipnie, ieżli to czynili wiedząc, iż iest grzechem, czyli nie wiedząc? dla ocalenia spowiedzi, trzeba się pytać o liczbę, y oświeciwszy ich na dalszy czas, dać do poznania sprosność tego grzechu.

113. Często zdarza się y to, że ludzie prości nie wymieniaią należycie liczby grzechow, odpowiadając sposobem takim, lub temu podobnym: *zgrzeszyłem po wiele razy*, albo *y policzyć nie można*. Jeżli Spowiednik napomknie im liczbę, którą sądzi być do prawdy podobnieyszą, zaraz na nią zezwalaia; a ieżli poda większą, chociażby nie była do prawdy podobna, równie na nią zezwalaia; gdzie nie mogąc otrzy-  
mać

mać więkſzey pewności, trzeba ſię tylko pytać o przeciąg czasu, y iak często ſię to zdarzało na tydzień lub na dzień, y biorąc miarę z liczby grzechow bliżey przed ſpowiedzią popełnionych do dawniejszych; chociaż y ta reguła omylić może, na tym przeſtawać: gdyż ieżeli więcey do- badać ſię nie można, nie trzeba więcey wymagać; ſpowiedź bowiem nie obowiąz- zuie do rzeczy nie podobnych, ani ieſt torturą, ani katownią ſumnienia; gdyż Spowiednika y penitenta wzajemny ieſt obowiązek, żeby jeden pytał ſię, a drugi odpowiadał, co roſtropna pilność według ſtany y pojęcia oſob na pamięć przywie- dzie.

114. Zdarżają ſię proſtacy, którzy przy konfeſſynale nie umieją gęby otworzyć, ucinają ſłowa, y mówią półgębkiem, a co więkſza oczewiſtymi znakami pokazu- ją myśl ſwoją rozerwaną, wierząc ſię y poprawując ſię, iak na torturze; a nay- więcey proſząc aby ſię ich pytano; owszem niektórzy przyſtępują, iako ſię wyżej na- mieniło, nie uczyniwszy rachunku ſumnie- nie, lecz tylko gotowi na odpowiedź, kie- dy będą pytani; z któremi liſtościwy Spo- wiednik oſobliwſzego ma używać dowci- pu,

pu, iako to: przekładaiać im, że stoia przed Bogiem, choć go nie widzą, że ie-  
żli się dobrze nie wyśpowiadaia, piekło  
ieſt im zgotowane; że więkſzy ieſt zysk  
z dobrej ſpowiedzi, niź z wielkiego ſkar-  
bu, że przez nią duſza ſtanie ſię białą iak  
gołąbek, która pierwey była czarna iak  
kruk &c. przez co wrzuca ſię imaginacya,  
którą poſpolicie tacy ludzie narabiaia; a  
potym dopiero pytać ſię ich.

115. Pierwey iednak nim pytać ſię za-  
cznie Spowiednik, pozwolić im trzeba cza-  
ſu do namyslenia ſię, żeby ſobie przypo-  
mnieli ſwoie grzechy, bez czego przypad-  
kiem by chyba pod czas prawdziwą dali  
odpowieź: przeto niech ich oſtrzeże, żeby  
pomyslili y przygotowali ſię, zaczym ſię  
kto inſzy wyſpowiada, żeby wezwali Bo-  
ſkiej pomocy; co ieżliby ſię ſtać nie mo-  
gło przed ſpowiedzią, niech ſię przynay-  
mniey ſtanie po ſpowiedzi przed rozgrze-  
ſzeniem; gdyż wdawſzy ſię w to, y ma-  
iać rzecz iuż po części przygotowaną, ła-  
twiey ſpamiętaia; niech iednak Spowie-  
dnik nie dozwala im oddalać ſię dla lepsz-  
ego przygotowania, chociaźby obiecywali  
powrócić; gdyż uczy doſwiadczenie, że  
tak nie czynią, za poduſzczeniem powſze-  
chne-

chnego nieprzyjaciela Dufzy, lub za prze-  
szkodą grzechu, który mają na sumnieniu,  
a częstokroć dla służby, którą pełnić mu-  
szą, albo dla odległości miejsca, albo też  
ze dobre natchnienie, którym byli tknię-  
ci, ustało: a naybardziej, że chociażby  
się przez się sami gotowali, nie powiedzą  
więcey, iak za pomocą Spowiednika w  
krotkim czasie.

116. Pospolitsze pytania dla takich osob  
 są: I. Jeżeli na spowiedziach przeszłych  
wszystkie grzechy wyjawili; lub co za-  
milczeli; lecz żeby ich łatwiey pociągnąć  
do wyznania, czy zamilczeli dla wstydu,  
lub próżney boiaźni, można pokazywać  
po sobie; jakoby się myślało, że to uczyni-  
li przez zapomnienie. II. Jeśli mówili  
słowa nieprzyстойne, z kąd trzeba brać  
miarę do milczenia lub pytania się o uczyn-  
kach: chociaż to nie jest bezpieczną re-  
gułą: ponieważ niektórzy zdarzają się,  
że popełnili uczynki; lubo przeczą o sło-  
wach y myśli. III. Jeżeli mówili bluźnier-  
stwa, tam gdzie ten występek jest zwy-  
czayny, który często nayduie się w oso-  
bach podłych. IV. Jeżeli zatrzymali u sie-  
bie rzecz iaką cudzą; a na koniec, ieżeli  
słuchają Mszy w dni święte; ieżeli w czym  
po-

pokrzywdzili bliźniego, co się często zdarza pastuchom, jeżeli oszukali w czym pana, y cokolwiek okoliczność osoby y miejsca radzić będzie.

117. Względem dzieci przepisuie Rytuał Rzymiski *in ord. Ministr. §. Sed caveat.* żeby wystrzegać się pytań nie potrzebnych y ciekawych, zwłaszcza w których złość nie uprzedza wieku, o czym jednak pewney reguły mieć nie można; dosyć będzie spytać się, czy mówią Pacierz rano y w wieczor, jeżeli słuchają starszych, jeżeli skromność y uszanowanie zachowują dla domowych, jeżeli w Kościele są nabożni &c. gdyż tym sposobem nakłaniają się do dobrego; lecz gdy podrażniają około lat dziesięciu, można trochę więcej postąpić, y z dowcipną ostrożnością doświadczać, jeżeli znają nieczystość, nie używając jednak nigdy tego słowa, ani inszego wyraźniejszego, lecz pytać się naprzód o myśli złe, a potym daley postępować, lub zażłanowić się tak, jak się wyżej nauczało.

118. Lecz młodzieńców y dziewczyn dorosleyszych można będzie z ostrożnością spytać się o coś więcej, zwłaszcza tych, którzy są żywi y dowcipniejszy: gdyż w



tym wieku, jako jest napisano *Jac. 4. 1. Concupiscentiae militant in membris, y Rom. 6. 12. Peccatum regnat in corpore mortali.* Co do dziewczyn, jeżeli się usłyszy od nich, że się wdają w zaloty, nie będzie zdrowsza spytać się ich, czy w tey mierze nie czynią coś złego? czy miewają złe myśli? czy nie słuchają lub mówią słowa nie przystoynne? czy chodzą na tańce z jakim nie dobrym zamysłem? czy nie czynią zalotów potajemnie? y z odpowiedzi wnosić, jeżeli jest coś gorszego, żeby przywieść do wyznania; nie mówi się to jednak ogólnie, żeby się wszystkich o te rzeczy pytać, a mianowicie które są dobrze wychowane, lecz ta przestroga niech będzie, żeby się Spowiednik nigdy wyraźnie nie pytał o uczynkach cielesnych w szczególności, chyba w przypadku jakim, gdzieby roztropnie sądzić można, że penitent winnym jest, a dla wstydu milczy? Ani mi zarzucać, że to trzeba czynić; gdyż częstokroć młodzież oboiey płci, chociaż się zdaie skromną, bywa usidlona w szpetne występki, y jeżeli nie jest pytana w szczególności, zamilcza je; ponieważ lubo to jest prawdziwa, jednakże choć w jakim razie to obeyscie uda się do-  
brze

brze, w ścetych iednak podobnych, może  
wynieść na zle; reguły zaś z rzeczy przy-  
padkowych stanowią się nie powinny, jako  
się obszerniey powie w następującym Ro-  
zdziale.

119, Niewiaſty w więkſzym wieku, al-  
bo ſą zameżne, lub nie, mają domoſtvo,  
właſne, lub też ſłużą. Zameżnych mo-  
żna ſię czasem ſpytać, oſobliwie wieſnia-  
czek, czy ſą we wſzytkim poſlušne mę-  
żowi? a jeźliby ſię zdało ſpytać ſię wyra-  
źniey *ſuper redditione debiti conjugalis*, lub  
o inſzych grzechach, które ſię popełniać  
mogą *in uſu matrimonii* może użyć tych  
ſłow lub podobnych: jeźli czynią to wſzy-  
tko, co ſwięte małżeństwo rozkazuje?  
Albo też czy *ſummiſie* ich nie oſkarża w  
czym przeciwko *S. Małżeſtwu*? y doſyć  
to jeſt do wypełnienia obowiązku Spo-  
wiedniczego. Można też zameżney ſpy-  
tać ſię ogulnie: czy żyje dobrze z mężem  
według przykazania Chryſtuſowego, czy  
utrzymuje dzjatki w boiaźni Bożej; cor-  
ki jeźli ſą podroſłe, czy ich ſtrzeże, czy  
nie dozwala zbytniey wolności, oſobliwie  
jeżeli już ſą zaręczone, gdyż w takowym  
razie często pobłazanie matek obraży Bo-  
żej bywa przyczyną.

120, Zdarzają się niewiaſty, które w powtornym zoftając małżeńſtwie, krzywdzą dzieci z małżeńſtwa pierwſzego: inſze, które zbierają pieniądze bez wiadomości męża, y expenſuią ie bez jego woli: inſze nie tylko w ſzlachetnym lecz y w pomiernym ſtanie, dla prożności czynią expenſa niezmjerne, z kąd przyczyna jeſt, do wielkich grzechow, o czym doſyć tu namienić, a obſzerniey mowić ſię będzie niżej w Rozdz IX. y w drugiej Częſci o grzechach w małżeńſtwie zdarzających ſię.

121. Powtarzam, że do wypytywania ſię niewiaſt y młodych oſob pod czas ſpowiedzi, nic więcey nie potrzeba; oprócz wielkiey ſkromności, żeby naymnieyſzego nie użyć ſłowa, któreby nieczyſtością trącić mogło. Nie myſlę tu o tym, żeby który Spowiednik czytając tę naukę mógł po-  
*paſć in horrendum ſcelus ſollicitationis*, albo żeby miał mieć z jakimieżkolwiek bądź penitentami *illicitos & inhoneſtos ſermones ſive tractatus*, które to dwa wyſtępkj ſą potępione przez Bullę Grzegorza XV. *contra ſollicitantes*. Mnie ſię zdaie, że Spowiednik, chybaby był oſtatnim hultaiem y bez ſumniennym, nawet poiać nie może tak bezbożnego ſwiętokradzwa;  
 prze-

przestrzegam jednak, iż ktokolwiek kocha dużej y uczciwość swoją, niech się stara y postępuje tak, żeby nigdy po sobie najmniejszey w tey mierze nie dał poznaki. Za tym niech mowi ostrożnie, wyraźnie, y z wstrętem o takich rzeczach. Pytać się, jeżeli potrzeba wyciąga na spowiedzi, o sprośnościach, niech y słowa nie mowi próżno; a jeżeli roztropność każe zgorzzenia się obawiać, niech milczy, chociażby pominąć co, do całości spowiedzi należącego, jako się obszerniey mówić będzie w Rozdz. następującym, zwłaszcza jeżeliby się inaczej pozbyć nie mógł takiego penitenta. *Bassceus V. Confessio* §. 5. num. 4.

112. Niech postrzega Spowiednik, żeby penitentowi nie przywidziało się co z słow obciężnych, jak żeby właściwe były, co by wprawiło nieroztropnego Spowiednika w jaką niepomyślność; tak w tey, jak w innych okolicznościach ściągających się do pytania kobiet, niech zachowa przestrożę pobożnego y uczonego Teologa *Bassceus V. Confessar. 4. §. 9. Lubricum negotium cum fœminis longiora miscere colloquia, cum ingenti periculo, vix minimum lucri. Ne fidat, ne fidat muliebri ingenio, cunctorum*

enim una malorum femina principium. Dum  
 venereas culpas & feminarum confessiones  
 audit (a quibus periculum) commeddet se Deo,  
 Beatæ Virgini, tutelari Angelo, castisque  
 angelicis cogitationibus imbecillum animum  
 munit; ja przydaie, że jeżeli Spowiednik  
 pod posłuszeństwem zостаie, niech nigdy ko-  
 biet nie spowiada, chyba ile same posłuszeń-  
 stwo po nim wyciąga; a jeźliby miał ja-  
 ką złą skłonność, niech ją odkrycie Prze-  
 łożonemu, y prosi żeby był oddalonym,  
 jeżeli mu się to będzie zdało, w czym je-  
 żli wysłuchanym nie będzie, niech się spu-  
 ści na posłuszeństwo, które ochroni go we-  
 dług pisma; *Vir obediens loquetur victorias.*  
*Prov. 21. 28.* Jeźliby się zaś zdarzyło spo-  
 wiadać Kapłana, któryby po sobie poka-  
 zował jaką ułomność w tey mierze, niech  
 wie nasz Spowiednik, że nayprędsze le-  
 karstwo jest zakazać mu słuchania spowie-  
 dzi, poki roztropnie nie osądzi się, że bez  
 niebezpieczeństwa będzie mógł urząd ten  
 sprawować; jeżeli zaś nie będzie można  
 zakazać mu, przynajmniej radzić y prze-  
 strzec należy, żeby się w większe coraz  
 nie wdawał niebezpieczeństwo.



## ROZDZIAŁ VII.

O ostrożności w wypytywaniu się  
o gatunku y liczbie grzechow,  
osobliwie nieczystych.

123. **N**iesie przysłówie, iż Spowiednik powinien rozeznac między trądem a trądem, y używa się z okazji Zakonu Moyzeszowego, w którym uznawano różne rodzaje trądu, te jednak wszystkie powinny być rozeznawać się przez Kapłana; nie inaczej jak w prawie Ewangelicznym wszystkie grzechy śmiertelne powinny być odkryte przed spowiednikiem, *non in genere dumtaxat y niby tłumem, nakazał Publikana Luc. 18. 13. y syna marnotrawnego Luc. 15. 18. sed in specie ac singillatim* naucza Święte Concilium Trydentskie sess. 14. c. 5. jako zawsze zwyczaj był w Kościele prawowiernym: *Si quid in occulto gerimus, si quid in sermone solo vel etiam inter secreta cogitationum commisimus, cuncta necesse est publicari, cuncta proferri.* Origen. hom. 3. in Lev. gdyż tego wyciąga natura sądu y urząd sędziego, *quod est altissimum ff. de Jurisdic. om. Jud. L. 1. Et usque ad prolationem sententie debet u-*

*niversa rimari. C. cum Joannes de fid. Instr.*

124. Czym jest różny gatunek grzechu jednego od drugiego, y czym różni się liczba uczynków grzesznych, nie tu nie powiemy; mowiemy tylko, że jeżeli Spowiednik nie wda się w ten urząd bez dostateczney nauki, nie będzie miał trudności w rozeznaniu gatunku każdego grzechu, tak, jak łatwo jest z używania poznawać monetę. Sławne owo prześcieradło w Dziejach Apostolskich 10. 12. zawierało w sobie zwierzęta, gadziny y ptaństwo, do których rozeznania dość było mieć oczy: tak sumnienie grzesznika na spowiedzi wynurzone, pokazuje wszeteczeństwa, które różnym sposobem przeciwią się czystości; kradzieże, zabójstwa, y obmowy, które pod różnym pozorem obrażały sprawiedliwość; pijaństwa, które nie zgadzały się z wstrętnością, y bluźnierstwa z religią; z kąd jako zwierzęta w pomienionym widowisku podobne sobie były co do rodzaju, a różne co do gatunku, tak grzechy co do rodzaju podobne są, ile przeciwią się prawu Boskiemu, różnią się zaś w swoim gatunku. Co do konfessyonału nie tu więcej mówić nie trzeba, jak że Spowie-

wiednik pod ścisłym obowiązkiem pytać się powinien o te grzechy gatunki, jeżeli ich sam penitent nie wymienia.

125. Równy także jest obowiązek wymienić y badać się o okoliczności, które odmieniają gatunek grzechu; gdyż bez nich ani od penitenta grzechy zupełnie nie będą wyjawione, ani od Spowiednika poznane: lecz czy mają być wymieniane owe okoliczności, które znacznie powiększają tenże gatunek grzechu, choć go nie odmieniają? Trzymam z powszechnym zwyczajem, że nie masz obowiązku wyjawiać te okoliczności, które szczególnie należą do większego natężenia lub przedłużenia czasu w uczynku; lecz należy wyjawiać owe, które ściągaia się do całości uczynków, y istotną między nimi czynią różnicę, na przykład wielość rzeczy kradzionej, stopnie bliższe w kazirodztwie &c. iednym słowem: Penitent powinien opowiedzieć okoliczności, nawet nieodmieniające gatunku grzechu, ile razy Spowiednik po nim tego wyciągać będzie *ut de gravitate criminum recte censere possit*, iako naucza S. Concilium Trydentskie sess. 14. c. 5. gdy pytać się Spowiednikowi radzi rozum, y dobry Teolog.

wie; *Aversa de Paen. sect. 10. q. 17.*; także penitent powinien powiedzieć, kiedy będzie pytany o nałogu; przeciwne bowiem zdanie jest potępione od INNOC. XI. *Prop. 58.* jak się niżej pokaże.

126. Większą trudność sprawi Spowiednikowi liczba, która także powinna być wymieniona od penitenta. O czym krótko mówię; że jeżeli penitent uczyniłszy pilny sumnienia rachunek, który na ow czas takim jest, kiedy penitent takiej przyłoży usiłności, jakieby użył w interesie walnym, mając baczenie na czas dłuższy lub krótszy od ostatniej spowiedzi, y na zabawy, tudzież na życie regularne lub roztargnione według stanu jego; jeżeli mówię penitent, po takim rachunku sumnienia może wyrazić pewną grzechów liczbę, niech to uczyni, y Spowiednik o to pytać się ma; jeżeli zaś pewney naznaczyć nie może, niech się go Spowiednik pyta o liczbę podobniejszą do prawdy: a jeżeli y tego nawet nie pamięta bądź dla przeciągu czasu, bądź dla wielości grzechów, bądź dla słabey pamięci, powinien wyrazić czas, przez który trwał w grzechu z częstszym lub rzadszym powtarzaniem go, y z różnicą uczynków; jeżeli jaka była,

na

na przykład: tyle razy na dzień, lub na tydzień, lub na miesiąc; jak się wyżej namieniło, tak dalece; żeby zawsze wymieniać liczbę, która z rozsądną pilnością wiadoma y opowiedziana być może, inaczej bowiem spowiedź nie byłaby zupełna.

127. Podaie tu roztropność dwie potrzebne przestrogi wyżej trafunkiem namienione. Pierwsza, że jeźliby Spowiednik był rozumu bystrego, nie przeto powinien używać dowcipu swego do poznania różnicy grzechu, czymby się uprzykrzył penitentowi, ani pytać się go o to lub owo, o czym by sądzić można roztropnie, że on nigdy nie wiedział, z niebezpieczeństwem uwikłania go, gdzie jedynie o rozwiązanie starać się potrzeba; co przeciwnie zdarzyć się może z niedostatku nauki, albo rozsądku, kiedy rzeczy przyrodzone, pomiesza z Duchownemi, które tylko same za cel na spowiedzi mieć potrzeba: albo też dokucza penitentowi z okazji gruntownych poniekąd opinii, lecz Spowiednikowi niepodobających się, na przykład: żeby Spowiednik wymagał na penitencie wyjawienia stanu osoby, z okazyi której miał nie porządne myśli z upodobaniem



niem, *vid. Layman. lib. 1. tr. 3 de pec. c. 6. n. 15.* coby nad to było, y czasem Sakrament pokuty w nienawiść mogłoby podać, który według przestrogi uczonego *Navarro Man. cap. 6. n. 7. Interest plurimum, ut amemus & non horreamus, & ideo juvabit alleviatio ejus ab omnibus illis oneribus & difficultatibus, a quibus potest levare, juxta ejus institutionem & declarationem S. Matris Ecclesiae.*

128. Druga przestroga jest, co do liczby grzechow, że jako nikt penitenta przypomnieć nie może do tego, aby ją zupełnie pamiętał, gdyż to przewyższałoby zwyczajny y powszechny sposób działania pilnego y uważnego, według wspomnionego *Concilium Trydentskiego loc. cit.* tak y Spowiednik w tej mierze nie powinien być nazbyt uprzykrzonym. Zaiście wyciągać po osobach prostych doskonałego wyrażenia y okryslenia, jest to wyciągać po nich nie już spowiedzi, ale jakby zgadywania jakiegoś nad ich pojęcie: dosyć jest, kiedy powiedzą wszystko co mogą y pamiętają za pomocą roztropnego Spowiednika. Kiedy zaś z nimi inaczej kto postępuje, nie myślą oni w ten czas, jak tylko żeby prędzey tego pozbyć się uprzykrze-

krzenia; prawią jak na mękack to nawet, czego nie popełnili, y zdaie się im, iż w ten czas dobrze spowiedaia się, kiedy sobie więcey grzechow przyznaia: jeźli raz liczbę jaką położyli, na przykład sto razy, w jakim grzechu, już zawsze też samą w każdym infzym mianuia. Lepiej tedy jest sposobić ich do opowiedzenia stanu y sposobu życia, nałogow, obcowania, skłonności, y infzych szczegulnych życia okoliczności y osoby, a wyczerpnąć to, co można z pomiarkowaną pilnością, y roztropnemi pytaniami, co do liczby, o reszcie sądzić z domniemania.

129. Jest wątpliwość o liczbie, kiedy w jednym uczynku wjele rożnych grzechow popełnia się do iednego gatunku należących, iak na przykład kiedy kto razem nie nawidzi całego domu, albo pożąda sto razy zgrzeszyć z iedną osobą, lub raz ze sto osobami, albo wielu iednym uczynkiem gorszy, czy powinien opowiedzieć na spowiedzi wszystkie liczbę owych grzechow? To iest pewna u wszystkich, że przynaymniey powinien wyrazić, że za iednym razem nienawidział wielu, lub pragnął zgrzeszyć z wielu osobami; Lecz ieźli wyrażać potrzeba pewną liczbę,

bę, albo podobnieyszą do prawdy, kiedy pewney wiedzieć nie można, radzę, żeby się o nią Spowiednik pytał; gdyż trzymam, iż to jest okoliczność, która różnicę sprawuje między grzechem a grzechem jednego gatunku, co ieżeli się zamilczy, nie tak się penitent oskarża, iak popełnił, iako się mówiło o wielości rzeczy kradzionych. Nie łatwo na to zezwola Teologowie, którzy przeciwną trzymają opinią, że ta nauka zgadza się z powszechnym wiernych zwyczajem, a omieszkanie iey pochodzi z niewiadomości Spowiedników, iako napisał *Diana part. 3. tr. 4. resp. 114. & 164.*

130. Przełożywszy tu naukę, y zaleciwszy roztropność, według którey sprawować się należy w porozumieniu gatunku, liczby y okoliczności grzechow, co się rozumieć ma nie tylko o grzechach pewnych, ale też y o wątpliwych według nauki powszechney, która każe spowiadać się grzechow wątpliwych, tak jako y pewnych, bądź kiedy się wątpi, czy ten uczynek iest grzechem, albo nie: Twierdzę, iż Spowiednik ani siebie ani penitenta o nic więcej dęczyć nie powinien; dla większego jednak światła dam tu krotką naukę względem okoliczności.

131. Osoba która grzeszy, miejsce, czas, cel, środki, sposoby, iakość rzeczy, które to wszystkie są okoliczności grzechu, jeżeli nie sprawują różnicy między grzechem a grzechem, według tego, co wyciąga ten sąd, do którego należy poznawać zupełnie stan duszy penitenta y obowiązki, nie powinny być wyiawiane; można je zamilczeć bez winy, można dla zaśluzi opowiedzieć. Lecz iak o nie Spowiednik ma się pytać?

132. O osobie może się pytać Spowiednik, dla poznania iey stanu, a za tym y grzechu, iak się iuż namieniło, na przykład, kobiety można się spytać, jeżeli jest żamężną, żeby poznać, (jeżeli na spowiedzi oskarżać się będzie o iaką niedoskonałość,) gatunek iey grzechu; ale gdzie mieszka, iakiego jest wieku, z którego kraju, iak się zowie &c. &c. pytać się nie trzeba, gdyż to do spowiedzi nie należy.

133. Pospolicie potrzebne są pytania co do iakości rzeczy, na przykład: jeżeli osoba pobita była Duchowną? jeżeli rzecz ukradziona była kościelną. W kradzieży pytać się trzeba, iak wiele się ukradło.

134. Względem intencyi nie trzeba o nią pytać się, jeżeli za sobą nie pociąga

nowe

nowego grzechu, jak gdy kto kradnie *propter fornicationem*; inaczej zaś byłaby próżna ciekawość, która czasem, zwłaszcza *in materia lubrica*, może być zgorzleniem, mianowicie co do kobiet.

135. Z strony środków, które używane bywają do grzeszenia, ieżli są nie zwyczajne, iako używać czarow dla szkodzenia bliźniemu, albo posługować się domowymi do wprowadzenia kogo na złe; byłaby nie roztropność pytać się o to penitenta, ieżli zkąd inąd nie masz o tym podeyrzenia. Można się pytać według okoliczności o frzodki zwykle według mniemania ludzkiego, iakie są, wyśadzić drzwi dla kradzieży, posyłać listki y podarki dla pociągnięcia słabszych do zalotow: lecz o frzodki, bez których obeyść się nie można, pytać się nie trzeba, iako to o nabijanie strzelby, y o zasadzkę na nieprzyjaciela; chyba żeby te sprawy były przerwane tak znacznie, iżby zostawiły miejsce do rozmyślenia się; ale ieżli jakimkolwiek sposobem inni wprowadzeni będą w ucześnieństwo grzechu, ta okoliczność powinna być wymieniona.

136. O sposobie, iakim popełnił się grzech, zwłaszcza *in materia lubrica*, nie można się pytać



pytać z uczciwością; tylko w pewnych rzadszych przypadkach dowcipnie trzeba badać się, żeby poznać gatunek grzechu, o czym niżej mówić się będzie. W innych rzeczach, wyjąwszy rozboj y gwałt, rzadko się odmienią gatunek, przeto zamilczeć można.

137. Mieysce odmienią grzechu gatunek. I. w kradzieży jeżeli się stała na mieyscu świętym, lub rzecz do Kościoła jakimkolwiek sposobem należała, choćby jego nie była własną. II. W zaboystwie lub znacznym krwie rozlaniu, jeżeli się stało na mieyscu świętym. III. *In obscenitatibus consummatis, imo juxta nonnullorum opinionem, etiam non consummatis, si sint valde turpes*, gdyby także zdarzyły się na mieyscu poświęconym: czasem też pytać się trzeba o zgorzzenie, jeżeli uczynek nie godziwy popełniony jest w przytomności innych.

138. Na resztę czas, w którym się grzeszy, w tedy grzechu jest przyczyną, kiedy od niego zawisło przestępstwo, jako to: nie pościć Wigilij nakazanych, robić w dni święte. Lecz dla zrozumienia liczby grzechow, które zależą na wewnętrznym zezwoleniu, nie zawadzi pytać się o czasie

y o iego przeciągu, jak żeby kto przez rok trwał w nienawiści ku bliźniemu, albo w nieporządnej miłości ku jakiej osobie, o czym już się mówiło wyżej, gdzie się namieniło, iż trzeba wyrazić oraz bardziej lub mniej częste uczynkow powtórzenie, y różnicę ich, co jest najlepszym sposobem do wyiawiania wewnętrznych win, y przez co Spowiednik najlepiej zadość uczyni powinnościom sędziego, jakie są, mówi Text C. *qui vult de pœn. dist. 6. ut sciat cognoscere, quidquid debet iudicare.* Ani temu przeciwi się Kanon twierdzący; *Considerat Sacerdos qualitatem criminis in loco & tempore, in perseverantia, in varietate personæ, quali hoc fecerit tentatione, & ipsius vitii multiplici executione. C. consideret de pœn. dist. 5.* gdyż ten Kanon nic więcej nie wyciąga, tylko żeby rozeznawać rzeczy sposobem przerzeczonym, którego należycie używając, ani penitenta ciężaru, ani Spowiednika próżney nie nabawi pracy, y uwolni od niepotrzebnych rozmow.

139. Trzeba już dowodniey mówić, iak Spowiednik ma postąpić w pytanju się o różne grzechy pożądliwości y liczbę ich, które jeźli są ogniem, trzeba się strzec, żeby

by się nie oparzyć, ieżli powietrzem, żeby się nie zarazić, ieżli bagniskiem, żeby nie ugrzać. W czym pożyteczna będzie powtórzyć regułę daną w przeszłym Rozdziale, chociaż w inſzey okoliczności, żeby Spowiednik nasz ſłyszac takie rzeczy, nie dawał po sobie znaku podziwienią, zadumienia, lub obrzydliwości, spluwaiąc z affektacyą, jak niektórzy czynią, lub żegnaiąc się, lub co gorſza, y wcale nie rozſładna, mowiąc do penitenta, że *jeſt potępieniem, beſtyą, diabłem wcielonym*, lub co podobnego, co bygo do rozpacz, a nie do pokuty nakłaniało, pomniac na to, co się czyta w Concilium Trydentkim ſeſſ. 14. c. 8. że Trybunał ſpowiedzi nie ieſt ſądem gniewu y zemſty; y na dobrą przeſtrogę, którą S. Wincenty de Paula dawał ſwoim Miſſyonarzom: *Trzeba zachęcać grzeſzników; y że duch pieklny używa poſpolicie ſurowości y oſtrości niektórych, żeby ſprawił więkſze zamieſzanie w duszach.* Lib. 2. *ejus vitæ.* Niech podnoſi ſerca do Boga, y wzywa Matki Jego Nayczyſtzey; y zebrałszy myſli ſwoie poważnie, lecz bez ſurowości, niech ſłucha wſzytkiego, ani przerywa penitenta, który w tey mierze wielką częſtokroć czuie trudność,

chyba żeby miał co przemówić dla zachęcenia go, lub dla ostrzeżenia czasem rozwinętego penitenta, żeby skromniejszych używał słów z uszanowaniem Sakramentu; alboliteż dla niepowtarzania jedney rzeczy, miał się go z potrzeby pytać o liczbę lub gatunek grzechów.

140. A jeżeli Spowiednik, iako człek grzechowi podległy, uczucie czasem (co nie jest nie podobna) iż wspomnienie takich rzeczy sprawuje w nim jakie myśli, lub poruszenia, niech bieży natychmiast, według nauki S. Franciszka Salezego *in trad. p. 3. c. 7.* w duchu do ukrzyżowanego Chrystusa, y nie oglądając się na pokutę, ani co innego mówiąc, procz. *Vade retro me Sathana Marc. 8. v. 33.* niech spokojnie y pilnie sprawuje swoy urząd; a jeżeli pokusa wraca się, niech y on wroci się do aktów wewnętrznych miłości Boga, najwyższej y naysposobniejszej ucieczki (słowa są tegoż S.) przeciwko wszystkim pokusom, y jak nayszybciej będzie mógł, ocaliszszy Sakrament, niech się stara wybrnąć z zgniłego błota, mówiąc sercem: *Eripe me Domine de luto, ut non infingar. Ps. 68. Eripe me de inimicis meis, Deus meus. Psal. 142.*

Co

Co żeby tym łatwiej zachował, njech uważa następuiące przestrogi.

141. Naprzod w takich okolicznościach niech się nie wdaie w pytania nazbyt szczerne y drobne, *ne aut pœnitentem ad aliquam delectationem alliciat*, upomina uczony Navarro *Man. c. 5. nam delectabilia tanto magis movent, quanto particularius considerantur; & potest contingere* (waga jest S. Tomasza) *in 4. dist. 19. quod Confessor. talia quærens, sibi & confitenti noceat. Quocirca* (mowi daley Navarro) *cum de pollutione voluntaria & extraordinaria, vel de fornicatione interrogat, nihil de modo perpetrandi disquirat, satis enim est dicere, quoties id commiserit, modo id explicet, quod necessarium est ad ipsius peccati naturam & speciem dignoscendam, citra descensum ad aliquas turpes circumstantias peccati; quod adeo verum est, ut nullatenus pœnitenti permittere debeat nimis distincte illas exprimere, & consequenter summatim tantum debet interrogare de osculis, amplexibus, tactibusque impudicis eos, qui non sunt obstricti matrimonio; illos autem, qui obstricti sunt, magis perfunditorie, vel nihil prorsus, vel solum ad intelligendum, an aliqua extraordinaria pollutio fuerit subsecuta; vel an illi tactus fue-*



*rint cum probabili pollutionis periculo: imo cum circa hoc aliquid interrogaverit, honestis vocabulis uti debet, neque turpiter nominet, quod est turpe auditu.* Poty Navarro, lecz to, co on mowi o pytaniu się w spomienionych okolicznościach, ma się rozumieć według przestrog już od nas danych; to jest: iż tego czynić nie należy bez pilney potrzeby, ani nazbyt otworzyć się, lecz przystoynym mowienia sposobem, y z ogrodką, zwłaszcza pytaiąc się białychgłów, młodych, y osób prostych, a nawed y doskonalszych.

142. Nie trzeba rozumieć, żeby można wolniey mowić z zamężnemi, gdyż skromność tego nie cierpi, y winne uszanowanie oddawać im należy. Niewiaſta uczeiwa znieść nie może bez żawſtydzenia, żeby się jey pytać o pewnych sprawach nieprzystoynych, które *Canon Liberatorum* 32. nazywa, jak są w rzeczy samey, *actus meretricis*: tym bardziey, iż iest nauka beſpieczna, że prócz namienionych przypadkow, *in Conjugatis talia*, mowi Nazarro *loc. cit. aut non sunt peccata, aut non nisi venialia*, o czym inożna czytać Kaie-tana 2. 2. qu. 154. art. 1. który w kilku słowach zawiera tę naukę, y każe z równą

kro-

krótkością obchodzić się Spowiednikom.

143. Drugą przestrogę roztropną daie *Bessæus V. Interrogator*. a ta naybardziej służy co do niewiaſt proſtych, które z pytania otworzyſtego y wolnego łatwo zgorſzyć ſię mogą, y pomyſlić podobno to, o czym Spowiednik nigdy nie myſlił, *Et quod delectatur de hujusmodi interrogationibus, propter delectationem in faciendū eas, Et in hoc examine peccatorum carnis infirma terræ tentet Et exploret;* zkaż, jak ſię wyżej namieniło, wſzcząć ſię mogą ſłowa obojętne, dla Spowiednika bardzo niebeſieczne, y wdać go niewinnie w to, co Prawa Koſcielne *contra ſollicitantes* nakazują. Czytamy o Demostenesie, iż gdy mu ktoś wymamiał, iż rzeczy na wybor wyſadzone mówił, odpowiedział poważnie: *ſe non modo ſcripta, ſed etiam ſculpta dicturum eſſe, ſi poſſet*, przydając, *Ego Civem improbum duca, qui ſine meditatione audeſ Republicæ conſilium dare.* *apud Cornel. a lap. in Prov. c. 15. 18.* Tak Spowiednik powinien uſzywać oſtrożności w rzeczach, o których mowiemy, żeby ſłowa, które mowi w konfeſſyonalu, zwaſzczą do niewiaſt, mogły być nie tylko piſane, lecz drukowane y ſztychowane,

żeby każdy ie czytając, mógł roztropność  
iego chwalić, y uznać, iż nie trafunkiem  
one wymowił, lecz poważnie y rozmysl-  
nie.

144. Ja do tego przydaę, pragnąc, że-  
by moy Spowiednik dalekim był od nie-  
beśpieczeństwa; że jeźliby czasem iaka-  
kolwiek osoba pytała się go ogulnie, na  
iakikolwiek koniec, bądź dobry, bądź zły,  
o tym, co może zdarzyć się *inter conjuga-  
tos in mutuo usu suorum corporum*, nie bę-  
dzie mógł lepiej odpowiedzieć, jak; że  
prawo Boskie jest dosyć jasne, y jeźli ten,  
co się pyta, zważy je pilnie, łatwo poznać  
może; a ieźliby pytanie było w szcze-  
gulności, czy ta rzecz iest grzechem abo  
nie? ciężkim lub letkim? niech odpowie  
krotko, lecz rozważnie, ile trzeba; nie  
wdając się daley, ani szersząc się, w tych  
okolicznościach; a jeźliby pomiarkował,  
że w tych lub podobnych pytaniach chcia-  
noby daley postępować, niech się pozbę-  
dzie takiey rozmowy y osoby, gdyż mogło  
by się zdarzyć że to byłyby rozmowy węzo-  
we, ktòry niezważa na osobę, ani mjeysce.

145. Lecz nie mogę zakończyć tego  
Rozdziału, aż odpowiem na zarzut: ieźli  
należy używać takiey ostrożności w pyta-  
niu

niu się y rozmawianiu w konfessyonalne o pewne rzeczy należące do płci: na przykład: wiele osob prostych y wstydlivych nie wyzna grzechow nacyęższych, chyba że pytane będą wyraznie; te osoby nie rozumieją, aż się im iaśno powie, y długie doświadczenie, którego nabyli dawni Spowiednicy, potwierdza to codziennie, że z tą nic złego nastąpić nie może.

146. Na ten zarzut, którego przypadkiem wyżej dotknąłem, odpowiadam, *naprzod*: iż szczegulne przypadki nie podpadają pod regułę, y że w ten czas Spowiednik może czynić to, co za rzecz potrzebną rozsądnie uzna.

147. *Powtore*: Ze ia nigdy nie mówiłem, iż nie trzeba się pytać o takie rzeczy; lecz że to należy czynić ostrożnie y skromnie, używając okrylenia w słowach, ani o wszystko wżysklich pytaiąc się, y że dowiedziawszy się, o liczbie y gatunku grzechu, nie trzeba wybadywać się o sposobie, ani przychodzić do drobnych szczegulności.

148. *Potrzenie* mówię; iż ieżli Spowiednik kilka razy z pilnością poczytał dobrego Teologa, y chce iść za zdrową nauką, uzna, że w tych sprosnościach jak namniew

śłow używać należy; potrafi wymoc na penitencie, że się wynurzy, ile potrzeba, dotego ustawiczne doświadczenie, gorliwość y roztropność podadzą mu sposoby ostrożne y uczciwe do postępowania w tym; co zaś do Spowiednika zaczynającego, radzę, żeby się uczył w tym punkcie od inzego dawnego, który mu się będzie zdawał rozśadniejszy.

149. *Poczwarte* mówię, że jeźliby Spowiednik, co jest nie podobna, nie miał inzego sposobu do poznania gatunku tych grzechow, chyba przez pytania nieprzyzwoite, które, jak się wyżej powiedziało, są gorszące y niebezpieczne, lepiej by było, żeby poprzestał urzędu Spowiedniczego; bo inaczej nazywać by się powinien raczej *Contaminator* niż *Confessor*. a jeźliby do tego przyszło (co nigdy być nie może) żeby się nie można wyexplikować, chyba z tą nieprzyzwoistością słow y zgorzeniem, trzebaby się iac owego mniemania, które naucza, iż z przyczyn nader walnych, można czasem opuścić iaki grzech, *Busemb. l. 6. tr. 4. c. 2. dub. 6.* gdyż tu służyć mogą racye, które się przywodzą w inzych okolicznościach; co nie dla tego mówi się, żeby zdarzyć się



się mogło w używaniu, a daleko mniej być używano, kiedy można temu inszym zabezpieczyć sposobem, lecz żeby tym bardziej pokazać wielkość rzeczy, o której tu mowiemy. Gdybyśmy rzecz mieli z Spowiednikami życia oziębłego, łatwo by się można domyslić przyczyny tych zarzutów.

*Vertitur in teneram cariem, rimisque  
dehiscit,*

*Si qua diu solitis cymba vacavit aquis.*  
OVID.

150. Niektórzy przez długie spowiedzi słuchanie tak przywikli do tych rzeczy, że podobno mniejszy wstręt mają, niż przystoi nie tylko na Kapłanów, ale nawet na Chrześcianów, którym przykazuje Apostoł *Ephes. 5. 3. Omnis immunditia nec nominetur in vobis.* O S. Karolu czytamy *l. 8. c. 22.* w życiu jego, że kiedy mu należało było mówić o rzeczach nieprzyzwoitych z potrzeby, używał okryślenia słow: y gdy jeden Zakonnik, którego ten S. używał, przekładał mu przypadek w tej okoliczności nadarzony, nie mówił bez użyczenia grzech właściwym y pospolitym słowem, tak się nie podobala Świętemu ta nieskromność, że go ciężko upominał,

mniał, y odesławszy go do Przełożonego na skaranie, więcey usług jego niechciał używać. Y o S. Wincentym de Paula także czytamy w życiu iego *L. 2. c. 17.* iż używał tey ostrożności w rzeczach, o których mowiemy, że nie tylko wstrzymywał się od słow; któreby mogły w słuchaczach sprawić myśli nieprzyстойne, ale nawet nie miał zwyczaju wymieniać występku nieczystego, ani osob iemu podległych: co było w nim skutkiem łaski Bożej, y tey czystości Kapłańskiej, którą był zaszczycony. Wiem ia dobrze, iż Spowiednikowi przepisać słow nie można, lecz nie idzie za tym, że ich wolnie używać może, y mieć język tak rozwiązany, żeby z tąd podeyrzenie brano wolnego życia. Czytać można w życiu S. Filippa Neryusza roztropne przestrogi dla Spowiedników w tym punkcie, y ogulnie względem ostrożności, którey używać mają Spowiednicy w konfessyonalu y wszędzie dla straży niewinności. Przestrzega on *L. 2. c. 13.* żeby Spowiednik chętniey nie słuchał tych, niż inszych grzechow, y nie był ciekawym więcey wiedziec, jak potrzeba wyciąga do zabieżenia złemu; a bardziey ieszcze, żeby się nie wdawał

w niektóre szczególności; procz tych, na których dosyć do poznania iakości y gatunkow grzechow, nie dowierzając sobie dla doświadczenia, dla starosci lub choroby, strzegąc się długich rozmow z niewiastami, ani w twarz wpatrując się, y używając słow raczey ostrzejszych niż pobłażających; w czym wyborna iest też przestroga S. Bernarda: *Castitas facile labitur, Et proinde nimio studio servanda est; prima namque tela sunt oculorum, secunda verborum, Et ideo suffragatur ei plurimum verecundia, quæ custodit oculos, Et taciturnitas, quæ retinet linguam, a nawed osobom podeszłym w leciech zaleca pokorę, qua conserventur habita usque in finem, neve subitus calor longum tempus superet, Et impudicos senes lascivia condemnet. Lib. de ord. vit.*

## ROZDZIAŁ VIII.

O Nauczaniu y napominaniu należącym do Spowiednika, y o przypadkach, w których on może lub powinien milczeć.

151. Na poselstwo, które S. Jan wysłał do Zbawiciela, dla wyrozumienia, czy

czy on był Messyaszem obiecany, nic innego nie odpowiedział Bóg wcielony, tylko że ślepi odbierali wzrok, kulawi chodzenie, trędowaci uzdrowienie, a prostota naukę zbawienną; y te to było świadectwo oczewiste Bosstwa, które samo czynić może cuda własną mocą. Ten sposób obrał Chrystus do okazania Boskiej mocy swoiey, a nie infzy szlachetnieyszy, gdyż tego natura ludzka od wieków była przeznaczona do tych uczynków miłosiernych dla ludzi. *Spiritus Domini super me, eo quod unxerit me Dominus; ad annuntiandum mansuetis misit me, ut mederer contritis corde, ut consolarer omnes lugentes.* *Isai. 61. 1.* Czemu nikt przeczyć nie może, aby to nie było właściwą powinnością Spowiednika, y znakiem wielu urzędów, które się w nim, iak wyżej powiedziano, zamykaia: *ad annuntiandum mansuetis misit me*, które słowa dają do zrozumienia, iż urząd Spowiednika iest nauczać penitentów tego wszystkiego, co należy do godnego przyjmowania Sakramentów, y cokolwiek należy do pojednania się z Bogiem, według stanu w powszechności Chrześciańskiego, y w szczegulności każdego z osobna: iako to wyrzec się złego życia przeszłego,

za-

zacz  
stki  
co w  
do p  
faktus

5. 14.

15.  
wnyc  
gulni  
ż urz  
go na  
urzą  
now  
są w  
Koś  
szyc  
dy s  
śny  
ny,  
wed  
rza  
spraw  
rozd  
dnik  
Nau  
wać  
IV.

zacząć inne lepsze, zadość uczynić wśly-  
stkim obowiązkom prawa y sumnienia;  
co w krotkich słowach wyraził Zbawiciel  
do paralityka uzdrowionego: *Ecce sanus  
factus es, jam noli amplius peccare.* Joan.  
5. 14.

152. Przydaię, iż ponieważ według da-  
wnych Kanonow spowiadać należy szcze-  
gulnie do własnego Kapłana, który sam  
ż urzędu ma staranie o duszach, y dla te-  
go nazywa się Pasterzẽm, y ponieważ ten  
urząd nie rozciąga się do inszych Kapła-  
now Swieckich y Zakonnych, chyba że  
są wezwani od naywyższego Pasterza w  
Kościele powszechnym, albo też od in-  
szych na pomoc pracy ich; ktokolwiek te-  
dy sprawuie ten urząd, ieżli nie jest wła-  
śnym Pasterzem, iako go zowią Kano-  
ny, on pasterkie zastępuie mieysce, a że  
według Apostoła *Eph. 4. 11.* urząd Paste-  
rza nierozdzielny jest od Nauczyciela,  
sprawowanie też obodwoch ma być nie  
rozdzielne; a za tym, kto jest Spowie-  
dnikiem, jest oraz, co do tego, Pasterzem y  
Nauczycielem, powinien więc te sprawo-  
wać urzędy; o czym namieniło się w Rozdz.  
IV.



153. Przypadki, w których Spowiednik powinien uczyć y upomnieć Penitenta, są różne; ia tu znaczniejszy położę.

154. Naprzód jeźliby nie umiał tajemnic wiary zawierających się w składzie Apostolskim, co do treści ich, lub przykazań Boskich y Kościelnych wszystkich albo po części, także *Oycze nasz &c.* według Kanonu *Deus qui de pœn. & rom.* gdyż penitent nie umiejący rzeczy, y nie chcący według pojęcia swego nauczyć się ich, w ustawicznym zostaje grzechu; nie mówię tu nic o tajemnicach potrzebnych do wierzenia *necessitate medii*, bo się już o nich mówiło w Rozdziale VI.

155. II. Jeźliby przeszłe spowiedzi były nie ważne z niedostatku skruchy lub przedsięwzięcia, albo też dla dobrowolnego zamilczenia jakiego grzechu śmiertelnego, z okazji niedostatecznego porachowania się z sumnieniem, lub dla jakiej innej winy, któreby on sam był przyczyną.

156. III. Jeźliby miał jaki obowiązek, któremu przez sumnienie powinien zadość uczynić, iako to dług zaciągnięty jakimkolwiek sposobem, lub występki, który ciągnie za sobą restrytucyą w pożyczeniu,

w rze-

w rze-  
bion  
poty-  
jaki  
bne-  
spraw-  
ską,  
które-  
nia p-  
wzię-  
15  
przy-  
to je-  
żliby  
któr-  
men-  
dzy  
cho-  
nie  
15  
wią-  
Prze-  
S. In-  
czac-  
VI.  
uwi-  
szac-

w rzeczy, lub sławie nie szłusznie uszczerbionej; albo też wypełnić co zaraz lub potym, jako szlub, przysięgę, lub zapis jaki Kościołowi uczyniony, albo co podobnego, do czego byłby obowiązany przez sprawiedliwość, przez miłość Chrześcijańską, albo przez jakiegokolwiek prawo, do którego w czasie przyzwoitym wypełnienia powinien mieć przynajmniej przedsięwzięcie.

157. IV. Jeżeliby nie miał potrzebnego przygotowania do niniejszey spowiedzi, to jest skruchy y przedsięwzięcia, lub jeżeliby popadł w jaką karę kościelną, dla której nie mogłby przystąpić do Sakramentu bez rozgrzeszenia od wyższej władzy Kościelney, lub jeżeli jest osoba duchowna *irregularis vel suspensa*, dla czego nie mogłaby przyjąć Sakramentu.

158. V. Na resztę, jeżeliby miał obowiązek doniesienia jakiey rzeczy lub osoby Przełożonym, albo mieysce zastępującym S. Inkwizycyi. Co do pierwszej okoliczności dostatecznie mówiło się w Rozdz. VI. w czym jeżeliby kto chciał większego uwiadomienia, niech czyta Teologow piszących o *Wierze*.

159. Jeżeli się zaś trafi omyłka w przeszłych spowiedziach popełniona z przyczyn namienionych, trzeba kazać powtórzyć wszystkie spowiedzi przeszłe tym sposobem: *Naprzód* pytać się penitenta jak dawno uczynił tę spowiedź świętokradzką, y jak wiele innych po niej nastąpiło z wiadomością y pamięcią owego świętokradztwa? jak wiele Komunii, lub do innych Sakramentów przystąpienia, jako to Kapłaństwa lub małżeństwa: II. Należy pytać się o grzechy śmiertelne w tym czasie popełnione, dowiadując się, dla łatwiejszego pomiarkowania, w jakie częściey wpadał penitent, lub jeżeli niektóre z nich z nałogu popełniał; co jeźliby zadawniono było, trzeba roztrząsać wszystkie odmiany życia, wieku, złości, zabaw y stanu, zważając co kiedy popełnić się mogło, na przykład: w młodości, przed y po ożenieniu, w różnych interesech y powołaniu, co do liczby według reguł wyżej przepisanych.

160. Lecz tu trzeba mieć wzgląd na dwie uwagi, z których pierwsza co do tych, którzy powiadaia, iż zamilczeli grzech w dzieciństwie popełniony, o którym po kilku spowiedziach zapomnieli, y  
 wię-

więcey o nim nie pamiętali; w którym razie nie powinni powtarzać wszystkich przeszłych spowiedzi, procz tych samych, które czynili z pamięcią y wiadomością zamilzonego grzechu, wymieniając liczbę tych spowiedzi y wszystkich grzechów tak wymienionych, jako też y zamilczonych, albo nie należycie wyznanych; a jeźliby kto dla długości czasu nie pamiętał w jakim wieku, na jak wielu spowiedziach zamilczał grzech jaki, ani jakie inne grzechy pod ow czas popełniał, lecz tylko pomni, iż iakiś grzech zamilczał, dośc na tym, żeby ile możności pomysliwszy, wyiawił grzech zamilczony, y insze, które zwyki był pod ow czas popełniać, według nauki gdzie indziey daney, y czy miał zwyczaj przez ow czas często, lub nie, spowiadać się. Co porozumiawszy, nakazać mu spowiedź generalną, na jaką może się zdo- być, najlepszą, y na tym przestać.

161. Druga uwaga jest względem osób prostych, któreby nie złośliwie, lecz z niewiadomości liczby grzechów nie wy- razily, tylko ogólnie; w którym trafunku, jeśli pomienione osoby jednostayny życia sposób zachowały, jak często się zdarza w tym rodzaju ludzi, może Spowiednik

nie być tak bardzo troskliwym, napomynając penitentowi, żeby opowiedział grzechy częściey pod ow czas popełniane; y rozpytawszy się o insze, którym stan ich bywa podległy, niech domniemaniem dochodzi od roku do roku liczby do prawdy podobnieyszey, uważając, jeśli się zdarzały spowiedzi świętokradzkie, żeby wiedzieć, wiele ich było. Lecz jeźliby z czasem stawszy się doskonalszemi złośliwie w tenże sam sposob spowiadali się, y w życiu ich odmiana nastąpiła, jako się zdarza, że z laty y interessami złość wzrość bierze, tedy trzeba pilnieyszy z niemi czynić rachunek, y naprowadzić do powtórzenia przeszłych spowiedzi, z taką pilnością, jakiey po takich osobach roztropnie wyciągać można, gdyż łatwo w tey mierze nie tylko liczba, lecz y gatunek grzechu opuścić się może.

162. Do tego ieszcze przydaje się, że niektórzy młodzi podrośli, poznawając pewne grzechy być śmiertelnemi, ktorzych przedtym z niewiadomości nie spowiadali się, chociaż niewiadomość przyczyną im nie była do wymowki; lecz roztropny Spowiednik uważywszy okoliczności rzeczy y osoby osądzi, czy prawdziwie



wie taka niewiadomość była niewinna, y z tąd wezmie miarę, czy spowiedź ma być powtorzona, czyli nie?

163. Może także byc obowiązek powtorzenia spowiedzi z przyczyny Spowiednika, gdyby głuchym będąc, lub śpiąc; lub języka dobrze nie umiejąc spowiadał; co ieżeli penitent poznał, dosyć na tym, żeby powtórzył, co nie było słyszano, jak to; gdyby przez część spowiedzi Spowiednik spał, albo dla jakiego hałasu, czego nie dosłyszał. Nikt jednak powtarzać spowiedzi nie ma dla tego, że Spowiednik osądził za grzech powszedni, co było śmiertelnym, lub przeciwnie; byleby penitent szczerze rzecz opowiedział, a Spowiednik wysłuchał. *Avers. de pœn. q. 10. sect. 1.*

164. Oczewista jest także powinność Spowiednika, przestrzegać penitenta w tym, co ma czynić, lub nie, względem prawa przyrodzonego, Boskiego, ludzkiego, pośpolitego lub szegulnego co do stanu y urzędu. Rzesze, celnicy, żołnierze zgromadzeni słuchać Jana S. y tknięci duchem pokuty, tłumem pytali się go: *Quid faciemus?* *Luc. 3. v. 10.* a S. Poprzedziciel wszystkim ogólnie zaleciwszy pokutę, żoł-

nierzom odpowiadał, żeby się wstrzymując od dzierstwa, na swoich przedstawiali Lenungach: Celnikom, żeby zachowali, co należy do ich urzędu: rzeczom, żeby pełniły wzajemne obowiązki zobopólnej miłości.

165. Nie mówił Jan S. wszystko wszystkim, lecz wszystkich y każdego upominał w tym, co do zbawienia potrzebne było, *qui veritatem Dei in injustitia detinent, Rom. 1. v. 18.* jakoż w rzeczy samey Spowiednik popełnia niesprawiedliwość, kiedy nie zadość czyni tak powinności Sędziego, rozgrzeszając penitenta, jeżeli jest godnym, jako nauczyciela upominając go, gdy potrzeba; y nie tylko jest niesprawiedliwym względem penitenta, ale też względem Kościoła, gdyż urząd Spowiedniczy jest publiczny, postanowiony ku powszechnemu pożytkowi: kto go więc sprawuje nie należycie, odpowie Bogu,

166. Wątpić tedy nie można, że Spowiednik powinien upomnieć penitenta w tym wszystkim, co jest obowiązany czynić, ile poznał z jego spowiedzi, co bym objaśnił, trzy naznaczam przypadki. Naprzód kiedy penitent prosi być nauczonym, II. Kiedy nie prosi, lecz miar-

kować

kować można, iż słuchać będzie. III. Kiedy nie prosi, y wiedzieć nie można, czy mu to poydzie w pożytek, owszem choćby się wiedziało, że nie będzie pożytku, a co większa że nastąpi nieukontentowanie? przykładem Chrystusa, uczącego Apostołów, którzy go prosili, rzefse, które go tylko słuchały, y Faryżeuszow, którzy go ani prosili, ani słuchali dla nauczzenia się, lecz dla urągania.

167. W pierwszym przypadku, kiedy penitent prosi o naukę, nie może Spowiednik zaniedbać, coby potrzebnego było do zbawienia; jako to; chronić się grzechu, y pełnić obowiązki prawa stanu swego y urzędu, inaczej bowiem nie byłby Pasterzem y Nauczycielem, ani zwierchność Spowiednicza różniłaby się od świeckiej, która częstokroć mniej dba o pożytek prywatnych, ani urząd ten byłby Kościelną władzą, ustanowioną na prowadzenie dusz do żywota wiecznego.

168. W drugim, jeżeli penitent nie prosi, lecz jest gotow słuchać, powinien także Spowiednik nauczyć go; czego wyłącza miłość y szłusznosc.

169. W trzecim, kiedy się powątpiwa, trzeba uważać okoliczności: gdyż albo się wątpi, czy to będzie z pożytkiem, lecz z upomnienia uszczerbek jaki nastąpić nie może, yna ten czas powinno być czynione; bo w takim razie czyni się dobrze, y złego skutku obawiać się nie trzeba; do tego Spowiednik zadość czyni urzędowi Pasterza y Nauczyciela. Albo się wątpi, że z napomnienia może wyniknąć co złego: w tym razie trzeba roztropnie zważać wszystkie okoliczności, y postąpić tak, jak się będzie zdawało najlepiej, ile potrzeba wyciąga, y rzecz sama, którą mieć przed oczami należy, według tego, co się niżej mówić będzie w szczególności o Małżeństwie. Albo się wie za pewne, iż pożytek żaden nie wyniknie, owšem nowy jaki uszczerbek, na przykład: upominając y oddalając niewiadomość, że penitent popełni nowy grzech, y co pierwey nie wiedział bez winy, to potym dowiedziawszy się uczyni złośliwie. Tu powiem naprzód co inși mówią, a potym przydam moje zdanie.

170. Wielu znacznych Teologow trzymaia, że iakakolwiek iest niewiadomość, czy to rzeczy iakiey, czyli prawa Boskie-

go; przyrodzonego, ludzkiego, lub tego co wszyscy powinni wiedzieć z przykazania, lub co tylko urząd albo stan iaki wszczegulności obowiązuje, jeżeli ta niewiedomość jest bez winy, *ignorantia invincibilis*, Spowiednik może, owszem powinien zamilczeć, zostawując penitenta w tej prostocie, y w tym grzechu materialnym, czyli w stanie grzechu materyalnie tylko złym y niegodziwym, chociażby to było z krzywdą osoby jakiej partykularney; y przywodzą na przykład, jeżeliby kto dzierżał jaki grunt cudzy, lub cudzedziedziństwo, rozumiejąc, że jest jego własne, y w tym rozumieniu czynił kontrakt lichwiarski; a ogulnie ta nauka może się ściągać do wszystkich przypadków, w których ma miejsce *ignorantia invincibilis*, jak wielu mniemanie jest, *quo ad mollitiam*, a inszych *quo ad polygiam & simplicem fornicationem*, y w pomście prywatney krzywdy, inni zaś co do innych rzeczy.

*Vsq. in pr. 2. disp. 122.*

171. Lecz Teologowie wspomnieni to mniemanie swoje, naybardziej stosują do małżeństwa, to jest, gdy pokaże się, że jedno z małżonków (a czasem y oboje) nie ważnie w małżeństwo wstąpiło, *propter impedi-*



*mentum dirimens*, nie wiedząc, ani mogąc wiedzieć o tym, y teraz o tym jeszcze nie wie; w którym trafunku, mówią, że jeżeli Spowiednik roztropnie sądzi, iż po przestrzeżeniu o tey nieważności zechce penitent trwać w małżeństwie, *Et exercere actus conjugales*, nie starając się o potrzebną dyspensę, jeżeli być może, ani będzie chciał rozłączyć się *quoad thorum*, jakby powinien, może, y obowiązany jest Spowiednik zostawić go w tey niewiadomości; insi dodają, iż chociażby penitent chętnie przyjmował przestrożę, a bardzo trudno było temu zabieżeć, Spowiednik może radzić y obowiązywać go do przedstawiania w tym, jak gdyby nie wiedział. *Card. de Lugo. de pœn. disp. 22. sect. 3.* y toż samo mówią, jeżeliby które z małżonków dla kazirodztwa popełnionego po flubie ważnym *privaretur petitione debiti*, co także rozumieć każą o małżeństwie *de futuro. Id. ibid.*

172. Zebym powiedział to, co rozumem w tym przypadku względem małżeństwa, naukę w prawdzie chwale, ale chwalić nie mogę takiej ogulności: y naprzod mówię, że może się czasem zdawać zabieżenie trudniejsze niżli w samey rzeczy, y  
że

że chociaż na początku penitent zafrasuje się, y podobno powie, że nic uczynić nie zechce, uspokoiwszy się jednak, zwłaszcza ludzkością Spowiednika pociągniony, a co większą łaską Boską utwierdzony, nakłoni się do swojej powinności. Zdawała się rzecz nie podobna, żeby Jakob miał zezwolić na zaprowadzenie Benjamina do Egiptu; odkazywał się, że z żalu miał umrzeć, lecz na koniec uspokoił się, dogadzaiąc czasowi y potrzebie; *Si sic necesse est, facite quod vultis. Gen. 43. v. 11.* Przeco Spowiednik niech się zbyt nie lęka, niech uważa przygotowanie, sentymenta, y skłonność penitenta, niech się uda do modlitwy, niech czas obierze, jeżeli może, żeby penitenta do siebie przywrocił, y powtórnie z nim mógł mówić, gdyż może to czasem udać się.

173. II. Jeżeli zaś małżeństwo jest *de futuro*, niech będzie Spowiednik odważniejszy; bo jeżeli cokolwiek ma bojaźni Bożej ten, który z tą przeszkodą do Sakramentu chce przystąpić, zapewnie przestrzeżonym będąc wstrzyma się, aż do otrzymania dyspensy, którą w przypadkach bardzo trudnych może nawed dać y Biskup. *Sanch. L. 2, disp. 4. n. 7.* y niech ostro

ostrożnie napomknie penitentowi, żeby sam starał się o przedłużenie.

174. III. Jeżeli małżeństwo zawarte jest ważne, a tylko o to idzie, że nie można *petere debitum*, niech jeszcze śmieley mowi; gdyż choćby pod ow czas była niewiadomość bez winy, może łatwo stać się winną: do tego może Biskup znieść przeszkodę, albo kto infzy mający na to pozwolenie; lubo według nauki niektórych ten przypadek zdarzyć się nie może; gdyż oni nauczają, że niewiadomość bez winy prawa żakazującego lub uczynku, albo też kary przepisaney na Kazirodztwo, dla której występca *privatur potestate petendi debitum*, exkuzuje od teyże kary. *Bonac. de matr. qu. 4, punct. 2. n. 8.*

175. IV. W przypadku, który Teologowie wynaydują, y który w rzeczy samey pilnie od Spowiednika powinien być roztrząsany, żeby tey nauki użyć można: to jest, kiedy się spodziewać nie można jakiego pożytku z upomnienia, y kiedy penitent napomniony nie zechce powstać z grzechu przynajmniej materyalnego, albo że w cale tego uczynić nie może, albo bardzo trudno.

176. Mówię naprzód, że kiedy Spowiednik pod czas spowiedzi postrzeże, iż penitent, w stanie małżeńskim będący, ma taką przeszkodę, przez którą małżeństwo staie się nieważnym, on zaś o niey wcale nie wie, czyli to, że o tym nigdy nie słyszał, czyli też że kiedy indziej powątpiując, za radą swego Plebana, lub innego człeka rozsądnego, przestał powątpiwać, y nigdy potym to powątpiwanie w myśli jego nie powstało, (na przykład, żeby kto przed ślubem popełnił Kazirodztwo, za którymby pomieniona przeszkoda następowała) ponieważ wyiawienie tego, a za tym separacya małżonkow, są to rzeczy pospolicie z wielu przyczyn niebezpieczne; które przyczyny według różności osob różnią się; więc jeżeli Spowiednik roztropnie osądzi, że z jedney strony jest prawdziwa niewiadomość, a z drugiej nie przystoi wyiawiać tego, może, y owszem powinien, zamilczeć tym czasem, aż sam Spowiednik otrzymawszy dyspensę z Rzymskiey Penitencyaryi, przez co miałby wielką zasługę, będzie mógł y przeszkodę y oraz od niey uwolnienie penitentowi opowiedzieć: jako o tym obszerniey nauczymy w Części drugiej.

177. II. A jeźliby zaś przeszkoda równie do Penitencyaryi y do Dataryi należała, o czym w *Drugiej Części* mówić się będzie, y małżonkowie w niewinney będąc niewiadomości, mogliby z tąd w frogie zayść kłotnie, na przykład: kiedyby małżeństwo żyjąc w niezgodzie mogło ztąd wziąć pochop do rozvodu, z powaśnieniem całego pokrewieństwa, z osławieniem niewiaſty lub potomstwa, z pogorszeniem kraju, albo co podobnego; chociaźby pomieniona przeszkoda za dyspensą uprzątniona być mogła, ale nie bez wspomnianych złych skutkow.

178. Na ow czas, jeźliby przeszkoda pochodziła z prawa ludzkiego, może y powinién Spowiednik zamilczeć, zostawując małżonkow w ich niewinney niewiadomości. Y tu się ściąga nauka Teologow: gdy po ludzku czemu zabieć nie można, *Et frustra niti*, *Et odium querere*, *dementia est*, albowiem roztropność nie pozwala używać lekarstwa, które w cięższe wprawuie choroby: zwłaszcza iż roztropność Spowiednicza w tym naybardziejzey wydawać się powinna, według S. Tomasza 2. 2. qu. 49. art. 7. *Et* 8. *Ut id, quod ordinatur in finem, comparetur etiam*  
*cum*



*cum his, quæ circumstant, & sit bonum & conveniens fini, & sic accipiantur bona, ut vitentur mala.*

179. Lecząż Spowiednik wiedzieć może, że wyniknąć mogą wspomniane njesnaski? odpowiadam, że przy konfesyonalu nie trzeba szukać inższych na to dowodów, procz tych, które samo wyznanie penitenta, y gatunek osob do tego należących pokazuje, chyba z nadwężężeniem roztropności w tym razie, w którym ją naybardziej okazać przynależy. Ani Spowiednik nazbyt badać się ma o takie okoliczności, żeby nie sprawił podeyrzenia, mianowicie w osobach domyslnych, gdyż bez troskliwego w teymierze szperania, lepiej trzymać się przepisanej reguły: *in obscuris quod minimum est, sequendum.* ff. de regul. jur. dla tego w rzeczach wątpliwych lepiej milczeć, niż gadać. Niech jednak Spowiednik będzie dowcipny, według Kanonu *cap. qui vult, de pæn. dist. 6. sapienter & quasi astute interroget*, y niech stara się docieć, czy ta w penitencie niewiadomość jest bez winy; do czego posłuży takie na przykład przy końcu spowiedzi pytanie: czy jest spokojnym na sumnieniu, czy nie ma

ma skrupułu albo jakiego powątpiewania, nie wdając się daley bez przyczyny.

180. III. Tak trzymam, że procz okoliczności względem Małżeństwa wyżej w punktach I. y II. wyrażonych, we wszystkich innych, w których idzie o oddalenie grzechu z niewiadomości penitenta pochodzącego, co mogłby uczynić, jeźliby chciał, na przykład: Zaniechać Kontraktu lichwiarskiego, przywrocć grunt niesprawiedliwie przywłaszczony, a nawet potwierdzić małżeństwo bez zgorzienia, y ogólnie mówiąc w tym wszystkim, co zawisło od woli penitenta, choćby mu to wstręt czyniło, y choćby wstręt był taki, iż można mniemać, że tego uczynić nie zechce, byleby mógł zabezpieczyć złemu y prawo zachować, zwłaszcza przyrodzone lub Boskie; powiadam, że w tych okolicznościach (zostawiwszy innym lepsze w tey mierze zdania) trzeba przestrzec penitenta, ani Spowiednik zaniedbać tego może bez ubliżenia swoiey powinności.

181. Przyczyny mego zdania są: *Pierwsza*, iż racye przeciwney strony zasadzające się na upomnieniu braterskim, nie mogą stosować się do Spowiednika, który powinien *ex officio* nauczać penitenta, będąc

dać Pasterzem y Doktorem jak się wyżej  
rzekło, *Et officium suum nemini deferere  
licet*, y słowa S. Augustyna na ten koniec  
przywiedzione: *Si scirem non tibi prodes-  
se, non te admonerem, non te terrerem*, by-  
ły od niego użyte w inszej daleko okoli-  
czności, jako to można widzieć *Hom. 5<sup>a</sup>  
inter 50.* Druga, że różnica między Ka-  
znodzieią a Spowiednikiem, z których  
pierwszego mianuią Doktorem publicznym,  
a drugiego prywatnym, nie zdaie się być  
gruntowną; ponieważ y Spowiednik *habet  
munus publicum*, jako się wyżej powie-  
dzało, y na ten urząd publiczny od  
Chrystusa jest wysadzony, y właściwemi  
prawami Kościelnemi okryslony; y na tym  
to urzędzie publicznym gruntuie się prawo  
służące Przełożonym, że procz Plebanów  
mogą rozkazać Kapłanom innym służyć  
spowiedzi, jeźliby potrzeba wyciągała;  
nie inaczej iak prawa świeckie dysponuią,  
iż nikt wymawiać się nie może od urzę-  
dów publicznych. *Cod. de Decur. lib. 10.*  
chybabyśmy chcieli, żeby rząd w Koście-  
le mniej był porządnym, niż w Rzeczy  
pospolicie świeckiej. Trzecia: Przestrze-  
żony Penitent od Spowiednika o grzechu,  
w który on wpada przez niewiadomość,  
L może;

może, byleby tylko chciał; od takiego grzechu uwolnić się: nie ma większej trudności, nad każdy uczynek dobry, który zawżę, według okoliczności sobie właściwych, jest trudniejszy albo łatwiejszy; nie masz tu zaś żadnych przeszkód takowych, którychby wcale przekonać nie można było, ani takich nawet, któreby zbyt trudne były, y prawie nie podobne do wykonania: zacząłm takiego Penitenta powinien przestrzec Spowiednik, który ieżliby uporczywie od grzechu powstać nie chciał, nie jest sposobny do rozgrzeszenia; bo nie ma woli umrzeć raczey, niż P. Boga obrazić. *Poczwarte*: Bo taka nauka mogłaby nadwerężyć wszystkie, lub niemal wszystkie przykazania przyrodzone y Boskie, pozwalając ludziom iść za ciałem y namiętnościami, y zamieszać świat; prawo im, nie zaś one prawu poddając, przez co Kościół nie byłby więcej niewinną oblubienicą bez zmazy.

182. Chociaż bowiem w rzeczy famey być nie może taka niewiadomość, która by ogulnie exkuzować mogła, gdyby ie-dnak być mogła, exkuzowałaby od wszelkiego grzechu istotnego, według przeciwnego mniemanja: a zatym wierni chy-  
ba

ba z przypadku byliby dobrymi, kiedyby nie mieli tej niewiadomości; lecz ieżliby ją mieli, mogliby być nie dobrymi, bez winy, y otrzymać zbawienie bez zasług, owszem z występkami. Znam to dobrze, że ta uwaga ściąga się do niewiadomości ogólnie wziętej, lecz ponieważ każdy iest obowiązany przełamać ją, w rzeczach potrzebnych do zachowania y wiedzenia prawa, uwaga pomieniona ma y tu swoje miejsce, gdzie przeciwne zdanie twierdzi, że iey nie trzeba przełamywać. Obacz *Gonzalez de recto usu opin. prob. cap. ultim.* który tę naukę utrzymuje.

183. Z tego co się mówiło, wniesć można, kiedy Spowiednik, co do terażniejszych okoliczności, powinien milczeć albo mówić. Lecz iak ma postąpić, gdyby naprzykład, z takiej niewiadomości pochodziła szkoda lub zgorzzenie publiczne; iako gdyby kto nie ze złości, lecz z prostoty rozsiwał nauki fałszywe, albo gdyby powszechną była wieść nawet rozsądnych ludzi, że pewne małżeństwo iest nieważne, a małżonkowie by o tym nie wiedzieli, ieżli to być może: bez wątpienia powinien być ostrzeżony, kto w takiej zostaje niewiadomości, a ieżliby nie



chciał poprawić się, y zabiec temu, ma mu być odmówione rozgrzeszenie. Ile zaś do pogłosek pospolstwa, niech im Spowiednik łatwo nie wierzy, a bardziey jeszcze niech nie słuca osob, które mu oznaymują jaki grzech cudzy, żeby on upomniął na spowiedzi; gdyż ten Trybunał postanowiony jest na skarżenie się dobrowolne w swoich, a nie w cudzych grzechach.

184. Niech także nie daje ucha, ktoby go na spowiedzi przestrzegał o powinności penitenta osobistej, lub istotnej, która by się zdawała przez niego być opuszczona, co zwykli często czynić prości ludzie lub niewiaśty, a czasem niektórzy Spowiednicy mniej rozsądni, którzy żyją w jakim zgromadzeniu, względem niektórych uczynków im się niepodobających; bo te wszystkie rzeczy w ohydę podają spowiedź; a jeźliby przypadkiem dowiedział się o nich Spowiednik, szczegulnie tego użyć może do przezorniejszego pytania się penitenta. Można tu przydać, iż nie przystoi, a raczey nie godzi się pytać penitenta o społecznika, żeby go mógł, za jego dozwoleнием upomnieć, y ogulnie mówiąc, jest to nie roztropność y na złe

Sa-

Sakramentu użycie, chcieć poprawić, z wiadomości powziętey na spowiedzi postępkij jakiey osoby, lub zgromadzenia; gdyż częstokroć przez złość albo domniemanie jeden drugiego oskarża, y gorszy się bez przyczyny. O tym mówić się będzie na swoim miejscu, gdzie o sekrecie Spowiedniczym.

185. Teraz mówić będziemy o strofowaniu, co chociaż może być wzięto za toż samo, co się rzekłą o nauczaniu y upominianiu; ja jednak w ińszym rozumieniu to biorę, jako się da widzieć; które to strofowanie jeżeli ma znaczyć przestrożę braterską, nie przeczę, że y to należy do powinności Spowiedniczey, według Rytuału Rzymskiego: *Audita confessione, prudens Confessarius magnitudinem peccatorum, quæ pœnitens admisit, ac multitudinem pro eorum gravitate, ac pœnitentis conditione opportunas correptiones & monitiones, prout opus esse viderit, paterna charitate adhibebit.* Przypomnimy tu Piśmo S. Judic. 18. v. 19. o Kapłanie Michałowym, który widząc, iż złodzieje chcieli kraść pośagi Pana jego; gdy zawołał na nich, jak był powinien, *quid facitis?* owi złi ludzie natychmiast starali się pociągnąć go

na swoją stronę: *tace, & pone digitum super os tuum, venique nobiscum, ut habeamus te Patrem & Sacerdotem; melius est, ut sis Sacerdos in domo una, an in una tribu, & familia Isrâél?* Jakoż przestał na tym nieborak; *& profectus est cum eis,* Tyle mógł na umyśle fałszywego Kapłana, względ na własne dobro, y chuć większego, chociaż podłego zysku. Ja zaś wysoce szacuję wszystkich Kapłanów Chrześcijańskich, zwłaszcza tych, którzy rządzą sumnieniem; ani myślę, żeby Spowiednik miał pobłażać penitentowi dla złego końca rozwiąże życie.

186. Lecz uważając z jedney strony częste spowiedzi miesięczne, tygodniowe, y jeszcze częstsze, (za co dzięki Bogu, y gorliwości tylu pomocników w winnicy jego,) a z drugiey widząc małą poprawę, owszem wzmagając się codziennie z bytki y wytworności, które gubią familie, y rozwiążłość, w którey się znajduią osoby wszelkiego wieku, płci, y stanu, y nałogi zaściznę, w męszczynach y niewiastach; tudzież omieszkani publicznych urzędów, które wielu lekce waży; jednym słowem, poyrzawszy na świat, jakim jest, nie mogę inaczej  
mo-

mówić, tylko że albo penitenci dobrze się nie spowiadaia, albo Spowiednicy dobrze nie słuchaia; y że ten duchowny uszczerbek wynika ośobliwie z zaniedbania potrzebnych przestrog. *Si aliquis peccati morte detentus, probabiliter creditur mea correctione liberandus, tunc obligat præceptum correctionis*, jak napisał Cajetanus *in summ. V. Correctio*.

187. Jest to zwyczajna niektórych Spowiedników wymowka, że penitent dobrowolnie przystępujący do spowiedzi, musi mieć żal za grzechy y przedsięwzięcie poprawy, przeto zaniedbywają dawać mu potrzebne pobudki, nie wypytywają się, przestając na tym, co penitent powie, zwłaszcza kiedy nacisk; jeżeli będą osoby objaśnione (mysli Spowiednik) muszą wiedzieć, co mają czynić, jeżeli szlachetne, niechce się im naprzykrzyć, jeżeli wielcy Panowie, trzeba ich szanować, jeżeli prostacy, nie rozumieją, jeżeli przyjaciele, niechce się im narazić, jeżeliby się czego od nich spodziewał, trzeba się im założyć, jeżeli się obawia, nie należy ich urażać; y tak wszystkim pobłaża się, tym końcem, żeby do siebie wielu pociągnąć, y ledwiebym nie rzekł, że niektórzy złego S. Sakramentu zysku szukają, jak niegdyś po-

wiedział S. Bernardyn Senenski *serm. 35. Fit mercatura de pœnitentibus*, albo tak postępują, iak w świeckim sądzie, gdzie po odeszłej sprawie obwiniony uwalnia się *ab observatione iudicii*, co choćby dość było na Spowiednika jako Sędziego, nie jest jednak dość jak na Lekarza duchownego.

188. Mowi Pismo S. *Jud. 6. 40.* że runo Gedeona było zmoczone rosą, a mieysce w około fuche, y był to cud. My przeciwnie widzimy runo fuche, a mieysce mokre, to jest: wiele Spowiedzi y uczęszczania do Sakramentow, a mało w duszach pożytku. Muszę tu przestrzec mego Spowiednika, żeby nie postępował według nauki czyieyś, iż spowiadaiąc osoby w dostojenstwie będące, a znaydujące się w bliskiey okazały grzechu, których by dla boiaźni lub wstydu upomnieć nie ważył się, może zamilczeć, jeźliby widział, że są *in bona fide*, y nie spodziewał się pożytku z upomnienia; albo widząc ie nie bardzo ochocze do oddalenia takowey okazały, może ie upomnieć przez zęby, wyraźnie na nich obowiazku nie wkładając; owszem jeźliby takie osoby były uczone y roztropne, nie ma obowiazku przestrzegać ich, bo można wnosić,  
iż



iz małą przedsięwzięcie poprawy przynajmniej w ogulności, albo skutną jaką przyczynę w niej trwania. Zostawuję ją uczeńszym krytykę tey nauki, która podchlebia penitentom, y przypuszcza *acceptionem personarum* w Tribunale S. Pokuty, nad co nic gorszego być nie może.

189. Kończę mówiąc: że Spowiednik pamiętając na miłość, y gorliwość urzędowi swemu przyzwoitą, ma nauczać prawa, przypominać obowiązki, poprawiać występki z odwagą Kapłańską; y wszelkich używać sposobow podług stanu y zdolności każdego. Niech kocha człowieka, ale nienawidzi występku, niech pozwala poufałości penitentowi, y pobudza go do ufności w miłosierdziu Bożym, mimo wszelką liczbę y szkaradność grzechow, ale niech woła, gdzie potrzeba, komużkolwiek bądź, *non licet tibi. Matth. 14. 4. Cur tentavit Sathanas cor tuum. Act. 5. 3. Vae vobis. Matth. 23. 13.* chociaż żeby się to pożytecznie działo, nie dosyć być dobrym Teologiem, lecz trzeba ducha Bożego, modlitwy, y życia świątobliwego: *Libere loqui*; przestrzega S. Jan Chryzostom, *apud Cornel. in Prov. c. 25. v. 11. jubinde etiam vulgares solent, at decenter* &

*tempestive, cum modo & prudentia, licentia uti, hoc demum magni est & admirabilis animi, jak czynił S. Filip Neryusz, o czym w życiu jego napisano lib. 2. c. 16. n. 13. Filip był człowiek wielkiej odwagi w strofowaniu o to, co widział być nie dobrego, osobliwie w Pratach y wielkich Panach, zaresze jednak według miejsca y czasu.*

## ROZDZIAŁ IX.

*O odmowieniu lub odłożeniu na dalszy czas rozgrzeszenia.*

190. **N**ie mówię tu o tym, czy może, lub nie może, czy powinien lub nie powinien Spowiednik odmówić albo na dalszy czas odłożyć rozgrzeszenie; gdyż tego Szkolna Teologia naucza; tu tylko powiem, kiedy go nie dać należy, a kiedy odłożyć można. Zaczynam od propozycji potępionych, a do tey materii ściągających się: *Pœnitenti habenti consuetudinem peccandi contra legem Dei, naturæ, aut Ecclesiæ, & si emendationis spes nulla appareat, nec est neganda, nec differenda absolutio, dummodo ore proferat se dolere, & proponere emendationem.* INNOC. XI. Propos. 60. *Potest ali-*

aliquando absolvi, qui in proxima occasione peccandi versatur, quam potest, & non vult omittere; quinimmo directe, & ex proposito ei se ingerit. Eiusd. 61. Absolutionis capax est homo, quantumvis laboret ignorantia mysteriorum Fidei, & etiamsi per negligentiam etiam culpabilem nesciat mysterium Sanctissimæ Trinitatis, & Incarnationis Domini nostri Jesu Christi. Eiusd. 64. Per istam praxim mox absolvendi ordo Pœnitentiæ est inversus. Alexand. VIII. Propos. 17. gdzie uważać należy, że jako w niektórych przypadkach potępia się nieodwłoczne rozgrzeszenie, tak też czasem nie dać go, jest rzecz naganna.

191. Nie dać rozgrzeszenia, gdzie nie należy, albo dać, gdzie należy, od umiejętności zawisło Spowiednika, według którego używa władzy kluczw; ani to jest na woli, lub łasce iego, komu dać, albo odmówić. Tak naucza S. Tomasz na wielu miejscach, y z nim wszyscy Teologowie, którzy tych kluczw dwoiakié używanie naznaczają, iedne co do umiejętności, według Doktora Anielskiego *scientia discernendi* (part. 3. quæst. 17. art. 3.) drugie co do władzy, które nazwane jest *potestas judicandi*, albo iak inni mówią, *clavis*

*clavis scientiæ & clavis potentiæ: y pierwſze  
 powinno poprzedzać drugie, quia actus cla-  
 vis requirit idoneitatem in eo, in quem exer-  
 cetur. Id. loc. cit. Ktòrey to ſpoſobnoſci  
 docieć nie można bez umiejętności, y  
 przeto, iako naucza S. Tomasz l. c. le-  
 piey nażywać ſię powinna auctoritas judi-  
 candi, ſive actum ſcientiæ exercendi, czego-  
 daie przyczynę: Quia operatio Sacerdotis  
 in uſu clavium eſt conformis Dei operationi,  
 cuius Miniſter eſt, & cum Sacerdos opere-  
 tur in uſu clavium ſicut miniſter, & inſtru-  
 mentum Dei, tanquam principalis agentis,  
 non poteſt ſolvere & ligare ad arbitrium ſu-  
 um, ſed tantum ſicut a Deo ſibi præſcriptum  
 eſt. 3. p. q. 18. art. 3. & 4. co ſtwierdza  
 zdaniem S. Dyonizego: Sacerdotibus uten-  
 dum eſt virtutibus hierarchicis, quando Divi-  
 nitas eos moverit, unde ſi quis præter illum  
 motum divinum, uti ſua poteſtate præſumpſe-  
 rit, non conſequetur effectum. l. c. a. 4. Tak  
 w ſądach ſwieckich Sędzia ſądzić powi-  
 nien ſecundum leges de Conſtit. c. 1. y ſam  
 Chryſtus chociaſz ſądził Magdalenę wła-  
 dzą naywyſzą, nie chciał iednak tego  
 czynić bez okazania iey ſpoſobnoſci, y  
 rzekł do Faryzeuſza: Ta niewiaſta umy-  
 ła nogi moje, namaſciła głowę moją, uko-  
 chała*

chała mię; y dla tego odpuściłem jęj. Luc. 7. v. 44. Y to, co do umiejętności, według ktorey Spowiednik ma uznać Penitenta godnym albo niegodnym rozgrzeszenia.

192. Przypadki, w których należy nie dać rozgrzeszenia, wyliczają się w Rytuale Rzymskim Ord. Ministrand. &c. y uważać trzeba, iż mowiemy *należy nie dać*, a nie mowiemy *można nie dać*; albowiem w odmówieniu rozgrzeszenia, kiedy *należy* godziwie, to y *można*; a kiedy *można* ściśle biorąc, w ten czas też *należy*; gdyż to, iakośmy powiedzieli, nie zawisło od woli Spowiednika. Nie mówię tu o tym, czy kiedy Kościół Katolicki nie dozwalał komu, dobrze przygotowanemu, Pokuty Sakramentalney, y przypominam sobie Kacerstwo Montanistów y Nowacyanow nauczających, iż nawet przy zgonie życia nie należy niektórych przypuszczać do Pokuty Sakramentalney; ale czy Kościół Katolicki to czynił (nie przez błąd, któremu nigdy podlegać nie może, lecz z innych przyczyn) ja o tym nie wiem, owszem z Pisarzow Kościelnych pokazuje się, że nie, Card. Bona Rer. Liturg. Lib. 1. cap. 17. raczey znajdujemy, że Innoc. I.



Papież *Epist. ad Exuperium* pisze, iż pod ow czas, kiedy Kościół przesławiano, był zwyczaj, tym, którzy się byli wiary zaprzali nie dać Kommunii nawet przy śmierci, Pokućy iednak Sakramentalney im nie broniono, a za przywroconym pokojem Kościołowi, y Kommunii dozwalało. *Nec enim fas erat*, napisał S. Cyprian *Ep. 14 ad Cornel.* chociaż bardzo ostry na takich, *aut permittebat paterna pietas, & divina clementia, Ecclesiam pulsantibus claudidi, & dolentibus, & deprecantibus, spei salutaris subsidium denegari*, procz, że y teraz nie daie się Sakrament Pokućy tym, którzy są w kłatwie lub w interdyskie do osoby albo mieysca ściągającym się, ieżeli w czym przewinili, a nie uczynili dosyć za występpek, lub nie przyrzekli zadość uczynić. c. *Alma Mater de Sent. exc. in 6.* a wprzód nie otrzymali uwolnienia od kary Kościelney.

193. Przypadki, w których nie należy dać rozgrzeszenia według Rytuału Rzymskiego są te: I. Gdy penitent nie daie żadnego znaku skruchy, co też rozumieć się ma o przedsięwzięciu poprawy, przynajmniej na ow czas, kiedy o to będzie pytany; iak się niżej powie. II. Kiedy nie

chee

chce poprzestać nienawiści y nieprzyjaźni z bliźnim. III. Kiedy cudzą rzecz zatrzymuje, a mogąc, nie chce iey przywrócić. IV. Kiedy znajduie się dobrowolnie w błiskiej okazyi grzechu śmiertelnego, a nie chce się od niey oddalić. V. Jeżeli wiakżkolwiek bądź sposob nie chce poprzestać grzechów, y poprawić życia. VI. Jeżeli dał publiczne zgorzienie, a niechce przykładem naprawić y publicznie nadgrodzić go. VII. Jeżeli Penitent zostaie *in casu reservato*, albo w exkomunicie, lub interdykcie, albo niechce spowiedać się zupełnie swoich grzechów, albo nie umie z iakieykolwiek przyczyny tajemnic wiary, jako się wyżej rzekło,

194. Wracając się do pierwszego, wątpić nie można, że nie jest wart rozgrzelenia, kto nie ma żadnego żalu za grzechy, przynajmniej śmiertelne, których koniecznie spowiedać się należy, gdyż bez żalu nie może być spowiedź, ani rozgrzeszenie bez spowiedzi. Wszyscy na to zgadzamy się, że ten żal powinien rościągąć się do wszystkich grzechów śmiertelnych, y tych nawet, których przez niewiadomość spowiedać się nie zdarzyło, y powinien być nad przyrodzony czyli do-

sko

skonały, który pospolicie *contritio*, czyli nie doskonały, który *attritio* nazywamy. Jako też należy mieć żal nad przyrodzony za grzechy powszednie, jeżeli się ich tylko penitent spowiada. Obszerniey o tym niżej mówić będziemy.

195. Lecz w słuchaniu spowiedzi można powątpiwać, czyli penitent ma taki żal y przedsięwzięcie, albo nie? w czym nie podoba się nam zdanie tych, którzy nauczaią, że o każdym do spowiedzi przystępującym mniemać trzeba, iż jest skruszony; bo możnaby podobno tak trzymać o osobie objaśnionej y rozumney, ale nie w powszechności o każdym prostaku lub innych, o których mówiło się w Rozdz. VI.

196. Powinien tedy Spowiednik być uwiadomionym, y pytać się penitenta o żal y przedsięwzięcie poprawy, owszem ma wzbudzać każdego do wyrazney skruchy przed rozgrzeszeniem; a kiedy tego będzie potrzeba, iaka się zdarza z Penitentami życia mniej pobożnego y często śmiertelnie grzeszącymi, niech użyje krótkiej, a przyzwoitej pobudki, z uwagi dobrodziejstw, przymiotow y miłości Boskiej, albo też boleźni, czym prostacy żywijey

Żywiey bywała tknięci; ani zatrudniając się roztrząsaniem czyli attricya zmierza do jakiey miłości, byle tylko była nadprzyrodzona, a nie służebnicza, albo czy znajduie się w penitencie kontrycyja doskonała, jako niektórzy mieć chcą, niech się stara, ażeby penitent szczyrym sercem do Boga się nawrocił, y z naywiększą, jaka może być usilnością, prosił odpuszczenia grzechow, postanowił poprawić się, y na ten koniec przed się brał środki podane mu, y brzydził się jak naybardziej grzechami, nie przywodząc żadnego w szczególności (\*) przyrówniania, które tu nie są potrzebne ani przyzwoite. Jeżeliby jęszcze powątpiwał o żalu prawdziwym, niech uważa ułożenie penitenta, jeżeli jest pokorny, powolny, posłuszny, y z tych znakow niech go sądzi dostatecznie sposobnym do rozgrzeszenia. Lecz na to będzie osobny Rozdział.

197. O II, III, y IV, niżej powiemy, a przystępujemy do V. gdzie mowić przychodzi o tych, co często y ze zwyczajem

M... tež

(\*) To jest nie trzeba pytać się, czy wolalbys, żeby ci dzieci wymarły &c. niż dać im przesyłać?

teżsame grzechy ponawiają, o których jest wielkie podobieństwo, że nie mają przedsięwzięcia poprawy, a chociaż nie mówią wyraźnie tego, skutkiem jednak to pokazują, nakłazał owych, którzy za wsze coś obiecują, a nigdy nie czynią: *Vox quidem, vox Jacob est, manus autem manus sunt Esau. Gen. 27. 22.* o których nim w Rozdz. XV. mówić się będzie, teraz powiemy, że nie przeto spowiedzi przeszłe były nie ważne, iż kto też same ponawiał grzechy; gdyż Sakrament Pokuty zgładza w prawdzie grzech, lecz nie czyni człowieka bezgrzesznym; jednakże z tego odpadania donniemać się można, że nie było przedsięwzięcia poprawy.

198. Zona Jeroboama przebrałszy się szła do Proroka, *Et dissimulabat se esse, quæ erat. 3 Reg. 14. 5.* ale mąż Boży zaraz ją poznał y zdiał małżkę: *quare aliam te esse simulat?* Tak Spowiednik ma z gruntu poznawać, czy można tym odpadającym dać rozgrzeszenie, do czego służą następujący znaki. I. Jeżeli penitent zawsze ponawia w teyże samey lub więkšzey liczbie też same grzechy. II. Jeżeli zawsze żył w tymże samym zaniedbaniu się, y nic nie uczynił na swoją poprawę. III. Jeżeli

Jeżeli  
popr  
do s  
zwy  
ludz  
go b  
tym.  
ukaz  
zkąd  
lu, c  
okoli  
jedna  
penit  
wszy  
żyw  
wca  
mow  
nied  
jeżeli  
pliw  
odto  
pew  
Caro  
num  
I  
kier  
to p  
win



Jeżeli lekce ważył sposoby podane mu do poprawienia się. IV. Jeżeli przystępuje do spowiedzi, iako się mówiło, że zwyczajem, lub przez jakie inne względy ludzkie. V. Jeżeli nie daie znaku większego brzydzenia się grzechem, niż przed tym. VI. Przydaią inşi, kiedy się w nim ukazuię wielka skłonność do grzechu, zkadby można miarkować, że nie ma żalu, choć się z nim oswiadcza. W tych okolicznościach, choć nie pewna, jest jednak bardzo do prawdy podobna, iż penitent niechce poprześcić grzechu; wszystkie wspomniane okoliczności zważywszy Spowiednik, jeżeli sądzi penitenta wcale nie sposobnym, powinien mu odmówić rozgrzeszenie, jeżeli powątpiwa, niech usiłuię, uczynić go sposobnym; a jeżeli y to uczyniwszy będzie jeszcze wątpliwym, może, y powinien na dalszy czas odłożyć rozgrzeszenie, aż będzie miał pewnieysze znaki lepszey jego sposobności. *Cardin. de Lugo de pœn. disp. 14. sect. 10. num. 166.*

199. Nałog w grzechu jest także znakiem duszy nie szczerze pokutuiącej, przeto penitent od Spowiednika spytany powinien go wyjawić, ażeby ztąd sądził;

czy należy dać albo odłożyć rozgrzeszenie. Tak gdy do Chrystusa przyprowadzono opętanego: spytał się natychmiast, od jak dawnego czasu znaydował się w tym nędznym stanie: *Quantum temporis est, ex quo ei hoc accidit?* *Marc. 9. v. 20.* co przygania opieszłości Spowiedników nie pytających się o nałóg grzeszenia. *Cum Confessarius sit Judex & Medicus, debet cognoscere statum poenitentis in ordine ad consuetudinem præteritam, ut sciat, quænam medicina sit illi applicanda huc & nunc, & an indigeat dilatione absolutionis, & hoc tandem modo curetur.* Tak mądrze uważa Kardynał de Lugo n. 173. y krotko w jeden peryod zbiera trzy ważne przyczyny tey nauki, którą, unikając długości, zostawuję do pilney uwagi Spowiedników, przytaczając propozycyą 58. *Non tenemur Confessario interroganti fateri peccati alicujus consuetudinem, potępioną od Innocentego XI. y 60. wyżej wspomnioną num. 190. mądrze wyłożoną od Corelli in Pract. tr. 10. n. 228. & seqq.* który ostrzega, że jeżeli zdarzy się do spowiedzi kto, z nałogu grzeszący śmiertelnie, powinien Spowiednik pytać się go, czy był przestrzeżony już o ten zły nałóg, y czy miał podane sobie

sobie środki do przełamiania go, a poznawszy, że dwa, lub trzy razy uczyniona przestroga nie poprawiła go, nie powinien dać rozgrzeszenia, chyba że nowa jaka okoliczność pokazuje w nim mocniejszy przedsięwzięcie: na przykład, większy nad zwyczaj żal, albo gdyby po ostatnim upomnieniu usilniey starał się o poprawę, lub co pokazywało prawdziwie skruszonym.

200. Niech na to bacność mają Spowiednicy, którzy bez uwagi rozgrzeszają *toties quoties* takie osoby, prześłaniając na tym, że oziębłe powiedzą & *summis labiis*, iż żałują, y więcej tym nałogiem nie mają grzeszyć, *stfi emendationis spes nulla appareat*, co jest potępiono w propozycji 60. przez Innocentego XI. y niech uważają, że to jest jedna z największych omyłek, która może popełnić się w sprawowaniu pokuty, y że tym sposobem wielu wiernych umiera w grzechu, y te to są dusze niestateczne, o których mówi Xiążę Apostołów 2. *Petr.* 2. 14. które krążąc ustawicznie od jednego Spowiednika do drugiego, żeby ich nie poznano, nie ostoją się, chyba w piekle, których krwi

Bog dochodzić będzie w dzień sądu z rąk Spowiedniczych.

201. Do tego rodzaju należą osoby nie chcące życia poprawić, o których mówi S. Karol Borromeusz *in Institutione Confessariorum Ad Eccl. Mediol.* to jest próżniacy y gnuśni, którzy naywięcej czastrawia na grach, pijaństwie, załotach, bluznierstwie, słowach nieprzystoynych, grzechach cielesnych, nienawiściach, y obmowie, a przychodzą do spowiedzi ostatnich dni wielkiego postu; ci, mówi Sw. Biskup, nie mogą być rozgrzeszeni, aż przynajmniey przyjmą te lekarstwa, bez których, Spowiednik sądzi, że powrócą do grzechów.

202. Podobnym sposobem dodaie S. Karol, nie należy rozgrzeszyć tych, którzy przyszedłszy do rozładku, y będąc obowiązani pod grzechem śmiertelnym umieć wszystkie artykuły składu Apostolskiego, y (przynajmniey co do treści) przykazania Boskie, y Kościelne, obowiązujące pod grzechem śmiertelnym, których popolicie uczą w Szkole nauki Chrześciańskiej, nie umieją ich, ani mają ochoty nauczyć się jak nayprędzey.

203. Także gospodarze y gospodynie, pilności nie mające; żeby się pomienionych rzeczy nauczyli ci, co do rządnych należą, jako są dzieci y słudzy, o czym mowiliśmy w Rozdz. IV. że się ich o to wszechgębności pytać trzeba, bo to są obowiązki do stanu ich należące; albo też, kiedy nie starają się, żeby przykazania Boże y Kościelne zachowywane były; albo, co gorsza, kiedy przeszkadzają je zachować, jako czynią Panowie, w Święto robić nakazując, albo do słuchania Mszy S. czasu nie pozwalając; albo kiedy w domu swoim, nie uważając na różnicę osob, dają wszystkim ogólnie wieczerzać w post wielki y w inne posty; albo kiedy gorzących sług y poprawić się nie chcących z domu nie odprawiają; także y ci, którzy w dni Święte nie powściągaia się od pracy y przedawania, albo od innych rzeczy zakazanych.

204. Do tych przestępstw przydaie S. Biskup jeszcze jedne bardzo powszechne w tym wieku, którego, powiada on, jest przyczyną niedbalstwo Spowiedników, łatwo bez skrupułu rozgrzeszających: to jest, próżne zbytki w stroieniu się, w męblach czyli sprzętach domowych, w karetach, w liberyach, w liczbie sług, przez



co tamie się wiele przykazań Boskich, nie czynią się powinny jałmużny nie wypłacają się długi, nie biorą skutku *pia legata*, nie odprawiają się Msze &c. albo też zatrzymywa się zapłata sługom, albo też zaciągają się nowe długi, których czasu swego wypłacić nie można, albo ztąd pochodzą nienawiści, niezgody w małżeństwie, albo corki, którym czas za mąż, zostają w domu, nie mając zkąd dać posagu, albo przez gwałt trzymane są w Klasztorze, a może przymuszają się zostać Mniszkami; albo kiedy utrzymują w domu kompanie, y gry z pokrzywdzeniem familii, y widząc, że to jest przyczyną innych grzechów, o których tu milczemy, chociaż ta rzecz jest z przyrodzenia swego obojętna, y nie naganna, jeśli nie łączy się ze złem okolicznościami. W tych wszystkich przypadkach, według nauki S. Karola, którą ze czcią przyjmuje całe Chrześcijaństwo, jako zasadzającą się na prawie przyrodzonym y Boskim, żeby chronić się grzechu, wszelkiey przyczyny y okazyi jego dobrowolney, trzeba nie dać rozgrzeszenia bez obiecania poprawy, albo jeżeli była obiecana, a nie dotrzymana, trzeba one odłożyć, aż nastąpi jakakol-

kolwiek poprawa, albo przynajmniej będą pewne dowody, że ma nastąpić. Co zachować należy w każdym czasie y z każdym gatunkiem osob, zwłaszcza z tymi, którzy przychodzą do spowiedzi raz tylko około Święta Wielkonocnego, przymuszeni bardziej przykazaniem, niż pociągnięni od ducha pokuty, którzy, jeżeli się im uda pochwycić rozgrzeszenie od mniej bacznego Spowiednika, wracają się do starego zwyczaju, *dormiunt somnum suum Psalm. 75.* a na koniec *in puncto ad inferna descendunt Job. 21. 13.* Obacz także, co o tym mówi S. Franciszek Salezy w przestrobach dla Spowiedników na końcu trzeciej części listów swoich, chociaż nie wchodzi w szczególności tej materii, iak S. Karol.

205. Przydać się jeszcze, że teyże samey nauki używać trzeba w innych podobnych przypadkach, iako to z Sędzią, który nie przykładą się do poznania spraw z należytą pilnością; z zostającym na Urzędzie publicznym, który przez nie dozor powołanemu dobru uszczerbek przynosi; z Plebanem, który słowa Bożego ludowi nie przekłada, y nie uczy Katechizmu; z Przełożonym zgromadzenia duchownego, któ-

ry dla względu ludzkiego, lub niedbalstwa dozwala osłabienia karność duchowney, na koniec z Spowiednikiem, który omieszkiwa powinności swojej. Lecz tu żaden zbytney surowości nam niech nie przypisuje, ieżli bowiem pilnie uważy to co mowiemy, uzna, że postępujemy słusznie, należycie, y według nauki Doktora Anielskiego wyżej wspomnioney, nic nad to nie mowiemy, jako, że spowiednik *non potest ligare & solvere ad arbitrium suum, sed tantum sicut a Deo sibi præsriptum est*, który to S. Doktor wyciąga po Spowiedniku, aby nie rozgrzeszał penitenta, chyba że się poprawił, albo ma mocne przedsięwzięcie poprawienia się, według rozsądku roztropnego Spowiednika.

206. Co do VI. gdzie się mowj o oddaleniu publicznego zgorzsenia, y za nie zadość uczynieniu, ponieważ rzecz jest jawna, więcey nie przydaię, procz, że oddalić zgorzsenie, jest rzecz tak potrzebna, iż choćby kto więcey nie znajdował się w stanie grzechu, jak naprzykład nałożnicę chowaiący, chociażby już porzucił złego nałogu, z tym wszystkim jednak, ieżli te powszechne o nim jest  
mnie-

mnienie, z przyczyny, że nałożnicę jeszcze w domu trzyma; nie powinien być do Sakramentów przypuszczony z tą surowością, jak grzesznik publiczny *Segneri Confess. Instr. c. 5.* gdyż jeszcze trwa zgorzienie, zasądzające się na powszechnym odgłosie, chociaż w rzeczy samej złe ustało; przeto do zniesienia takowego zgorzienia, trzeba użyć sposobów przyzwyczajonych, o których *Navarro in Summ. cap. 21. num. 65.* dla publicznego zadość uczynienia,

207. Lecz czy można kiedy rozgrzeszyć publicznego grzesznika, który już sumnienie swoje dobrze do tego przygotował, chociaż jeszcze nie oddał i nie naprawił danego zgorzienia, przestając tylko na jego w tej mierze przyrzeczeniu? ponieważ inisi to pozwalają, *Segneri loc. cit.* ja przeczyć nie mogę, ale z tą przestrogą, żeby tam, gdzie go znają, nie był przypuszczony do Komunii S. aż swoje przyrzeczenie y publiczne zadość uczynienie ziszc przynajmniej co należy do oczewistego odstrychnienia się od grzechu, w którym publicznie żył; Jeśli zaś ma mu być naznaczona publiczna poku-  
ta

ta? o tym niżej powiem *w Rozdz o Pokutach.*

208. Co do VII. przypadku, kiedy penitent ma jaki grzech do rozgrzeszenia wśszey Jurysdikeyi zachowany, albo zostaje w kłatwie, dla ktorey rozgrzeszenia otrzymać nie może, ponieważ to do materyi teraznieyszey nie ściąga się, odsyłamy Spowiednika do Teologow pisaćcych o kłatwach. Podobnym sposobem w przypadku ostatnim, kiedy Penitent nie chce wyjawić wszystkich grzechow, które mogą y powinny być wyjawione, ponieważ oczewiście jest nie sposobnym, powinien Spowiednik przykładać się z wszelką usilnością y staraniem przyposobić go, prze-firzegając, żeby nigdy penitenta bez rozgrzeszenia nie puszczal, poki wszelkich do nakłonienia go nie użyje sposobow.

209. A ponieważ nie dać penitentowi rozgrzeszenia jest rzecz bardzo ciężka, czego czynić nie należy; aż w ostatniey potrzebie; niech pilnie zważa Spowiednik wielkość, iż nie rzekę okropność, tego dekretu, nim do niego przytąpi niech nic nie czyni nieuważnie albo z swoiey głowy; y kiedy rzecz dobrze roztrząsnawszy, osądzi, iż inaczej postąpić nie może, niech da do zrozumie-

nia



nia penitentowi, że to czyni z nježnośnym umartwieniem, y że ponieważ penitent nie chce czynić tego, co powinien, przymusza Spowiednika czynić to, czego by nigdy nie chciał: *Heu me*, rzekł Jęste do corki, którą miał na ofiarę zabić, *filia mea decipisti me*, *Et ipsa decepta es*, *aperui os meum ad Dominum*, *Et aliud facere non potero.* *Judic. II. 35.* Niech nowych używa sposobow, czy nie mogłby pozyskać Chrystusowi duszy nieszczęśliwey, *Discurrat*, *festinet*, *suscitet amicum suum*, *Prov. 6. 3.* raczey *fratrem suum*, *pro quo debet animam ponere*: niech jęczy, płacze, prosi, a jeźliby była jaka nadzieia, *non dimittat nędznego grzesznego*, *nisi benedixerit ei*; nie tak, jak niektórzy, o których słyżfelśmy, chociaż nie wierzymy, iż chępi-li się z swoiey surowey a podobno fałszywey gorliwości, że niebo zamkneli penitentom, nie dając im rozgrzeszenia; kiedy raczey powinni by płakać, jeźliby cokolwiek mieli miłości Chrześciańskiej, y krew swoią przelać dla otwarcia onym bramy wieczności,

210. Zostaie teraz mówić, jak y kiedy może lub powinno na inszy czas odłożyć się rozgrzeszenie, co krotko objaśniam.

I Po-

I. Powszechna jest reguła, iż wysłuchawszy spowiedzi, y znalazłszy penitenta należycie przysposobionego, zaraz rozgrzeszyć trzeba; gdyż spowiedź czyni się dla rozgrzeszenia, y ktoby bez przyczyny inaczej postępował, wprowadzałby nowy obrządek wprawowaniu Sakramentów, co jest potępiono *in Conc. Trid. sess. 7. de Sacram. Can. 13.* II. Ze dla słuszney przyczyny, od uczonego y roztropnego Spowiednika uznaney, można odłożyć rozgrzeszenie nawet chociażby się to z wolą penitenta nie zgadzało, *Aversa de Pæn. 9. 16. sect. 12.* na przykład, dla lepszego sumnienia roztrząśnienia, dla doświadczenia przedsięwzięcia poprawy, dla sprawienia pilności w chronieniu się grzechów, dla uczynienia restrytucyi albo wypełnienia ślubu, dla odstręczenia od okazyi do grzechu, jednym słowem: dla tego wszystkiego, co za uwagą Spowiednika różną a nie porywczą służyć może do zbawienia lub straży penitenta. Ja przydaię, że czasem miłość Chrześcijańska y roztropność obowiązują, do tego. *Id. l. c.* a za tym nie tylko można, lecz y należy odłożyć rozgrzeszenie, zwłaszcza często odpadającym y znalogu grzeszącym, jak się wyżej mówiło.

211. Dla objaśnienia tey materyi kładnę dwa pytania, *pierwsze*: Jeżeli może Spowiednik odłożyć rozgrzeszenie, chociażby penitent był sposobnym, szczególnie dla utwierdzenia w nim przedsięwzięcia poprawy; y oddalenia go od odpadania? Na co odpowiadam; iż może tak uczynić bez skrupułu, mówiąc według ostrzejszego zdania. *Id. l. c. Card. de Lugo de Pœn. disp. 14. sect. 10. n. 172.* ani może penitent słusznie żalić się; gdyż Spowiednik sprawuje urząd dobrego Lekarza duchownego; y daie rozgrzeszenie tym sposobem, który sądzi być z goǳnieyszy y pożytecznieyszy penitentowi. *Ip/sa enim praxi constat hanc dilationem sæpe juvare. Aversa loc. cit.* mianowicie dla poprawy grzechow cielesnych, lub spowiadając młodzież zaczynającą kosztować tego owocu śmiertelnego; pożyteczna rzecz jest użyć tego lekarstwa, byleby to nie było z odrażeniem penitenta od spowiedzi, albo jeźliby nagła potrzeba rozgrzeszenia nie wyciągała. *Tolet. lib. 3. cap. 18. num. 3.*

212. Wiemy o tym, że inni przeciwnie rozumieją, twierdząc, że odkładanie rozgrzeszenia jest nie pewnym lekarstwem, y tymże

y tymże samym doświadczeniem, którym y my, popierają zdanie swoje. Lecz nie jest to nowa, że jedną chorobę różnym lekarstwem leczą lekarze; a ponieważ doświadczenie równie naszemu jak y przeciwnemu służy mniemanu, nie będziemy się sprzeczać, przestając na tym, iż znaczni Teologowie a nawet y Święci tegoż samego nauczali *V. Card. de Aquirre Tom. 2. Conc. Hisp. dissert. 8. in Concil. Toletan. III. a num. 161. ad 167.* byleby w tej mierze tak czynić, jak oni postępowali, to jest z miłością y roztropnością Świętym właściwą.

213. Drugie pytanie jest, jeżeli należy rozgrzeszenie tym, którzy odpadają z samej ułomności, nałogu y skłonności, a czynili co mogli y czynią co mogą dla powściągnięcia się, chociaż rozumieją, że się nie powściągną? Odpowiadam, że nie, y sądzę, że byłaby zbyt uczciwa surowość naczey czynić; y taki Spowiednik oddalałby się od ducha kościoła, który jest łaskawą Matką, y od Chrystusa, który jest miłościwym Oycem, y od istoty Sakramentu, który nie tylko jest sądem, lecz lekarstwem y źródłem zbawiennym *fontes patens in ablutionem peccantis. Zach. 13. 1.*

ani rozumieć trzeba, żeby dla ugruntowania penitenta w bojaźni Bożej, y w ohydzie grzechu, więcey mogła srogość Spowiednicza, niżli moc skuteczney łaski Boskiej spływającej na duszę, y w tym rozumieniu chwale zdanie tego, który mowi, że Spowiednik nie powinien trudnić w rozgrzeszaniu odpadaających, *quia propter hos pœnitentia est quœdam medicina. Filliuc. in Instruç. Confess. c. 3.*

214. Ogólnie mówiąc, ieżeli powinno lub nie powinno odkładać się rozgrzeszenie, ponieważ należy to do roztropności, byłaby nie roztropność powszechną w tęg mierze przepisywać regułę. Lecz żeby się oprzeć zbyteczney łatwości w rozgrzeszaniu niektórych Spowiedników bez roztrząszenia stanu penitenta, y dawności jego choroby, bez upomnienia, pobudzenia, jakby niedbając o iego poprawę, tudzież dla odzwyczajenia penitentów od niedbalstwa ztąd pochodzącego, którym często zdarza się, co gorliwy opłakuie Kardynał Bona Princ. *vitæ Christianæ cap. 13.* to jest, że przepędzają całe życie na ustawicznej przemianie Sakramentów z grzechami, spowiedzi z odpadaniem: wyraźniej toż samo Bellarmin: *Non esset ho-*



*die tanta facilitas peccandi, si non esset etiam tanta facilitas absolvendi. Conc. 8. in Domin.*

4. *Adv.* y według S. Franciszka Xawerego za świadectwem *Torsellina in vita ejus l. 6. c. 17.* nakłaniam się raczey do tego, żeby odkładać, a nie dawać nagle rozgrzeszenia, byleby co gorszego ztąd nie następowało, a procz tego w dobry sposób działało się; nie z gniewem lub niecierpliwością, nie z nasygrawaniem, lecz z umysłem y twarzą spokojną, z łagodnością w słowach, y z upewnieniem penitenta, że to się czyni na jego dobro, starając się, żeby na to przyzwolił; słowem, żeby zważywszy wszystkie okoliczności, rozsądnje wnosić można było, iż odłożenie rozgrzeszenia, będzie ku zbawieniu penitenta, a nie w prawi go w rozpacz, ani odraży od Sakramentow, ani pograży w większe grzechy: y przeto trzeba pierwey dobrze zważyć, czy jest tego słuszną przyczyną: czy się to zgadza z okolicznością czasu y osoby; nie trzeba się jednak na tym zasadać, ale owszem rzadko używać, iak leś arstwa nie zwycaynego.

215. Do jak długiego czasu rozgrzeszenie można odłożyć? Zdaie mi się, iż nie dłużej, jak do miesiąca, ani też tak krótko,

tko, żeby nie otrzymać pożytku pożądanego; ani można na to pewney wszczęgulności przepisać reguły. Trzy lub cztery dni wystarczy dla niektórych, dla innych sześć, a dla wszystkich dziesięć, w którym czasie można uczynić, czego potrzeba, a przynajmniej można dać takie znaki ochoty, iż więcej nie będzie potrzeby odkładać rozgrzeszenia, BOG długo cierpi grzesznika, ale też grzesznik w długim oczekiwaniu Boga zostawiać nie powinien. W tym przeciągu niech Spowiednik zaleci osobliwe jakie nabożeństwo penitentowi, jak, na przykład, nawiedzać jaki Kościół, lub mówić pacierze, lub czynić jakie pomiarkowane umartwienie, żeby tym lepiej przygotował się do przełamania złego nałogu, y korzystania obfitszego z łaski Sakramentu. Jeżeli komu nie podoba się to moje zdanie, nie chcę się z nim sprzeczać; owszem sądzę, że nie jest to miejsce sprzeczki; gdyż ja tego tylko wyciągam, żeby jako sposóbni biorą rozgrzeszenie tak nie sposóbni do niego sposobili się: a jeżeli sposobność jest wątpliwa, raczy nagannym być w przedłużeniu, niż w zbyteczney skwapliwości, znośniejszy jest.

## ROZDZIAŁ X.

*O bliskich przyczynach czyli okaz-  
kach grzechu.*

216. **L**azarz od czterech dni pogrzebiony y cuchnący, jako, za zgodnym zdaniem Tłomaczow Pisma S. znaczył grzech nałogowy, o którym się mówiło w przeszłym Rozdziale, tak mając ręce, nogi, y twarz związaną, znaczy znaydującego się w bliskiej okazji grzechu. A przeto jak Chrystus rozkazał Łazarza rozwiązać, *solvite eum, & finite abire.* Joan. II. 44. tak gorliwy Spowiednik ma uwolnić penitenta nie tylko od grzechu, ale też od jego okazji.

217. Nie wątpię, iż Spowiednik wie, jak wielki jest obowiązek oddalenia się od bliskiej okazji grzechu, wyrażony od Chrystusa w podobieństwie odcięcia ręki, nogi, y wyłupienia oka, które zgorzły. Rozumiem także, iż wiadomo, co jest okazya bliska, o której się tu mówi, y jak się różni od dalekiej, y iak niekótora okazya jest bliską z siebe samey y ogólnie dla wszystkich, insza zaś tylko względem pewney osoby. Rozumiem także, iż y  
to

to wiadomo, że nie jest toż samo niebespieczeństwo grzechu, co y okazya bliska, owszem nie jest toż samo niebespieczeństwo bliskie y okazya bliska; gdyż okazya koniecznie ciągnie za sobą okoliczność iaką powierzchowną, którey nie pociąga za sobą niebespieczeństwo, chociaż naybliższe. Ammon syn Dawida wzrzucony pożądliwością, kochał się w Tamarze 2. Reg. 13. 2. co było tylko niebespieczeństwem grzechu, gdyż każdy rozsądny mógł myśleć, iż tak nie porządna miłość nie mogłaby być ukoiona, zkad wynika niebespieczeństwo. Potym postarał się ią do siebie sprowadzić, y popełnił straszne kazierodztwo; y to było okazyą bliską; gdzie procz złey wewnętrzney Ammona chuci, podała się okoliczność zewnętrzna mieysca y przytomney osoby. Zaiście ani bez tey okoliczności popełnił by się tak wielki występki, ani w tey okoliczności zaślepiony młodzieniec popełniłby go bez złey chuci, z czego dwoyga składa się okazya bliska.

218. Y ztąd pochodzi różnica okazyi nazwaney *absoluta*, *Es relativa*: pierwsza bowiem pospolicie wszystkich przyprowadza grzech, iak to trzymać zamiast żony

obcą kobietę do posługi, co w wielu osobach nie bywa przyczyną rozwiązłości. Ztąd także wnosi się różność okazyi bliskiej y dalekiej; bliska albowiem według Teologow jest, w której kto zawsze albo ledwo nie zawsze upada, albo npada często; daleka zaś, która czasem tylko może przypaść o upadek; o czym obszerniey niżej.

219. Okoliczność powierzchowna, którą rzekliśmy być jedną z dwóch rzeczy składających okazyą bliską z przyrodzenia swego może być dobrą albo złą, obojętną, a czasem nawet bardzo świętą: co mocno należy zważać, gdyż nawet ćwiczenie się w uczynku cnotliwym y świętobliwym może być w jakiej osobie okazyą grzechu; żeby powierzchowna świętobliwość nie uwodziła prostaków, którzy tym sposobem w grzech wpadają.

220. Może być kto w okazyi grzechu z okoliczności miejsca, jak Lot w Sodomie, gdyby był mniej sprawiedliwym; a bardziey jeszcze Tamar synowy Judy, kiedy siedziała na roztaniu drogi. *Gen.* 38. 6. Kto inny z okazyi czasu, jak Dyna, kiedy wyszedłszy z domu na pewne uroczystę świętą dała się widzieć Sichemowi. *ibid*, 34. 2. kto inny z okoliczności osoby.  
jak



jak się zdarzyła Jozefowi z Putifarową. *ibid.* 29. 7. Kto inny z widzenia, jak starcowie względem niewinney Zuzanny. *Daniel.* 13. 8. Kto inny z rozmawiania y słuchania, iak Ewa z wężem. *Gen.* 3. 4. Kto inny dla zysku y handlu, jak żydzi w Chanaan. *Judic.* 2. 11. Kto inny z obcowania, jak Salomon z obcemi niewiastami. *3. Reg.* 11. 4. Kto inny z pomieszkania w iednym domu, iak Ruben, co się dopuścił kazirodztwa z Balą. *Gen.* 35. 22. inni inszemi sposobami, których tyle być może, ile rzeczy jest na świecie, iako napisano: *Creaturæ Dei in odium factæ sunt, & in tentationem hominum, & in mulcipulam pedibus insipientium. Sapien.* 14. 11. nie znayduie się bowiem rzecz tak dobra, ktòreyby złość nie mogła przewrotnie użyć.

221. Lecz co do konfessyonału naypotrzebniejszy jest różnica okazyi bliskiey dobrowolney y poniewolney; gdyż we wśelkim rodzaju złego, insze iest dobrowolne, ktòremu daie przyczynę ten, co mógł iey nie dać; a insze poniewolne, ktòre przyzwoita iest znosić nawet bez przyczyny. Okazye dobrowolne były nie mał wszystkie wyżey wyliczone; starcov,

Salomona, Tamary, a dla przestrogi ludzi nawet y Świątych, aby sobie nie ufali, przydaie Dawida przypatrującego się z okna Berfabei *Et missis nuntiis tulit eam. 2. Reg. 11, 4.* Okazyi poniewolney mamy przykład, choć mniey dostateczny w Jozefie, który nagabany będąc od Putifarowy, wyrwał się z rąk iey, lecz nie mógł wynieść z domu. Y ta różnica w używaniu wiele waży.

222. Rzekło się wyżej, że okazyja bliska jest, w której się upada zawsze, albo ledwie nie zawsze, albo, według innych, często; co powinien doskonale zrozumieć Spowiednik. A naprzód co do upadku, bądź myślą, mową, lub nczynkiem, który lub jest wykonany, lub tylko zaczęty, jeżeli się grzeszy, iako można grzeszyć wszystkimi tymi sposobami, y inszym ięszcze, to jest opuszczeniem, iakie byłoby w duchownym obowiązany do pacierzy Kapłańskich, który zawsze, albo ledwie nie zawsze dla łowow, gry, lub konwersacyi opuszcza mówić ie, jeżeli, mówię, w takiej okazyi grzeszy się zawsze albo ledwie nie zawsze, czyli często, ona będzie okazyją bliską. II. Przez te częste w grzech odpadanie, nje ma się rozumieć,

mieć, żeby codziennie, albo wiele razy na dzień grzeszyło się. Między chorymi od Chrystusa uzdrowionymi, za świadectwem Ewangelistów, byli nieiacyś Lunacy, tak rzeczeni, że będąc opętani, szatan w pewne lunacye dręczył ich, nie zawsze jednak iednym sposobem: czasem niektórego z nich mijał w ogień, czasem w wodę, czasem bił o ziemię, y innymi sposobami. Jeżeli kto nie przechowuje w domu osoby, która mu jest okazją grzechu, lecz chowa ją gdzie indziej z intencją grzeszenia: jeżeli ich nie ma w swojej władzy, lecz zawsze, albo ledwie nie zawsze użyć ich może: jeżeli nie grzeszy więcej jak raz w miesiąc, albo choćby raz w rok, lecz zawsze albo ledwie nie zawsze, kiedy bywa na tym miejscu, albo się widzi z tą osobą, albo idzie do tego domu, choćby tam bardzo rzadko chodził, a grzeszył; jest to dla niego bliską okazją. Niech kto grzeszy tym lub innym sposobem, raz lub więcej, jeżeli jednak grzeszy często, y między dzieściami razy, kiedy się poda okoliczność, pięć albo sześć razy grzeszy, nie można przeczyć, żeby to nie była bliska okazja.

223. Niech, kto na przykład, dwa razy w rok jedzie do Rzymu, a za każdym razem do pewnego zaieżdża domu, y tam grzeszy z okazji bytności w Rzymie, będzież to okazją bliską? zdaiemi się, że jeżeli nie stawa w owym domje, ale przybywszy do Rzymu, stanie w inszym, a postaremu przed się weźmie poyść do tamtego domu, gdzie zawsze grzeszy; to przedsięwzięcie będzie okazją bliską, a nie do Rzymu jachanie; gdyż do okazji bliskiey potrzeba, żeby osoba grzesząca nie rodzielnie była z rzeczą do grzechu ią wiodącą; inaczey bowiem to samo byłoby okazją bliską grzechu, że żyjemy na świecie: a za tym według Apostoła musielibyśmy wszyscy wyjść z niego. 1. Cor. 5. 10. Zważyć należy dla lepszego wyrozumienia, iż poyść do jakiego domu z przedsięwzięciem grzeszenia, nie jest okazją bliską grzechu, ale iść do owego domu dla inszey przyczyny, y tam grzeszyć z okoliczności czasu, mieysca, lub osoby za nowym zezwoleniem, to jest okazya bliska, o której tu mowiemy.

224. Twierdzą niektòrzy, że jeżeli kto znaduiać się w takiej okazji grzeszenia, nie grzeszy więcej jak około dwadzie-  
stu

stu razy na rok, to względem iego nie będzie okazyą bliską; ale będzie, jeżeli w przeciągu dwóch lub trzech miesięcy z grzeszy dwa lub trzy razy w tydzień. Lecz ja sądzę, iż iako upadki nie mają być liczone według ścisłego rachunku, iak się niżej powie, tak powtarzanie onych, co do poznania okazyi bliskiey, powinno być miarkowane roztropnością człeka rozsądnego, który niech uważa uczynek z okolicznościami, y roztrząśnie, iak okazyja ma się do grzechu, y grzech do okazyi, co w grzechach powierzchnowych więcey może, niż w wewnętrznych, w których okazyja nie tak panuje. Poradź się Kanonistów *in Cap. Monasteria de vit. & hon.* gdzie mówią o uczęszczaniu do Klasztorow Mniszek zakazanym, co może objaśnić tę materiją; chociaż to są dwie rzeczy nie zupełnie sobie podobne.

225. Z tey powszechney nauki weźmie Spowiednik regułę, iak się ma obeyść, pamiętając na trzy propozycye potępione a na początku przeszłego *Rozdz.* położone, między któremi druga, stosując ją do szczególnych przypadkow, mogłaby mieć swoje trudności, gdyby temu nie zabie-  
gła



gła władza Kościelna, której nikt z wier-  
 nych nie przeciwi się; to jest iż żadna nie  
 może być przyczyna dostateczna do nie-  
 porzucenia okazyi bliskiey grzechu śmier-  
 telnego, chyba sama niemożność przyro-  
 dzona, lub zbyt uczna trudność; ieżeli bo-  
 wiem nie można wymówić się od porzu-  
 cenia pomienionej okazyi, ani przyczy-  
 ną użyteczną, ani przystoyną, iako wła-  
 dza Kościelna potępiając tę propozycyą  
 osądziła, nie została więc, iak iedna tylko  
 przyczyna nie uchronna, która *ex regula*  
*contrariorum*, ieżeli z iedney strony pocią-  
 ga za sobą nie uchronność, z drugiej wzka-  
 zuie niemożność. II. Niech różnicę kła-  
 dnie między okazyą dobrowolną y ponie-  
 wolną. III. W dobrowolney z nowu niech  
 upatruje, według S. Karola w nauce da-  
 ney Spowiednikom, to, co jest *de præ-*  
*senti* iako trzymać nałożnicę, lub co po-  
 dobne; w czym ieżeli postrzeże peni-  
 tentą, niech nie rozgrzesza, poki zupeł-  
 nie tego nie porzuci, chyba na przeszkod-  
 dzie będzie niemożność nie uchronna lub  
 zbyt uczna trudność, dla której taka oka-  
 zya z dobrowolney staie się poniewolną.  
 IV. Ztąd wnosić będzie o przypadkach,  
 w których może, lub nie, rozgrzeszyć.

V.

V. Zważać powinien, z jaką ostrożnością postępować ma w rozgrzeszeniu, które ia szczegalnie przypuszczam w okazyach poniewolnych.

226. Lecz żebym to objaśnił, ile możliwości moiey, roztrząsnę lepiej tę materią, pokazując, co się z niey ma wnosić w szcегulnych przypadkach. Sama nie-  
możność nie uchronna lub zbytuczna trudność, jest dostateczną przyczyną nieodstąpienia okazyi bliskiey grzechu śmiertelnego *de presenti*; mówię tedy *noprzod*, iż nie może być rozgrzeszonym, kto może zaraz odstąpić takiej okazyi, a niechce; ani ten, kto mogąc odstąpić zaraz, nie czyni, lecz obiecuie napotym. Na przykład, ieżliby kto trzymał w domu osobę, z którą grzeszy, a mógł natychmiał oddalić ją; ieżli kto ma portret w izbie, gdzie najczęściej przebywa, który go popudza do grzechu; ieżli kto dobrowolnie mieszka z taką osobą, która go namawia do złego, na co on zawsze, lub niemal zawsze zezwala, chociaż on nie jest przywodzącą do złego, owszem y namawiania nie lubi.

227. Wiem, że niektórzy łagodniejszy pozwalają rozgrzeszyć nierządnika, prawdziwie

wie obiecującego oddalić okazyą; chociaż w rzeczy samej natychmiast nie oddała, między którymi są, co do trzech lub czterech razy pozwalając, inſi zaś do dwóch tylko, *V. Cardenas in Crifi differt. 46. cap. 5. art. 1.* Ktoś także powiedział że to jest zdanie S. Karola w nauce dla Spowiedników. Ale mnie się widzi, że to politowanie przeciw się miłości bliźniego, y procz przypadków, w których okazya dobrowolna, dla niemożności staie się poniewolną, pomieniona opinia nie może być w Konfessyonalu używana, iako do prawdy mniej podobna y mniej bezpieczna; y owszem, iakośmy wyżej powiedzieli, jest potępiona. *Idem loc cit. art. 4. num. 108.* Co do zdania S. Karola, widzimi się, że nie dobrze go zrozumiano; gdyż on różnicę kładzie między okazjami *de præsenti*, iako jest nierząd, y wyraźnie twierdzi, iż w tym y podobnych przypadkach nie należy rozgrzeszać, ieżli wprzód istotnie nie oddała się okazyą; przydając zaraz, iż w innych okazjach, iako w grach zakazanych, w obcowaniach niebezpiecznych &c. nie rozgrzeszać, aż przyrzecze penitent zaniechać ich; a chociażby przyrzekał ieżli dawniej obietni-

cy

cy w tym nie dotrzymał, odłożyć rozgrzeszenie. Y daley mówiąc o tych, którzy uczęszczają na złe kompanie, gdzie zwykli grzeszyć śmiertelnie, zakazuje ich rozgrzeszać, ieżeli pierwey onych nie wyrzekną się w rzeczý samey; albo ieżli by się zdało Spowiednikowi, raz lub drugi takowey obietnicy uwierzyć, pozwala rozgrzeszyć, ale nie więcej; ieżli zaś odpadną, chce, żeby odłożyć rozgrzeszenie; zkąd pokazuje się, iak roztropnie y potrzebnie ustanowiona jest różnica okazyi, bez ktorey nie można dobrze porozumieć nauki S. Biskupa.

228. Wracając się do naszego, mówię, II. że ieżeli nierządnik niechce oddalić nałożnicy, dla tego, że bez niey *nimis ægre ageret vitam*, lub że dobrze ieść gotuie, y nie mogłby ieść potraw od kogo inszego zgotowanych, lub że bez wielkiej trudności nie może znaleźć inszey ołoby, któraby mu służyła, taki nie może być rozgrzeszonym. Y przeciwne mniemanie jest potępione od Alexandra VII. *Propos. 41. Non est obligandus concubinarius ad ejiciendum concubinam, si hæc nimis utilis esset ad oblectamentum concubinarij, vulgo regalo, dum deficiente illa, nimis ægre ageret vitam,*

*vitam, & aliae epulae tædio magno concubinarium afficerent, & alia famula nimis difficile inveniretur.*

229. III. Nie powinien rozgrzeszonym być nierządnik, (co się rozumieć ma y o inszych okazyach bliskich) który niechce odstrychnąć się od złego społeczeństwa, że utraciłby przez to pewną sumnę pieniędzy, albo że taka niewiašta w domu jest rzadna y do gospodarstwa sposobna, albo że (jako się wymawiaią ci nędzni) za tym nastąpiłoby zgorzienie lub szkoda, które oni zwyczajnie pstrzą y powiększają: *Ludzie o tym będą gadać: powzięte utwierdzi się podeyrzenie, sława będzie nadwerężona, ta nieboga nie będzie miała sposobu do życia.*

230. W czym chociaż należy roztropnie postępować, y zabiegać, ile można, takiemu gadaniu, żeby grzech tajemny nie stał się głośnym, y żeby ochronić sławę penitenta, według S. Tomasz 2. 2. q. 33. a. 7. *quia fama est utilis, non solum in temporalibus, sed etiam quantum ad spiritualia;* zważywszy iednak pilnie, częstokroć pokazuje się, że podobne wymowki są płonne; y że ieżeli nieszczęśny nierządnik zechce prawdziwie poprawić się, wszystkie  
znikną



znikną podeyrzenia, a łaska Boża y rostopność podadzą śródki przyzwoite do tego. Jakob y Ezau mieli kosmate ręce, a że włosy Jakuba nie trzymały się skóry, łatwo mu było ie zrzucić; tak ci ludzie, obiecną tylko, ani chcą porzucić ani okoliczności ani nałogu.

231. Nie może być rozgrzeszona, *na przykład* służebnica, która nie mając sposobu do życia, przyjęła służbę ucłeka rozwieżłego, y powieda, że anj może wynieść z tego domu, ani chce opierać się nie porządnym chuciom współ grzeszącego, obawiając się, żeby nie była wypędzona. Lecz coż to jest, tylko chcieć trwać w grzechu, y przekładać ciało z boiaźni głodu, nad duszę, nie bojąc się piekła? Ale czy można rozgrzeszyć taką służebnicę, która obiecuie nie zezwalać, a z tym wszystkim z domu owego wynieść niechce, lub mowi, że woli być wypędzoną, niż zezwolić?

232. Co do pierwszego, iawna zdaie się, iż nie należy jey rozgrzeszyć, chociażby obiecywała nie zezwalać na żądze współ grzeszącego: gdyż zostawać w takim domu, jest zostawać w niebezpieczeństwie, co samo jest grzechem; samo albowiem

doświadczenie uczy, że taka osoba w niedostatku y w nałogu będąca, a niechcąca unikać niebezpieczeństwa, nakształd trzciny za pierwszym wiatrem pochyli się; jakoż, dobrze zważając, to nie może się nazwać okazyą poniewolną, ponieważ osoba poddaństwem nie obowiązana, chociaż służy y w cudzym domu zostaie, jest jednak woli swoiey panią.

233. Co do drugiego, jest coś więcej mówić; mnie jednak podoba się nauka y tu rozgrzeszenia broniąca. *Cardenas loc. cit. art. 3.* gdyż roztropnie sądzić nie można, żeby miała potrzebne przedsięwzięcie y skuteczną wolę chronienia się grzechu. Ona niechce sama wynieść z domu, a chce nie zezwalać, y być wypędzoną; jeżeli brzydzi się grzechem, czemu zaraz nie ustępuje, a jeżeli nie brzydzi się, jak że rozgrzeszoną być może? Niechce więc ona porzucić niebezpieczeństwa, y niechce zepłuć *corpus pecc.* według Apostoła. Niech uważa Spowiednik, iż nie godzi się zostawać w niebezpieczeństwie bliskim grzechu, z którym łączy się okazyja bliska; chociaż, kiedy niemaż tego niebezpieczeństwa, można ścierpieć tę okoliczność powierchowną, która złączona z niebezpieczeństwem

stwem, jak się rzekło, czyni okazyą bliską.

234. Z której to nauki poznać można, jakie są okazye poniewolne, a jakie dobrowolne; a zatym y wnosić, iż w dobrowolnych trzeba zawsze oddalić niebezpieczeństwo bliskie y okazyą, czyli okoliczność powierzchowną; lecz w poniewolnych, po oddalonym niebezpieczeństwie bliskim, można ścierpieć okazyą, która na ow czas nie będzie bliską.

235. Tak na przykład okazyą poniewolną będzie w synje, który w domu oycowskim nie godziwie obcuje z inszą osobą w tymże domie będącą, której on nie może wydać ani odprawić. Ten nie może oddalić okazyi, powinien jednak oddalić niebezpieczeństwo, a zatym obowiązany jest używać środków podanych mu od rozsądnego Spowiednika, albo które się mu zdaiać być przyzwoite, jako to: modlitwa, która, jeźliby pokusa była gwałtowna, może być naznaczona pod ścisłym przykazaniem, *Suarez tom. 2, de Relig. l. 2. c. 4. n. 17.* nie obcować sam na sam; nie rozmawiać nie potrzebnie, zwłaszcza na ustroniu; spowiadać się częściej; ponawiać kilka razy na dzień przedsięwzięcie poprawy; martwić się; wzywać czę-

sto pomocy Boskiej klękawszy przed jakim obrazem, lub, jeżeli można, poyść do Kościoła &c. Co jeżeli czyni, może być rozgrzeszony. według przestrog wyżej danych o odpadaających; ale jeżeli nie czyni, jest niegodnym rozgrzeszenia, bo w dobrowolney został okazyi.

236. Toż samo potrzeba mówić o rzemieślnikach na przykład, lub w jakimkolwiek urzędzie będących, z okazyi, którego częstokroć w różne wpadaia grzechy, jako to bluźnierstwa, łakomstwa, nieczystości; tacy są Celnicy, Lekarze, Cyrulicy, Kupcy, Karczmarze &c., w czym nie zgadzam się z tymi. których wymienia *Diana Coord. Tom. 1. trař. 4. ref. 29. & Tom. 8. trař. 6. ref. 18.* Którzy nauczaią w powszechności, że można ich rozgrzeszyć, byleby mieli sprawiedliwą przyczynę nie odstąpienia swojej profesyi; ale coby to była za przyczyna sprawiedliwa? jedni ią zakładaią na szkodzie doczesney, drudzy na zgorżeniu, inni zaś w obojętności ią zostawuią.

237. Niech, jak kto chce sądzi; ia rozumiem, że w konfessyonalu ma się to roztrząsać z wielką pilnością, y że wzwyż pomienione mpiemania bardziej są dowcipne,

pne, niż gruntowne; zdałemi się, że z penitentem zostającym w takich okolicznościach (jeżeliby o grzech przyprawiający nie mógł porzucić profesyi, nie mając innego sposobu do życia, lub dla innych przyczyn) a czyniącym to, co mu od rozstropnego spowiednika będzie ku poprawie zalecono, można postąpić, iak z odpadałacym, grzeszącym z nałogu mimo powaby zewnętrznej przyczyny. Lecz jeżeli rady Spowiednika nie słucha, y poprawy w nim nie widać, należy go obowiązać do odstąpienia takiego urzędu lub profesyi, w której zostając, nie uchybnie byłby potępiony, y nie byłby godny rozgrzeszenia, iako fałszywy penitent, przekładający pożytek doczesny nad zbawienie y nie mający stałego poprawy przedsięwzięcia.

238. Które to zdanie moje, chociaż na nim zupełnie nie polegamy, sądzą jednak, iż bardziey, niż przeciwnie, zbliża się do ustaw Chreścijańskich y Kapłańskiej powinności, do której należy grzechy wykorzeniać, y do Pisma Świętego, tudzież powszechnych Synodów, z których Laterański 2. pod Innocentym II, *Can. 20.* przepiśuje: *Falsam pœnitentiam esse constat,*



*cum Pœnitens ab officio vel curiali vel negotiali non recedit, quod sine peccato agi nulla ratione prœvalet*, co y S. Karol wyrażnie zaleca w przestrobach dla Spowiedników, n. 40. 42. & 43. y Swarez uczy *de Pœnit. disp. 31. sect. 2. in fin. Reginald. lib. 8. n. 19. Cajet. in summ. v. Pericul. peccandi. Segneri nel Confessore Istr. c. 5.* Który mądrze uważa, że w tych okolicznościach surowość czym większa, tym dla penitenta jest pożyteczniejsza, Chociaż nie przeczę, że tey nauki z wielką roztropnością y pomałuwszy się używać należy, gdyż to pewna, że gdzieby miało nastąpić zgorzienie, tam inaczej postąpić trzeba, a inaczej z nowu, gdzie idzie o szkodę doczesną penitenta: *& vix potest certa regula tradi, quia tota hæc res pendet a prudentia Confessarii. Suarez. l. c.*

239. Wyżey mówiliśmy o okazji wszystkim powszechney, y niektórym właściwey. Pierwszey przykłady daie S. Karol w graniu w karty y koście, w dozwalaniu gry w swoim domu, w przechowywaniu osoby do grzechu powolney, wbawieniu się obcowaniem podeyrzanym, w bywaniu na komedych gorzących, y w czytaniu xiąg podobnych.

240. Okazyi niektórym osobom właściwey przywodzi tenże S. Biskup przykłady, w urzędach y sprawowaniu rozmaitych powinności, które tylko być mogą na świecie, za świadectwem Pisma Sw. że synowie Eli na złe używali Kapłaństwa, y ztąd w obrzydliwe wpadali występkę i. *Reg. c. 2. v. 11.* które to urzędy chociażby y przyrodzenia swego były godziwe, jednak przez zepsucie świata, lub przez osobistą nieposobność penitenta, można rozsądnie wnosić, że jeżeli ie dalej sprawować będzie, do dawniejszych wroci się nałogow; tym bardziey, jeżeli takje urzędy nie są potrzebne ani pożyteczne dla dobra publicznego; a chociażby przez się do grzechu nie prowadziły, jednak on przyprawić mogą, jako to bywać na tańcach, obcować z osobami zbyt wolnemi, chodzić do szynkowni, co jeżeli kto czyniąc, grzeszy często, zostało w okazji bliskiey grzechu względem siebie, y tak z nim postąpić trzeba, jak z będącym w powszechney okazji grzeszenia.

241. Gdy to piszę, dowiaduje się onowey nauce względem okazji, która nie wiem zkąd wyszła, a zawiera się w następujących propozycyach.

242. Naprzód, że do bliskiej okazyi należy, mieć coś przy sobie, lub w swojej władzy, jak na przykład, klucz od domu osoby z którą się grzeszy, albo mieć tę osobę w domu pod swoją władzą; lecz uczęszczać do jakiego domu, albo przechodzić przez ulicę &c. chociażby się przez to grzeszyło wielokrotnie na miesiąc, y ledwo nie zawsze, nie jest to okazyą bliską.

243. Powtore, że procz tego, potrzeba jeszcze, żeby penitent podług ściślej liczby więcej grzeszył, niż nie grzeszył, bo chociażby miał taką osobę pod władzą, a z nią nie grzeszył więcej podług ściślej liczby, nie zostawałby w okazyi bliskiej; żądają wnoszą, że jeźliby namieścić nie więcej jak piętnaście razy z taką osobą grzeszyło się, nie byłaby to okazyą bliska; bo ponieważ miesiąc ma dni trzydzieści, piętnaście względem trzydziestu nie jest więcej; wnoszą także z pierwszej propozycji, iż z mężatką grzeszyć, nie masz okazyi bliskiej, gdyż ona jest pod władzą męża, a nie osoby grzeszącej. Ze bywać w jakim domie y tam codziennie grzeszyć, nie jest okazyą bliską, kiedy nie masz klucza: które to na-

ukij

uki wcale nowe y nie mające żadnego wsparcia od rozumu, ani objawienia, szkodliwie w używaniu, a fałszywe w rozumieniu, odrzucam.

244. Kończąc tę materyą, ponieważ wyżej rzekło się, że sama istotna nieposobność lub zbyt uczna trudność wymawia od oddalenia okazyi, należy dobrze poznać, gdzie jest, lub nie masz tey nieposobności; co do istotney nieposobności, jeden tylko zdarza się przypadek w nierządniku, który przy zgonie życia nie ma czasu do oddalenia nałożnicy; tego można rozgrzeszyć przy samym przedsięwzięciu: Lecz jeźliby czas był po temu, y co inszego nie przeszkadzało, nawet w tym razie nie może być rozgrzeszonym, aż wyprawi ją. *Filliuc. tr. 30. cap. 2. qu. II.* Co do zbyt uczney trudności, zdaje się, iż lepszey nie można użyć reguły, jak pilnie uważać, czy trudniej jest oddalić okazyą, niż zostając w okazyi chronić się grzechu; co jeżeli tak jest, na ten czas będzie zbyt uczna trudność do oddalenia tey okazyi. *Segneri Conf. istr. c. 5.* Lecz to zdanie jak jest wielkiego człeka, tak wy ciąga osobliwey łaski Bożey, ani na no-

wego Spowiednika paść może, chyba na doskonałego y świat dobrze znającego.

245. Ja przydaię, że w dwóch osobliwie okolicznościach, łakomstwa y nieczyłości, lub gdzie nałóg wziął gorę, y pokusa jest gwałtowna, lub skłonność z wazajemnością zbyt mocna, należy Spowiednikowi usilniey rozważać tę trudność, zdającą się być na przeszkodzie do oddalenia okazyi, która jednak częstokroć nie bywa większą nad ten, co miał Abraham w oddaleniu słuzebnicy; co ponieważ było trudnością nie niemożnością, o czym tu mowa, chociaż z żalem, jednak chcąc być posłusznym Bogu, przekonał ją, y dnia nawet jednego nie przetrzymał iey w domu: *Surrexit manè; & dimisit eam. Gen. 21. 14.* W reszcie, jeżeli kto uskarża się na mnie o zbyteczną w tym Rozdziale surowość, ja przyganiać mu nie będę powolności zbyteczney w tym, z kąd zawisło zbawienie, gdyż śmiem mówić, że kto tu idzie za nauką ostrzeyszą, ten pożytecznie sprawuje urząd swoy, y służy Bogu dobrze. *Multos enim vulneratos, można rzec o okazyi bliskiey, dejecit, & fortissimi quique interfecti sunt ab ea. Vite inf-*

infe-  
mori

246.

niec  
łobe  
Chr  
jać,  
na t  
nie  
się  
dla  
był  
kaz  
jął,  
czę  
ta,  
pub  
prz  
rze  
flu  
ce,  
mu



*inferi domus ejus, penetrantes in interiora mortis. Prov. 7. 26.*

## ROZDZIAŁ XI.

## O Przywroceniu Cudzego.

246. **S.** Ewangelista Matusz c. 19. 21. mowi, iż przyszedłszy młodzie-  
 niec do Zbawiciela, pytał się, jakim spo-  
 sobem mogłby zbawić duszę; poki mu  
 Chrystus przekładał, że trzeba nie zabi-  
 jać, nie kraść, nie cudzołożyć, przystał  
 na to; lecz gdy usłyszał, że trzeba mie-  
 nie swoje rozdzielić na ubogie, y wyzuć  
 się z wszystkiego, (był bowiem bogaty)  
 dla tego *abiit tristis*, czego nie powinien  
 był czynić, gdyż to była rada nie przy-  
 kazanie, którey chociażby był nieprzy-  
 jał, nie grzeszyłby. Lecz Spowiednikom  
 często się zdarza, iż trafiają na Peniten-  
 ta, który płacze, wzdycha y iak drugi  
 publikan, bnie się w pierś, a kiedy mu  
 przyidzie powiedzieć, żeby przywrocił  
 rzecz cudzą, lub nadgrodził szkody nie-  
 słusznie poczynione, biedzi się tak dale-  
 ce, że częstokroć iak przyszedł, tak odejść  
 musi bez rozgrzeszenia. Miłość Chrze-  
 ścij

ściańska nie mogłaby znieść tego: ani Spowiednik (który zasiada w Konfessyonalu iak ociec kochający, czekając na przyięcie synów marnotrawnych, aby się powrocili do posłuszeństwa Bogu) chciałby ie widzieć na nowo dom oycowski rzucających, na którego już stoją progu, a błakających się, iakby zbiegow, gdzie ich prowadzi grzech, aż poki nie zaskoczy śmierć w tym stanie nieszczęśliwym, albo poki nie napadną iednego z owych fałszywych Prorokow, *qui prophetant de corde suo, & divinant mendacium. Ezech. 13. 17* to iest Kapłana nie uczonego y nie gorliwego, któryby, chociaż nieważnie, ich rozgrzeszył. Ale nie odmienne iest prawo niebieskie, mowi S. Augustyn *Epist. 14. ad Macedon.* że *non remittitur peccatum, nisi restituatur ablatum*, y Spowiednik, zawsze, gdzie tego prawa zachować niechcą, powinien zastanowić się, mówiąc z Balaamem: *non potero immutare verbum Domini mei, ut plus vel minus loquar. Num. 22. 18.*

247. Jak winszych tak y w tey materyi nie mogę opuścić, żebym nie przełożył przed oczy Spowiednika propozycji potępioney od Innocentego XI. których iest siedm

siedm: to iest 36. *Permissum est furari non solum in extrema necessitate sed etiam in gravi.* 37. *Famuli & Famulae domesticæ possunt occulte heris suis surripere ad compensandam operam suam, quam maiorem iudicant salario, quod recipiunt.* 38. *Non tenetur quis sub pœna peccati mortalis restituere, quod ablatum est per pauca furtiva, quantumcunque sit magna summa totalis.* 39. *Qui alium movet, aut inducit ad inferendum grave damnum tertio, non tenetur ad restitutionem illius damni illati.* 40. *Contractus Mohatra \* licitus est, etiam respectu eiusdem personæ, cum contractu retro venditionis prævio inito, cum intentione lucri.* 41. *Cum numerata pecunia pretiosior sit numeranda, & nullus sit, qui non maioris faciat pecuniam præsentem, quam futuram, potest creditor, aliquid ultra sortem a mutuario exigere, & eo titulo ab usura excusari.* 42. *Usura non est; dum ultra sortem aliquid exigitur, tanquam ex benevolentia & gratitudine debitum, sed solum, si exigatur, tanquam ex iustitia debitum.* 248. Kro-

\* *Mohatra* czyli *Barata*, iest kontrakt, kiedy kto potrzebuiający pieniędzy, bierze u kupca towary wielką ceną, y też towary temu samemu kupcowi małą ceną przedaje. *Escobar*

248. Krotko mówiąc, przywrocenie, co cudzego jest, czyli restytucya, ściągą się albo do rzeczy iakich, albo do sławy, albo też do honoru; rzecz zaś, albo ięzcie jest przy nieślusznym z dzieicy, czyli uzurpatorze, cała lub po części; albo też jest obrocona na pożytek uzurpatora, lub zatracona bez iego pożytku, albo też rzecz ta nie była wzięta, lecz tylko nie śluszną zepsowana, na przykład przez ogień, czy to przez samego penitenta, czyli też za czyją pomocą, a ci pomocnicy albo byli wszyscy równi, albo też nie którzy z nich byli śludzy, albo też pokrzywdzenie uczynione przez kradzież, przez lichwę lub iakąkolwiek zdradę, lub przez uszczerbek zdrowia, przez zabicie, przez fałszywé świadectwo, y innymi sposobami, których *sunt nomina mille*, iako też *mille nocendi artes*, które ięzliby były różnego rodzaju, y udzielne czyniły grzechy, należy ie opowiedzieć, iako się już wyżej o tym powiedziało, na przykład czy była to kradzież czyli też lichwa, y iak wiele razy to się powtórzyło; a przynajmniey, czy za każdym razem był grzech śmiertelny, dla wielkości rzeczy, w którey bliźni bywał pokrzyw-

krzywdzony, czyli też dla przedsięwzięcia szkodenia; gdyż bywało czasem, że nawet przez zaszkodzenie w małej rzeczy, wielka krzywda bliźniemu staie się; a za tym też wielki grzech popełnia się. Trzeba także uważać, że można zaciągnąć na się obowiązek restytucyi bez żadney poprzedzającej winy, n. prz. kiedy kto znajdzie rzecz zgubioną, albo też przyimie z niewiadomości darowaną od tego, kto iey nie był Panem, albo też kto kupił taką rzecz z niewiadomości, czy to ią ma iako swoią, czyli też iako pożyczaną, lub złożoną do przechowania, czy też w zastawie, lub iakimkolwiek innym sposobem, o czym różnie w szkołach nauczają, iak się komu zda.

249. Jeżeli Spowiednik postrzeże, iż penitent iest obowiązany do restytucyi, zważywszy w czym, y iak wiele razy bliźniego pokrzywdził, przez iak długi czas tę rzecz zatrzymał, czy się tego przedtym spowiadał, y restytucyą przyobiecał, a czemu do skutku iey nie przyprowadził, czy zawsze zostawał w przedsięwzięciu nadgodzenia, y czy tego przedsięwzięciu kiedy nie odmienił, niech



niech ma baczność. I. Czy obowiązek restrytucyi jest pewny czy wątpliwy. II. Czy ten obowiązek pochodzi z winy penitenta, iak naprzykład, w złodzieiu, albo też bez winy, iako może być wdziędziacu. III. Czy rzecz zabrana w ślocie swojej znayduje się przy zdziercy, czy też tylko co do równości ceny. IV. Czy można, albo nie można przywrocić ią, czy w całości czy po części, czy zaraz, czy w dalszym czasie. V. Czy ta restrytucya ma być uczyniona pewnym osobom, albo iakiemu zgromadzeniu, czy też w rzeczach nie pewnych ma się rozdać na ubogie. VI. Na koniec, ieżliby penitent miał obowiązek restrytucyi wielu osobom, a nie mógł wszystkim zadość uczynić, iakim porządkiem to ozynje ma, do czego służące przestrogi krotko tu podaiemy.

250. Naprzod, ieżli ten obowiązek jest wątpliwy, ponieważ to różnymi sposobami być może, że albo ta wątpliwość była przed zabranieniem rzeczy, albo przy zabranieniu, albo po zabranieniu nastąpiła, y do przezwyciężenia iey albo dokładano należytego starania, albo też nie, w tey mierze odsyłam Spowiednika do Teologow; a tu tylko uważam wątpliwość o obowiązku

zku

zku czynienia lub nieczynienia reſtytucyi, kiedy niemaſz doſtatecznych przyczyn ani na tę, ani na owę ſtronę, albo takie ſą tylko, iż z nich iedna nie przeważa drugiey: gdzie ieżli idzie o wyzucie Penitenta z poſeſſyi iakiey rzeczy, nie można go do tego obowiązać; gdyż on przez ſamą dzierżawę, która ſię ſłuſzną być zdaie, ma prawo do tey rzeczy: y jeżli idzie o nadgrode iakiey ſzkody, z której on nie pożytkował, także nie ma być do tego poeiągniony; gdyż z przyczyn wątpliwych (co rzadko ſię z darza) nie można na nikogo wkładać obowiązkow nie wątpliwych y pewnych.

251. Lecz ieżli na znieſienie wątpliwości ſą przyczyny na którąkolwiek ſtronę przeważające, albo ieżli ſą przyczyny równe na obie ſtrony; ponieważ w takim razie rezolucya zawiſła od opinii Spowiednika mniej lub więcej do prawdy podobney, której ſię on trzyma, ja tu nie mogę więcej mōwić, iak tylko, że Spowiednik uważać ma, iż ſądzi o rzeczy cudzey, albowiem gdzie idzie o prawo przyrodzone, trzeba przezornieyſzym być w wyborze opinii, iak ſię rzekło wyżej, y ſami nawet wolnieyſi Teologowie w tey

P                      okoli-

okoliczności są ściślejszymi. *Valent. disp.* 5. 9. 7 n. 4. a ieżeli w sądach, choć *questio facti* wiadoma będzie, iednak *questio iuris* iak nayspilniey roztrząsana bywa, czyż powinien Spowiednik, z właszcza nie wiele umiejący, tak łatwo sądzić o cudzey rzeczy? Alubo niektórzy w tey nawet okoliczności pozwalają używać opinii mniey do prawdy podobnych nad podobnieysze, na prz. uwalniać od restytucyi za powodem opinii mniey pewney, kiedy go pewnieysza obowiązue; iednakże niebyłaby roztropność tak czynić; bo by przez to penitent mógł większy mieć do grzechu pochop, co między inszymi uważa *Bossius Part. 1. tit. n. 703.* co w kaźdey inney materyi należy uważać, ieżliby przyszło do używania wolnieyszych opinii.

252. Drugą w tey mierze prześtrogę niech ma Spowiednik: czy obowiązek restytucyi pochodzi z winy penitenta, czy nie; bo ieżeli z winy, należy nakazać mu restytucyą nie tylko rzeczy samey, ieżli ją ieszcze dzierży, albo cenę iey, jeżli ją utracił, ale też wszytkich pożytkow, nakładow, lub szkod przez przywłaszczenie pokrzywdzonemu uczynionych: je-  
żli

zli bez winy, nie jest obowiązany, iak tylko rzecz samą wrocić, lub zysk, ieżeli zniey pożytkował, iako mowią Teologowie, *id, in quo factus est ditior.*

253. III. y IV. przestroga jest, ieżeli rzecz do restytucyi należąca znajduie się cała, lub po części, powinna być przywrocona tak, iak jest, na prz. zamiast żupana nie można dać szabli: a jeźliby cudza rzecz utraciła się, ma być duszną ceną zapłacona: wszystko także ma być oddano, ieżeli można; a ieżeli wszystkiego nie można, tedy część, którą można zaraz; a czego teraz nie można, iak najprędzey, kiedy będzie można; gdyż to nie zawisło na woli Spowiednika; woła bowiem prawo przyrodzone, *ne retineas rem alienam*, który głos przyrodzenia jest fundamentem wszystkich restytucyi, *probowięzuie semper & ad semper*; y sama niemożność istotna, lub zbytuczna trudność, rzetelna, a nie zmyślona, wymawia ód tego obowiązku, albo poki trwa, poty przedłuża.

254. Niech przezornym będzie Spowiednik w rozeznaniu tey niemożności; bo chociaż na Spowiedzi penitentowi wierzyć należy *pro & contra se*, uczy iednak

doświadczenie, że w tej mierze płonne bywają wymowki *ad excusandas excusationes in peccatis*, niech po prostu nie wierzy *omni verbo*; lecz dowcipnie y przezornie zważa, iż częstokroć ta niemożność zmyślona bywa, y tacy penitencji wielu Spowiednikom przyrzekaia, a nie dotrzymuią. Prostak się spowiada, że ukradł; ty mu na kazuiełz restytucyą: on powiada, że nie może: nie wierz temu łącno; baday się o tę niemożność; pytay się, wiele na dzień zarabia, wiele expensuie na swoje y domu swego wyżywienie, bez którego obeyść się nie może: Jeżeli przegrywa, przepiia, a można z samey iego spowiedzi wyczerpnąć, że marnie y z obrazą Bożą traci to, coby mu wystarczyło na wypłacenie długow y uczynienie restytucyi. Z tąż ostrożnością niech się pyta kupca, szlachcica, y zaświadowcę pieniężnego, iako prawo chce: *Vexatae annonae vel de residuis ff. ad leg. pecul. & de annon.* ktdrzy według S. Franciszka Xawerego *lib. 4. ep. noviss. ep. 4.* mają być pytani o sprawowaniu powinności "swoich, a ieżliby w nich przewinili, chyba pod obowiązkiem restytucyi rozgrzeszeni być mogą; czego przyczynę na-



znacza, gorliwości y doświadczenia swego godną: *quia in tali casu haud tuto creditur sine pignore.* Lecz wracając się do niemożności restytucyi, niech się pyta Spowiednik Penitentów wymawiających się z niey, iakie czynią expensa, czy nie nad stan swoy, czy nie na stroie wiele wydają, lub meble wymyślne, na pompy, bankiety, prezenta, gdyż z tych zbyt-kow odciąwszy co nadto, bez poniżenia stanu swego, będą podobno mogli wetroy lub wieczwornasob długi swoje uspokoić.

-255. Trudniejszy jest obeyście się z penitentami, kiedy szkody przez wielu wespół krzywdzących uczynioney spada obowiąz-zek na iednego restytucyi *in solidum*, w nie dostatku kompanow, kiedy z nich był istotnie przyczyną całej szkody. Jestem gotów, mówią, nadgrodzić moją część y to, co mi się dostało, w czym pożytkowałem, ale nadgrodzić wszystkiego ja ieden nie mogę. W którym przypadku ma dobrze uważać Spowiednik, żeby nie wkładał na penitenta więcej nad to, do czego on jest obowiązany, w zgląd naybardziej mając na to, czy on wrzeczy samey przyłożył się do całej szkody, co byłoby jeźliby, żaden pojedynczo z wespółkrzywdzonych tej

P 3 krzyw-

krzywdy czynić nieważyl się lub *ex parte rei*, na prz. kradną skrzynie z pieniędzmi, któreby ieden nieuniósł, lub chociażby mógł to uczynić sam ieden, ale żaden nie chce bez kompanii, czy to z wyrazney umowy, czy też *ex tacito consensu*, ale jnsi byliby nie szli, żeby który ieden był iść nie chciał, to jest, kiedy nie można mówić, *furtum pro parte fecisse singulos, sed totius rei universos. L. Vulgaris ff. de furtis.*

256. V. y VI. przestroga ściąga się do osob, którym ma być czyniona restytucya, jeżeli ich jest wiele, a nie można wszystkim nadgrodzić, iaki porządek zachować trzeba. O tym trzeba czytać Teologow. Nakoniec, jeżeli restytucyą czynić należy pewnym y wiadomym osobom, lub zgromadzeniu, niech wie Spowiednik, że tego zamienić nie można na jałmużny, na Msze, &c. ale trzeba ją czynić tym, komu słusznie należy. Można wierzyć dłużnikowi, że mu kredytor dług darował, ale jeżeli to daremnie przez podeyscie wymuszone było, nie uwalnia sumnienia; gdyż powinno być wcale dobrowolne, co w znacznych summach nie tak łatwo się zdarza.

257. Względem nie pewnych pożytków *ex delicto* trzeba uważać: jeżeli jakimkolwiek sposobem wiadomi są, którym się szkoda uczyniła, na prz. kiedy się wie, że jednemu z trzech lub czterech, ale nie wiadomo wyraznie któremu, należy wtenczas podzielić między nich restrytucyą według domniemania komu z nich mniej lub więcej przynależy: a jeżeli całe zgromadzenie jest pokrzywdzone, iako na prz. w przedawaniu rzeczy, uczyni się restrytucyą przedawając większą wagą lub miarą, co się przedtym mnieyszą przedawało. A jeżeli pokrzywdzeni nie są wiadomi, y dowiedzieć się o nich nie można, rozdać to na ubogie, chyba że sam penitent będzie ubogi, na ow czas za zdaniem Spowiednika ta rzecz cała, albo część iey, nie wiedzieć czyia, może mu być zostawiona, gdzie ten *casus reservatus* nie jest Biskupowi, iak bywa w wielu Dyecezyach. Jeżeli rzecz do restrytucyi należąca jest wielka, a pokrzywdzeni w całe niewiadomi, chociaż według prawa Kościelnego *C. cum tu. de usur.* należałoby to rozdać na ubogie, może iednak Spowiednik, umowiwszy się z penitentem, w przypadku tajemnym

do penitencyaryi, a w publicznym do Dataryi Apostolskiej udać się. Za małe nie pewne rzeczy zalecić można penitentowi, żeby czynił iałmużny ubogim. Co do z dobyczy bez winy zdarzającej się, na prz. rzecz znaleziona, jest zdanie dosyć mocne, że kiedy po uczynionym pilnym staraniu nie można dowiedzieć się, czyia ona jest, można ją sobie zachować, zwłaszcza jeżeli ten, który znalazł, jest ubogi y potrzebny; ile przy intencji przywrocenia iey temu, który zgubił.

258. Uczą nie którzy, że gdy Penitent wcale niewie, ani wiedzieć może o obowiązku restytucyi albo na sumnieniu przekonany jest, że tylko w części powinien restytucyą uczynić, chociaż w samey rzeczy będzie obowiązany do całej & *in solidum*, albo że może podzielić na raty, co powinien y zdoła wypłacić razem, można go zostawić w tey niewiadomości, zwłaszcza kiedy niemaż nadziei otrzymania pożytku z upomnienia. Lecz ia tę naukę iuż z ganięm w Rozdz. VIII. Czy można, albo należy rozgrzeszyć przed skuteczną restytucyą tego, który ją obiecywał dwa lub trzy razy, a nie dotrzymał tego, bez słuszney przyczyny? krótko

tko odpowiadam, że chyba okoliczność iaka ośobliwsza będzie tego wyciągała, nie należy rozgrzeszyć, aż nastąpi restytucya *ne mora pariat delictum, sicut alias peperit*, mowi Caietanus in summ. V. Restitutio c. b.

259. Dwie tu jeszcze do tey materyi przydaię wątpliwości. Pierwsza wątpliwość jest: ieżli w przypadku trudnym, gdzie nie można doysć sprawy, może Spowiednik nakazać połowę restytucyi, a od połowy penitenta uwolnić? na co odpowiadam, iż czasem może y należy tak iako to I. kiedy kto z wątpliwością iaką rzecz dzierży, a nie może pozbyć wątpliwości, którą miał nawet w początku dzierżenia, trzeba mu naznaczyć większą lub mnieyszą restytucyą podług wielkości wątpienia. II. Kiedy przyczyny są rowne na obie strony *quo ad ius & factum*, gdzie według prawa do sądu iść można; bo ponieważ zważywszy obudwóch stron *in iure & in facto* przyczyny, iedna drugiey nie przeważa, nie powinien ani Sędzia ani Spowiednik wszystko przyładować iedney stronie: na co iednak nie wszyscy zezwalają, dopuszczając tylko naywyższemu Sędziemu takie przyśądzenie *Laym.*



1. 3. *de iust. c.* 31. n. 9. Co zaś do podzielenia na raty, mówią, że to dostatecznego fundamentu nie ma *neque quo ad ius, neque quo ad factum*. Engel. in *Colleg. Jur.* l. 1. tit. 32. n. 9. Lecz to się podaje do uwagi, że nie będzie sprawiedliwe to osądzenie, jeżeli się tylko dzieie dla tego, iż jedna strona przemaga mocą, protekcyą, lub pieniądźmi, jeżeli z drugiey strony prawo jest słuszne, chyba że dla uniknienia expensow prawnych, taż strona dobrowolnie na to zezwoli.

260. Druga wątpliwość jest, iak ma postąpić Spowiednik, kiedy potrzeba wyciąga lub sami penitenci napierają się, żeby za nich on sam czynił restytucyą? na co odpowiadam, że wtey mierze trzeba wielkiey ostrożności, żeby nie popadł w podeyrzenie; przeto restytucyi nie pewnych niech na się nieprzyjmuie, ale ie zostawuie samym penitentom, nalegając o skuteczne zadość im uczynienie, ile można, przed rozgrzeszeniem.

261. Restytucye pewne, dla utaienia penitenta, rozsądnie może przyiąć na siebie, lecz niech się stara mieć kwit od tego komu oddaie, gdyż częstokroć penitencj mają z tą niepokoyność, niewiedząc

dząc, czy w rzeczy samey nastąpiła restytucya: niech się wystrzega najmnieylzey rzeczy brać dla siebie: *non accipiam*. rzekł Elizeusz Naamanowi 4. Reg. 5. 16. Lecz Gieży łakomca mówił przeciwnie *Accipiam ab eo aliquid*, chociaż wziął oraz y to, czego nie chciał, to jest trąd y niesławawę; gdyż zbezczęścił swoy urząd owym łakomstwem. Przestrzega S. Karol w swoiey nauce dla Spowiednika, żeby, naznaczając za pokutę msze, pieniędzy niebrać samemu na nie, ani kazać, żeby je dano do Kościoła lub Kłasztoru swego, a tym bardziey niech nie naznacza pokuty pieniężney, któreby sobie brał Spowiednik, iakośmy z wielkim podziwieniem słyszeli, że się to zdarzało: y na tym dośfyć o restytucyi cudzych rzeczy. Przyśtapujemy do restytucyi sławy.

262. Może penitent mieć obowiązek przywrocenia sławy albo honoru. Często słychać mowę uymuiącą sławy bliźniemu, ale nicht się nie przyznaie do rozśiania iey, wszyscy mówią, że słyszeli. Rana iest widoczna, lecz ręka raniąca ukryta.

263. Tu naprzod niech uważa Spowiednik, ieżli potwarz była zmyślona y fałszywa, y ieżli penitent był początkiem iey,

iey, niech go obowiązę do odwołania w sposób nayskuteczniejszy y nayprzyzwoitszy, chociażby on sam miał przez to ponieść rowny uszczerbek, a czasem y większy, na własney sławie, byle nie na życiu; nawet chociażby przyszło wyznać swoy fałsz, y poprzysiąc lub wyiawić to przez świadectwo osob godnych wiary, albo innym sposobem, za którymby nastąpiło należyte odwołanie. Jeźliby obmowienie było na fundamencie prawdy, lecz wrzeczy tajemney, twierdzą niektórzy, że obowiązek restytucyi sławy nie iest tak surowy; lecz ja rozumiem, że chociaż grzech wtey mierze być mógł mniejszy, ieżeli iednak pokrzywdzenie było rowne, powinna być w skutku nadgroda rowna, chociaż w sposobie nie co różna, który poda roztropność. Czasem dosyć powiedzieć, że tak mówić nie należało, czasem można chwalić tę osobę z innych cnot, przez co ow występpek poszedłby w niepamięć. Lecz w tey okoliczności bardzo ostrożnie postępować trzeba, żeby przez wymuszone odwoływanie nie powiększyć występku. Jeźli przypadek niedawny; trzeba prędzszego zabieżenia, jeźli zaś zadawniony, lepiej podobno o nim

nim nie wspominać, chyba roztropnie, obawiając się odnowienia niesławy za podaną okolicznością, iako zdarza się między osobami dworskimi, starającemi się o iaki urząd, gdzie ieden drugjema przeskadzając, dewnieysze przypomina występki.

264. Wielu jest, co się wymawiają tym, że slyszeli to od drugich, lecz przez to nie są wolni na sumnieniu, bo jeżeli potwarz była fałszywa, y oni o tym wiedzieli, nie należało iey rozszerzać, gdyż równie grzeszy, kto podpalony ogień podżega, iak co podpala, a ieżli potwarz była prawdziwa, lecz ieszcze nie rozgłoszona, grzeszy ten co rozgłosił, iak y ten, co ją pierwszy pod sekretem bez potrzeby wydał: y trzeba wiedzieć, że potwarz nie ma się ieszcze za rozgłoszoną, kiedy o niey kilka osób wie, lub też w iednym albo y w drugim domu gadają. Jeżeli potwarz była prawdziwa a sekretna, lecz potym wyiawiła się iakim sposobem, na prz. przez prawo, wten czas obmowca, chociaż grzeszy, wolny jednak jest od restrytucyi. Kto rozruca paszkwile, *libellos famosos* &c. powinien podobnym sposobem przez pismo to odwołać, za fałsz oświad-

świadczyć; a jeżeli była prawda, przynajmniej obmowionego z innych cnot chwalić: y tym sposobem czynić należy restytucyą honoru, oraz y wszelkich szkód z tąd pochodzących.

265. Uważać też trzeba, iż chociaż częstokroć restytucya honoru staie się przez przeproszenie osoby urażoney, iednak to nie zawsze iest rzecz potrzebna, czasem nie przyzwoita, a czasem też nie dosyć na tym. Nie potrzebna iest między osobami szlachetnymi y równymi sobie, ani iest w zwyczaju, y w tych okolicznościach trzeba przestawać na z daniu ludzi rozsądnych y bogoboynych tegoż samego stanu, którzy wynaydą przyzwoite frzodki do tego. Między nie równymi nie iest przyzwoita, przynajmniej co do osoby wyższej, chociażby ta była przyczyną urazy. Uczciwemu żołnierzowi nie dosyć iest na tym, lecz trzeba, żeby osoba urażająca przez czas nie iaki z tego się mieysca oddaliła, aż ta uraza nie iako poydzie w zapomnienie, y umysł pokrzywdzonego uspokoi się nie co. Lecz tu trzeba się stosować do zwyczajów w kraju każdym przyiętych, byleby tylko nie były przeciwnie prawu Bożemu, chociaż niżey mówić



wieć będziemy, iż ieżeli ukrzywdzony nie przyimuie nadgrody przyzwoitey, dosyć iest z nią się oświadczyć, ani tu koniecznie między urazą y nadgodą równości arytmetyckiey wyciągać można. Lecz to iest katownią Spowiedniczą, z wlaszcza kiedy penitent nie ma ochoty nadgodzenia, albo trudność iest w wynalezieniu przyzwoitego sposobu, w czym Spowiednik żeby dobrze postąpił, powinien łączycie naukę, z roztropnością.

266. W tey materyi są dwie propozycye potępione: *quidni! non nisi veniale sit detrahentis auctoritatem magnam, sibi noxi-um, falso crimine elidere Innoc. XI. 43. Probabile est, non peccare mortaliter, qui imponit falsum crimem alicui, ut suam iustitiam & honorem defendat: & si hoc non sit probabile, vix ulla erit opinio probabilis in Theologia. Eiusd. 44.*

267. Mowić tu ieszcze należy o szkodziu, którą częstokroć obmowiłka bliźniemu przynoszą. Tak złośliwy Syba 2. Reg. 16. 4. o godach przed Dawidem Mifiboze-  
ta, iakoby on chciał rokosz podnosić a przez to niewinny człek złupiony iest z wszystkich dobr. Tak się trafia, kiedy kto kogo oskarża niesłusznie przed sądem,  
albo

albo daie fałszywie świadectwo, albo donosi opacznie przed zwierzchnością, w których przypadkach powłzechna reguła iest, starać się, aby nie winność nie była pokrzywdzona.

268. Jest także restytucya, do której obowiązani są ci, którzy czynią krzywdę bliżniemu odbierając życie przez zabójstwo, kalecząc, lub jakimkolwiek sposobem szkodząc zdrowiu; do czego też należy gwałt pannie uczyniony, *quo tollitur integritas virginalis*. Względem zabójstwa, jeżeli zabity nie ma żony, ani dzieci, ani rodziców, którzy w uboſtwie zostając, przez niego mieli opatrzenie, co tak że się ściąga do braci y do siostr, nie masz obowiązku restytucyi; lecz jeżeliby byli, y przez śmierć jego zostali pokrzywdzeni, na prz. zabijając rzemieślnika, powinjen zabójca nadgrodzić ich krzywdę; y to zwykło dziać się przez umowę przyjacielską. *Navarrus in summ. cap. 15. n. 24.* sądzi, że dosyć iest talarow 50. według prawa *l. 1. de iis, qui deiec. velessud.* chociaż to być w każdym przypadku nie może. Ani przez tę restytucyą wolnym się staie winowayca od inszych kar pieniężnych lub cielesnych; bo to tylko szkoda się

się nadgradza ukrzywdzonym, co do spowiedzi, a zaś prawo zostać w swojej mocy.

269. Co do ranienia y uszczerbku zdrowia, należy wrocic cały wydatek na leczenie się, y nadgrodzić to wszystko, co by mógł sobie przez ten czas zarobić, iako też, ieżeli się staie nie sposobnym do pracy; y to się także dzieie przez ugode.

270. Co do gwałtu, ieżeli przezeń białeygłowie do małżeństwa staie się przekłoda, że albo nieznaydzie męża, albo też go znajdzie, lecz mniej pomyślnie, niżli by mieć mogła przed uczynionym sobie gwałtem, reguła iest, że kto gwałt popełnił, albo ma poiąć z gwałconą osobę za Zonę, albo też ją wyposażyć według iey stanu, a czasem ieszcze y nadto, ieżliby dla tego niechciano iey brać z posagiem zwyczajnym. Z tych dwoyga iedno obrać winowayca może, y tak się rozumie prawo *cap. 1. de adulter.* Chyba że była obietnica małżeństwa, czy prawdziwa czy zmyślona, po której gwałt nastąpił. *Layman. lib. 3. de iust. tr. 3. cap. 13. n. 3.*

271. Nareszcie iest bardzo wiele inszych sposobow, któremi się zaciąga obowiazek

Q

restry-

restrytucyi, które tu krótko zbierzemy, żeby ie w świeżey mieć pamięci. Polując, jeżeli się psują zboża, albo białą zwierzęta, które chociaż są dzikie, mają jednak pana, y wracają się do niego, na prz. gołębie; rybę łowiąc, bydło pasząc, y drwa rąbiąc w cudzym, chyba że *parvitas materiae* wymawia, albo też gwałtowna potrzeba, na przykład ubogim zimą, albo też że prawo zakazujące iest szczególnie na ukaranie postanowione, co też o państwach y o ryb łowieniu rozumieć się ma. Uczy Berton w Xiędze *de negligentis & omissionibus* part. 2. art. 12. n. 21. iak wolno ubogim zimą drwa brać na cudzym, albo też ieść jakiegokolwiek owoc nie tylko w gwałtowney, ale też w ciężkiej potrzebie, y przywodzi Pismo starego zakonu, które chociaż teraz nie obowiązuie, pokazuie jednak, iż to się zgadza z prawem natury; a za tym y zmiłością Chrześciańską, byleby tylko to było nie psując drzew &c. y iako sami ubodzy mówić zwykli, z najmnieyszą szkodą gospodarza, ile być może.

272. Wynika także obowiązek restrytucyi z oszukania w grze, jeżeli to nie iest zwyczajne y pospolicie nie używane, na prz.

prz. żeby kto znaczył karty, albo też miał osobę, któraby stoiąc za iego kompanem, znaki dawała. Także z oszukiwania na clach, zwłaszcza w towarach, a nie dla własnego używania, jeżeli prawo takowy podatek uchwalające, nie nakazuje nie jest postanowione. Także z lichwy, jeżeli Lichwiarz wie pewnie, kogo ukrzywdził, bo inaczej powinien rozdać na ubogie; według Kanonu *cap. cum tu, de usur.*

273. W symonii czyli świętokupstwie tak rzetelnym, jako też y domyslnym należy przywrócić wszelkie pożytki z dóbr Duchownych, *Passarin. de Cler. non resid. cap. consuetudinem in 6. n. 131.* Y chociaż świętokupca w chorze bywa, nie powinien iednak z tąd nic pożytkować, bo nie prawnie wstąpił na ten urząd: także cena świętokupstwa powinna być na ubogie rozdana, lub inaczej podług różności świętokupstwa y różnego rożnych w tym z dania. *V. Layman. l. 4. Tr. 10. cap. ult. §. 9.* Ten także, który ma kościelne *Beneficium*, a przez sześć miesięcy od początku nie odprawował *culpabi iter officium divinum*, powinien uczynić restytucyą *pro rata omissionis*, o czym w drugiey części obszerniey mowić się będzie. Ekonomo-



wie, Kommissarze, Dozorcy, którzy biorą zapłatę za to, żeby dobra Pańskiego postrzegali, a niepostrzegają, także słow publicznych pilnujący, kiedy przez niedbalstwo swoje szkodę przynoszą. Słowem mówiąc, którzy iakikolwiek urząd sprawują, czy to za wyrażną umową, czyli też *ex quasi contractu*.

274. Opiekunowie, kiedy iakimkolwiek sposobem krzywdzą zostających w opiece, Mężowie żon swoich posagi roztrwonieniający rzemieślnicy, czyli też iacykolwiek robotnicy, kiedy nie pracują tak iak należy, za co się im płaci. Żołnierze y Officerowie wojskowi częstokroć podlegają restrytucyi dla krzywd nie sprawiedliwie poczynionych, tak w pokoju, iako y podczas wojny, oczym czytay *Layman. l. 2. tr. 3. c. 12.* Także ktokolwiek sposobem nie przyzwoitym y z krzywdą bliźniego czyni iakiekolwiek zamiany, zastawy, pożyczki &c. pod których pokrywką czynią się zdrady, oszukania, lichwy, y zdzierstwa; tak dalece, iż trzeba Spowiednikowi mieć oczy ostrowidza, żeby to wszystko postrzegał, y trzeba wielkiej nauki, żeby tę przepaść przeniknął, w której ginie tyle dusz, y tyle Spowiedników

kow nie wiedzą iak postąpić. Jaki obowiązek restytucyi następuje *ex leg. Aquilia* lib. 4. *instit. Et ff. Et C. de l. Aquil. co* Kanonistowie uważają lib. 5. *tit. de iniuriis Et damno dato*, rostrzała to z pilnością *Engel.* lib. 5. *tit. 36.* czytaj też *Layman. de iust. lib. 3. tr. 3. part. 1. cap. 6.* Ktòremu się zdaie, iż te prawa nie obowiązują na sumnieniu, chyba za dekretem sędziowskim, lecz *Engel.* przeciwnie sądzi, z którym y ią trzymam.

## ROZDZIAŁ XII.

## O Przebaczeniu Krzywd.

275. Dwie opinie do tey materyi ścigające się są potępione od *Innoc. XI. Propos. 10. Non tenemur proximum diligere actu interno Et formali. Propos. 11. Præcepto diligendi proximum satisfacere possumus per solos actus externos: obiedwie* potrzebne tu do uwagi.

276. Nie jesteśmy obowiązani, mówili Autorowie tych dwóch potępionych propozycji, kochać bliźniego wewnątrznie, y zadosyć się czyni przykazaniu kochającego tylko powierzchownie. Z kąd wnosić można było, iż obowiązek miłości wyciąga

ga tylko, żeby mu nie szkodzić, ani krzywdzić na duszy lub ciele; albo też, jeżeli obowiązek miłości ściąga się tylko do uczynków rzeczywistych, którym można zadosyć uczynić powierzchownie, bez wewnętrznej życzliwości, dosyć będzie dać jałmużnę potrzebującemu, lub wspomoc, ile możliwości, zostającego w niebezpieczeństwie, ale nie trzeba go kochać miłością prawdziwą, a zatem moglibyśmy dźwignąć ręką bliźniego, a fercem nie nawidzieć, z kąd wynikałby nowy gatunek miłości politycznej, owszem obłudnej, która prawdziwie być nie może Chrześciańską. Lecz Spowiednik idąc za zdrową nauką y Ewangelią, która rozkazuje kochać bliźniego, iak siebie samego, siebie zaś samego nikt nie kocha obłudnie; owszem ośmstkroć zbytecznie kochając się, psuiemy porządną miłość; jeżeli się trafi taki penitent, który nie kocha zupełnie bliźniego, przynajmniej *secundum præparationem animi*, według S. Tomasza 2. 2. q. 28. art. 8. *ut habeat animum præparatum ad hoc, quod in singulari inimicum diligeret, si necessitas occurreret*, lecz rzeczywiście ma nienawiść ku niemu, a niechce jey poprzestać, nie będzie mógł ode-

odebrać rozgrzeszenia, iak się powiedziało w Rozdz. 9. num. 193.

277. Lecz to iak jest rzecz prawdziwa, tak trudna do wykonania. Jeżeli kto ma nienawiść ku bliźniemu, y niechce iey poprzestać, nie powinien być rozgrzeszony, to jest prawda, y ktoby temu przeczył, byłby heretykiem: lecz jeżeli kto ma tę nienawiść, albo iey niema, iak to poznać? y ponieważ penitent jest na spowiedzi y winowaycą y świadkiem *pro et contra se*, jeśli powie, że iey nie ma, trzeba mu wierzyć, y rozgrzeszyć. Lecz to ładne twierzenie iak często omylić może? *Non reſtis oculis*, mowi Piſmo, *Saul aſpicyebat David* 1. Reg. 18. 9, tak dalece, że po dwa króć kuſił ſię zabić go; poſtaremu czyni go wodzem, y poleca ciężar wojny, zaślubia mu Corkę ſwoią, wzywa go do dworu, każe być u Krolewskiego ſtołu, mianuie go ſynem, oſwiadcza ſię iż go nieſuſznie nienawidział, raz y powtórnie godzi ſię z nim publicznie, iednak nie przebacza mu z ſerca, ani przestaie nienawiſci. Na co Spowiednik bacznym być powinien, żeby umiał różnicę czynić między ſpokojnym Jakobem y gniewliwym Ezawem; co trojakim ſpoſobem być może. Q 4 278.

278. Naprzód ieżliby kto, iako Saul, albo oczewiście chciał trwać w nienawiści y prześladować bliźniego, albo potajemnie, iako czasem tenże sam Saul czynił, pokrywając nienawiść sztukami y grzecznością, co czynią przewrotni dworacy. Z tymi Spowiednik mało mieć będzie do czynienia; bo albo nie przychodzą do spowiedzi, myśląc o czym innym, albo gdy przydą, a pokażą się być zatwardziałymi, prędko ich pozbędzie, bo sami tylko skruszeni y pokornego serca zasługują na odpuszczenie u BOGA w Sakramencie pokuty S. w tym razie ubolewać tylko będzie Spowiednik nad nędznym ich stanem, którzy noszą znak potępienia na czele, będzie się modlić za nich, y odorał ich w sposób łagodny y pełny politowania, ostrzegając ich o niebezpieczeństwie w którym zostają, upominając, żeby pomnieli na śmierć wzyśkich równie czekającą, y na zemstę, która spotka zemsty nasze, zalecając na koniec, żeby słuchali słowa Bożego, które częstokroć z tych spók wodę wyciska.

279. Powtore, kiedy penitent oskarża się, iż ma nienawiść ku bliźniemu, albo też ią sam Spowiednik w nim upatruie:

Tu



Tu pytać się go trzeba, od iak dawnego czasu ma tę nienawiść, według reguły wzwyż przepisaney do poznania liczby grzechow w tym rodzaju do prawdy podobnieyszey, które inaczey trudno poznać y policzyć; a jeżeli go obaczy nakłonionym do świadczenia na potym osobie nienawiedzianey należytey miłości, niech się pyta według rzeczy y osoby, co złego w zapale namiętności życzył iey, czy śmierci, czy nie sławy, czy szkody, y czy iey tylko samey, czyli też należącym do niej, czy obmawiał, czy co czynił na zemstę, przez siebie lub przez innych, jeżeli ubliżał znakow miłości szczególnych lub powszechnych w iakim razie, co wszystko jest skutkiem wewnętrzney nienawiści, y jeżeli co nie jest na przeszkodzie, poznawszy gatunek y liczbę grzechow w tej mierze popełnionych, niech go utwierdzi krotkimi a dosadnemi słowy w przedsięwzięciu poprawy, y rozgrzeszy, jeżeliby był skruszony.

280. Potrzebie, może się z darzyć kto z złym sercem, a z dobrym językiem: na ow czas niech Spowiednik postępuje po lekarSKU, większy wzgląd mając na puls niż na język chorego. Mowi on, że Panu

BOGU wszystko polecił; że chociażby przeciwnika swego śpiącego znalazł wleśie niebudziłby go, nie tylko żeby mu miał szkodzić; niech mu BOG szczęści &c. aż poty język bardzo dobry; lecz ieżli daley pomowi, słyszeć się da: że niech się ow strzeże, ani się spotyka, że mu przepuszcza dla miłości Bożej, ale on tego nie wart, że go kocha, iak Chrześcianina, ale sprawy iego nie są chrześciańskie ani przystoyne. Tu język się mieni, y daie poźnakę złego serca. Spytaż się go daley: czy rozmawia z przeciwnikiem? od powie: nie; ieżli się z nim wita, albo witanym będąc wzajemną oddaje ludzkość? y to nie; jeżli się z nim spotka, w inszą obraca się stronę; ieżli zechce do zgody przytąpić, nie zezwala na nią, chyba pod trudnym bardzo albo nie podobnym warunkiem, y ledwo go niema za Kaina. Taki penitent oczewiście złe serce pokazuje, którego ieżli nie odmieni, nie iest godnym rozgrzeszenia.

281. To, na czym się zasadza przerzeczona nauka, iest, I. że powinniśmy kochać nie przyacioł, bo są naszymi bliźniemi; których nie Kochając grzeszymy przeciw-

ciwko Boskiemu y przyrodzonemu przykazaniu o miłości.

282. II. Toż samo przykazanie obowiązuje, ażebyśmy im dawali powierzchowne znaki miłości, gdyż według S. Tomasza 2. 2. q. 2. art. 9. ponieważ BÓG przykazuje miłość wewnętrzną, przykazuje oraz dawać iey znaki powierzchowne skutkiem samym.

283. III. Chociażby nie przyjaciel nas uraził lub ukrzywdził, albo też nas nienawidzi y życzy złego, nie szkodząc nam w skutku, nie możemy nienawidzieć go, iako bliźniego, ani wzajemną nie nawiscią płacić za nienawiść, ani krzywdę za krzywdę, ile do chęci, chociaż ieźli by w skutku kto na kogo wkładał to, czego sam jest winien, można dla ochrony siebie wyiawić winowaycę.

284. IV. Ze niemasz powinności dawać znakow wewnętrzney miłości nie tylko nieprzyjaciółom, ale nawet ani przyjaciółom, chyba że tego potrzeba będzie wyciągała, jako to: powitać, rozmawiać, wspomagać według możliwości y potrzeby.

285. V. Ze przerweczone znaki miłości tymże samym sposobem mają być oświadczane nieprzyjaciółom, jako w powszechno-

chności oświadczają się każdemu bliźniemu, na przykład powitać, y w modlitwie pamiętać o nieprzyjaciółach.

286. Zkąd się w nosi, I. że nie godzi się mieć nienawiści wewnętrzney ku nieprzyjacielowi. II. Ze nie można mu odmówić powszechnych znaków miłości, a wczasy potrzeby nawet osobistych. III. Ze obrażony nie powinien mieć wewnętrzney urazy. IV. Ze bez urazy wewnętrzney można u sądu krzywdy swojej dochodzić, czego mamy przykłady w Jakubie z Labanem *Gen.* 31. 36. y w Dawidzie z Joabem y Semei 3. *Reg.* 2. 6. & 9.

287. To powiedziawszy, jeżeli kto przystępuje do spowiedzi zostając w nienawiści lub nie przyjaźni, y używa sposobow mowienia wzwyż wyrażonych, czy to łam z siebie, czyli spytany od Spowiednika, iako to należy czynić z osobami oto podeyrzanemi, zwłaszcza w krajach, gdzie ten występek jest pośpolitszy: niech się sprawi Spowiednik podług przepisanej nauki, y da do zrozumienia penitentowi, iak obzernie się rozciąga prawo o miłości bliźniego; niech go, słucha cierpliwie w uzaleniu się na krzywdę poniesioną; niech powie, jeżeli tego potrzeba, że ten  
poścę-

postępek jest niesprawiedliwy y z krzywdą dla niego, y niech się dowcipnie pokazuje iakby obrońcą jego; y dawszy mu czas do wynurzenia się, w czym nie należy być skąpym, bo to dziwnie pomaga; gdy już penitent opowie wszystkie swoje żale, niech Spowiednik przełoży mu to, czego potrzeba do zupełności spowiedzi, a potem niech mu wystawi przed oczy CHRYSTUSA cierpiącego y umierającego za nieprzyjaciół swoje, y przy śmierci za nie modlącego się; niech usiłuje słowami pobożnymi y przenikającymi nakłonić go naprzód w ogólności do przebaczenia z całego serca za przykładem męki y śmierci Zbawicielowej, y jeżeli można, niech mu zaleci spojrzeć na Krucyfiks; potem niech się pyta, co by penitent czuł w sercu swoim? a znalazłszy go skłonnego do powinności Chrześcijańskich, niech z nim postąpi według nauki pomienionej.

288. Przydać do tego, iż chociaż nie ma obowiązku dawać nieprzyjacielowi, prócz potrzeby, dowodów szczególnych miłości, iednakże zdarza się okoliczność, iż ie dawać należy; a naprzód, ieżliby z tą powszechną urość mogło zgorzienie  
w kra-



w kraiu lub w sąsiedztwie; co też rozumieć się ma y o zgromadzeniu Zakonnym, chybaby to było *ad correctionem*, którym sposobem przez czas pomierny postąpić może mąż z żoną, y rodzice z dziećmi; lecz rowni między sobą postępować tak niemią, na przykład dway bracia rownego wieku, albo dwie kobiety, które w iednym domie są w rowney powadze. II. Kiedy by do zgody przyiść nie można inszym sposobem; procz tych znakow szczególnych; bo ieżeli miłość jest celem przykazania Boskiego, idzie za tym, że y frzodki do otrzymania iey temuż przykazaniu podpadaia.

289. Lecz ieżeli penitent nie skłania się do powinności chrześciańskiej, y trwa w zatwardziałości, co czynić? Zaiście ieżeli Spowiednik ma cokolwiek gorliwości, y nie stał się nieczuynym około zbawienia dusz w tym y w podobnych inszych przypadkach, będzie prosił z Jeremiaszem wody na głowę swoią, y zrzodła też oczom swoim dla opłakania zguby tey duszy, która ją czeka: obroci się do BOGA z ięzieniem y wzdychaniem mowiąc: *Domine, dona mihi hanc animam. Esther 7. 3.* Poradzi penitentowi uczynić przez kilka dni

dni ofobliwŹe nabożeńŹstwo, żeby go Bóg natchnął; postara się, żeby się y drudzy modlili o jego nawrócenie, a naybardziej sam Spowiednik konŹekrując codziennie Krew Pańską, błagać będzie, żeby kiedyżkolwiek kropelka krwi niewinnego Baranka padła na to serce kamienne, y one skruszyła; ani na tym przestawać będzie, y porzuci robotę.

290. Przełożywszy dobrymi sposobami penitentowi powinność jego, y upewniwszy go łagodnie, że ani on, ani żaden Spowiednik nie może go w tym stanie rozgrzeszyć, nawet ani przy śmierci, niech go odeszle, żeby sobie o tym myślał; niech mu natrąci, żeby się w tym radził inszych osob roŹtropnych y pobożnych; żeby poszedł na rekolekcyę, jeżeli iest mieysce po temu, albo też, żeby ie odprawił w domu własnym tak jak można naylepiey, co mocno zaleca S. Franciszek Xawery. A jeżeliby przeciwnik chciał mu zadofyć uczynić przyzwoitym sposobem, czy to przepraszając, czyli inaczey, niech Spowiednik przekłada, że to bardziej obciąża zatwardziałość jego, y gniew Boży przeciwko mu pociągą, y jest nowym zgorźzeniem, a według S. Toma-

sza

sza 2. 2. q. 22. a. 7. iest to grzechem osobliwego gatunku *quia ipsa petitio veniae*, daie tego przyczynę Caietanus, *ibi determinat tempus, in quo charitas debeat exire in actum manifestationis cordis sui erga inimicum*. Niech mu zaleci obrać czas dłuższy do rozmowienia się poufale w tym razie, do przełożenia swoich w tym przyczyn y słuchania Spowiedniczych: a najbardziej niech się wystrzega, żeby go nie odsyłał rozgniewanego; gdyż nie wiemy *quid pariet superventura dies*.

291. Jeszcze powiemy o niektórych rzeczach tu ściągających się. A na przod: zdarzą się nie którzy, co trudność mają w zaczęciu mówić z nieprzyjacielem, albo też w przywitaniu go; bo wątpią, żeby wzajemną byli przyjęci ludzkością, albo się też obawiają, żeby tym bardziej go nie obrazić, y większey na się nie zaciągnąć przykrości.

292. Te okoliczności ma pilnie rozstrząsać Spowiednik, ażeby pod nimi nie tajiła się nienawiść, iako się zdarza; a jeżeli pozna, iż penitent postępuje wiernie, y że jest na umyśle gotow do czynienia tego, co powinien, niech uważy, y stara się być upewnionym ile można, czy iego prze-

przeciwnik jest takim, że roztropnie obawiać się można tego, czego się obawia penitent? a jeźliby się tak zdało, niech przestrzeże penitenta, iż może się od tego wstrzymać do poty, poki to nie użytecznym y szkodliwym rozumieć będzie; a tym czasem niech przed przyjaciółmi, y którzy na to oczy obracają oświadcza się, że tego nie czyni przez złość, ale owżem dla uniknienia złego: a jeźliby Spowiednik przejrzał, iż to nieuchybnie być ma przyczyną większego gniewu y nienawiści, na ow czas powinien rozkazać penitentowi żeby się od tego wstrzymał koniecznie, jeźli to przyczyną być ma większego złego. A jeźli Penitent pierwszy, albo też sam tylko był obrażony, pewna rzecz, że nie jest obowiązany, mówić albo witać pierwszy, lecz tylko przyjąć takowe witanie, chyba jeźliby wielka różnica była między osobami.

293. Powtórę, uważać należy, że jeźliby urażony, lub urażający chcieli po-prześcić nienawiści, y napotym oświadczać sobie powszechne znaki przyjaźni, lecz nie wracać się do dawney poufałości, nie można ich do niey ohowięzywać, byleby nienawiść ustała; na co zawsze

R

bacz

bacznym powinien być Spowiednik, zwłaszcza kiedy nienawiść jest zastrzała, y po przeszłych spowiedziach nie zaniechana, lub umyślnie dlatego spowiedź była odkładana. Lecz ieżliby szło o ugodę z jaką niewiaścą, lub z osobą, z którą złe przedtym bywało obcowanie, nie trzeba obowiązywać penitenta do dawney poufałości, chociaż by to było w dobry sposób, dla niebezpieczeństwa ztąd wynikającego, zwłaszcza w nierównym stanie; gdyż ztąd rzadko zgorzzenie nastąpić może, owszem z takowey poufałości wyniknąć by mogło: y w takich przypadkach starać się należy czynić wszystko przez trzecią raczey osobę, godną wiary, któraby upewniła, iż chociaż nie masz poufałości, nie masz jednak nienawiści.

294. Potrzecie, ta nauka równie ściągają się do przełożonego, Gospodarza, lub męża względem żony, którzy nie mogą odmówić dzieciom lub poddanym tego, co im winni, jako Ociec lub Przełożony, to jest, mieć staranie o nich, opatrywać, y kierować nimi, co nie którzy zowią *officia secundum quandam iustitiam Tolet. l. 4. c. 10.* Chociaż bowiem, jako się wyżej powiedziało mogą *ad tempus* nie pokazywać



wać im zwykłej przychylności, dla poprawy ich, jako naprzykład, gdyby syn na kartach marnotrawił, niegodzi się jednak przez długi czas tego czynić; bo inaczej byłoby to zemstą niepoprawą; tak Dawid nie pozwalając pokazać się sobie Absolonowi przez dwa lata ani na oczy, nakoniec przypuścił go: *Vocatusque est, ut intraret ad Regem. 2. Reg. 14. 33.* A gdyby ociec niechciał w domu trzymać syna, lecz wyznaczwszy mu część przyzwoitą, kazał mu osobno mieszkać; lub mąż chciał, w godziwych okolicznościach, oddalić się od żony, byleby przytym zachowane były powszechnie znaki miłości, zwykłe takim osobom y ich stanowi, a nie było nienawiści wewnętrznej, nie można im tego zabronić.

295. Na koniec, jeżeli kiedy winowayca, po uczynionej przyzwoitej nadgodzie, doprasza się karty ugodliwej, iak się często zdarza, czy obrażony powinien ją dać, a nie dając, czy wart jest rozgrzeszenia? jest to kwestya bardzo trudna do osądzenia; *in facto*, chociaż łatwa *in iure*. łatwoby to było osądzić, gdyby można widzieć skrytości serca ludzkiego, jeżeli się to dzieje z zawziętości, y na ow

czas, pewna rzecz, że nie można rozgrzeszyć; albo też nie chce tej ugody piśmem stwierdzić, iż zamyśla krzywdy swojej u sądu dochodzić, co zapewnie jest wolno, owszem należy czynić, ieżli co innego nie przeszkadza.

296. Ponieważ zaś samym tylko domniemaniem dochodzić można, czy w tym razie żądza zemsty, czy sprawiedliwości, gorę bierze, czyli też obiedwie razem łączą się; rozumiem, że byłoby to wielkie podeyrzenie zemsty, jeźliby winowayca chciał wszystkie szkody ukrzywdzonemu nadgrodzić, na przykład gdyby pozabitym mężu została się wdowa zdziecimi niemająca sposobu do wyżywienia ich, a ugody niechciała, odwoływając się do sądu, żeby zaboyca gardłem był karany: *Cum communiter, naucza Caietanus 2. 2. qu. 83. art. 8, offensi homines malam habent voluntatem contra inimicum, si huic presumptioni communi adiungatur in speciali, quod inimico petenti veniam non annuunt, probabilis est opinio, quod malam habeant voluntatem contra inimicum.*

297. Tak dalece, że gdy po przyzwolonej nadgrodzie odmawia ukrzywdzony kar-

karty ugodliwey, wielkie iest podobieństwo, że to czyni z zawziętości; z tą chociaż Teologowie kładną różnicę między żądzą zemsty y chęcią sprawiedliwości, twierdzą jednak, że *in facto* trudno dwie rzeczy rozeznać. *Ista theorica, seu idea, etiam in foro interno vix ad praxim reducibilis videtur: Et quatenus ad externum pertinet, non reperitur sensatus vel in sensatus, qui credat amicum Et dilectorem eum, qui curat aliquem furcis suspendi, vel capite truncari, seu ad triremes transmitti, cum vitæ, honoris, Et bonorum iactura. Card. de lug. in theatr. lib. 5. part. 4. dist. 12.*

298. Y to ieszcze przydaię, że iest wielkie zgorzsenie, kiedy Chrześcianin proszony na miłość Boską w sposób przyzwolity. y w takim czasie, kiedy iuż obraza ochłonać powinna, odmawia to, co mu nie szkodzi, a bliżniemu pomaga; owzem zaśluguie sobie na pochwałę łagodności Chrześcijańskiej; y że on sam podobno przestępując w wielu okolicznościach prawa Boskie y Ludzkie, ma tylko gorliwość, żeby ie inni zachowywali; sam się uspokoic niechce, sposobem podobno nayskuteczniejszy do wykorze-

nienia nienawiści z serca; co chociaż tu tylko z przypadku uważam, potrzebnym być iednak sędzę do uwagi nowemu Spowiednikowi; zwłaszcza jeźliby obrażający niebył hultaie'm y złoczyńcą znaiomym (gdyż na ow czas niedarować mu winy, mogłoby być znakiem gorliwości; y podobno tak się rozumieć maia Teologowie, którzy twierdzą, że niemasz obowiązku darować urazy, kiedy winowayca może być karany podług prawa) ale jeźli idzie o taką osobę, która ma żonę, dzieci, oraz liczne y ucziwe pokrewieństwo, w ten czas gorliwość w dochodzeniu sprawiedliwości zdaie się być podeyrzana. Ztąd niewszyscy Teologowie zgadzają się w tey nauce, gdyż nie którzy twierdzą, iż można nie zczwolić na takowe wybaczenie, chybaby było sprawiedliwe *Tolet. l. 4. c. 10. n. 4.* inſi zaś mówią, że nie jest bez podeyrzenia gniewu, kto chce zemſty. *Laym. l. 2. tr. 3. c. 4. n. 3.*

299. Ja ſkłaniaiać się na ſtronę beſpieczneyſzą *in favorem animæ*, co według ſwiaſtwa bawiających się miſſyami, *Segneri Conf. iſtr. c. 11.* nie tylko w doſwiad-

świadczeniu jest rzecz do prawdy podobniejsza, ale też y wielce potrzebna do uwolnienia wielu dusz od grzechu, sądze, że jest obowiązek dać kartę ugodliwą proszącemu, y iey potrzebującemu, a ktoby tego uczynić niechciał, nie może być rozgrzeszony; y przeciwnie trzymać, jest to penitenta podawać w niebezpieczeństwo zbawienia; można tu przystosować słowa S. Augustyna *serm. 41. de verb. Dom. Cum humiliari dedignantur, vindicari volunt, quasi poena cuique prodesse possit aliena: laesus & iniuriam passus de aliena poena sibi querit medicamentum, & acquirit grande formentum.* Obacz S. Tomasza 2. 2. qu. 83. art. 3. gdzie naucza, że jest obowiązek kochać nieprzyjaciela, iako się wyżej namieniło, zwłaszcza *si veniam petat*, co niektórzy trzymają iż rozumieć się może o darowaniu kary za występki, y tego uczynku, który prawa nazywają *iniuriam*, jeźliby za wśzystką szkodę nadgroda się stała. *Aversa de charit. q. 31. sect. 7.* Co nato wychodzi, o czym ia mówię, y zupełnie dowodzi Kardynał *Abiz. de inconst. in fid. p. 2. c. 2. Ecce par. 1. cas. 10.*



## ROZDZIAŁ XIII.

*O Spowiedzi generalney, iak y kiedy można albo należy ją czynić lub nieczynić.*

300. **W**Edług Szkolnych Teologow nie masz obowiązku czynić Spowiedź generalną; chociaż bowiem czasem trzeba powtórzyć spowiedzi przeszle, iż były nieważne, to iednak nazwać się niemoże właściwym obowiązkiem spowiedzi generalney, chociaż ze zwyczaju nazywamy Spowiedzią *genaralną*, gdy wiednę wiele inszych łączy się spowiedzi. Ja tedy stosując się do tego sposobu mówienia, pokażę, kiedy ją trzeba czynić z obowiązku, a kiedy można z ochoty.

301. Zobowiązku potrzeba czynić spowiedź generalną, ieżliby spowiedzi poprzedzające były nieważne y świętokradzkie, na przykład ieżliby kto zamilczał dobrowolnie y bez słuszney przyczyny grzech śmiertelny, czy to pewny czy wątpliwy, ieżliby ta wątpliwość była w granicach roztropności; albo też zamilczał okoliczność iaką potrzebną; albo też umyślnie spowjadał się przed Spowiednikiem

kiem wcale nie uczonym, albo takim, któryby niezrozumiał iego grzechow, albo też nie miał pozwolenia y władzy nad penitentem; w których to wszystkich przypadkach, iako też, ieżliby kto spowiadał się bez żadnego żalu lub przedsięwzięcia poprawy, potrzeba powtórzyć takie spowiedzi, z wyrażeniem, dla czego by były niedoskonałe.

302. Założyłem tę kondycją ieżliby spowiedzi poprzedzające były nieważne y świętokradkie; gdyż ieżliby były tylko, iako ie w Szkolach nazywają, *informes*, to ieżliby się kto spowiadał z żalem y postanowieniem poprawy należytem, ale bez skutku łaski; takie Spowiedzi, ieżli być mogą nie pociągają obowiązku powtórzenia, ale tylko powtórzyć się mogą z dobrey woli.

303. Lecz iak może poznać Spowiednik, że Spowiedź ież ważna, a tylko *informis*? Odpowiadam, że z dwóch miar może być spowiedź niedostateczna, to ież z niedoskonałości powierzychownych, które z doświadczenia poznawać można, y z wewnętrzných, których zmysłami dociec nie można, na przykład w pierwszym rodzaju, kjedy penitent opuszcza

grzech śmiertelny z niedbalstwa w przygotowaniu się y roztrząśnieniu sumnienia według stanu y pojętności swoiey, albo przynajmniej zdaie mu się, że opuścił, natenczas spowiedź, nietylko będzie *informis*, ale y nie ważną: a jeżeli kto przeciwnie naucza, ia z nim sprzeczać się niechce; bo sądze, że nie może być spowiedź ważna, ale *informis* z niedostatku swoiey zupełności, nietylko wtedy, kiedy dobrowolnie na spowiedzi grzech się opuszcza, na co się wszyscy zgadzają, ale też kjedy się to dzieie przez niewiedomość chociaż nie wcale grubą, iednak rozładnie biorąc, pod winę podpadaiać; gdyż S. Tomasz *in suplemen. q. 9. art. 2.* Wyraznie twierdzi, że spowiedź, którą dobrowolnie kto czyni nie zupełną, to iest, nie wymienia wszystkich grzechow w pamięci będących, albo być powinnyich przez pjlne przygotowanie się, nieiest spowiedzią, lecz zmyśleniem y obludą. Y nie rozumiem, żeby tu Anielski Doktor przypuszczał spowiedź ważną ale *informem*, iaką ią przypuszcza *loc. cit. art. 1.* Owszem zdaie mi się, że słowa iego w tym sensie brać się nie mogą; gdyż wspomiedzi od iego zwaney *informis*, Kapłan po-

poznaie zupełnie sumnienie penitenta, co nie może być, ieżli penitent z swoiey winy, iakażkolwiek ona bądź, sumnienia nie wynurza. *V. Vasquez. in 3. part. Tom. 4. disp. 92. art. 3. dub. 1.*

304. Lecz w przypadkach drugiego rodzaju, ściągających się do wewnętrznych niedoskonałości względem niedostatku przedsięwzięcia y żalu, sądzę, że może być spowiedź *informis* a iednak ważna, tym sposobem, iak oniey mowi Gonet sławny Tomista *in Clypeo Theol. Tom. 5. disp. 10. art. 1. n. 12.* do którego odsyłam czytelnika, choć doświadczenie pokazuje, że to się rzadko zdarza.

305. To przełożywszy, ieżli mnie się kto spyta, iak sobie postąpić ma Spowiednik z penitentem w podobnych okolicznościach, y kiedy ma obowiązać do powtórzenia przeszłych spowiedzi, kiedy zaś one odradzać? odpowiadam, że ieżli spowiedź była nie zupełna dobrowolnie, lub z niewiadomości, lub z niedbalstwa, co poznać można z sposobu, iakim penitent rostrząsał swoje sumnienie; powinien Spowiednik obowiązać go do powtórzenia spowiedzi, iak gdyby niebyły czynione. Jeżeli zaś spowiedzi były *informes*, niemalz obo-

obowiązku powtarzania ich, według wspomnianego Goneta, lecz dosyć będzie wyspowiadać się z grzechów zamilczonych niedobrowolnie. Toż samo rozumieć się ma o penitentach, którzy przez długi czas spowiadali się jednych występku z małą lub bez żadney poprawy, byleby tylko zawsze spowiedź była zupełna y rzetelna, y z należytym przygotowaniem odprawiona, chociaż można nieiako powątpiwać dla długiego y częstego odpadania, iż to się nieczyniło należyście, gdyż inaczej tym spowiedziom końcaby niebyło. iak uważa Piotr Soto *sect. 8. de sacr. Pæn. semper sollicitum oporteret esse Pœnitentem de iteranda confessione*. Niech na tę naukę baczni będą nowi Spowiednicy, którzy takich mając penitentów, częstokroć biedzą się, czy powinni obowiązać ich do Spowiedzi generalney dla ubeśpieczenia ich sumnienia. Nie przeczę jednak, że w tych okolicznościach jest rzecz chwalebna y godna gorliwości spowiedniczey słuchać całej spowiedzi generalney, jeżeli penitent ma ochotę czynić ją, owszem radzić, żeby ją czynił, dla przyczyn, które będą niżej, zwłaszcza że przez takową spowiedź peni-



penitenci cudnie bywają pocieszeni, uspokoieni y nakłonieni do poprawy życia, co powinno być celem wszystkich dzieł spowiedniczych.

306. Wiem o tym, że niektórzy Teologowie *Diana Cort. tom. 1. tr. 3. res. 113.* są tego zdania, iż iakimbykolwiek sposobem spowiedź była *informis*, czy to przez niedostatek żalu, czyli też przez nie dostateczne przygotowanie się, iż mówię, niemasz obowiązku powtarzać spowiedzi, y zdaie się im ta nauka być w używaniu wielce do prawdy podobna, w czym upatrują słodkość y lekkość iarzma Chrystusowego: lecz, zostawując każdego przy swoim rozumieniu, ja trzymam się wyżej wyrażoney różnicy, przestrzegając tu dla lepszego oświecenia, iż co się mówiło o przypadkach drugiego rodzaju, to rozumieć się ma, kiedyby się to stało niedobrowolnie, y kiedyby niedostatek żalu y przedsięwzięcia poprawy, niebył wiadomy penitentowi; gdyż inaczej spowiedź niebyłaby *informis*, lecz świętokradzka, y nieważna; y ja nie w inšy sposób utrzymuję spowiedź ważną, lecz *informem* chociaż inšzych zdanie iest rozwięzleysze. *Vasquez loc. cit. art. 2.*

307. Co do spowiedzi generalney z ochoty; mówię I, że takie powtarzanie spowiedzi chociaż nie jest potrzebne, może jednak być bardzo pożyteczne, iak czytamy in *Extravag. Inter cunctas de Privileg.* wte słowa: *licet non sit de necessitate confiteri eadem peccata, tamen quia propter erubescentiam, quæ est magna pœnitentiæ pars, ut eorundem peccatorum itiretur confessio, reputamus salubre &c.* Przeto chociaż Benedykt XI. w teyże samey konstytucyi uzał, iż wolno spowiadać się przed zakonnikami, nawet dla zadość uczynienia przykazaniu o coroczney spowiedzi; ostrzega jednak tychże Zakonników. żeby na kazaniach upominali ludzi do czynienia spowiedzi generalney przynajmniej raz wrok przed własnym Plebanem, twierdząc iż to wiele pomaga do zbawienia dusznego.

308 II. Sądzę za nayroztropniejszy w tey mierze radę S. Franciszka Salezego, iż ktoby się chciał szczerze nawrócić do BOGA y poprześcić życia rozwiązłego, pożytecznie generalną spowiedź odprawić może, y na ow czas powinien mu dozwolić spowiednik, owszem zalecać, żeby obżernie wszystko opowiedział, nie-  
tylko

tylko dla ubeśpieczenia się od jakichkolwiek niedoskonałości, któreby się przydarzyć mogły w przeszłych spowiedziach, według zdania S. Biskupa, mogą być łatwo przy życiu rozwiązłym bez doskonałego żalu, albo nie wszystkie grzechy dostatecznie poznane bywają, albo skryta chęć do grzechu utrzymuje się, co nie łatwo poznać wtym stanie zamięionym; ale też dla lepszego przysposobienia siebie do zupełnego nawrocenia się, o czym czytać można *Drogę do życia pobożnego Część 1. Rozdz. 6.* do czego podobno wziął pochop z ulubioney od siebie Książki *Wojna Duchowna w Rozdz. 33.*

309. III. Przyda się, że używanie tych spowiedzi generalnych z wielkim pożytkiem być może podczas missyi, przez które, za łaską Bożą, obyczaje w ludziach bywają poprawione. Do czego przywiodę tu słowa z Bulli Urbana VIII. *Salvatoris nostri*, gdzie potwierdza zgromadzenie XX. Missyonarzow, y zachwala używanie takowych spowiedzi. *Ex quorum felicibus successibus evidenter apparet, hoc pium institutum DEO acceptissimum, hominibus vero utilissimum prorsusque necessarium esse; ex eo enim licet non multo adhuc tem-*  
*pore,*

*pore, rarus antea Confessionum Sacramentalium, etiam generalium, & Ssmæ Eucharistice usus frequens per Dei gratiam factus est. &c.* Y w regułach tegoż zgromadzenia potwierdzonych od Stolicy S. między innzemi powinnościami znaydnie się y ta, żeby radzić pénitentom spowiedź generalną: *ibi Confessiones totius anteaçtæ vitæ suadere & excipere. Cap. i. n. 2.* Y w ustawach powszechnych tego zgromadzenia czyta się pod Rokiem 1685. *Peroptavit Conventus, ut Concionatores populos in missionibus ad generales peccatorum Confessiones adhortentur, mandatque Confessariis, ut in iis audiendis tempus operamque necessariam libenter impendant.*

310. Wczym iak pracowali y pracują po dziśdzień dobrzy robotnicy tego Zgromadzenia, pokazuie się z obfitego owocu, który przy łasce Bożey zbiera się na ich Missyach, gdzie nic bardziey nie pociąga dusz do Boga, ani temu zgromadzeniu więkzey nie sprawuie zalety, iako cierpliwość nie spracowana w słuchaniu ustawicznym tych spowiedzi generalnych, prostakow, y tych, których sumnienie bywa uwikłane, zachęcając ie, pomagając im, y przyzwoitego nie ośzczędza-

dziać czasu do pozbycia się ciężaru grzechowego, y oraz do poprawienia wielu spowiedzi przeszłych niedoskonałych, z tak wielką dla penitentów duchowną pociechą, że częstokroć wielu z nich publicznie oświadczają się, iż krom takich spowiedzi byłiby potępieni. Godna to nagroda gorliwości Apostołskiej tych robotników. Obacz co mówi S. Wincenty a Paulo Fundator tego zgromadzenia względem używania takich spowiedzi generalnych na misyach, y o pożytkach ich, w Księdze włoskiej życia iego w Rozdź. VI. gdzie znaydziesz, że taka spowiedź dała początek pierwszemu iego Misyom, a na potym ustanowieniu tego zgromadzenia.

311. Teraz wracając się do naszego Spowiednika: niech rozładną gorliwością zaleca pożytki z spowiedzi generalney wynikające, niech ie słucha cierpliwie, a nadewszystko niech uważa naywalniefszą penitenta potrzebę duchowną, żeby mu skuteczniey pomógł widząc zwłaszcza wszystkie serca iego skrytości, sprawy, nałogi, skłonności, do pewnych grzechow częste wracanie się, y wszystko to, co do wewnętrznego stanu należy penitenta. A  
S                      jeżli-



jeźliby czasem dla przedłużoney spowiedzi generalney nie baczył na iaki grzech, a spowiedź była z dobrej woli, niech nie zatrudnia penitenta powtarzaniem; lecz jeźliby ta Spowiedź była z obowiązku, niech się spyta penitenta o to, czego do brze nie poiął, a niech go nie nagli, ani tęsknoty w słuchaniu nie pokazuje.

312. Dla lepszego wyrozumienia stanu, w jakim się znajduje penitent, niech się go naprzód pyta, czym po ostatniej spowiedzi partykularney Pana Boga obraził. Niech zaś łatwo nie pozwala powtarzać spowiedzi generalnych tym, którzy już one czynili, chyba potrzeba tegoby była, lecz tylko niech zaleca uczynić ją od ostatniej spowiedzi generalney. Jeźliby była wątpliwość, czy były ważne przeszłe spowiedzi, a zatym generalna spowiedź byłaby potrzebna, niech się wybadywa na początku ile może, o tych okolicznościach, któreby ie uczynić mogły nieważnemi, na przykład czy nie zamilczał iakiego grzechu, czy miał przedsięwzięcie poprawy &c. Skrupulatom niech nie dozwala takich spowiedzi, które w nich nakładał niewszczęsnego lekarstwa szkodliwe sprawują skutki; gdyż nietylko takie osoby  
z skru-

z skrupułów tym sposobem niepowstają; lecz w nich pomnażają się y staia się nie spókoynieyszemi. Ta iednak reguła nie wszystkim służy, mianowicie rozwięzłym skrupulatom, o których się wyżej mówiło.

313. Niektórzy Teologowie wszczynają różne pytania o spowiedzi generalney. I. Jeżeli taką spowiedź czyniący powinien opowiedzieć wszystkie grzechy od owego czasu, od którego spowieda się; pod grzechem śmiertelnym. II. Jeżeli powinien wyrazić, że się już tych grzechów spowiadał. III. Jeżeli może zamilczeć, iż się z nich nie spowiadał; albo tak mieszać dawniejsze z teraznieyszymi, żeby spowiednik nie poznał, iż są po ostatniey spowiedzi popelnione.

314. Co do I. odpowiadam, że nie masz obowiązku mówić wszystkie, chociaż mogą być wszystkie wymienione niebez zasługi.

315. Co do II. Odpowiadam, że procz inney okoliczności, któraby odmieniała sąd Spowiedniczy wrzeczy wielkiej, nie ma obowiązku wyiawiać.

316. Co do III. Chociaż niektórzy pozwalają; iż to można czynić; mnie się iednak nie zdaie; gdyż to niebyłaby spowiedź pokorna, leczera y z ferca skruszonego pochodząca; ale raczej obłudna. A

leżliby się Spowiednik pytał, czy to są grzechy dawne, czy świeżo popełnione, nie może penitent tego ukrywać, lecz powinien prawdę wynurzyć tymże samym sposobem, iak gdyby był pytany o nałogu grzeszenia, dla uwiadomienia spowiednika o stanie swoim; procz tego, ieżliby mieszał terazniejszy z dawniejszymi tam gdzie potrzeba wyiawić okoliczność obciążającą, byłby świętokradcą. Na koniec wyznaczę czas, w który nayprzyzwoiciej można radzić spowiedź generalną.

317. A naprzód, kiedy grzesznik chce się nawrócić od złego życia, y poprawić się zupełnie, iako to bywa podczas rekolekcyi, kjedy człek od zabaw świeckich oddaliwszy się, zamyka się w jakim miejscu duchownym dla pomyślenia szczerze o rzeczach dusznych, co przy łasce Bożej w czasach terazniejszych jest wezwyczaím, z wielkim pożytkiem ludu Chrześciańskiego; co chociażby osobom śwjeckim nie służyło do niczego więcey, iak tylko do wygody ku uczynieniu dobrey spowiedzi generalney. to samo godna rzecz byłaba pracy wszystkich dobrych sług Boskich, ponieważ oczyszczenie grzechu, jest fundamentem zbawienia

nia; do czego iak wiele się przykłada zgromadzenie XX. Missyonarzow, nie-mogę tu nic wspomnieć, z dziękczynieniem dawcy wszystkiego dobra, według ducha, przez dobroć Boską wlanego S. Wincentemu a Paulo, który na ten koniec dał wstęp do mieszkania tego zgromadzenia wszelkim osobom, nie mając względu ani na niewygody, ani na wydatki, byleby każdy mógł dostać łask od BOGA tym sposobem przygotowanych.

318. II. Można radzić spowiedź generalną, kiedy kto obiera stan życia, na przykład idzie do Zakonu, przyjmuje Sakrament Kapłaństwa, lub do stanu małżeńskiego udaje się, albo też żyjąc przez czas długi wedworze, w woysku, lub bawiąc się handlem, nareszcie obiera życie spokojniejszy ku lepszemu na duszę baczeniu; ani przeczyć temu można, że w tych okolicznościach spowiedź generalna jest wielce pożyteczna, dla doskonałego siebie samego poznania; y wynalezienia szkodkow do otrzymania zamierzzonego celu.

319. III. Chwalebna jest rzecz spowiadać się takim sposobem raz w rok, wybrawszy sobie czas wygodny, co radzi S.

Bonawentura w *Regule Nowicyackiej*, w Rozdź. 3. y zwykł był czynić S. Karol, przykazując toż samo Klerykom w Seminarjach będącym, co y S. Franciszek Salezy namienia w *Drodze do życia pobożnego* w Cz. 5. w Rozdź. 15. Toż samo uczynili w ostatniej chorobie Filip II. Król Hiszpański za świadectwem Piotra Mattei, y Wawrzyniec Medyceusz Xiążę Toskański, iako pisze *Angelus Politianus*; lecz tego nie można mieć za ustawę powszechną.

320. W czasach dawniejszych radzono spowiedź generalną osobom w dostojństwie wyśokim będącym, iako ją zalecił Hincmarus Biskup Remeński Idelbeldowi Biskupowi Sueffioneńskiemu, *Tomassin. vet. & nov. disciplin. tom. 2. lib. 1. cap. 14.* Co do tych, którzy przez czas długi zanurzeni byli w nieczystości, a chcą spowiedź generalną odprawić, niech roztropnie radzi Spowiednik, żeby się długo nie zatrzymywali nad roztrząsaniem takowych grzechów, gdyż to nawet dążących do brzegu pograżyć może; od czego przez strzeliste modlitwy y nabożne uwagi uwolnią się. Zgadza się z Medyną *Instruđ. l. 1. c. 12.* że nie tylko skrupula-

tom,



tom, lecz nawet ludziom spokojnego sumnienia, nie przystoi często czynić spowiedzi generalney, żeby nienaruszyli wewnętrzney spokojności swoiey.

## ROZDZIAŁ. XIV.

## O Spowiedziach częstych y zwyczajaynieyszych.

321. **C**zęste spowiedzi y wielka liczba spowiedników pod zwierzchnością Pasterską około zbawienia dusz pracujących, przywodzą mi na pamięć sławny ow Salomona Kościół, około którego tyśiączni rzemieślnicy pracowali, y wiele osób wyznaczonych było do usługowania w nim. Dzięki BOGU, że za ich staraniem tyle dusz zbawienie osiąga; iednakże uważając wiele innych nakształt Paralityka będących przez lat trzydzięści ośm *in infirmitate sua* Joan. 5. 5. przychodzi mi na myśl szukać przyczyny, czy to z przywary Spowiedników, czyli też z samey winy penitentow to tak wielkie złe pochodzi; gdyż tego bez kacerstwa na Sakrament zwać nie można, który zawsze iest dzielny y skuteczny.

322. A naprzod domyślam się, iż zby-

tnie uczęszczanie do spowiedzi, zwłaszcza niewiaść y prostoty, nie dzieie się w sposób należyty, ani z tą ducha gorącością, bez której to dzieło, chociaż samo z siebie najsświętsze y cudowne w gojeniu ran dusznych, nie sprawuie pożądanego skutku. Wiele żaków spowiada się z boiaźni swego dozorczy, wiele panienek z boiaźni Matki, lud prosty dla odpustu iak mówią; a bardziey ze zwyczaju, iż widzą wielu inszych spowiadających się; ołoby w zgromadzeniach żyjące przez wzgląd na przełożonych; niektóre kobiety dla oka ludzkiego; insze, żeby tylko użalić się przed Spowiednikiem na domowe kłopoty; inni żeby przełożyć Spowiednikowi swoje ubóstwo, dla wzięcia iakmużny, inni dla innego końca. Wszyscy się spowiadają, ale rzadko kto myśli o właściwym celu spowiedzi, a tak spowiedź ustanowiona od BOGA ku pożytkowi duchownemu, doczesnym służy wględom.

323. II. Uważam, że małego pożytku z częstych spowiedzi przyczyną iest niedostatek na wiadomość o należytych przygotowaniu się do spowiedzi, co nie tylko w prostych, lecz w rozumniejszych y szlachetniejszych osobach zdarza się. Nie  
któ-

którzy penitenci zwykli tylko przedstawiać na owych słowach *Isaiae c. 43. v. 26. Nar, ra, si quid habes, ut iustificeris*, y uczyniwszy to z wielką pilnością, a czasem z zabobonnością, nie dbają więcej o skrucę y o przedsięwzięcie poprawy; chociaż te są nayistotniejszy części pokuty. Kto w ten sposób postępuje, ma dobre upomnienie w Pismie *S. 2. Petr. 2. 22.* ktokolwiek chrzest przyjmuje, odnawia się w duchu, y przyodziewając się w Chrystusa, staie się w nim, nowym stworzeniem: w dzieciach to się staie bez żadney ich pracy; ale dorośłych odnowienie przez pokutę, nie staie się *sine magnis nostris fleibus*, iako przestrzega *S. Koncylium Trydentskie, sess. 14. c. 2. ut merito laboriosus quidam baptismus a SS. Patribus dictus fuerit.* A że tego albo nie wie się, albo się nieczyni, jak przynależy; przeto pożytku z Sakramentu tego nie odbiera się.

324. III. Zdaie mi się, iż powiększey części w tey rzeczy idzie się za zwyczajem, który będąc drugim przyrodzeniem, bez rozmyśłu z samego tylko natogu swoje sprawuje czyny. Niektórzy ledwo wszedłszy do Kościoła y klęknowszy, bez żadnego rachunku sumnienia, przystępują

do Spowiednika, którego widzą niezabawnym. Insi długie klepią pacierze, y za tym iednym mniemanym przygotowaniem spowiadaia się. Drudzy ledwo przedstawszy rozmowę z przyjacielem, idą do spowiedzi, o których iakoby mógł powiedzieć Seneka, że żyia przypadkiem, tak ia mogę mówić, że nawet spowiadaia się z przypadku. Lecz któż nie wzdrygnie się słyszac, że dzieło z przyrodzenia swego wielkiey bacności wyciągające, czyni się z przypadku? *Periculosa est persuasio*, przeżornie uważa Piotr Soto de instit. Sacerd. seđ. 17. de Sac. Pæn. qua levissimum, imo fere nullum putatur negotium esse, vere pænitere, cum tamen maximum & arduum reputetur a Patribus; chociaż Spowiednik, za zdaniem tegoż Teologa, w tym zawsze ma być roztropnie ostrożnym y pomiarkowanym, żeby nie odstręczać ludzi od tak potrzebnego Sakramentu. Poty o przyczynach częstey a niepożyteczney spowiedzi z strony Penitentow.

325. Może się zdarzyć, że z przyczyny Spowiednika ten Sakrament pożytku nie przyniesie. Pociechę y radością wielką napelniony zостаie, ile razy przypomina sobie gorliwych Spowiedników S. Win.

Wincentego Ferrerego, S. Ludwika Bertranda, S. Raymunda de Pennafort, S. Filipa Nerego, S. Franciszka Xawerego, Jana Awili y wielu innych, teraz żyjących Kapłanów tak Świeckich iako y Zakonných, *per quos fit salus in Israel.* 1. *Machab.* 4. 25. y którzy słuchając spowiedzi, uwalniają niezmierną liczbę dusz od piekła; lecz oraz zasmuca mię godny politowania przypadek Ewangelicznego Paralityka, który przez lat 38. w chorobie zostawał nie dla czego innego, tylko że nie napadł człeka, któryby mu dał pomoc: *Hominem non habeo, qui mittat me in piscinam.* *Joan.* 5. 5. a jednak nie na puszczy on zostawał, gdzieby niebyło żywego ducha, ale przez tak długi czas bawił się w Jerozolimie, mieście stołecznym, wrezydencyi Królewskiej y Arcykapłańskiej, w takich przysięgach, gdzie comoment zbiegało się wielkie ludu mnóstwo: podobno można mówić: *Wiele Kapłanów, mało Kapłanów, wiele co do liczby, mało co do pracy. Hic iam quaeritur inter dispensatores, ut fidelis quis inveniatur.* 1. *Cor.* 4. 2. Słuchamy spowiedzi rozlicznych y ciężkich grzechów, a gęby nje otworzým na pokazanie penitentowi  
tey



tey ciężkości: mamy u nog naszych Paralitykow od lat 38. to jest grzesznikow zastrzałych, wezwyczaionych, ustawnie w teź same występki odpadających, a nie staramy się uleczyć ich, lecz puszczamy to mimo ucha, y rozgrzeizamy ich nie tylko *septies*, *sed septuagesies septies*. Jeżeli są rozgrzeszeni od BOGA, niech mu za to będą dzieki, ale ieżli Pan nie daie paszportu, coź w tym ważyć będzie słuzebnik? Dawni Żydzi zaślepieni od ducha złego, szukali porady od pniow, które czcili za bałwany, na co BOG uskarża się u Ozeasza c. 4. 12. *Populus meus in ligno suo interrogavit, Et baculus ejus annuntiavit ei*. Lecz nie dopuszczay BOZE, żeby Spowiednicy stawali się takimi pniami, pniami bez mowy y bez duszy, y co byłoby naywiększą nieszczęśliwością ludu Chrześciańskiego, bez gorliwości.

326. Dalsza o paralityku uwaga daie mi do poznania drugie powinności Spowiedniczey zaniedbywanie. CHRYSSTUS widząc tego mizeraka, a zważaiąc stan iego y potrzebę, spytał się: *vis sanus fieri?* Lecz ponieważ tyle uft zatym nędznym mowiło, ile miał członkow paraliżem ruzzonych, czemuż pytać się go, czy chce być

być uzdrowionym? to się stało dla wzburzenia w nim przez pytanie czuyney baczości na cudowne uzdrowienie, które zaraz miało nastąpić, tudzież na dobrodziejstwo y dobrodzieia, oraz żeby pilnie myślił o swoim nieszczęśliwym stanie. To służy za naukę Spowiednikom, żeby sami mówili y pytali się penitentow, dając im do poznania ciężkość duchownych niedoleżności, żeby umieli szacować uzdrowienie, które odbierają w tej Świętej sadzawce. Trzeba mówić y pytać się penitentow, nie o domowych interesach, lub innych potocznych rzeczach, jak niektórzy czynią, *inquirentes*, mówi Bassus *V. Interrogator. infine. ab uxoribus, filiis familias, ancillis, quæ domi sunt, an dives sit pœnitens, an prolem habeat, an testamentum fecerit, an pia legata, Et in cuius utilitatem, Et maxime si addat commendationem pro se aut aliis; na którym to gadaniu częstokroć trawia się całe godziny z gorszeniem uważających y z umartwieniem czekających; owszem rozmawiając o BOGU y duszy nawet z kobietami podezłemi przestrzega S. Franciszek Xawery, niewdawać się w długie rozmowy: *quod inconstantes in propositis.**

ver-

*verbosæ in congressibus fere sunt fœminæ; unde sequitur & temporis plurimum in iis colloquendis perdi, & certi ac securi fructus colligi perperam. Epist. nov. lib. 6. ep. 8.*

327. Niech tedy Spowiednik mowi z penitentem, iak CHRYSTUS z Samarytanką; szczegulnie o rzeczach do duszy y zbawienia należących, to iest, żeby bardziey a bardziey grzechu nie nawidział, szukał nowych sposobow do poprawy, poznawał swoje niebezpieczeństwo y niezaniebýwał szczerze nawrócić się do BOGA: jeźliby zaś był z tych, którzy przez łaskę Boską nie znajduią się w tak złym stanie, niech go zachęca do pomnażania się w świętobliwości y sprawiedliwości, do większego coraz duszy oczyszczenia, y odnawiania iey w CHRYSTUSIE. Zależy iednak wiele na tym, żeby słuchać go dla poznania wewnętrznych skłonności, z któremi do spowiedzi przyśtępuje, y działania łaski, które w duszy iego sprawuje usprawiedliwienie, żeby sumnieniem iego dobrze można kierować, co wszystko z pomiarkowaniem czynić należy, na tym wiele czasu nietrawiąc w konfesyonalu.

328. Dla lepszego iednak tych rzeczy  
roz-

Rozstrząśnienia trzeba różnicę czynić między penitentami, y ich stanem, tak iak przy owey cudotworney sadzawce różne były schorzałych gatunki.

§29. A naprzód przychodzą do spowiedzi młodzieniaszkowie, którzy co miesiąc, albo y częścicy (gdyż za postępowaniem w laty y w zmocnieniu się ciała, stają się słabszymi na duszy) zaczynają cierpieć przypadki niebezpieczne, y skłonności do paraliżu nabywają; upadają y powstają, błądzą drogi y wracają się. Tych trzeba słuchać, nakłaniać, upominać, y tak, ieżliby nie było przeszkody, rozgrzeszać. Lecz często niektórzy Spowiednicy przeskakują dwa pośrednie oycowskie urzędy, y więcey nic nie czynią, tylko słuchają y rozgrzeszają. Szrodek, na którym cała treść lekarstwa zależy, opuszcza się; nic się im nie mówi y wyzionawizy iak rzekę nieczystości y niewstydu, Rozżaniec za pokutę się im naznacza, y odchodzą. Inszą gorliwość miała Sara, która widząc młodego Izmaela igrającego w sposób zgorzeniu podległy dla Izaiaka, iako rozumieją niektórzy tłumacze, nie przeciągając od czasu do czasu, gdzie było niebezpieczeństwo duszy, *dixit ad*

*Abra-*

*Abraham, eijce ancillam & filium eius. Gen. 21. 10.* Jako dobra gospodyni, uczyniła to, co mogła, żeby rzecz ta nie poszła we zwyczaj; z kąd mają brać naukę Spowiednicy, żeby wielką mieli baczność na młodź, którą spowiadaia, jako na niemowlęta, którym potrzeba kołyski, pieluchow y mleka, y ktoby ich prowadził w uczeniu się chodząc: *ne ossa eorum impleantur vitiis adolescentie eorum. Job. 20. 11.* y to wszystko staranie w niwecz by poszło. Spowiednik tak się ma obchodzić z młodymi, iak Anioł z Tobiaszem, o czym, iako o rzeczach wiadomych, mówić więcej niebędę.

330. Spowiadaia się przychodniowie, a przychodniami tu nazywam tych, co nie mają pewnego Spowiednika, którzy tym większego potrzebuią starania, im bardziey są chorymi, a nie mają lekarza, ani staraią się go mieć. Lecz co się dzieie? spowiadaia się z pośpiechem, płacą hołd prawu Boskiemu, które każe wyiawić na spowiedzi każdy grzech śmiertelny, ale jeśli są uwikłani w zastarzałych nałogach, ieżli odmieniaia co Święto, Spowiednika, żeby nieznanomym będąc, nakształt nocnych złoczyńców, wolniey grze-



grzeszyć mogli, jeżeli z iednych zawsze spowiadaia się grzechow, nie masz na to bacności. Czego żeby wszyscy spowiednicy postrzegali, zadość czyniąc swojej powinności, nie byłoby Paralitykow od trzydziestu ośmiu lat. Czytaj naukę S. Karola, gdzie obowiazuie Spowiednikow, iako Oycow duchownych, żeby upominali swoich penitentow, kieruiąc ich na drogę cnot Chrześcijańskich: *Confessarii animarum salutem zelantes*, napisał *Navarro cap. de orat. miscel. 40. rem Christianam maxime promovent*: czego nie czynią owi, którzy o nic więcej niedbają, iak tylko żeby pośpieszyć, byleby wielu odprowadzić, choć nie dobrze. Niech mi za złe nie mają Wielebni Oycowie Spowiednicy, że im tu z poszanowaniem przypominę, żeby wzgląd mieli na penitentow odpadaiających, y iak się wyżej powiedziało, przychodniow, żeby ich nieco z roztropnością zatrzymać. Każdy z nich bowiem nakształt Efrateczykow nad Jordanem mowi: *Obsecro, ut me transire permittatis* *Jud. 12.* lecz uważać trzeba, że to są zbiegowie, którzy straż oszukać pragną y podeysć ią, żeby swywoľnie żyli; y może już sto razy oszukali łatwo im

wierzących innych Spowiedników. Niech ich tedy nakłaniają do prawdziwey poprawy, na samych słowach nie prześtając, ieżli niechą obciążyć własnego sumnienia ich grzechami, co się zdarza mianowicie przez zbyteczne pobłażanie. O jak wiele dusz wybawiłoby się od potępienia, gdyby wszyscy iednostaynie Spowiednicy tak czynili bez względów ludzkich!

331. III, Przychodzą do spowiedzi osoby na urzędach tak duchownych iako y świeckich postanowione: słuchamy, y rozgrzeszamy. Zdaie się, iż z osobami tak biegłymi y rozsądnymi nic więcej Spowiednik nie ma do czynienia; y ia się na to zgadzam, że nje trzeba się im przykrzyć natrętnymi pytaniami. Lecz jeźliby z samey spowiedzi powziął słuszną przyczynę upomnienia ich o zaniedbanie urzędu, na przykład kiedy powierzają sądzenie spraw osobom zysku swego szukającym z samey sprawiedliwości, a nie sami wchodzą w poznanie spraw, jak że to zamilczeć? inși nie spowiadają się z opuszczenia powinności swoich, czyniącego publiczne w duszach pokrzywdzenie, co się często zdarza, na prz. Pleban przy Kościele nie mieszka, Przełożony nie doglą-

głada, urzędnik pobłaża tam, gdzie nie trzeba, duchowieństwo oziębłym się sta-  
ie, pospolistwo się psuie, w Klasztorach  
karność uśtaie: Jakże może spowiednik  
bez naruszenia swego urzędu, zamknąć  
oczy, milczeć y uznawać za dobrego  
człeka, dobrego Chrześcianina y dobre-  
go Ministra tego, który wprowadzie co do  
osoby swoiey iest czysty, wstrzemięzliwy,  
sumienny, sprawiedliwy, lecz co do u-  
rzędu swego, jest wiele winnym przed Bo-  
GIEM? Niech czyta Spowiednik Rozdź.  
25. S. Matt. y niech sądzi, ieżli w tęy  
mierze może pobłażać; lecz o tym ob-  
szerniey powie się w Rozdź. 13. drugiey  
części.

332 IV. Przychodzą do spowiedzi Go-  
spodarze y Gospodynie, którzy wpraw-  
dzie nie bluźnią, nie cudzołożą, cudzey  
rzeczy y sławy niesprawiedliwie nie bio-  
rą, ale coż z tego. Dzieciom y czeladzi  
dozwalaiają rozpusty, a chociaż przez tyle  
lat spowiedaiają się iednemu Spowiedniko-  
wi, nie pomyslono nigdy tym nierządom  
zabieżeć. Toż samo można mowić o  
kobietach, które tłumem się ciska do Kon-  
fesyjonałów, y przez nie mały czas u nich  
się bawia; z tąd iednak mało pożytku wy-

nika. Prożność, zbytki w stołach y stró-  
iach nad intratę, obcowania niebezpie-  
czne, gry &c. nie uftają.

333. Na koniec z pomiędzy ofob pobo-  
żnych y duchownych zdarzają się tacy,  
którzy woziębłości y zaſtarzałych nałó-  
gach grzechow powszednich żyjąc, nie  
myślą o poprawie, podobno z niebeſpie-  
czeńſtwem wielu ſpowiedzi nieważnych,  
dla niedostatku ſkruchy lub przedſięwzię-  
cia poprawy; co nie dla tego mówię, że-  
bym chciał w ſkrupuły kogo wprowadzać,  
lecz ſzczegulnie, żebym wzbudził gor-  
liwość w Spowiednikach, którzy nawet  
w okoliczności grzechu powszedniego  
mogą czaſem odmówić rozgrzeſzenie, je-  
żeli by kto ſpowiadał ſię bez wewnętrzney  
pokuty, iak naucza *Corella in Prađ. tr.*  
*10. n. 277.* według powszechnego innych  
Teologow zdania; co mianowicie zda-  
rzyć ſię może w grzechach z nałogu po-  
chodzących, ieżeli by kto w nie wpadał za-  
wsze iednoſtaynie bez żadney poprawy,  
która iednak względem grzechow powsze-  
dnych łatwieyſza być może, albo łwyſtrze-  
gaiąc ſię tak częſtego odpadania, albo  
chroniąc ſię ich przynaymniey w pewnym  
gatunku, chociaź nie wewſzyſtych. Niech  
ie-

jednak nikt nierozumie, żebym zboiażni tego niebezpieczeństwa odradzał częstą spowiedź samych grzechów powszednich, którą zwykli czynić wielu bogoboynych z obfitym dusz swoich pożytkiem, y którą zalecają nauczyciele życia duchownego; co ieżliby kto dla tych względów odradzał, niech się strzeże, aby niebył fałszywym prorokiem. Zwłaszcza ieżliby przy tym wymieniony był grzech iaki ciężki z dawniejszego życia, za który, można rozumieć, iż jest żal doskonały, iako to wielu czyni, y dobrzy Spowiednicy to chwalać, *Corella in summ. tr. 7. n. 118.* tym sposobem ubeśpiecza się ważność Sakramentu.

334. Wszyscy spowiadają się, y poniekańt bardzo często, a postaremu wielka oziębłość w Chrześcijaństwie panuje; czyliż nawet spowiedź podobno zwyczajem się stała? tego mówić nie można bez w zdrygnięcia się: *quare igitur non est obdulta ci atrix filia populi mei? Thren. 8.* Przypominam sobie, że czytałem w pewnym Teologu nowym, że Spowiednik, żeby dobrze sądził o tym, co słyzy na spowiedzi, powinien stosować się do czasu y zwyczajów, iakie są w używaniu; co ro-



zumjem, że iest powiedziano o tym, co się ściąga do praw ludzkich, y na to się zgadzam; lecz wreszcie któż nie widzi, iak szkodliwa być może ta nauka, ieżeli by zmierzała do poddania prawa Boskiego złym zwyczajom światowym? Lecz może ta nauka nie zmierza do tak szkodliwego celu, tylko chce, żeby zbyt ostro nie postępować z penitentem, byleby istota Sakramentu Pokuty wcałości była zachowana, która zasadza się na poprawie życia przeszłego *cum proposito immutandi eam in melius. D. Thom. 3. p. q. 9. art. 2.* czego jeżeli kto nie czyni, *irrisor est & non pœnitens, qui ad huc agit, quod pœnitet. S. August.* Coż tedy? czyż należy odradzać częstą spowiedź, dla tego że powszechnie pożytku nie sprawuje? Tego nie mówię: owszem twierdżę, iż doradzanie częstej spowiedzi iest Święte, pożyteczne, y zgadzające się z pobożnym zdaniem Kościoła Katolickiego, które czytać można w pierwszym Dekrecie Koncyljum Trydeńskiego *de modo vivendi, in Concilio.* Lecz przy częstych spowiedziach, życzę, ażeby Spowiednicy stawali się o poprawę życia penitentow, y procz tego żeby doradzały im zadość czynić

nić powinnościom Chrześciańskim, y wyraźniej im zalecali wżgardę świata, pokorę, skromność, y inne cnoty właściwe powołaniu Chrześciańskiemu.

335. S. Piotr Apostoł radził białogłowom, żeby nieużywały złota do sukien, żeby nie zbytkowały, żeby wytwornie głowy nie stroiły, ani włosów trefiły. S. Paweł pisał do całych miast, do Rzymu, Koryntu, Efezu, Tessaloniki, Kolossy, gdzie nie wszyscy byli Duchowni, owszem po większey części Swieccy, Zonaci, Szlachta, Kupcy, rzemieślnicy, y chłopci; a jednak zaleca tak wysoce doskonałość Chrześciańską, iż dziś byłby mianý za zbyt ostrego Spowiednik, ieżliby ią wszystkim radzić usiłował, procz w karności żyjących Zakonników; to jest żeby obcowali z wszelką pokorą y łagodnością, żeby przykrości znosili cierpliwie, żeby czasu próżno nietrawili, żeby cokolwiek czynią, nawet czy iedzą, czy pią, na chwałę Bożą czynili. Lecz dziś ta rada Apostolska do samych ściąga się Zakonników, a wreszcie iakby iey nie było, y nadto być się zdaie, żeby ściśle zachować BOZE przykazanie, na czym dofyć iest w prawdzie do zbawienia, ale

nie dosyć co do urzędu, a przynajmniej co do gorliwości Spowiedników, którzy są Oycami, nauczycielami, przewodnikami w drodze zbawienia, y Postrzegaczami obyczajów Chrześcijańskich.

336. W rzeczy samey ieżliby Spowiednicy pobudzeni duchem Bożym zgodnie wrażli naukę życia Chrześcijańskiego podług przepisu Ewangelij, roztropnie, łagodnie, y gorliwie, podług każdego stanu y sposobności: czyliż obfitego pożytku w kilku leciech y pewney obyczajów poprawy obiecywać by nie można? Uczy historya, że kiedy choć ieden taki znalazł się Spowiednik, jakim swego czasu był w Rzymie S. Filip Nery, y Jan Awila w Hiszpanii, cuda widziane były, zaczow-fzy od naywyższego aż do naymnieyszego stanu ludzi; Czemu dziś tego nie widać, co na ow czas widziano, inszey przyczyny dać nie można, tylko że podobno *aruit aqua de mari Isaia* 19. 5. Podobno mało iest dziś Spowiedników pełnych ducha Bożego, y wielu ich takich, którym się zdaie, że do dobrego słuchania spowiedzi nic więcej nie potrzeba, oprócz nauki, chociaż równie potrzebna iest miłość, gorliwość y sumnienie: a przynajmniej nie dosyć  
tu

tu na nauce Szkolney, lecz trzeba znię-  
łączyć umiejętność Świętych, o którey  
mowił Król Prorok: *Super senes intellexi,*  
*quia mandata tua quesivi. Psal. 118.*

337. Zarzuci mi kto, że nie można wy-  
ciągać takiey doskonałości po pospółstwie:  
Odpowiadam, że chociaż po wszystkich  
nie można iey wyciągać, usiłować iednak  
należy, żeby iey w ludziach było iak nay-  
więcey: *estote perfecti, sicut & Pater ve-*  
*ster celestis perfectus est.* Powiedział Chry-  
stus *Matth. 5. v. 48.* y powtarza toż sa-  
mo w czasie naszym do wszystkich wier-  
nych; co zważaiąc S. Fransiszek Sależy  
nie omieszkał zalecić cwiczenia się w cno-  
tach naycelniejszych Chrześciańskich oso-  
bom dworskim. Toż samo twierdzi Kar-  
dynał Bona, w Xiążce *Principia vite*  
*Christianæ part. 1. §. 6.* gdzie mowi, że  
zdanie przeciwne, jest błędne y omylne.

338. Może się kto spytać, iak częste  
mogą być spowiedzi? Naco odpowiadam  
z Kardynałem Kajetanem *in Summ. V.*  
*Confess. conditione 5.* że spowiedź czę-  
sta iest lekarstwem służącym do zacho-  
wania się w boiaźni Bożej; y chociaż  
przykazanie Kościelne nie obowjezuie  
spowiedać się, iak tylko raz wrok, po-

winien jednak każdy prawowierny zważać uszczerbek duży pochodzący z nieuczestniczenia do spowiedzi, przez co występkę y złe nałogi bardziej się wkorzeniają. Lecz powtarzać często generalną spowiedź, mówi on, że to jest rzecz obciężna, godna nagany, lub pochwały, według okoliczności. Bo jeżeli się to dzieje nie z skrupułu, lecz sumnieniem uspokojonym, krótko, bez uprzykrzenia Spowiednikowi, z nabożeństwa, może być rzeczą chwalebną; lecz jeżeli z niepokojności, z skrupułem, y przeciwko rozumieniu pobożnego y uczonego Spowiednika, w ten czas jest naganna. Znajdują się ieszcze, przydaje on, pewne osoby, które się spowiadają często, nie żeby były w skrupułach, lecz że w prawdzie nigdy się nie spowiadają dobrze; bo nie poprawiają się, nakładał złych duchów, którzy utraconego żałują szczęścia, a nigdy się nie poprawiają, ani nawracają.

339. Na koniec, nie zawadzi przydać pytania o spowiedziach zwyczajnych a częstych; to jest, czy dosyć na tym, żeby penitent niemając ciężkich grzechów spowiadał się w powszechności, na prz.

że



że zgrzeszył dawniej przeciwko czystości, nie wyrażając żadnych okoliczności, albo oskarża się z wszystkich ogólnie grzechów powszednich od niego popełnionych, nie wymieniając żadnego: y czy dosyć jest do rozgrzeszenia powiedzieć, że nie kochałem BOGA ze wszystkich sił; nie słuchałem natchnienia Boskiego, sumienia dobrze nie roztrząsałem; byłem pysznym, nie cierpliwym &c. Na co odpowiadam, że powinien Spowiednik przeświecić, aby penitent choć jeden grzech powszedni wyiawił pewny, na prz. iakie kłamstwo, jakie słowo lekkomyślne &c. y wątpię, żeby przeciwne zdanie *Diana Coord. tom. I. tr. 5. resp. 103.* mogło być używane, zwłaszcza że tu idzie o całość Sakramentu. Zdanie moje jest, że trzeba wybadywać się od penitenta iakiego grzechu w szczególności, bo te ogólne wyrażenia, albo nie są grzechami, albo mówią się ze zwyczaju. Zwykli niektórzy pytać się penitentów z małymi powszednimi grzechami przychodzących, o iaki ciężki grzech dawniej popełniony: lecz uważać trzeba, żeby to w słabych zwłaszcza umysłach nie sprawiło przykrości.

## ROZDZIAŁ XV.

*O dyspozycjach czyli sposobności  
z strony Penitenta,*

340. **O** tey materyi namienilo się w Rozdź. IX. ile potrzeba wyciągała, mówiąc o zatrzymaniu lub przewleczeniu rozgrzeszenia; lecz że nie którzy Spowiednicy dosyć ieszcze na tym nie mają, z niebeśpieczeństwem w padnienia w inży występək, gdy się chronią iednego, przeto ieszcze tu nieco mówić będę, z kąd nowy Spowiednik większe wźmie światło, y bardziey zostanie przekonany, że w tey materyi tak pobłażania, jakoteż wielkiey frogości strzec się, a śrrodka trzymać się naylepiey.

341. Jako lekarze iedni puszczaniem krwi, a drudzy prószkami lub oleykami, leczą wszystkie choroby, cięcie żyły mając za rzecz okrutną; tak podobna różnica znayduie się w Spowiednikach: iedni są bardzo srodzy, którym się zdaie, iż koncylia, Kanony y SS. Oycowie tey surowości koniecznie wyciągaia, że honor Boży y zbawienie duszne na tym zależy, y jeźliby kto za ich zdaniem iść nie chciał, zaraz

zaraz przywiodzą wiele mieysć Pisma S. Kanonow; Koncyliow, y Oycow SS. liczne orszaki na poparcie swego zdania. Drudzy zaś łagodniejszy przeciwną idą drogą, równaiąc góry y doliny, *ut fiant prava in directa, & aspera in vias planas*, mówiąc, iż na ten koniec CHRYSTUS Krew swoją przelał; iak ci tak y owi do jednego zmierzaią celu, ale różnym sposobem; czego nie można ganić, ieżeli nie jest nad prawa Kościelne, chociaż sprzeczkza ich, czasem żwawsza nad słusność, godna jest nagany.

342. Z kąd niektórym się zdaie, że bez doskonałego żalu, czyli kontrycyi, Sakrament Pokuty nie jest skuteczny, inși zaś trzymaią; że dosyć jest na żalu mniej doskonałym, czyli na attrycyi, byleby nie tylko była nadprzyrodzona, iako się na to wszyscy Katolicy zgadzaią, lecz oraz złączona zmiłością choć nie doskonałą, przynajmniej *początkową*; inși utrzymuią, iż dosyć jest na attrycyi y bez tey miłości. Inși chcą, żeby przedsięwzięcie poprawy było wyraźne y formalne, inszym się zdaie, że dosyć jest, byle było iakiegokolwiek, chociaż tylko *implicitum & virtuale*. Inși nie pozwalaią rozgrzeszać

Peni-

penitenta odpadającego, aż da wprzód dowody swoiey poprawy; inſi mówią, że tego nie trzeba, a przynajmniej nie zawſze. Inſi ſądzą, że pokuta powinna być odprawiona przed rozgrzeſzeniem, albo przynajmniej znaczna iey część. Słowem, wſzyſcy ſię zgadzają, iż penitenta niepoſobnego rozgrzeſzyć nie można, lecz na czym ta niepoſobność zawiſła, różni różnie twierdzą.

343. Oddzielę ja tu rzeczy pewne od nie pewnych, y między wątpliwemi, które ſą bardziej do prawdy podobne, pokazuje,

344. A naprzód co do żalu doſkonalegò czyli kontrycyi, można beſpiecznie trzymać, że nie ieſt koniecznie potrzebna do ważności Spowiedzi, bo tak wſzyſcy prawie trzymają Teologowie, którzy piſali po koncylium Trydentskim, lubò wielu dawnieyſzym przeciwnie ſię zdawało: chociaż należy zawſze do tego pobudzać penitenta, ile można, dla więkſzego w nim ſiaski Bożej pomnożenia, lecz ſię w tym przykrzyć nie należy, ani nad tym wiele czaſu trawić, gdyż to w ſkazionej naturze ieſt rzecz bardzo trudna, y oſobliwſzey wyciąga pomocy Boſkiej.

345. II. Co zaś do żalu w ogulności, czy to on iest doskonały czyli też mniej doskonały, iako go koncylium Trydentskie y po nim wszyscy Teologowie zowią *Attritycyą*; nie można wierzyć bez naruszenia wiary Katolickiey, że nie iest potrzebny do ważności spowiedzi, y żadna a żadna przyczyna od niego wymowić nie potrafi.

346. III. Ten żal mniej doskonały, czyli attritycyą nie powinna pochodzić z iakichżekolwiek ludzkich względów, ale koniecznie z przyczyn nadprzyrodzonych, to iest na wierze gruntuiących się *tam ex parte principii, quam ex parte obiecti*, gdyż to iest dar Boży y natchnienie Ducha przenayświętszego. Jest kwestya między Teologami, czy żal w iścocie swoiey przyrodzony, lecz z przyczyn nadprzyrodzonych pochodzący, może być dostateczny do ważności spowiedzi, chochiaż nie do skutkow Sakramentu? Lecz niech, kto chce, w szkołach o tym dysputuie; przy konfesyjonałe zaś potrzeba tylko, żeby penitent żałował za grzechy w prostocie serca na fundamencie wiary S. nadziei y miłości Bożej. *Vid. Conc. Trid. sess. 6. can. 6.* gdzie się opisuie sposób usprawie-

dija



dliwłenia się grzesznika przed Bogiem.

347. IV. Attrycya nie tylko powinna być nadprzyrodzona, lecz oraz powinna być tak obszerna; żeby się nie na ieden lub na kilka, ale się na wszystkie śmiertelne rozciągała grzechy, których się kto na ten czas spowiada. Lecz czy ma być złączona oraz z iakąkolwiek miłością Boga, iakośmy wyżej namienili, o tym tu mówić nie trzeba; gdyż jeżeli attrycya mieć będzie własności przerzeczone, a naybardziej przedsięwzięcie poprawy y nadzieję w miłosierdziu Bożym, rzecz niepodobna, żeby tam nie było miłości BOGA nadewszystko: chociaż ta miłość nie doydzie ieszcze naywyższego doskonałości stopnia, *Sylvius in Suppl. D. Thom. q. 1. art. 1. concl. 5.* Na coż więc tego szukać, co iuż mamy wręku. To tylko dodaję, iż według pospolitszego zdania, attrycya dla boiaźni piekła lub dla iakieykolwiek inszey nadprzyrodzoney przyczyny, iest dostateczna przy spowiedzi do zgładzenia grzechow, *dummodo non excludat Deum*, iako mówią Teologowie, *licet ipsa non sit formaliter propter Deum*, y pochodzi z boiaźni: co zawsze mieć musi, iakom iuż mówił, złączoną miłość, chociaż nie do-

sko-

skonałą, y niewystarczającą przez się bez spowiedzi do pozyskania łaski Bożej: ale ta iednak przy spowiedzi usprawiedliwia duszę, *Sylv. l. c. art. 3.* chociaż zawsze do prawdziwey skruchy penitenta zachęcać należy.

348. V. Względem przedsięwzięcia poprawy, czy ma być koniecznie wyraźne, czyli też dosyć byle było *implicitum & virtuale*? pewna rzecz jest, że bez niego nie może być żal prawdziwy, ani człowiek nawraca się z serca do BOGA, kiedy go nie ma; dla czego potrzebne jest koniecznie, chociaż niekoniecznie wyraźne. Do Spowiednikow iednak należy pociągać penitenta do wyraźnego przedsięwzięcia niegrzeszyć więcej, *Concil. Trident. sess. 14. cap. 4.* gdyż to jest rzecz doskonała y bezpieczniejsza, co nawet w przepaszaniu urażonego bliźniego zachowywać się zwykło, *Bellarmin. Controv. tom. 2. lib. 2. de Pæn. c. 5. §. Huc pertinet.* Z tych przyczyn dobrzy spowiednicy zwykli zawsze wyraźnie pytać się o to przedsięwzięcie, inaczej niedając rozgrzeszenia, *Laym. de Sacr. Pæn. l. 5. tr. 6. cap. 4. n. 6.* owszem, ieżli można, tego od konających nawet wyciągaia, *Digna Corda*

tom. I. tr. 3. resp. III. co iednak czynić należy roztropnie y ostrożnie, używając słow przyzwoitych stanowi chorego *Abelly de Pœn. c. 5. sect. 7. n. 3.*

349. Nie powinien iednak Spowiednik żadnego w tym czynić porownania, na prz. czy wolałby raczey żywo być spalony, niż grzeszyć, albo też, czy wolałby, żeby wszyscy iego krewni y przyjaciele pomarli, niż żeby zgrzeszył, *quoniam nimia est huiusmodi tentatio*, mowi *S. Th. Quod lib. I. art. 9.* owszem idąc za zdaniem *S. Bonawentury*, jako o tym pisze *Navarrus in Summ. c. I. n. 19.* jeźliby penitent sam o sobie powątpiwał, czy znaydując się w tym lub w owym razie, zgrzeszyłby albo nie, należy dać mu rozgrzeszenie, byleby miał przedsięwzięcie nie grzeszyć w ogulności.

350. Y moje zdanie iest, iż ogulnie tylko pytać się należy penitenta, czy ma wolę nie grzeszyć więcej, chociaż z osobami prostemi można czasem inszego użyć sposobu, stosując się do ich pojętności: słowem, nie powinien więcej przykrzyć się Spowiednik, kiedy widzi, iż penitent ma żal prawdziwy, gdyż przy żalu musi się znaydować to przedsięwzięcie.

351. VI. Penitenta odpadającego żeby nigdy nierozgrzeszać, aż da dowód poprawy w czasie od Spowiednika wyznaczonym, ja się na to nie zgadzam ogólnie mówiąc: bo tego nie mamy rozkazu ani z Pisma S. ani z Kanonów, ani z tradycyi albo ze zwyczaju w Kościele Bożym, ani z SS. Oyców, ani z Teologów, y gdziekolwiek o tym piszą, radzą tylko po kaznodziejsku, a nie rozkazują. Ze niektóre Koncylia partykularne o tym mówią, to na cały Kościół prawa w kładać nie może, a między Koncyljami uniwersalnemi, żadne nad Trydentskie obszerniej y dostateczniej o Sakramencie Pokuty S. nie mówiło, gdzie jednak o takowym rozgrzeszenia odkładaniu wzmianki nie ma. Jeżeli ten był zwyczaj w dawnym Kościele, było to tylko za grzechy publiczne y w pokutach publicznych, a do Spowiedzi to nic nie należało, a nawet nie była to powszechna całego Kościoła ustawa, lecz tylko niektórych partykularnych: a SS. Oycowie, ieżeli którzy tego używali, nie podawali to za rozkaz, lecz tylko za poradę, nie ogólnie zawsze, lecz tylko w niektórych przypadkach.

352. Trzeba więc tu postępować z ro-

stropnością, która zawsze tak wielce potrzebna jest Spowiednikowi. Mówię tedy naprzód, iż jako rostopność nie każe iednostaynie postępować we wszelkich okolicznościach, tak y tego nie można mieć za powszechną ustawę, żeby nigdy nie rozgrzeszać odpadających bez doświadczenia poprawy. Powtòre, ta rostopność zmierzać powinna ku zbawieniu penitenta, y ku uszanowaniu tego Sakramentu, który nie godnym dawać się nie może. A chociaż wyżej powiedziałem, iż można pożytecznie odłożyć rozgrzeszenie na czas dalszy, nawet chociażby się w tym penitent ociągał, nie mówiłem iednak, żeby to było prawo do zachowania we wszelkich okolicznościach potrzebne, lecz według potrzeby rostopnie w tym sprawić się należy.

353. To prawda, że kiedy penitent nie ma żalu, albo przedsięwzięcia, rozgrzeszyć go nie można: ieżeli zaś jest w tym iaka wątpliwość, trzeba odłożyć rozgrzeszenie, aż ta będzie zniesiona: jeźliby zaś z inszych iakichkolwiek przyczyn zdało się Spowiednikowi odłożyć ie, powinno to być tak, iakośmy na swoim miejscu napisałi; byleby tylko w rzeczy tak  
świę-



świętey, nie dla inſzych przyczyn, iak tylko dla duchownych wſzystko działo ſię, za powodem Ducha Przenayświętſzego.

354. VII. Względem odprawowania pokuty przed rozgrzeſzeniem, ieſt potępiona Propozycya 16. od Alexandra VIII. *Ordinem præmittendi ſatisfactionem abſolutioni induxit non policia aut inſtitutio Eccleſiæ, ſed ipſa Chriſti lex & præſcriptio, natura rei id ipſum quodammodo dictante; co* chociaż nie w ten ſens powiedziano, iak tu mowi ſię, pokazuje ſię z tą jednak, iż to do Sakramentu pokuty nie ieſt rzecz potrzebna, zwłaszcza, że ani koncylium Trydentyſkie ſeſs. 14. c. 8. mowiąc o doſyć uczynieniu, żadney o tym nie czyni wzmianki, owszem zdaie ſię to naganiać; a chociaż przedtym był taki zwyczaj, teraz jednak przeciwnie zdaie ſię, *Averſa de ſatis. q. 13. ſeſſ. 1.* czego ganić nie można, gdyż to ieſt potępiono od Alexandra VIII. w Propozycyi 18. *Conſuetudo moderna quo ad adminiſtrationem Sacramenti Pænitentiæ, etiamſi eam plurimorum hominum ſuſtentet auctoritas, & multi temporis diuturnitas confirmet, nihilominus ab Eccleſia non habetur pro uſu, ſed pro abuſu, chyba czafem roſtropność* by każała, kiedy wątpli-

wość jest o sposobności penitenta, naznaczyć mu jakie umartwienia małe, któreby w przód wypełnił, niż powroci po rozgrzeszenie.

355. VIII. Odkładać zawsze rozgrzeszenie odpadającym, wnosząc ztąd, że są nie sposobni, jest to omyłne mniemanie. Sakrament pokuty S. wzmacnia człowieka przeciwko grzechowi, lecz go wcale bezgrzesznym nie czyni, owszem według postanowienia Chrystusowego, y według zwyczaju w Kościele Bożym, dają się grzesznikom za każdym razem po upadku. Więc tedy albo odpadającym nigdy nie dawać rozgrzeszenia, albo jeżeli dać można raz, toć można y sto razy, byleby się znajdowały te przysposobienia, które są potrzebne, y które nie wskazujemy odpadającym znajduią się.

356. Lecz to jest sęk, rzecze kto, żeby były te przysposobienia, których domniemywać się trzeba, że nie masz, po tak częstych odpadaniach. Odpowiadam. Kościół Boży w rzeczach do wiary y świętobliwości obyczajów nie należących podlega omyłce, jakoż nie ma czasem podlegać ieden Spowiednik? *Judicium Dei, veritati, quæ non fallit nec fallitur, semper*  
inni-

*innititur; iudicium autem Ecclesiae non nunquam opinionem sequitur, quam & fallere saepe contingit, & falli in Text. cap. a nobis, l. 2. de Sent. ex com.* Nie dla tego to mówię, iakbym zalecał wielką wtey mierze łatwość, lecz tylko niechce zbytney frogsći. Trudno, y owszem rzecz jest niepodobna, poznać zawsze sposobność lub nie sposobność Penitenta, gdyż Saul y Antyoch, iako mowi Pismo S. pokutowali, czyli dawali znaki żalu, jednak niebyli prawymi pokutnikami. Jeżeli mógł, a nie nadgrodził krzywdy bliźniemu; jeżeli nie odstąpił dobrowolney przyczyny bliskiey do grzechu; jeżeli nie pogodził się z nieprzyjacielem; jeżeli niestronił od złego towarzystwa; jeżeli żadnych nie używał sposobow przepisanych od Spowiednika; na ten czas jest wielki dowód iego nie sposobności: lecz jeżeli odpadnienie pochodzi szczerze z ułomności, bez żadney in szey powierzchowney przyczyny, byłby to prawie nie rozsądek mieć go za niesposobnego. *Abelly de Pœn. c. 5. sect. 20. n. 3.* Obacz, cośmy o tym powiedzieli w Rozdz. IX.

357. Lecz dla lepszego objaśnienia, niech uważają nowi Spowiednicy powzię-

chne przyśłowie: *nulla regula est sine exceptione*. Inſzy będzie odpadał tak często, albo y częścicy iak przedtym, iednakże z ſamey Spowiedzi pokaże ſię mieć wſzelką ſpoſobność, y takiego trzeba rozgrzeſzyć. Inſzy mniej odpadał, a czasem więkſzą ma nie ſpoſobność, y trzeba go zatrzymać. Toż rozumieć należy o tych, którzy ſrzedków od Spowiednika przepiſanych uſywać zaniedbują: zwłaszcza iż częſtokroć ſię trafia, że kto nie tak z bogoboſności, iako raczey z iakiego przypadku przez czas nie iaki ſtaie ſię wſtrzeſiężliwym, lub też za ſprawą tego, który zmyſła pokoy, żeby frożey poſtąpił do wojny. *In petris manet, & in præruptis ſilicibus; inde conteplatur eſcam, & oculi eius longe proſpiciunt. Job. 39. 28.* Nie można tu tedy mieć doskonałej penoſności, lecz tylko domnięmaniem dochodzić należy, a zatym podług odmiany okoliczności, y Spowiednika zdanie w tym odmieniać ſię muſi.

358. Prawda, iż ſię zdarzają penitencii po ſzyję w ſproſnościach y nienawiſciach zatopieni, a w odpowiedziach ſwoich bardzo oziębli, co wielkie czyni Spowiednikowi umartwienie: lecz uważać trzeba, że

że to ludzie bywają prościacy, którzy inaczej mówić nie umieją, y w każdym innym interesie z natury są opieszali, ocieźali zadumieni: tych trzeba żeby się starał Spowiednik nie iako poruszyć, według ich pojętności, na prz. pokazując męki piekielne, rozkoszy niebieskie &c. a można też czasem na kilka dni odłożyć rozgrzzenie, dla pobudzenia ich do większej czuyności.

359. A ieżli za roztropnym staraniem Spowiednika nie mogą stać się zgodnymi, toć iuż podobno nigdy nie będą, ani przy śmierci; bo nie nabędą iuż większey doskonałości. Coż tedy, czy rozgrzeszyć ich pod kondycją? lecz nie mǎiz tego zwyczaju w Kościele. Nie dać rozgrzżenia w cale? lecz tego nie mǎiz w kanonach. Czekać aż się staną sposobnieyszemi? tego Spowiednik żądać, y o to starać się powinien, lecz doświadczenie uczy, iż chociaż staną się sposobnieyszymi, wyrazić iednak tego dostateczniey nie potrafią.

360. Krotko mówiąc, ustawa Chrystusowa y zwyczaj Kościoła S. iest, żeby nie pierwey dać rozgrzżenia, aż się zdawać będzie penitent przysposobiony: o co



dobrzy Spowiednicy poty starać się zwykli, poki za pomocą Bożą nie otrzymają. Trzeba tedy dwóch rzeczy wystrzegać się, naprzód, żeby nie każdego mieć za sposobnego, y nic więcej nie czynić, iak tylko machać ręką, tak właśnie, iak gdyby Chrześć dawać niewiernym na samą ich prośbę y ochotę. Powtòre żeby nie wierzyć, iż żaden nie iest sposobnym, tylko ten, ktòry płacze, iak Magdalena. y żeby nikogo nie przywodzić do rozpacz, mówiąc: *precz potępiénce, iestes potępiony, iestes istny diabeł.* Kończe tę materyą z tym dodatkiem, iż do dobrego sprawowania Sakramentu pokuty S. potrzeba w Spowiedniku roztropnego rozsądku o sposobności lub niesposobności penitenta, *Suarez de Pœnit. disp. 32. sect. 2.* w czym nie można szukać nie zawodnego uwiadomienia *critice*, ani *methaphysice*, lecz przedstawać potrzeba na podobieństwie do prawdy, gdyż bardzo rzadko się to nadarza, żeby penitent zmyślał powierzchownie insze ułożenie, niżeli ma wewnątrznie, *Esparza de Sacr. Pœnit. q. 88. ad 3.* Jeżeli tedy nie ma dowodu o nie sposobności penitenta, należy go zawsze sądzić sposobnym, ani ma się

się biedzić Spowiednik sam w sobie, ani penitentowi się przykrzyć, w otrzymaniu oczewistej pewności w tym, w czym niemożna; czego ja nie mówię, iak bym chciał Spowiednikow utrzymywać w niedbalstwie, lecz tylko żebym od zbyteczney odciągnął pilność, przez którą oni częstokroć tak sobie samym, iako też y penitentom ciężkimi się stają, niepomniąc na to, iż owszem ile słuszność pozwala, należy się starać o to, żeby jarzmo Chrystusowe letkie y przyjemne było.

## ROZDZIAŁ XVI.

*O Pokutach, które się w kładają  
na spowiedzi.*

361. **N**ie będę tu przepisywał zdań Teologicznych do tey materyi ściągających się; lecz to mając za pewne, iż Spowiednik obowiązany iest przyzwoite naznaczać Pokuty penitentom, iako upomina S. Koncyljum Trydentskie *Sess. 14. cap. 8.* y że penitent obowiązany iest przyjąć iakąkolwiek pokutę, tak dalece, że jeżeliby żadney przyjąć wzbraniał się, nie iest sposobnym do otrzymania rozgrze-

lzenia, co wszyscy teraźniejszy Teologowie utrzymują przeciwko wielu dawnym; przełożę tu przestrogi powszechne o pokutach w powszechności, a potym wyliczę nie którą w osobności, które pospolicie, lub za częstsze grzechy naznaczać się mogą.

362. Pierwsza uftawa, którą nam zoftawili poważni ftarożytni Teologowie, *Caiet. V. satisfactio in summ.* iest, że pokuta powinna być przyftosowana do grzechu, do penitenta, y powinna zmierzać do tego celu, na który iest uftanowiona, co iest zbawienie duszy, czego nas naucza S. Koncylium Trydentykie *loc. cit.* mówiąc o dofyć uczynieniu, iako o części Sakramentu pokuty, że Spowiednicy powinni naznaczać pokuty przyzwoite y zbawiennie, według wielkości grzechow y ftł grzesznika, za powodem Ducha Bożego y roftropności, uważając, iż te pokuty nie tylko są lekarftwem przeciwko przyftłym grzechom, ale też są karą za przeszłe, przez któreby, iako przez uczynki cnotliwe człek wyzuł się z złych nałogow, zaciągnionych przez poprzedzające występki, y któreby mu służyły za cugle wftrzymywające od nowych upadkow:

co pilnie uważać y dobrze zrozumieć przynależy.

363. A naprzód przyzwoitość, która być powinna między grzechem a pokutą, jest dosyć objaśniona w koncylium Trydentskim, które *loc. cit.* upomina Spowiedników, żeby za grzechy bardzo ciężkie nie naznaczali pokut bardzo lekkich, z kąd iednak wnosić nie można, żeby zawsze bardzo ciężkie naznaczać należało pokuty; gdyż są nie które przypadki, gdzie za grzechy bardzo ciężkie, pokuta bardzo letka jest przyzwoita; iako za rzecz pewną wszyscy trzymają Teologowie, że kiedy kto z wielkim żalem spowiada się grzechów, choćby wielkich, nie należy mu bardzo ciężkiej naznaczać pokuty, jako też grzesznikowi, choćby wielkiemu, ale słabemu na ciele lub na umyśle, naznacza się pokuta pomierana, żeby go nie obciążyć zbytecznie według *Can. DEUS de Pæn. & rem.* także konaćacemu albo ciężko choremu letka pokuta za naywiększe nawet grzechy naznacza się.

364. Pokuty bardzo letkie są, na przykład *Pater noster y Ave Maria.* albo *De profundis* albo *Vesperas defunctorum* naznaczyć

za cudzołóstwo, lub za inne podobne występki. Za krzywdę znaczną bliźniemu uczynioną na dobrach lub na słowie, naznaczyć dać kawał chleba ubogiemu. Za świętokradzkje do Komunii S. przystępowanie, za gwałcenie ślubu czystości, lub posłuszeństwa, naznaczyć raz albo dwa *Miserere*. Z których tak lekkich pokut nastąpiłoby to, co mówi Koncylium Trydentskie, że z małej pokuty wnosiliby ludzie o małości grzechów swoich, y z tąd braliby pochop do większych, zgromadzając sobie, jak mówi Piśmo S. *Rom.* 2. 5. *iram in die iræ.*

365. Nie mają więc być pokuty bardzo letkie względem grzechów, ani też bardzo ciężkie względem grzesznika. Dla czego Koncylium Trydentskie iako zakazuje bardzo lekkich *pro qualitate criminum*, tak też nie przykazuje bardzo ciężkich *pro facultate Pœnitentis*. Bardzo ciężka byłaby pokuta przez lat siedm za każdy grzech śmiertelny, naznaczona przez kanony pokutne, lecz to do spowiedzi nic nie należało, a teraz nawet za grzechy publiczne *in foro exteriori* nie jest to we zwyczaju; ani tego umiarkowania ganić można, gdyż wiemy z historyi, że Kościół



ściół S. prawo swoje do czasu y do zwyczajów zwykł stosować, według kanonu Pelagiusza Papieża c. *Frat. d. 34.* o czym czytay *Marcum Leonem in Praxi S. P. f. mihi 288. ne Pœnitentes desperent, & ut pœnitentie admittantur & peragantur*, czego on mógł nauczyć się z długiego używania, mianego in *Sacra Pœnitentiaria*.

366. Kanony pokutne, które naczyna-  
ia karę zapewne grzechy, nie należały do spowiedzi nawet w wow czas, kiedy ieszcz były we zwyczajaiu, *Bait. in Exam. pœn. p. 3. q. 8.* albo jeżeli ściagały się y do spowiedzi, nie były to iako prawa nie uchybne, lecz tylko iako zwierciadło, z któregooby Spowiednicy miarę brali, iak sądzić o wielkości y ciężkości jakiego grzechu. *Suar. de pœn. disp. 58. sed. 4.* Ponieważ ciężkość grzechu pod zmyśły nie podbada, naylepiey ią poznać przez wielkość kary wyznaczoney. Zeby więc pokuta była grzesznikowi przyzwoita, trzeba brać miarę z sił iego tak dufnych iako y cielesnych.

367. Potrzebie, stosować się powinna pokuta do celu swego, to jest ku zbawieniu penitenta, czego naybardziey doka-  
zuia *Pœnitentie medicinales*, czyli te, które

re za łaską Bożą powściągaia od nowych grzechow, iako dwie poprzedzaiące karzą już popełnione; to iest, że Pokuta od Spowiednika naznaczona powinna być na kształt lekarstwa, które chociaż nie smaczne, iednak iest pomocne, tak y pokuta nayskuteczniejsza iest ta, która przecina okkazye y powaby do grzechu wiodące. Z tey okoliczności kładnę tu przestrogę, iż mi się nie podoba nauka tych, którzy mowią, iż Spowiednik, ile iest lekarzem, nie ma władzy rozkazać penitentowi, ale tylko poradzić, co iest, w ogulności biorąc, rzecz fałszywa; ponieważ S. Koncylium Trydentskie *sess. 14. cap. 8.* rozkazuje Spowiednikom, żeby naznaczali *Pœnitentias medicinales*, takie pokuty, któreby nie tylko ukarały grzesznika za przeszłe, lecz oraz odwodziły od przyszłych występkow; co też radzi S. Tomasz *in Suppl. q. 8. art. 7.* a wyraźnief ieszcze mamy w Rytuale Rzymskim *in Instrukt. §. In primis*, gdzie się mowi bez żadney różnicy, iż Spowiednik nosi na sobie osobę Sędziego oraz y lekarza, *ut honori divino & animarum salutis consulat.*

368. Z tych rzeczy przerzeczonych nowa

wa wynika reguła, która nie tak jest nową, jako raczey zbiorem wszystkich innych, to jest, że nie wszystkim iednostayna pokuta naznacza się, ani taż sama zawsze iednemu penitentowi, ani taż sama za każdy rodzaj grzechu, iako lekarz nie daje wszystkim chorym iednostaynego lekarstwa, ani iednego chorego iednostaynym leczy sposobem we wszystkich chorobach, ani na każdą chorobę iednostayne przepiśiuie lekarstwo. Gdzie uważać potrzeba nie doskonałość tych Spowiedników, którzy bez uwagi wszelkim penitentom iednostayne wkładają pokuty, iak gdyby lekarz ieden oleiek wyznaczył dla wszystkich chorych w iakim Szpitalu. Jeżeli duch Boży y roztropność, mówi S. Koncylium Trydentskie, powinni radzić w wyznaczeniu pokut zbawiennych y przyzwoitych, iakoż można do tego przystąpić bez modlitwy y bez uwagi, iakby z przypadku?

369. Dla lepszego objaśnienia, mówić tu będziemy o pokutach w szczegulności, rozstrząsając naprzod trzy rodzaje pokut nagannych, z których iedne nazywają się wymyślne y nie zwyczajne, drugie nie roztropne, trzecie nie pożyteczne.

370. Pokuty wymyślne nazywamy te, które nie są zwyczajne w Kościele, ani od dobrych y uczonych Spowiedników używane: gdzie uważać należy, iż same nawet Kanony pokutne, chociaż tak ostre, nie wkładają inżey pokuty, oprocz postów, y w niektórych okolicznościach, tam wyrażonych, odwiedzenie mieysc Świętych, albo też prowadzić życie wiakim Kłasztorze, albo przez pewne dni stać u drzwi Kościelnych, z nieiakiemi znakami; które wstyd penitentowi sprawowały, co wszystko, jakośmy już powiedzieli, y z samychże tych kanonów porozumieć można, czyniło się tylko za grzechy publiczne. S. Karol w nauce Spowiednikom daney, wylicza siedmnaście rodzajów pokuty, które Spowiednik naznaczać może według różnicy grzechów, y które, iako on mowi, zostawione nam są *a Sanctis, veris Ecclesiasticæ disciplinæ interpretibus*; z tych żadna nie iest ani zbyt trudna, ani zbyt długa, ani dziwaczna y wymyślna, iako się czasem trafia Spowiednikom mniej doskonałym, a tę swoją nie doskonałość płaszczykiem gorliwości ukrywającym. Teraźniejszy czas S. Penitencyarya za grzechy tajemne,

cho-

choć najszybsze, nie naznacza innych pokut, jak tylko posty, modlitwy, i tak mużny tym co, ie czynić mają z czego, y przez nie jaki czas uczęszczanie do spowiedzi S. iako to czytać można tak w listach teyże Penitencyaryi, y w Teologach, którzy o tym piszą, osobliwie *in Commentario Clausulae: Injuncta ei salutari penitentia*, z kąd nowy Spowiednik może wziąć wielkie oświecenie; ponieważ S. Penitencyarya jest Trybunałem Apostolskim *quo ad forum internum conscientiae*, y co do Sakramentu Pokuty S. a zatym z nię wszyscy spowiednicy przykład brać powinni.

371. Słyszeliśmy nieraz z podziwieniem, że niektórzy nowi Spowiednicy nierostropni, naznaczali penitentom rzeczy dziwne, których ani tamtym mówić, ani tym czynić nie przysłało; albo też co niewiaśtom było z niebezpieczeństwem poronienia: na co nie mogą przywieść żadnego przykładu z dobrych Teologów, ani z ludzi rostopnych y uczonych; lecz w tak wielkiej liczbie osób, które na urządzie Spowiedniczym są postanowione, nie tak dla ich sposobności, iako raczej dla potrzeby, takie omyłki nie są nowe. Nie przeczę jednak temu, że nie



którym penitentom prostakom, którzy nie poznają, iak tylko to, co pada pod zmysły cielesne, można czasem naznaczyć pokutę grubą, iako iest ta, oktorey mowi *Sequeri in Confess. instruct. c. 12.* Lecz nowy Spowiednik tego nigdy czynić nie będzie, bez naradzenia się starszych y doświadczeńszych.

372. Pokuty nierostropne są, kiedy się wkładaia bez względu na stan osoby, na przyczynę, czas, mieysce, wiek, na siły ciała, y umysłu, iako się iuż namieniło. Na przykład naznaczyć osobie słuźebney słuchać co dzień dwie lub trzy msze, albo w stancyi swoiey modlić się długo z zaniedbaniem usług Pańskich. Naznaczyć białogłowie ciężarney lub piersiami karmiącey post na dni kilka; albo panience uczyćszczać do iakiego Kościoła niezwyčajnego, lub pościć o chlebie y wodzie, kiedyby wszyscy w domu to uważali. Kobięcie zameżney naznaczać takie umartwienia, które się mężowi nie podobaią, albo iakowe daia podeyrzenie. Osobie w zgromadzeniu będącey naznaczyć, w strzymywać się przez czas znaczny od pewnych potraw, które daia się wszystkim powszechnie. Za grzech taie-  
mny

mny naznaczyć taką pokutę, któraby dać mogła pochop do domyslenia się, w czym za czasów Nawarra, iako on sam pisze, pobłądził iakiś Spowiednik, kiedy kazał penitentowi trzymać przez mszę pochodnię zapaloną, bosą, z odkrytą głową. Także naznaczyć pokutę, któraby trwała kilka lat, lub kilka miesięcy, czego S. Penitencyarya nie czyni, chyba bardzo rzadko y w ciężkich przypadkach, a tym bardziey przez całe życie. Naznaczać dawać ialmużnę lub na mszę sobie albo swoim przyjaciółom, nie tylko byłaby to rzecz nie rostopna, lecz z podeyrzeniem łakomstwa. Pofty, dyscypliny, cylicia, y infze umartwienia ciała, mogą być pożytecznie używane, zwłaszcza dla młodych y zdrowych, byleby rostopnie, y pomieranie. Kobietom zaś y mężczyznom wieku podeszłego, nie jest to rzecz przyzwolita.

373. Mówić teraz będę o pokutach nie pożytecznych. Lecz tu przestrzegam, że nie nazywam pokuty niepożyteczne dla tego, iakobym sądził, iż nie jest wystarczająca do odpuszczenia grzechów, gdyż nayłatwiejszy uczynek duchowny, na przykład znak Krzyża S. złączony z Sakramen-

tem Pokuty, ma tę moc; ale tylko nazywam pokutę niepożyteczną tę, która ani jest przyzwoitym ukaraniem za przeszłe, ani lekarstwem na przyszłe grzechy: na prz. naznaczyć krotką modlitwę temu, kto, iak mówią, z gęby rożañca nie wypuszcza, a postaremu ciężkich występ-kow nie chroni się; naznaczyć Psalmy pokutne temu, kto popełnia nieczystości, świętokraſtwa &c. naznaczyć małą jałmużnę, albo dać na mszę, temu, kto żyje w ustawicznym pijaństwie y w niewstrzemięźliwości, y inſze tym podobne pokuty, które penitenta ani karzą doſtatecznie, ani go naprawiają.

374. Już tedy dobry Spowiednik nie będzie używał pokut ani wymyślnych, ani nierostropnych, ani nie pożytecznych: lecz iakież naznaczać będzie? Ja ſądzę, iż takie wybierać należy, które ſą przeciwnie popełnionym grzechom, iako to: jałmużna ſkąpym, poſt obżercom &c. a ogulnie mówiąc, takie ſą naylepsz-e, które oraz y karzą grzeſznika, y od grzechu go powściągaia.

375. A naprzod chwale to, kiedy przez kilka dni lub kilkanaſcie, albo teſz do przyſzłej Spowiedzi, naznacza ſię peniten-

tentowi prosić Pana BOGA o odpuszczenie grzechow, y ponawiać przedsięwzięcie nie wracania się do nich, nakazując, żeby się to działo w pewny czas y na pewnym mieyscu, na prz. klęcząc przed jakim Obrazem, ranò wstawlży y w wieczor idąc spać, przydając krotką modlitwę, na prz. pięć pacierzy do pięciu Ran Pańskich, na uproszenie poprawy życia. O S. Franciszku Xawerym czytamy, że zwykł był naznaczać za pokutę, rozmyślać przykazania Boże, oraz ciężkość y obrzydliwość grzechow, także dobre używanie sił dusznych y zmysłow cielesnych, co zapewnie jest naypożytecznieyszą pokutą, chociażby nie dłużej, iak przez kwadrans każdego dnia czyniona była.

376. II. Niech penitent przez czas przyzwoity każdego poranku zabawi się nabożeństwem, czyniąc akty adoracyi. dziek czynienia, żalu za grzechy, przedsięwzięcia poprawy, ofiarowania BOGU tak siebie samego, iako y spraw swoich, a naybardziej niech postrzega, co go do grzechu wiedzie, niech się gotuje do dawania mu przez ten dzień odporu, y niech szuka sposobow do otrzymania zwycięstwa. Podobnym sposobem w wieczor

X 4

niech

niech czyni rachunek sumnienia, tym sposobem, który pospolicie w Xiążkach do modlenia się zwyczajnych jest przepisywany.

377. III. Niech nawiedzi tyle lub tyle razy pewny Kościół, lub Ołtarz Przenajświętszego Sakramentu, albo Najświętszey Panny; niech tam odprawia pewne nabożeństwo y poleca się Boskiej pomocy, do dania odporu natarczywościom pokusy.

378. IV. Niech pości Sobotę przez czas nie iaki, co jest rzecz zwyczajna u osob Świątobliwych, albo niech słuca całego nabożeństwa, wiakie dni świąteczne, lub nauki duchowney.

379. V. Niech czyta przez czas niejaki Xiążkę duchowną, na prz. przez miesiąc, mniej lub więcej, po kwadransie co dzień: Żywoty Świętych, Drogę do życia pobożnego S. Franciszka Salezego, Woynę Duchowną, y inne tym podobne; albo też niech uważnie rozmyśla artykuły y tajemnice wiary Chrześcijańskiej.

380. VI. Niech uczyni iaką iałmużnę, albo nawiedzi iaki Szpital, albo nie ie miejsca we Srzodę, albo mniej ie niż trzy dni; niech się wstrzyma od iakowey cho-



choć i tak godziwej y nie podeyrzanej kompanii dla umartwienia, albo też później niech spać poydzie, lub raniej wstanie; co iednak roztropnie czynić należy.

381. VII. Gospodarzom czasem naznaczyć można, żeby kazali odmówić wdomu od wszystkich Litanie o Najsświętszej Pannie, lub w wieczory we dni Świąteczne czytać Xiążkę duchowną, lub iść do Kościoła, gdzie się odprawuje nauka duchowna, albo nabożeństwo.

382. VIII. Co do grubego pospolstwa, uczy doświadczenie, że dla nich pokuty być powinno grubsze y pod zmysły bardziej podpadające, takie jednak, które by były we zwyczaju u roztrotnych y doświadczonych Spowiedników. Chwałebne są pewne modlitwy, klęcząc z rekami na Krzyż rozciągniętymi, nad jaką mogiłą; jeżeli który bluźnił, lub słowa niewstydlive mówił, kazać mu kilka krzyżów na ziemi językiem wylizać; to iednak z wielką roztropnością czynić należy.

383. Co do umartwienia ciała, czytaj S. Franciszka Salezego *Drogę do życia pobożnego* Cz. 3. Rozdz. 23. gdzie on naucza, które są dobre, a które złe.

384. Lecz tu niech uważy Spowiednik,

że ja zalecam pokuty długie dla tego, że przez nie dłużey utrzymuie się nienawiść grzechu, y penitent przez dłuższy czas mając staranie o sobie, mocniejszy stanie się do uchronienia się odpadnienia; po staremu trzeba mieć zawſze przed oczyma dawne przyſłowie: *ne quid nimis*, y ieżeli penitent nie chętnie przyimuie taką pokutę, naznaczyć mu inſzą, mając na pamięci, cośmy wyżej o tym mówili; y przestrzec go, że ieżliby kiedy zapomniiał, może inſzego dnia nadgrodzić, y że ieżliby iaka ciężka była przeszkoda, nie będzie wielkiego grzechu choć opuści. Na reſztę, tak to czynić potrzeba, żeby penitenta bardziey nieuwikłać, ani odſtręczyć, owizem ſłowami łagodnemi pociągnąć go do więkſzego nabożeństwa y uczęszczania do Sakramentow SS.

385. Te przerzeczone pokuty, nie koniecznie mają być zoſobna naznaczone, ale czasem mogą być połączzone, według potrzeby penitenta, lecz wtedy trzeba zachować podobieństwo w liczbie, żeby się łatwo ſpamiętało: na prz. trzy dni pościć, trzy razy ſpowiadać się, przez trzy dni pewne nabożeństwo odprawować, każdego dnia po trzy razy. O tym wiſzyſ-

kim

kim czytaj S. Karola w nauce dla Spowiedników, gdzie iak wszystko, tak y to mądrze y roztrośnie jest opisano.

386. Na koniec przydam tu iedną uwagę, która zdaie mi się być bardzo potrzebną, y która odkrywa ieden rodzaj pokuty, podobno nayzbawienniejszey. Idąc za zdaniem tych Teologow, ktorzy utrzymują, iż można za pokutę naznaczyć to nawet, do czego człowiek zkadinał jest obowiązany, na prz. słuchać Mszy w święto &c. chociaż penitent prawem Boskim y przyrodzonym obowiązany jest chronić się okazyi bliskiey grzechu, y odpadania weń, można mu jednak to samo naznaczyć za zbawienną pokutę, jeżeli się to tak zdawać będzie Spowiednikowi.

387. Penitencyarya Rzymska, takiego, który *post occultam copulam cum Matre, publice contrahit matrimonium cum ejus filia,* pozwala rozgrzeszyć z tym dokładem: *postquam omnem recidivæ conversationis præfatæ occasionem abstulerit;* co chociaż ściśle biorąc, nie jest pokuta, że jednak tu nakazuje się chronić się dalszey poufałości z osobą wespół grzeszącą, nie mieszkać w jednym domu, ani uczęszczać do niey bez słuszney przyczyny, nie posyłać podarunkow

kow ani listow &c. roztropny Spowiednik będzie mógł naznaczyć za pokutę, według potrzeby, albo to wszystko, albo część tego, na pewny czas. Wyraźniej się to pokazuje *in casu Sacerdotis, qui quandam monialem in loco parlatorii Monasterii carnaliter cognovit*, S. Penitencyarya daie moc go rozgrzeszyć pod tym wyraźnym obowiązkiem: *quod ad prædictum & alia mulierum Monasteria de cætero nunquam accedat*; y to jest przykład pokuty dożywotniej.

388. Dla tego, młodziencowi nieścaciecznemu, można za pokutę naznaczyć, żeby przez pewny czas, po pewney ulicy nie chodził; młodey pannie, żeby w pewnym czasie przed drzwiami nie stawała, lub przez okno nie wyglądała; temu, który zostaje w nieuchronney grzechu okkazyi, można naznaczyć, żeby się nie znajdował na osobności, ani sam na sam, ani sekretnie nic nie rozmawiał &c. Lecz dla zakończenia tey materyi, trzeba tu nie-które wątpliwości objaśnić.

389. I. Czy wolno za pokutę naznaczyć, żeby przez jaki czas odłożyć komuniją? Odpowiadam, że tak jest, za zdaniem dobrych Teologow. *Aversa de satisfact.*

*fałt. quæst. 13. sect. 3.* kiedykolwiek Spowiednik roztropnie osądzi, iż to z większym jest pożytkiem penitenta, na prz. ieżliby kto świętokradzko po kilka razy komunikował, ażeby powziął większe ku temu Sakramentowi poszanowanie; albo ieżliby kto zwykł wpadać w ciężkie występki przeciwko czystości; y w inszych podobnych przypadkach, kiedykolwiek to służyć może ku poprawie y powściągnięciu penitenta; zachowując zawsze w tym powinna ostrożność y przezorność: podobnym sposobem można naznaczyć wstrzymanie się od każdego inszego uczynku dobrego y świątobliwego, ieżeli na ów czas pożyteczniejsza jest penitentowi opuścić go. Ze w dawnych czasach był zwyczaj zakazywać komunij przez niejakie czas wpadającym w ciężkie występki, nie tylko w pokucie publiczney, lecz nawet y w sekretney, mamy tego dowody w Dziełach Kościelnych, *Laym. de Pœn. c. 15. n. 5.* Bywa też pytanie wcale przeciwne poprzedzającemu, to jest, czy można za pokutę naznaczać częstszą spowiedź y komunią? lecz wątpić o tym nie można; gdyż ten jest zwyczaj nietylko dobrych Spowiedników, ale samey nawet S. Penjencyaryi.

owlzem



owšem to iest iedna pokuta z naypożyte-  
cznieyszich, kiedy będzie dobrze użyta.

390. II. Wątpi kto, czy lepiej iest na-  
znaczać pokuty ciężkie, czy lekkie? Odpo-  
wiadam, iż nie naruszając nauki wzwyż  
opisaney, lepiej iest zawsze iść za łago-  
dnością, zwłaszcza jeźliby penitent nie-  
chętnie przyimował ciężką pokutę, albo  
też, było podeyzrzenie, że iey nie wykona:  
w ten czas mu ią odmienić, albo mu też  
powiedzieć, iż chociażby ią opuścił, nie  
będzie to wielkim grzechem: lecz oraz  
przestrzec należy penitenta, żeby z miary  
pokuty nie wnosił o małości występkow  
swoich, że ta pokuta, którey tu on przy-  
iść nie chce, zostawuie się do czyśca. Ale  
z wezwyczaionemi y często odpadaiaćemi  
grzesznikami frożey postępować trzeba.  
*Coninch. de Sacram. dis. 10. dub. 8. n. 73.*  
y raczey podać się w niebeśpieczeństwo  
opuśzczenia pokuty, *quam ne peccata con-*  
*temnendo, ea scipius perpetrent, & sine le-*  
*gitimo dolore confiteantur, quod in talibus saepe*  
*timendum est.* Tu przyłączyć mogę powieść  
iednego z dawnych Teologow, którego  
wspomina *Navarrus in Man. cap. 26. n. 15.*  
że nie iest to dowod prawdziwey przyia-  
źni, naznaczać lekką pokutę, iako oraz nie  
jest

jest to dowód roztropności, cieszyć się z niej.

391. III. Czy można naznaczyć pokutę publiczną za grzechy tajemne? Powszedniejsze y prawdziwsze zdanie jest, że nie można; gdyż publiczne pokuty należą do Sędziego, nie do Spowiednika; a przynajmniej nie mają tego zwyczaju. Chociaż Penitencyarya Rzymska zwykła naznaczać publiczną pokutę osobie świeckiej, która by zabiła Kapłana, to jednak w ten czas czyni się, kiedy przypadek jest publiczny.

392. Lecz jeszcze można pytać się, czy przynajmniej za grzechy publiczne y gorzkie, powinien Spowiednik naznaczyć publiczną pokutę, według Dekretu Koncylium Trydentskiego *sess. 24. cap. 8.* y według Rytuału Rzymskiego, iakośmy wspomnieli wyżej w Rozdz. IX. *num. 192. & seqq.* Odpowiadam, jeżeli grzech jest gorzki, na prz. iawne cudzołóstwo, zawzięte Spowiednik może, y powinien, wy magać tego; żeby zgorżenie było zgładzone, iako to, żeby te osoby albo się przez ślub pobrały, jeżeli można, albo też z sobą rozłączyły się, y ten jest przyrodzony y wewnętrzny obowiązek, którego żaden penitent odmówić nie może, przynajmniej co do rozłączenia się, ani kto inszy temu przyga-

przyganiać nie! powinien. Lecz gdy się już stanie iedno z tych dwoyga, nie iest chwalebna, żeby Spowiednik miał przy-  
muszać penitenta do iakieykolwiek publi-  
czney pokuty, chyba że ią przyjmie, albo  
sam dobrowolnie o nią prosić będzie: a  
chociażby prosił, trzeba uważać, czy ro-  
stropność na to zezwolić moze.

393. Naprzod, że wielu iest Teologow,  
którzy twierdzą, że to wcale do Spowie-  
dnika nie należy, *Navarr. in summ. c. 8.*  
*n. 10.* II. Ze z tąd różne wynikać mogą  
nieprzyzwoitości, y nowego zgorzzenia  
przyczyny. III. Ze ta naylepsza pokuta  
będzie, kiedy penitent poprawi życie, y  
zupełnie tego grzechu odstąpi. Naostatek,  
ieźliby się koniecznie zdawało, iż czegoś  
więcey potrzeba, można się w tym pora-  
dzić Biskupa, albo przynaymniey Pleba-  
na, którzy będą wiedzieć, co z tym czy-  
nić. Obacz *Fagnana in cap. manifesta de*  
*pœn. & rem.* gdzie on mówi, iż gdy in  
*Sacra congregatione Concilij* pytano się, czy  
według wzwyż pomienionego Dekretu  
*Concilij Tridentini* Penitencyaryuszowie Ka-  
tedralni mogą publiczne naznaczać poku-  
ty za publiczne grzechy? *Patres tutius e-*  
*xiſtimarunt abſtinere a declaratione, ut Con-*  
*ſeſſorum*

*fessorum & Penitentium quieti magis consultum sit.* Jeżeli się kto spyta, czy kobiecie iawnie grzeszącym można publiczną naznaczyć pokutę? Ja odpowiadam, że nie, lecz tylko przymusić ie trzeba, żeby koniecznie poprawiły życie, z kąd dośłateczne dla zgorzłych będzie zbudowanie.

394. IV. Jeżeli można, y iak, zamienić pokutę od inszego Spowiednika naznaczoną? Odp. idąc za powszechnym Teologow zdaniem, że można, byleby ta pokuta od wyższej zwierchności nie była nakazana; iako to czasem zwykła czynić Rzymśka Penitencyarya; gdyż dla tego szczegulnie zwykły się niektóre grzechy cięższe zatrzymywać do rozgrzeszenia samym przełożonym, ażeby oni mogli temu zabieżeć przyzwoitą pokutą: w czym Spowiednicy baczność mieć powinni, iako też roztropnie uważać mają, żeby tego nie czynili przez iakikolwiek wzgląd Swiatowy, gdyż ten Sakrament na ludzkie społeczeństwo względu bynajmniej mieć nie powinien. Byłoby to świętokradztwo, zażywać go winśzey potrzebie, jak tylko dla zbawienia penitenta: *Unus edificans, & unus destruens; quid prodest illis, nisi la-*

bor? *Eccl.* 30. 28. co żeby zważali Spowiednicy, pewnieysze byłoby zbawienie penitentow; gdyż teraz, kiedy każdy prawie inszego trzyma się sposobu, więcey jest gadania, niż pożytku: osobliwie na Missyach trzeba koniecznie żeby się między sobą umowili Spowiednicy, a względem występku cięższych iednostaynie postępowali. Jest o tym potępiona propozycja od Alexandra VII. w Liczbie 15.

395. V. Czy można penitentowi odpadającemu naznaczyć pokutę pod kondycją, na prz. spowiedać się, pościć, dawać pewną ialmużnę za każdy raz odpadnienia? Ja chwale taką pokutę, byleby rozstropnie naznaczona była, temu, któremu się sądzi koniecznie być potrzebną do poprawy, a to żeby mu nie było nową upadku przyczyną. *V. Diana Cord. tom. 2. tr. 6. ref. 19.* który tam mowi, iż to jest we zwyczaju u pobożnych y mądrych Spowiedników. Lecz Segnery *in Conf. Instr. c. 5.* uważa, iż takie pokuty nie powinny być bardzo łatwe, bo by nic nie pomagały, ani też bardzo trudne, boby się podobno opuszczaly.

ROZ-



## ROZDZIAŁ XVII.

## O Lekarstwach przeciwko grzechom.

396. **B**Yła to litościwa gorliwość Jere-  
miasza, który ubolewał nad nie-  
szczęściem tak duchownym, iako y docze-  
snym ludu swego, mówiąc: *Nunquid resis-*  
*na non est in Galaad, aut medicus non est*  
*ibi? quare igitur non est obducta cicatrix filice*  
*populi mei?* c. 8. v. 21. to jest, że lud  
ten nieszczęśliwy, miał Kapłanów y gor-  
liwych Proroków, jednakże rany jego  
grzechowe nie były uleczone. Lecz Chrze-  
ścianie nasi nie tylko mają na lekarstwo  
słowo Boże, które samo mieli żydzi, lecz  
oraz mają Krew Chrystusową y łaskę jego,  
która ich leczy y wzmacnia, z tym wszy-  
stkim rany ich grzechowe nie leczą się.  
Przyczyna tak długiey choroby zdaie mi  
się, że nie insza jest, tylko że albo pogar-  
dzamy lekarstwem, albo ie nie należycie  
zażywamy: o czym tu krotko przełożę  
zdanie moje.

397. Nadewszystko potrzeba, żeby  
Spowiednik przekładał penitentowi dziel-  
ność łaski Bożej: *Vocasti*, mowi o sobie  
Augustyn S. do Pana *Conf. l. 10. c. 27.*

*Et clamasti, Et rupisti surditatem meam; Corruscasti, splendisti, Et fugasti cœcitate[m] meam; fragrasti, Et duxi spiritum meum, Et anhelo: gustavi, Et esurio Et sitio; tetigisti me, Et exarsi in pacem tuam: gdzie S. Doktor pokazuje poprzedzającą łaskę Bożą, y przydaie prędkie woli swoiey skłonienie. Y toć to iest pierwsze lekarstwo grzechowe, to iest, dobre użycie łaski Bożej, która woła, y przywraca słuch głuchym; błyska y oświeca ślepych; natchnie, y ożywia umarłych; karmi y daje się chorym, tknie się tylko, y zaraz zdrowie przywraca.*

398. Niech tedy Spowiednik, ile może, zaleca penitentowi nie porównaną cenę łaski Bożej, y potrzebę iey dla podzwignienia się od grzechu, y więcey do niego nie wracania się; gdyż bez łaski Bożej żadney pokusy zwyciężyć nie możemy. Niech im przekłada, iako grzesząc, tracą tę łaskę Boską, która jedneyże jest ceny że Krwią Chrystusową y z samymże BOGIEM: niech ich naucza sposobu poznawania iey, proszenia iey, o trzymania, y dobrego używania; niech ich ostrzega, że czasem ona idzie prosto do serca przez wrażenie miłości ku cno-

cie

cie, lub nienawiści ku występкови: czasem do rozumu wstępuje przez oświecenia y natchnienia: czasem do oczu, przez dobre przykłady, czasem do uszu, przez nauki, kazania y upominania: czasem zatrzymuje się w ciełe przez umartwienia, choroby, dolegliwości, które są karą za grzech: czasem przechodzi do duszy przez gryzienie sumnienia; niech go naucza, iż to wszystko są lekarstwa na grzech, których ieżeli używać nie zechce, nie będzie y niemoże być uleczonym, za zdaniem Pawła *S. contemplantes, ne quis desit gratiae Dei. Hebr. 12. 15.* na czym cała duchowna lekarska sztuka zależy, y którą Spowiednik, iako duchowny lekarz doskonale umieć powinien.

399. Drugie lekarstwo jest modlitwa, która iako z ustawy swojej nie co inszego jest, iak tylko podniesienie myśli do BOGA, tak też znaczy się przez poruszenie wody w sadzawce Ewangelicznejey, w której ktokolwiek zanurzał się, *sanus fiebat, a quacunq; detinebatur infirmitate. Joan. 5. 5.* nad czym, iako nad rzeczą z Pisma S. wiadomą, niebawie się; to tylko dodaję, że iako bez łaski Bożej nikt od grzechu wolnym być nie może, tak bez modlitwy nikt łaski Bożej niedo-

stąpi. Trzeba tedy żeby się nędzni chorzy zanurzali w tej sadzawce; lecz w tym dwie upatruję trudności: pierwsza, z kąd wziąć Aniołów, żeby tę wodę wrzuszali; druga, z kąd wziąć litościwych ludzi, żeby chorym do zstąpienia w tę sadzawkę dopomagali; gdyż chociaż jest wielu Spowiedników znajdujących się na urzędzie swoim, nie mało jest jednak opieszłych. Nie widzę w tym innego sposobu, iak samą modlitwę, którą wewszelkich potrzebach zaleca CHRYSTUS Pan *Matth. 6. 9. Sic vos orabitur: Pater noster, qui es in cælis &c.* Nie jest to rzecz długa, ani bardzo wyniosłych myśli potrzebuje, y owszem im pokorniejsze będzie serce, tym wyżej podniesie się.

400. Trzecie lekarstwo jest uczęszczanie do Sakramentów SS. w czym przestrzegam, że zalecać należy nie tak częstotliwość, iak dobre używanie, do dostąpienia skutku. Marta y Marya przyleżyły JEZUSA do domu swego, lecz z znaczną różnicą. Marya wszystko prawie odniosła pożytek, a Marta rozerwana doczesnym pieczołowaniem, upomnioną została. Tak każdy człek spowiadający się y komunikujący często, ieżeli nie czyni, co należy, przyjmując poniekąd BOGA do serca swe-

swego, ale nie nabywa sił do dania odporu pokusom, ani się powiększa w cnocie. Niech się Spowiednik nie leni przekładać to dobrze penitentom.

401. Przydaię ieszcze iedne lekarstwo wzięte z Pawła S. *Verbum Christi habitat in vobis abundanter Coloss. 3. 10.* to jest, żeby wiara y nauka Chrystusowa gruntownie w nich trwała, y od niey żeby wszystkie pochodziły sprawy. Y w prawdzie uważając, iak mała jest w Chrześcijaństwie wiadomość Pisma S. ubolewam y płaczę nad tym, y tak sądzę, iż z tąd pochodzi ta rozwięzłość obyczajów, łatwość w grzeszeniu, trudność w poprawieniu się. Powtarzam więc: *Verbum Christi habitat in eis abundanter: testimonium enim Domini fidele sapientiam præstans parvulis, præceptum Domini lucidum illuminans oculos. Ps. 18. 8.* y iak nayusilniej obowiązuje wszystkich Spowiedników, żeby *secundum datam sibi sapientiam* nauczali penitentów swoich, y upominali ich do uczenia się według pojętności każdego, żeby ich pobudzali do czytania częstego Ewangelii S. a przynajmniej żywotów SS. Którzy tak doskonale wyrazili na sobie naukę Chrystusową. Prości



niech chodzą na słuchanie nauk, które Plebani powinni dawać co święto, *Conc. Trid. sess. 24. cap. 7.* niech pośpieszają do tego źródła mądrości, które wypływa z Pisma S. a oczyszcza od zmały grzechowey. Można naznaczać nie którym, żeby, gdzie jest Missya, codziennie na naukach znaydowali się, lub przynajmniej przez pewne dni wyznaczone, do których wyjścia można im odłożyć rozgrzeszenie, jeżeli iakiey w tym nie będzie przeszkody.

402. Lecz powie kto, że te wszystkie sposoby są bardzo dobre, ale nie można ich używać ze wszystkiemi, zwłaszcza z penitentami, którzy co raz Spowiednika odmieniają. Odpowiadam, z takimi penitentami inaczej postąpić nie można, iak tylko naznaczyć im pokutę według nauki w poprzedzającym Rozdz. daney, upominając ich, żeby toż samo z ochoty w dalszy czas czynili, co się im teraz za pokutę naznacza. Należy im dawać naukę o wielkości y zacności łaski Bożej, o pożytkach modlitwy y uczęszczania do Sakramentow SS. Można też otakich penitentach mieć następujące uwagi.

403. Naprzod, Gospodarzom y Gospodyniom

dyniów radzić można, żeby przynajmniej we dni świąteczne czeladź do modlitwy zwoływali, żeby we dni świąteczne nie tylko bywali na mszy, lecz y na innych nabożeństwach w Kościele Parafialnym odprawiających się, iezli to być może, co y o słuchaniu Mszy S. w dni powszednie rozumieć się ma. Sługom radzić potrzeba, żeby się rano y w wieczor P. BOGU polecali, każdego dnia przynajmniej krotkie iakie nabożeństwo odprawowali, w dni uroczystsze spowiadali się &c. Każdemu pożyteczna jest, uciekać się do modlitwy w czas pokusy; upadłszy w grzech, spowiadać się iak najszybciej; postrzegać y chronić się niebezpieczeństwa; każdego poranku ponawiać przedsięwzięcie, wystrzegać się tego grzechu, do którego kto bardziey widzi się przyzwyczajonym; pamiętać wszędzie o przytomności Boskiej; unikać próżnowania; martwić swoje skłonności w rzeczach nawet godziwych; dawać odpor pokusom w pierwszym ich postrzeżeniu. Czytay *Wojnę duchowną* Rozdz. 17. 18. y 19.

404. Chętnie bym tu zebrał nie które partykularne sposoby, przeciwko zwyczajniejszym występkom, lecz że te w róż-

nych obfzernie znayduią się Teologach, do nich odsyłam Czytelnika, z tą przestro-  
gą, iż Spowiednik na doręczu mieć po-  
winien sposoby przeciwko zwyczajniey-  
szym w każdym kraju występkom: na  
prz. nieczystości, pijaństwa, łakomstwa,  
nienawiści &c. Niech ma przygotowane  
upomnienia według stanu y pojęcia spo-  
wiadaających się, gdyż nie każdy iedno-  
stajnie wzruszony bywa, iednego racya-  
mi przekonać, drugiego affektami pocią-  
gać trzeba, z iednym srogo, z drugim łą-  
godnie postępować.

405. Niech także ma na pamięci nie-  
które przykłady z Pisma S. y z dobrych  
Dzieiopisow, które według potrzeby przy-  
wiedzione dziwne sprawują skutki zwła-  
szcza w prostakach: niech także ma podo-  
bieństwa, byleby nie lekkomyślne y śmie-  
chu godne, które umysł nieiakoś pocią-  
gają y tkwią w pamięci. Jeżeli Penitent  
jest iaka osoba znaczna, dobra rzecz jest  
od początku zacząć mówić w ogulności,  
a potem, kiedy już umysł będzie nakło-  
niony, naukę tę w szczegulności przy-  
stosować do iego występku, iakiego spo-  
sobu użył Natan z Dawidem. Niech sta-  
ra się poznać, czym naybardziej peni-  
tent

tent może być przekonany, na prz. inſi boiaźnią śmierci, inſi ſądu &c. y niech na to naybardziej godzi. Lecz jeźliby ta pobutka była wcale z przyrodzenia pochodząca, niech pamięta, że nie doſyć ieſt na tym dō ſpowiedzi, y niech go koniecznie podnieſię do jakiegokolwiek pobudki nadprzyrodzoney. Zapamiętałym zwłaszcza proſtakom można pokazać odmalowane piękło, albo Krucifix, można radzić, żeby ſtarali ſię mieć go przed oczami, y co dzień krótką iaką przed nim modlitwę albo akt ſtrześliſty uczynić. Można radzić, żeby idąc ſpać, kładli ſię na łożku, iak kładną trupow, y rozmyślali, że to wkrótce może naſtąpić. Zeby ſzli na Rekolekcyę, albo też ie przez kilka dni w własnym domie odprawili, o czym zwykł był mawiać S. Wincenty a Paula, że między wſzytkimi ſpoſobami, nad ten, nie maſz skuteczniejszego. *In vita lib. 1. cap. 16.*

406. Lekarſtwa wſzytkim ogulnie ſłużące nie inſze ſą, iak tylko roſtropne upomnienia, które przepiſuię Rytuał Rzymski *in ord. min. Sacr. Pœn.* według ſtanu y poięcia penitentow, y które ieźli Spowiednik opuſzcza, nie ieſt bez winy, iak  
ko

ko na swoim miejscu mówić się będzie. Powinno to być w krótkich słowach, gorliwych, y łagodnych, któreby wzruszały penitenta do cnoty, iako jest napisano *Eccles. 52. 30. Verba sapientum sicut stimuli, & sicut clavi in altum defixi.* Takie upomnienia wzięte z Piśma S. lub z Zwotow SS. są iako ziarno na dobrej roli posiane, przynoszące obfity owoc.

407. Na ostatek przypominam Spowiednikowi, iako lekarzowi duchownemu, że powinien starać się o iak najsukuteczniejszy lek przeciwko występkom młodzi, dobrze wiadomym. Niech więc Spowiednik przekłada ciężkość grzechów w tym wieku popełnionych, który najsposobniejszy jest do służenia Bogu; niech im przypomina, że jeżeli tak prędko zaczęną grzeszyć, w krotce dopełną miarki swojej; niech im wybiera pokuty dotkliwsze, któreby żywiej młody umysł przerażały. Jeżeli zaś, iak się często zdarza, już cugle są zerwane, już zawaliny przełamane, już więzy cnoty polzarpane, trudna jest rzecz, mowi uczony Kardynał *Toletus l. 3. c. 18. n. 3.* wstrzymać ją od tego, do czego y zewnątrz y wewnątrz tyle ma pobudek. Pospolicie się zale-



zaleca uczęszczanie do Sakramentow SS. nie z obowiązku, lecz z porady: y tacy odpadaący chociażby nie byli sposobnymi do otrzymania rozgrzeszenia, powinni jednak często spowiadać się; nie żeby rozgrzeszenia otrzymali; którego im dać nie można; *donec appareat emendatio aliqua* według zdania tegoż Kardynała: lecz żeby się przez rady y upominania Spowiednicze bardziej do niego sposobili, iak twierdzi *Can: quia crebris, ac salutaribus monitis, pœnitentia est indicenda, quod quidam de Pœn. & rem;* byleby się to działo łagodnie, y z cierpliwością.

408. Niech się nayusilniej przykłada Spowiednik, żeby penitentow swoich podzwignął z tey przepaści *Prov. 23. 27.* w której tyle dusz ginie bez ratunku, to jest, z nieczystości, o której mówi S. Jan Chryzostom *hom. 11. in 1. ad Cor.* iż ten sprosny występpek *nihil finit videre ulterius, non præcipitium, non gehennam, non timorem; sed tanquam fenestris carens paries, undique ante oculos elevatus, non finit radium iustitie menti illucescere, absurdus libidinum cogitationibus ipsum undique arcentibus:* albo też iak wicher do ogrodu wdarłszy się, wykorzenia nie tylko

gł.

głogi, łoży, y inne mniej mocne drzewka; lecz co większa, wywraca wysokie iawory, a nawet y same obala cedry, to jest nie tylko osoby mniej w pobożności ćwiczące się, ale y samych nawet Świętych, iako mamy tego przykłady y z Piśma, y z dzieiow Kościelnych. Z tey podobno uwagi X. Aquaviva piąty Generał Soc. JEZU w Xiążce de Spiritu ad Superiores cap. 5. de cast. n. 3. upomina Spowiedników swoich: *Doceantur Confessarii, ne ex pia quadam opinione, quam habent de nostris, venialia omnia ac levia (o nieczystości) aut extra periculum esse ducant: sed considerent, quoquam tandem res istae, quae parvae videntur, evadant, quove exitu terminari possint: nimis liberas conscientias extimulent, ruinas & praecipitia, in quae imprudentes ferri possunt, ostendant: hocque unum esse, quod daemon technis suis fraudibusque moliatur. Dent operam, ut pestiferas quasdam, & nimis laxas opiniones penitus evellant, hoc illudve non esse mortale, magni momenti non esse, ut distincte confitendo explicetur: meminere denique sic terram paulatim alluvione consumi.*

409. O Lekarstwach przeciwko grzechom czytay S. Bonawenturę de reform.

men-

*mentis part.* 2. gdzie o tym obszernie mówi. Segnerego *Instr. Confess. a cap. 8. ad 12.* Reginald. *lib. 7. cap. 5. & 6.* który dokłada, iż to naybardziej zależy na pilności y roztropności Spowiedniczey. *Liberare a putredine peccatorum, Christi virtutis est; ut autem ad illa non revertantur, Apostolorum (ia mówić mogą Confessariorum) curæ est ac laboris;* za zdaniem S. Chryzostoma *hom. 15. in Matth.*

## ROZDZIAŁ XVIII.

*Jak się ma Spowiednik obchodzić z penitentem, iak nim rządzić, y iakie mu dawać porady.*

410. **P**isać obszernie o tych to rządach duchownych nie mam przedsięwzięcia, ani mówić iak wielka jest w nich trudność, dotknę tylko nie które rzeczy zwyczajnieysze y potrzebnieysze, zosławiając każdemu resztę douczać się z Ojców SS. mianowicie S. Grzegorza Wielkiego w Pastoraie, S. Bonawentury w roznych iego dziełach, S. Franciszka Salezego, Gersona Kanclerza, czyli Tomaszka a Kempisa, y inszych tak dawnych, iako teraznieyszych.

411. A naprzód uważać trzeba, że iako dla zachowania y ozdoby świata tego, BÓG stwarzając różne żywioły, dał im moc pomnażania się *iuxta genus suum & secundum speciem suam Gen. 1. 12.* tak w świecie duchownym nie wszyscy ludzie do jednostrajnego życia y uczynków są obowiązani; lecz każdy, byleby tylko dobrze, inszym sposobem postępować może według stanu swego: *alius quidem sic, alius vero sic* mówi Paweł S. *Corinth. cap. 7. v. 8.* Ktòrego listy naybardziej każdy Spowiednik czytać, y podług nich sprawować się powinien.

412. Te rządy duchowne zmierzać zawsze powinny do stanu y prawdziwego powołania penitenta, żeby w nim, iak można, naydoskonalej sprawował się; gdyż dusze są to iako młode latorośle, które do niebieskiego ogrodu przesadzone być mają; iako tedy dobry ogrodnik różnie z różnemi obchodzi się drzewkami, iedne obcina, drugich nie, iedne sadzi na ziemi tłustey, drugie na piaszczystey lub skalistey, według potrzeby y przyrośnięcia każdego: tak y dobry Spowiednik uważać powinien, iak z kim postąpić ma, według stanu, skłonności, pojętno-

ści y potrzeby każdego; *Debet Rector semper subtili examine bona malaque discernere, Et quæ, vel quibus, Et quando, vel qualiter congruant, studiose cogitare. S. Greg. Mag. Pastoral. par. 2. cap. 2.*

413. Pożyteczna rzecz jest, posłuchać tu daley wielkiego tego Nauczyciela y Rządcy dusz Chrześcijańskich. Nie wszyscy ludzie, mowi on *in præfat. Pastoral.* iednostayne mają obyczajow ułożenie, dla tego też nie iednostaynie ze wszystkimi obchodzić się należy; gdyż częstokroć co iednemu pomaga, to drugiemu szkodzi; tak znayduią się ziola, które iednym zwierzętom są pokarmem, drugim truczyną: iedno świśnienie różne w psie y w koniu sprawuje skutki: chleb, który wzmacnia dorosłych, szkodzi niemowlętom: strony na lutni nie mogą być iednostayne; tak y nauka Chrześcijańska, chociaż do iednego końca zmierza; przecież nie iednostaynie ma być szafowana według osoby, stanu, czasu, y potrzeby każdego.

414. Na ten koniec ten S. Papież duchem Apostolskim tchnący zebrał różne przestrogi, różnym służące osobom, które czytać Spowiednikowi radzę w zrodle samym *Pastoral part. 3.*

Z

415



415. Nadewszystko boiaźń Bożą utrzymując, która jest fundamentem całego gmachu duchownego, powinien Spowiednik prowadzić każdego drogą stanowi jego przyzwoitą, ile prawa Boskie y Kościelne pozwalają, nie dopuszczając różowiezłości w obyczajach, która aż nad to już w zwyczaj poszła, jeżeli spowiada osobę młodą do stanu duchownego sposobiącą się, niech mu nie pozwala nie przyzwoitych sukien, kompanii tych nawet, które chociaż nie są z grzechem, są jednak światowe, peruki wytworne y &c. nie dosyć albowiem jest postrzegać go w grzechu śmiertelnym, gdyż to każdemu Chrześcianinowi przynależy; a stan duchowny więcej wyciąga. *Non seres vineam altero semine. Deut. 22. 9. Non indueris vestimento, quod ex lana linoque contextum est. ibid. II.*

416. Toż samo zdarzyć się może w każdym stanie. Lecz uważać należy, iż co tu mówię, nie ściaga się to do grzechow, ale tylko do rostopnego rządzenia postępkow penitenta, co przynależy Spowiednikowi, iako Wodzowi, Nauczycielowi, Radcy, y Oycu duchownemu, który powinien mieć baczność nie tylko

na

na to, aby penitenci nie zbłądzili z drogi niebieskiej, lecz oraz na to, aby nią należycie postępowali, każdy według możliwości y powołania swego. Na ten koniec S. Franciszek Salezy napisał Xiążkę: *Droga do życia pobożnego*, dla nauk nie samych zakonow, lecz dworow, y osob Swieckich obojey płci, w którey ślady żeby wstępowali Spowiednicy, nie skończenie większy pożytek przynosiłoby Kościołowi; iako też y inni słudzy Boży in-sze pisali Xiążki, wytykając, co do którego stanu należy: co ieżliby się zachowało, i sprawiłoby te pożytki w Kościele, które są w dobrej Rzeczypospolitej, gdzie Sędziowie czynią sprawiedliwość, Żołnierze dobrze woiują, rzemieślnicy dobrze pracują, y każdy dobrze swolą sprawuje powinność. Na ten podobno koniec S. Tomasz Doktor Anielski pisał mądre owe siedm kwestyi *de officiis Et statibus hominum* na czym się kończy iego *Secunda Secundae*, stylem poniekąd szkolnym, ale tak doskonale, że y wola znajdzie czym być pociągniona, y rozum znajdzie, czym być oświecony.

417. Wracając się do naszego przedsięwzięcia, niech Spowiednik ma przed o-

czami zwierzęta Ezechielowie, z których każde inszą twarz miało, czyli, iako nie którzy rozumieją, iedno cztery twarze miało. Z człowiekiem niech używa wiary y rozumu, z Lwem odwagi, z wołem bodźca, z orłem dowcipu y prędkości. Niech człeka nauczy, lwa ugłascze, wołu wiarzmo zaprzęże, orłowi latać dozwoli; niech się z wszystkimi zgadza, wszystkich wie dzie, wszystkich pobudza do czynienia naprzod obowiązków Chrześciańskich w powszechności, a potem każdego w szczegulności stanu.

418. Mowić teraz będę o poradach, które częstokroć Spowiednik dawać musi, gdzie *naprzod* uważam, że ieżli rzecz, w ktorey proszą o poradę, nie ściaga się do spowiedzi, nie iest rzecz chwalebna gadać o tym w Konfessyonalu, które mieysce ponieważ iest wyznaczone do Sakramentu, nie należy go do inszych rzeczy używać, chociażby dobre były. Nie pozwolono Moyżeszowi zbliżyć się do krzaku, ani Jozuemu stać na owym mieyscu, gdzie mu się pokazał Anioł, aż wprzod dla uczciwości rozzuli się: *Locus, in quo stas, Sanctus est.* Jozue 5. 26. lecz słuszniey Konfessyonał nazwać można mieyscem

scem świętym, gdzie nie Anioł, lecz sam Bóg przez Kapłana sprawuje zbawienie dla grzeszników. II. Rozmawiać w Konfesyjonałach o interesach, o małżeństwach, y codziennych domowych przypadkach, o których penitenci zwykli zawsze rozmawiać z sługami y z służebnicami, jest to nowy rodzaj nieuszanowania Sakramentu, co ja wyżej naganilem, y teraz znowu ponawiam. III. Rostropni y bogoboyni Spowiednicy, iako mają dosyć cierpliwości do słuchania takowych interesów y dawania dobrej porady, tak oraz wystrzegają się czynić to pod czas spowiedzi, ale je odkładają na inшы czas y miejsce: a ieżliby to rzecz była z kobietami, nie rozmawiają z niemi inaczej, iak tylko w Kościele, na miejscu widocznym, y iak nakrociey, naśladować w tym przykład Zbawiciela, który z Samarytanką rozmawiał nie na miejscu skrytym, lecz gdzie wszyscy po wodę chodzić zwykli, w dzień iasny, y w ten czas, kiedy był z drogi bardzo utrudzony, a nawet się jeszcze tego dnia nie posilił, y chociaż tam cały dyskurs był duchowny, nie trwał jednak nad kwadrans, według opisanja Ewangelii Świętey.

419. Troiaka jest porada, o którą pro-  
szony bywa Spowiednik. I. O obraniu  
stanu, albo o odmienieniu onego II. O  
wątpliwościach, które się zdarzają w sta-  
nie już obranym. III. Względem osoby  
radzącej się, albo jakiegokolwiek inſzey  
do niey krwią lub interessem należącej.

420. Co do pierwszego; ponieważ to  
jest rzecz bardzo trudna, od której za-  
wiſło częſtokroć zbawienie, odsyłam Spo-  
wiednika do Teologow, którzy o tym pi-  
sali, to przydając, iż taka rada dźiać się  
nie powinna bez wielkiej uwagi nad wszy-  
ſtkimi okolicznościami, iako to: dowcip,  
spoſobność, ſkłonności, y ſtan wewnę-  
trzny duszy. Jakub poſzedł do Mezopo-  
tanii, Tobiasz do Rages, Abraham do  
Karanti, Dawid do Hebronu, y BOG  
pobłogoſławił im; poſzedł zaś Abſolon  
do Geſſuru, Balaam do Segoru, y nic nie  
wſkorali, *quia perversa erat via eius, &  
DEO contraria.* num. 22. 32.

421. Co do ſtanu Zakonnego, uważa-  
jąc różnicę między ſtanem a ſtanem, ani  
wątpić, że go można radzić, ale uwa-  
żając oſobę wſzczegulności y oſtrość Za-  
konną, albo też karnoſci upadek, bar-  
dzo się można zawieſć w takiey radzie.

Czy-



Czytaj S. Tomasza 2. 2. *quest.* 198. *art.* 9. & 10. y Komentarz Kaietana, ośbliwie *art.* 9. gdzie w odpowiedzi *ad* 3. wyraznie mowi, że w Zakonach nie tak regułę pisaną, iak zachowanie iey uważać trzeba, gdyż częstokroć inaczey się dzieie, niż napisano.

422. Co do pańienek do stanu Mnjskiego zabieraiących się, trzeba uważać, czy nie ma w tym przymuszenia od Ródziców, Krewnych, lub opiekunow; gdyż Koncylium Trydenskie *sess.* 2. *cap.* 18. *de regular.* na takich wkłada exkommunikę *latae sententiae*, y na tych wszystkich, którzy iakimkolwiek sposobem lub radą temu pomagają. Lecz Spowiednik w takim przypadku nic więcej czynić nie może, iak tylko przekładać, w iak wielkie niebezpieczeństwo y sami siebie, y ołobę przymuszoną podają.

423. Co do stanu duchownego, wątpić nie można, iż to jest rodzaj życia bardzo święty, ale iednak trzeba y tu zważać okoliczności. Nie godzi się przeczyć, iż można być zbawionym w stanie duchownym, lecz czy duchowni żyją teraz tak, iak przynależy, albo nie? pozna każdy, kto weyrzy w ich sprawy; wina iednak

to jest nie stanu, ale osob. Tu tylko pytamy się: czy temu albo temu przystoi radzić stan duchowny? w czym znając nie dostateczność moją, więcęcy nie powiem, tylko przełożę, nie którą omyłki, które się w takowej radzie zdarzyć mogą.

424. A naprzód, jest to błąd, rozumieć, iż każdy do tego stanu sposobny jest, nie zważając na nie. II. Jest także błąd, rozumieć, iż każdy do tego stanu udać się może, bez osobliwego powołania Bożego. III. Udawać się do tego stanu szczególnie dla zamyślow ludzkich, na pzz. dla otworzenia sobie drogi do honorow, do bogactw, dla osiągnięcia bogatych intrat Kościelnych, nie jest to rzecz chwalebna, y jest to *immolare sanguinem suum, & sacrificare reti suo. Habac. 1. 16.* czego Duch S. nienawidzi. IV. Jest to wielka niegodziwość radzić stan duchowny dla szupłości substancyi Świeckiej, y dla podzwignienia, iak mówią, zubożalego domu, podług przyślowia: kto ma Xiędza w rodzie, temu bieda nie dobedzie; albo też widząc czyją nie ugodność na ni ryśle, lub na zdrowiu do urzędow światowych, radzić mu stan duchowny, jest to ofiarować BOGU co gorzkie-

z tego, za co był Kain odrzucony, [y] co Bóg zakazuje *Levit. 21. 18.* Na ostatek, radzić stan duchowny temu, co nie ma do niego sposobności z nauki y dobrych obyczajów, owszem z młodości zanurzony jest w złych nałogach, jest to oczewista wzgarda Boga y Kościoła. Nie spodziewam się tedy, żeby Spowiednik chciał być uczestnikiem tego występku, zezwalając na to, a bardziey ielzcie doradzając: owszem ieżliby w podobnych okolicznościach był proszony, przykładem Samuela, odrzuci Eliaba, y Aminadaba y Samnę, y wszystkich tych, *quos non eligit Dominus, 1. Reg. 16. 8.* a przyimie samego cnotliwego Dawida, *Et unget eum in medio fratrum. ibid. 13.* przez co uczyni prawdziwą przysługę y Oycu, y Synowi, y Domowi, y Kościołowi.

425. Tu przyzwoita rzecz byłaby, opłakać nieszczęśliwość, samym tylko powiększey części, znaną Spowiednikom, tych, którzy chociaż w młodym wieku, zastrzali jednak przed czasem w złych nałogach, nie wstydzą się przystępować do Sakramentu Kapłaństwa, y obiecywać P. Bogu to, czego dotrzymać nie myślą, y podobno nie mogą. O tym w

Drugiej Części mówić będziemy. Niech ma nad nimi Spowiednik politowanie, niech ich oświeca: *Via impiorum tenebroſa, neſciunt, ubi corruant.* Prov. 4. 29.

426. O inſzych ſtanach krotko mówię, iż ſą niektóre, ktorych radzić nigdy nie należy, nie przez to, żeby złe były zawſze, ale że mają bliſką przyczynę upadku przez zły zwyczaj, lub zepſucie ſwiątowe; inſze ſą, które czasem z roſtropnoſcią radzić można, z tą ogólną przeſtrogą, iż w tym trzeba mocno proſić P. Boga o pokazanie woli ſwoiey, y uważnie a nie porywczo poſtępować, y ſądzić według tego, co ſię nayeſciey zdarzać zwykło.

427. O odmianie ſtanu już przedſiewziętego mówi S. Tomasz 2. 2. qu. 189. art. 8. lecz że tam Kweſtya ieſt o ſamym tylko przeyſciu z jednego Zakonu do drugiego, nie może ta nauka ſłużyć wſzytkim, chyba z niektórymi oſobliwemi przeſtrogami. Zdanie ieſt S. Filippa Neryuſza, że nie trzeba rady do przeyſcia od złego ſtanu do dobrego, ale y bardzo iej trzeba do przeyſcia od dobrego do lepszego, bo rozkazuje Apoſtoł: *Unuſ uiſque in quo vocatus eſt, in eo permaneat apud DEVM.*  
I. Cor.

1. Cor. 7. 24. Aieźliby się zdały szkodliwy przyczyny do przeyscia, uważać trzeba, żeby nie było lekkomyślności, niecierpliwości, lub żądzy nowych rzeczy.

428. Lecz iak postąpić w wątpliwościach, które się zdarzają osobom w stanie już przedsięwziętym zostającym? zdanie mi się nie inaczej, tylko iak nauczali SS. Apostołowie, a mianowicie Paweł S. który ad Corinth. c. 7. tak mówi o małżonkach: *Uxori vir debitum reddat, & uxor viro. Mulier sui corporis potestatem non habet, sed vir; similiter autem & vir sui corporis potestatem non habet, sed mulier.* Uważać zaś trzeba, że te wątpliwości były mu przełożone, iako się pokazuje z słow jego: *de quibus autem scripsistis mihi.* Y na inszym mieyscu: *Dico autem non nuptis & viduis, bonum est illis, si sic permaneant; quod si non se continent, nubant. Unusquisque, sicut vocavit Deus, ita ambulet.* W Liście do Kolosensow: *Mulieres subditæ estote viris, sicut oportet in Domino. Viri diligite uxores vestras. Filii, obedite parentibus per omnia. Patres, nolite ad indignationem provocare filios vestros. Servi, obedite per omnia dominis carnalibus. Domini, quod justum est, servis præ-*



*przeſtate*: y tak na różnych mieyſcach upomina ſtarych y młodych y Duchownych do pełnienia obowiązku ſtanu ſwoiego. Za czym należy y Spowiednikowi podobnym ſpoſobem do tegoż wſzytkich za-  
grzewać. Czytay S. Ftanciſzka Salezego *Droge do życia pobożnego Część 3. Roz. 38. &c.*

429. Co do inſzych intereſſow, ſciąga-  
jących ſię do oſob. tylko, a nie do ſtanu,  
należy tak miarkować radę, żeby pole-  
gała na nieprzełamanych uſtawach Ewan-  
gelii S. gdyż to bardzo nie przyſtoi, żeby  
Spowiednik, Ociec duchowny, wdawał  
ſię do intereſſow docześnych, ſamym tyl-  
ko przyzwoitych ſwiatowym oſobom, z  
każdey rzeczy pożytku albo rożkoſzy ſzu-  
kaiacym. *Religione vita conſtat*, rzekł Pli-  
niusz Poganin; jakoż raczey Chrzeſćcia-  
nin, właſzcza Kapłan, tego mowić, y w  
ſkutku pokazywać nie ma? O takich rad-  
cach, *quibus caro & ſanguis revelat*, mo-  
wi Zbawiciel: *Sine cauſſa*, id eſt fruſtra,  
*colunt me, docentes doctrinas & mandata ho-*  
*minum.* *Matth 16. 9.* Przeto każda Spo-  
wiednicza rada według BOGA, nie we-  
dług ſwiata być powinna.

430. Trzeba jeſzcze mowić o wotach,  
przy-

przysięgach, przedsięwzięciach y innych nabożeństwach, w których penitenci częstoko rady potrzebują, w czym naprzód naganić trzeba łatwość Spowiedników takie obowiązki dozwalających. Jest wielka wątpliwość, czy Jęste nie zgrefzył, czyniąc wotum fwoie *Judic. 11. 13.* ale że ie wykonał, od grzechu go wymowić niemożna, chyba że to uczynił z proftoty y niewiadomości. To pewna, iż tego żałował, y rozdarł ſzaty fwoie. Nie należy więc dopuſzczać, żeby penitent wotum czynił, lub zaprzysięgał ſię tego albo owego grzechu więcej nie wypełniać; gdyż to ieft zakazano *Can. Clericos de cohabit. Cler. & mulier, Ne in eandem fornicationem inſtinctu diabolicæ fraudis incurrentes, perjurii reatum incurrant.* Nie mogę więc nie ganić tego, co ſłyſzę, iż pewny nie roztropny Spowiednik wyciągał takiey przyſięgi, mianowicie od niewiaſt, któ, re iak łatwo przyſięgaia, tak też łamia przyſięgę. *Navarrus Manual. c. 26. in fin. Layman. de pæn. c. 15. n. 11.* Nie ieft to jednak rzecz niegodziwa, kiedy penitent po długiey uwadze czuie ſię być do tego od BOGA natchnionym, czego roſtropnie doſwiadczać należy.

431. Na koniec muszę tu ostrzedz Spowiednika, żeby w tak rozmaitych przypadkach, w rządzeniu dusz ludzkich trafiających się, nic nie czynił płocho, bez dobrego rozważenia się, ołobliwie niech nie będzie porywczym do sądzenia za grzech śmiertelny tego, co nim nie jest; gdyż to bardzo nagania Sw. Tomasz Quodlib. 9. art. 15. y samo prawo ostrzega; *Ze omnis definitio in jure periculosa est, rarum est enim, ut subverti non possit. L. omnis ff. de regul. juris.* Doktor Anielski loc. cit. mowi, że taka kwestya, *in qua de peccato mortali quaeritur, nisi expresse veritas habeatur, periculose determinatur, & praecipue periculosum est, ubi veritas est ambigua.* Niech tedy Spowiednik w tym punkcie nie będzie odważniejszy od Tomasz S. kiedy nie jest od niego uczeńszy. Lecz niektórzy dobrą mając wolę, ale nie taki rozum, nie poymuią tego z wielką dusz szkodą, kiedy chcąc umniejszyć grzechow; pamnażaią ie nie roztropnie.



## ROZDZIAŁ XIX.

## O Sekrecie Spowiedniczym.

432. **N**ie wątpię, iż Spowiednik w początkach nawet urzędu swego wie dobrze obowiązek prawem przyrodzonym, Boskim, y Kościelnym ułożony na się, zachować w iak najściślejszym sekrecie to wszystko, cokolwiek słyszy na spowiedzi; zowie się to *sigillum sacramentale* pieczęcią Sakramentalną; gdyż iako co jest pod pieczęcią, bardzo jest tajno, tak to co się powie Kapłanowi na spowiedzi, żadnym a żadnym sposobem wyjawiono być nie może.

433. O tym sekrecie mamy Kanon w Dekrecie *distinct. 27. can. 2. Sacerdos ante omnia caveat, ne de his, qui ei confitentur peccata, alicui recitet, non propinquis, non extraneis, neque, quod absit, pro aliquo scandalo: nam si hoc fecerit, deponatur, & omnibus diebus vitæ suæ ignominiosus peregrinando pergat. W inszym mieyscu wyrażniey y surowiey c. omnes utriusque, de pæn. & rem. Caveat Sacerdos, ne verbo aut signo, aut alio quovis modo aliquatenus prodatur peccatorem; quoniam qui peccatum in pœnitentiali iudicio sibi detectum præsumpserit;*

*pferit revelare, non solum a sacerdotali officio deponendum decernimus, verum Et ad agenda perpetuam penitentiam in arctum monasterium detrudendum.* Lecz te, a nawet y cięższe kary nie utrzymałyby spowiedniczych języków, którzy czasem lubią wiele gadać, ieżliby opatrzuść Boska dla dobra powszechnego Kościoła, nie strzegła ust ich, tak iż tu służy Prorockie słowo: *Et erit cultus iustitiae silentium Isai.* 32. 17. Więc za rzecz zmyśloną poczytać się ma, co napisał Cesarius, iż Innocenty III. Postanowił, aby w niektórych przypadkach z spowiedzi wydawać sekret wolno było, co się wcale z duchem y nauką tego Papieża zgodzić nie może.

434. Co do sprawowania się w urzędzie Spowiedniczym, ponieważ tyle jest sposobów, którymi rzeczy na spowiedzi słyszane wyjawione być mogą, iako to: umyślnie lub niby nie umyślnie, lub słowem lub uczynkiem, lub przez jakie znaki, lub pod jaką figurą, a nawet samym mruganiem, lub twarzy ułożeniem; ogólna jest ustawa, iż żadnym a żadnym sposobem wyjawiać nie godzi się, ani najmniejszego dać o tym podeyrzenia, co się słyszało na Spowiedzi, ani wyraźnie

ani



ani pod pokrywką, chociażby szło o od-  
wrocenie by najcięższej szkody duchowney  
lub doczesney, prywatney lub publiczney,  
ani nawet mówić o tym procz spowiedzi  
z samymże penitentem, chybaby on sam  
dał wyraźne na to pozwolenie, naymniey-  
szego nie czynić znaku, przez coby peni-  
tent mógł być uciemieżonym, albo też  
bynaymnieysze mu z tąd było nieukonten-  
towanie, wstyd lub jakakolwiek przykrość,  
nawet chociażby większe dla penitenta  
nieszczęście za utajeniem nastąpić miało:  
chociażby ta spowiedź była nieważna y  
świętokradzka, byleby tylko była spowie-  
dzą, a nie oszukaniem lub podeysciem:  
co wszystko pięknie zawarł Tomasz S. w  
następujących słowach: *Supplem. q. ii.  
art. i. Confessio, qua quis Sacerdoti se sub-  
jicit, signum est interioris pœnitentie, quod  
quis Deo subjicitur. DEUS autem pecca-  
tum illius, qui se sibi subjicit, tegit: unde &  
hoc oportet in Sacramento pœnitentie signi-  
ficari, & ideo de necessitate Sacramenti est,  
quod confessionem celet, & tanquam violator  
Sacramenti peccat, qui confessionem revelat.  
Insi inszą jelszce przywodzą przyczynę,  
to jest: iż wiadomość powzięta na spo-  
wiedzi, jest rzeczą świętą y Boską, nie  
Aa może*

może tedy służyć do niższego używania; y z tąd powszechnie Teologów zdanie jest, iż naruszenie Spowiedniczego sekretu, chociażby w naymnieyszey okoliczności, jest ciężkim grzechem. *Avers. qu. 18. sect. 1.*

435. Dla lepszego wyrozumienia przywiodę tu niektóre trudności. I. Jak odpowiedzieć ma Spowiednik pytającemu się o rzecz słyszaną na spowiedzi, żeby y sekretu nie wydał, y kłamstwa oraz nie popełnił. II. Jak ma postąpić, kiedy mu się trzeba naradzić z kim biegleyszym. III. Jeżeli można mówić z penitentem o przeszłych spowiedziach od niego wyjawionych. IV. Jeżeli procz spowiedzi można przestrzec penitenta, kiedy jaka omyłka stała się pod czas spowiedzi. V. Jeżeli przynajmniej mówić można o rzeczach słyszanych na spowiedzi, które nie są grzechem. VI. Jeżeli będąc przełożonym może użyć do rządów wewnętrznych wiadomości powziętey na spowiedzi, lub też będąc Kaznodzieją, może mówić przeciwko tym grzechom, które szczególnie wie z spowiedzi, lub też gdzie idzie o szkodę wielką, swoją własną, albo bliźniego, czy można ostrzec żeby się mieć na ostrożności. VII. Jeżeli za pozwoleniem peni-

penitenta mówić co można o spowiedzi.  
VIII. Jeżeli przynajmniej można upomnieć  
społecznika grzechu, lub inszą jaką osobę.  
IX. Jeżeli na koniec żadnym a żadnym spo-  
sobem, dla jakiegokolwiek przyczyny nie  
godziło się wyjawić sekret spowiedniczy?  
Na co wszystko odpowiadam porządkiem.  
436. Na I. odpowiadam: iż Spowie-  
dnik spytany o to, co wie z spowiedzi,  
zawsze odpowiedzieć powinien odważnie,  
iż nic nie wie, y przysiąc, iżliby tego  
była potrzeba: y chociażby go niewiedzieć  
iżak wymyslnymi wypytywano się sposoba-  
mi, na resztę żeby się pytano, czy nie  
wie z spowiedzi, odpowiedzieć zawsze  
powinien, iż nie wie: bo chociaż to pra-  
wda jest, iż on wie, ta jednak wiado-  
mość, która się bierze z spowiedzi, do ni-  
czego użyta być nie może, tak iakby iey  
nie było na świecie. *Illud, quod in con-*  
*fessione scitur, naucza S. Tomasz Suppl. q.*  
*II. art. 1. est quasi nescitum, cum Sacerdos*  
*nesciat ut homo, sed ut Deus. y na inszym*  
*miejscu: Homo non adducitur in testimo-*  
*nium, nisi ut homo, Et ideo sine lesione con-*  
*scientiae potest jurare se nescire, quod scit*  
*tantum ut Deus, id. ibid. in resp. ad 3. o-*  
*bacz Card. de Lugo de pæn. disp. 23. sect.*

4. gdzie naucza, iż takowa obojętność w mowieniu za pospolitą mianą być powinna, y używać iey w takim razie należy, chociaż potępione są od INNOC. XI. dwie Propozycye: 26. *Si quis vel solus, vel coram aliis, sive interrogatus, sive sponte, sive recreationis causa, sive quocunque alio sine juret, se non fecisse aliquid, quod revera fecit, intelligendo intra se aliquid aliud, quod non fecit, vel aliam viam ab ea, in qua fecit, vel quodvis aliud additum verum, revera non mentitur, nec est periurus.* 27. *Causa iusta utendi his amphibologiis est, quoties id necessarium aut utile ad salutem corporis, honorem, res familiares tuendas, vel ad quemlibet alium virtutis actum, ita ut veritatis occultatio censeatur tunc expediens & studiosa.*

437. Na II. odpowiadam, iż poradzić się biegłego w ten czas, kiedy sam Spowiednik nie wie iak postąpić, pozwala się Can. *Omnis utriusque* byleby to było z ostrożnością; gdzie uważać należy, iż chociaż podobno nie zdarzy się tak prosty spowiednik, aby miał po imieniu nazwać penitenta, może to być iednak, że go nie roztropnie da do poznania, wymieniająciego Oyczyznę, lub wiek, miey-

ſce y czas, na przykład: żeby tak mowił: pierwszy moy penitent dzisieyszy: pierwsza niewiaſta, którą ſuchał wczora po mszy: młodzieniec, który mi ſię ſpowiadał z całego życia na tym a natym mieyſcu: ſzlachcie, który mi ſię zdarzył na tey miſſyi; lub podobnym ſposobem, co zawsze zamilczeć należy. Słudzy Króla Samaryjskiego powiedzieli mu, *Vir occurrit nobis. Vir pilofus est, & zona pellicea accinctus renibus.* 4. Reg. 1. 8. a on nie pytając ſię więcey rzekł: ieſt to Elias.

438. Lecz oprócz tego wyiawiłby ſię penitent, mówiąc o tym z człkiem dowcipnym, który miarkować ſłowa, y iedno z drugiego wnosić umie. Więc w takich okolicznościach trzeba wybierać taką oſobę do poradzenia ſię, któraby o penitencie domyſlić ſię nie mogła, ani o czasie y mieyſcu. II. Jeżliby kilka było takich oſob, u których poradzić ſię można, obrać należy ſekretnieyſzą y pobożnieyſzą *cæteris paribus.* III. Powiedzieć mu to tylko, co potrzeba; a nie więcey, ſłowy oſtrożnymi, y wprzód przygotowanymi. IV. Jeżli trzeba koniecznje wymienić penitenta, co czasem trafia ſię,



trzeba wziąć od niego na to wyraźne pozwolenie, inaczej byłoby to świętokradztwo. V. Jeżeli dosyć jest pomówić z jednym, nie trzeba radzić się wielu, zwłaszcza gdzie wielu razem spowiedzi słuchaia, iako to na mislyach, nigdy tam w przytomności wielu gadać o tym nie należy; o czym jest wyraźna reguła XX. Mislyonarzow. VI. Raz pomówiwszy, ile potrzeba wyciąga, więcej nie gadać, ani z tym nawet, od którego za dozwoleńiem penitenta brała się porada; gdyż to pozwolenie rozumie się być dane tylko według potrzeby; w tak przykrych okolicznościach nie należy brać rzeczy obfzernie, lecz bardzo ściśle.

439. Na III. za powagą Teologow, *Diana part. 5. tr. II. resol. 19.* odpowiadam, iż ten zwyczaj jest uczonych y dobrych spowiedników, że rozmawiają z penitentami o dawniejszych ich grzechach, kiedy tego trzeba, zwłaszcza kiedy grzechy dawniejsze ściągają się nie iakoś do terazniejszey spowiedzi, iako to bywają okoliczności grzech mniejszym lub większym czyniące, z kąd poznać się sposobność lub nie sposobność penitenta do o trzymania rozgrzeszenia, przez częstsze

fze lub mniej częste w grzech iaki odpadanie, według tego co wyżej powiedziano, iż penitent wyławić powinien, czy ma wezwyczajenie do iakiego grzechu. Y kiedykolwiek pożyteczna jest wiadomość spowiedzi przeszłych dla dania nauki penitentowi, można się o nie pytać bez skrupułu. Jeżeli zaś nie masz potrzeby tego, chętnie zezwalam, iż to czynić nie godzi się, gdyż byłaby to rzecz przykra penitentowi, y podałaby w ohydę spowiedź; y w tym to sensie, iako inniemam, brać potrzeba Teologów, którzy są przeciwnego memu zdania. *Facund. de Præcept. Eccl. c. 4. n. 36.*

440. Na IV. odpowiadam, iż jeżeli penitent ieszcze nie odszedł od Konfessyonalu, chociażby już odebrał rozgrzeszenie, albo chociażby już kilka kroków od Konfessyonalu oddalił się, jeżeli ieszcze nie zaczął inšzey iakiey zabawy, może Spowiednik przywołać go, y ostrzec, jeżeli potrzeże, iż iaka znaczna omyłka stała się na spowiedzi; gdyż według powszechnego mniemania, *quæ in continentibus sunt, inesse videntur*; procz zaś takowey potrzeby, y oprócz wyraźnego od penitenta pozwolenia, nic więcej czynić Spow.

wiednik nie jest obowiązany, nawet pro-  
sząc o takowe pozwolenie, trzeba pilnie  
zachować potrzebne okoliczności: y le-  
pieyby podobno było, iezli można, o-  
dłożyć to na spowiedź następującą, gdyż  
za świadectwem Diany, częstokroć tym  
sposobem penitent urażony bywa, y nie  
małe staje się w przytomnych pogorsze-  
nie.

441. Na V. powszechna odpowiedź  
jest, że nie godzi się nic mówić o rzeczach  
fiszanych na spowiedzi, choćby te nie  
były grzechem, lub też procz spowiedzi  
wiadome były spowiednikowi, gdyż z tąd  
zawsze może wynikać zgorzienie, y jest  
niebeśpieczeństwo złamania sekretu spo-  
wiedniczego. Lecz wyrazniey odpowie-  
dając na to pytanie, chwałę zdanie po-  
wszechne, iż nie można nic mówić o  
tych rzeczach, które chociaż nie są grze-  
chami, penitent iednak na spowiedzi je  
wyiawił, czy to z potrzeby, czyli też zby-  
tecznie, y z prostoty; na przykład: gdy-  
by kto wyiawił, że jest nieuczciwego łó-  
ża, iż ma iaki defekt na ciele lub na u-  
mśle, albo co podobnego. Przeciwnym  
sposobem, iezli spowiednik procz spowie-  
dzi wiedział o tym, a zwłaszcza iezli to  
do

do spowiedzi nie ściąga się, rozumiem, iż przez to sekret Sakramentalny nie gwałci się, na przykład: że penitent jest skrupulat, że grubianin, że wiele mowiący, chociaż y to radziłbym raczy zamilczeć. Co ieżliby się mówiło dla urągania się z penitenta, byłoby to wielkim grzechem. Czytay S. Tomazsa *Suppl.* q. 12. art. 5. gdzie naucza, iak spowiednik może wyiawić co z spowiedzi, y procz spowiedzi; oraz wyraża z iaką ostrożnością to czynić można, y upomina nie czynić, bez potrzeby. Naśladuie go w tym roztropny Teolog ( *Aversa de Pen. qu. 18. sect. 4.* ) tak radząc: *In universum non expedit absque pia causa & utilitate, solius curiositatis aut conversationis gratia; de rebus in confessione auditis miscere colloquia, a ia przydaie, iż to naysłowniej zachować trzeba co do wszeteczności; gdyż to równie szkodzi tak mówiącemu, iak słuchającemu, a czasem pod pokrywką possit mentiri iniquitas sibi.*

442. Na VI. odpowiadam, iż jest wiele sposobow mówienia o grzechach w ogulności, bez wymienienia osoby, na przykład wymieniając zgromadzenie, którego penitent jest częścią, iako to Za-

konnik lub Mniszka tego lub ówego Klafztoru, albo też ieszcze obszerniejszym wyrażeniem: człek lub niewiaſta z tego miasta lub miasteczka, albo też sam grzech tylko wymieniając, oraz y mieysce, na którym iest popełniony, na przykład: że w tym mieście lub wſi popełniaią się ciężkie grzechy, albo też takie lub takie grzechy; y albo ſię czyni ſłowy wyraźnemi, lub też nie wyraźnymi, na przykład: żeby kto mówiąc o wſzeteczeńſtwie, rzekł, że drogi lub ulice w tym lub w owym kraju, ſą bardzo nieczyſte: wielu poważnych Teologow utrzymuią, że to iest naruszeniem ſekretu ſpowiedniczego, albo przynajmniej iest wielkim grzechem gorzącym, y nieſprawiedliwością według materyi. *Averſa loc. cit.* inſi zaś poſzli za przeciwnym zdaniem; z którym ia też zgadzam ſię, byleby nie podać w poznanie albo w podeyrzenie iakiey oſoby, chociaż to prawda, że łatwo ztąd trafić ſię może zgorſzenie lub ſzemranie wedle okoliczności.

443. Lecz w ogulności mówiąc, co do tego pytania, uwagi godna iest nauka *Fagnana cap. offic. de Pœn. & rem.* Którą naprzód utrzymywał Opat *Averſa*, y  
 204 222 223 teraz



teraz ją utrzymuje, lecz z pewnym okryśleniem: że wyiawić grzechy na spowiedzi slyszane, nawet bez wyrażenia osoby, chociaż to nie jest przeciwko sekretowi Sakramentalnemu ( iak mu się widzi ) jest jednak przeciwko świętym Kanonom, y Kościół Boży *c. omnis utriusque* zakazuje tego, dla niebezpieczeństwa, że się łatwo penitent wyiawić może, która to nauka jeżeli się komu nie podoba do naśladowania, przynajmniej pogardzać iey niemożna. Obacz *Fagnana*, który sądzi, iż mówić o grzechach, chociażbyś nie wyiawił grzesznika *raro faciendum est a viro gravissimo, rarius a viro gravi, rarissime a viro levi, Et oppinio- nem Abbatis semper esse servandam.*

444. Siódme pytanie trzy w sobie zawiera części: czy może Przełożony, Kaznodzieja, lub ktokolwiek inny, użyć wiadomości na spowiedzi powziętey ku odwróceniu szkody własney albo też bliźniego? Odpowiadam na pierwsze: iż Przełożonym Zakonnym Klemens VIII. y Urban VIII. zakazali slychać spowiedzi Zakonników, pod ich zwierzchnością zostających, *Quaranta in Summ. Bull. V. Cas. refer.* chybaży, który z nich miał

*casum*

*casum reservatum*; albo dobrowolnie o tś prosił. W tymże Dekrecie zakazano jest tak przełożonym, iako też y Spowiednikom, kiedy czasem na zwierzchność podniesieni będą, aby wiadomości na spowiedzi powziętey do rządów powierchownych nigdy nie używali; co przynajmniej rozumieć należy na ow czas, kiedyby się przez to spowiedź stawała nie najwstną, lub też penitent ponosił z tąd najmniejszą uciążliwość. *Bassæus V. Confessio* i. num. 12. O czym czytaj *Card. de Lugo de Pæn. disp. 23. sect. 3. §. 1.* Co do drugiego względem Kaznodzieiów: dwie rzeczy tu uważać trzeba, z łamanie sekretu spowiedniczego, y zgorzelenie. Mowię tedy, iż kazać do wielkiego zgromadzenia ludzi, tak żeby podeyżnienie na nikogo paść nie mogło, a nie do Mniszek ani do Nowicyuszów w Klastorze; nie popełnia się złamanie sekretu. Mowię iednak iż na tym lub na tym inieyscu te y te popełniają się grzechy, trudno uniknąć zgorzelenia, y więcey z tąd złego niż dobrego.

445. W samey rzeczy taki sposob kazania sprawuje rozruchy, y do gadania dale okkazyją, zwłaszcza między pospółstwem,

stwem, często też przyczyną jest skarg  
na Kaznodzieję przed Przełożonymi z  
wielkim ichże samych poturbowaniem,  
y oczewistym uszczerbkiem służby Bożej;  
a ięzli się to dzieie na Missyach, podaie  
one w lekce ważenie y w nienawiść. Z  
tych przyczyn rada moja iest, nigdy nie  
mówić, że się to lub owo słyszało na spo-  
wiedzi, chociażby z przydatkiem, że to  
było w odległych krajach, y że już temu  
wiele czasow wypłynęło: y zdaie mi się,  
iż wykraczającemu w tym Kaznodziei  
zabronićby ambony należało. *Concil.  
Trident. sess. 5. de reformat. c. 2. §. si vero.  
Basseus V. Confessio Sac. 7. n. 12. Et 17.*  
Na trzeci punkt odpowiadam, iż ięzliby  
przez to sekret spowiedniczy naruszony nie  
został, może spowiednik wymówić się od  
napoiu, o którym wie z spowiedzi, że  
iż jest trucizną zaprawiony; może kazać  
podnieść mur gdzie się klauzura przestę-  
puie; może grzech który sobie zachować  
do rozgrzeszenia, wiedząc iż często weń  
wpadaniem karność zakonna uszczerbia  
się. Lecz tu roztropnie uważa *Malder de  
Sigillo cap. 17.* iż trzeba w tym wielkiej  
ostrożności, żeby czasem z niezupełnio-  
pewnych uwag szkodliwe nie nastąpiły  
skuz

skutki. Czytaj Autorow, którzy o tych przypadkach w szczególności traktują, *Aversa, Card. de Lugo, Bassæus loc. cit.*

446. Na VIII. Jeżeli za pozwoleniem penitenta można mówić o spowiedzi? S. Tomasz zezwala *Supplem. qu. II. art. 4.* lecz oraz upomina, aby przestrzegać zgorzelenia, w które nie wiedzący o takowym pozwoleniu wpadać by mogli. Także uważać trzeba, iż to pozwolenie ma być wyraźne, iasne y dobrowolne, nie przestępując granic zamierzonych, względem jakich rzeczy y z iakimi osobami traktować się ma; a w zachodzących wątpliwościach. ile można skromnie postępować, jako się wyżej namieniło. Oprócz tego żąda się, iż takowego pozwolenia dać ani używać nie wolno bez słuszney przyczyny, y w tym sensie nauczają niektórzy Teologowie, iż tego penitent wcale czynić nie może, iakich wielu znayduie się w Szkole *Skotyflow.* Lecz bądź cożkolwiek, my upominamy Spowiednika naszego, ażeby nie był porywczy do prośzenia o takie pozwolenie, które bardzo często nie chętnie od penitenta dane bywa, iako napisał pewny *Waler, differ. utriusque fori V. Judex diff. 2. n. 1 acerbe ea* peti-

*petitur, & acerbius conceditur.* A kiedy są osoby wstydlive, lub bojaźliwe, niebezpieczeństwo jest, żeby takie pozwolenia nie bywały nie ważne: *Advertant Confessarii, quid faciant, quando licentiam petunt a pœnitentibus manifestandi aliqua delicta in Confessione audita.* Bassæus V. *Confessio* 7. n. 20. bo mogą przez to zaciągnąć na się wielkie przykrości, kiedyby penitent albo zapomniiał o takim pozwoleniu, albo liteż rzekł, że tego nie rozumiał, iakoż w samey rzeczy częstokroć tego nie rozumiem, zwłaszcza prostacy y kobiety.

447. Na IX. Jeżeli może Spowiednik użyć wiadomości na spowiedzi powziętey do upomnienia współ grzeszącego lub inaszej jakiegokolwiek osoby? Użyję tu nauki dwóch sławnych Teologów JANA MALDERA w Traktacie *de Sigillo cap. 17. y* PIOTRA MARKANCIUSZA *Tribunal Sacram. Tom. I. tract. 4. tit. 6. qu. 6.* którzy iedno: myslnie potępiaią zły zwyczaj Spowiedników tak postępujących. Jest to, mówią oni, przeciwko sekretowi spowiedniczemu, z pokrzywdzeniem Sakramentu, y nie iest to sposób postanowiony od Boga na poprawę bliźniego, ani można go na ten koniec używać.



448. Spowiednik nie tylko pytać się nie powinien penitenta o osobę wespół grzeszącą, ale nawet ani ma dopuścić, aby ją wymieniono, ieżliby bez tego można wyrażnie grzech opowiedzieć, y to było bez najmniejszego osoby tey pokrzywdzenia. *Layman de pœn. r. 8. n. 12.* Ale ieżliby podeyrzenie było, iż penitent nie czyni to dla swego szczegulnie dobra duchownego, nie powinien mu tego Spowiednik dozwolić żadnym sposobem aby cudze opowiadał niedoskonałości; bo to częstokroć dzieie się nie z prawdziwey żądzы poprawy bliźniego, lecz z gniewu, z nienawiści, z zazdrości, z podeyrzenia, z niecierpliwości, z własney miłości, albo też z niewiadomości y z omyłki: a tym bardziej niech nigdy Spowiednik nie przyjmie obowiązku upominania kogokolwiek z wiadomości powziętey na Spowiedzi; gdyż to podałoby spowiedź w ohydę, y niespokoyność w domu sprawiłoby, zwłaszcza gdyby się to trafiło w Klasztorzeia-kim, albo w domie świeckim, gdzie pospolicie Kobiety chcą prowadzić nad mężami, y usiłują, żeby słudzy y służebnice szły za ich skinieniem.

449. Jako sprawa każda swoy udzielny sąd

śąd mieć powinna, tak do spowiedzi nie więcey przypuszczać się nie ma, oprócz własnych grzechow penitenta. Znosić trzeba cierpliwie to, czego przyzwoitymi sposobami naprawić nie można, y do każdego zmierzenia trzeba upatrywać środków należytych nie gwałtownych. Jednak nie przeczę temu, że w niektórych przypadkach może Spowiednik proszony od penitenta przyiąć na się urząd upomnienia z roztropnością tey osoby, która mu jest przyczyną grzechu, ieżeli ta rzecz żda się być pożyteczna, y ieżeli przez inszy sposób rady temu dać nie można: lepiej jednak jest rozmowić się z taką osobą procz spowiedzi, wziąwszy od penitenta należyte pozwolenie, ieżeli zaś procz Spowiednika kto inszy, albo sam penitent to wykonać może, Spowiednik wdawać się tam nie powinien,

450. Na Zakończenie tey materyi, za rzecz potrzebną śadzę przyłączyć tu dobrą naukę pewnego z terazniejszych Teologow: *Confessarii quam partissime loqui debent de auditis in confessione, non tantum de iis, quæ cadunt sub sigillum, sed etiam de aliis, quæ aliquando dicuntur in confessione. Et quia vix aberit periculum revelationis, Et*

quia res est de se satis obvia scandalo, maxime si fiat coram multis, aut paucis, sed in eodem loco, urbe, ubi commissum fuit sceus, & post breve tempus a peracta confessione. Quamobrem opus est magna prudentia & cautela, etiam in petendis consiliis super peccata audita in confessione, & in confitendis peccatis, quæ ipsimet commiserint audiendo vel absolvendo pœnitentes. Multominus licet, iocando referre peccata in confessionibus audita, quia est contra religionem Sacramento debitam, etiamsi non sit periculum infamiæ. Inhonestum est enim & irreligiosum, etiam citra periculum revelationis, ad locos adhibere aut recreationem, quæ ex sanctuario accepta fuerint. Doctores passim eos reprehendunt, dicentes, privandos esse facultate audiendi confessiones, & tales confessarii partem videntur habere cum illis Babyloniis, qui temulenti (Daniel. 5.) biberunt ex sacris vasibus Templi. Bassæus. V. confessio 7. n. 18.

ROZDZIAŁ XX. y Ostatni  
Niektóre śrzodki do dobrego wykonywania urzędu Spowiedniczego.

451. **D**O ułatwienia nauki, którą w tey  
Xiążce kładziemy, zdaie się  
być

być rzecz pożyteczna dodać tu przy końcu tey pierwzey części nie które osobliwe sposoby, które chociaż w tym dziele według potrzeby po różnych miejscach ukazowaliśmy, nie zawadzi iednak mieć ie tu wiedno zebrane y obszerniey opisane.

452. Nowy spowiednik uzbroiony dobrocią, umiejętnością, roztropnością, gorliwością, y miłością, które są iako się wyżej mówiło, przymioty osobliwsze tego urzędu, iako pięć kamykow czystych, którymi ma pokonać pysznego Olbrzyma, następującego na lud Boży, do sprawienia należycie powinności swojej, ma używać następujących środków: *Modlić się* dla zachowania dobroci, *uczyć się* dla utrzymania umiejętności, *ostrożnie postępować* dla roztropności, *być gorącym w duchu* dla gorliwości, y *być nabożnym* dla zapalenia miłości. Modlitwa jest początkiem dobroci, nauka jest zrodłem umiejętności, ostrożność jest sprawcą roztropności, gorącość ducha jest pokarmem gorliwości, a pobożność jest zbiorem miłości. O *Modlitwie*, iako z niey pochodzi dobroć, uważa S. Jan Chryzostom *lib. 1. de orando Deum*, że iako drzewa

nie wydaia owocow bez wody, tak dusza Chrześcijańska nie wyda owocu *dobroci*, ieżeli nie zatapia się ustawicznie w wodzie modlitwy.

453. Lecz ponieważ na początku daliśmy poznać, iż *dobroć* Spowiednika nie ma być nie trwała, zmyślona, y przemieniająca, lecz stała zawsze, prawdziwa, y taka, któraby mu od dawnego czasu w zwyczaj poszła, któraby pochodziła z życia niewinnego, y któraby się wspierała na ustawicznym we wszelkich cnotach ćwiczeniu się, co y tu potwierdzamy; oczewiście pokazuje się, iż trzeba modlitwy do pozyskania, powiększenia y utrzymania tey *dobroci*. Do czego sądzę, za rzecz pożyteczną uważać ten S. Obrządek, którego użył CHRYSTUS Zbawiciel nasz, kiedy nauczał pierwszych Spowiedników, to jest Apostołów, o czym Jan S. mówi 20. 22. *Insufflavit in eos, & dixit eis: accipite spiritum S. quorum remiseritis peccata, remittuntur eis*, w którym uczynku y słowach Chrystusowych Kościoł Katolicki uznaje y wierzy postanowienie Sakramentu Pokuty S. [*Conc. Trid. sess. 14. cap. 1.*]

454. Lecz ponieważ ten Sakrament nie jest



jest nad inſze ſzlachetnieyſzy, y nie jeſt  
 naypotrzebnieyſzy, dla czegoż w poſta-  
 nowieniu iego używa CHRYSTUS oſobliw-  
 ſzego obrządku, iakiego nie użył w po-  
 ſtawieniu EUCCHARYSTYI, ani Chrztu  
 S. który jeſt drzwiami y kluczem do in-  
 ſzych: tu zaś daie Ducha S. znakiem  
 widzialnym, y takim iposobem, iakiego  
 Zbawiciel Pan w całym nayſwiętſzym  
 życiu ſwoim nigdy nie używał. Powſze-  
 chna odpowiedź jeſt, że tym znakiem  
 CHRYSTUS Pan chciał wyrazić to, co  
 czynił; ponieważ Duch S. pochodzi przez  
 moc tchnącą od Oyca y od Syna, y iego  
 pochodzenie uważa ſię *ſecundum rationem*  
*voluntatis*, to jeſt, iak opiſuiſe Doſtor  
 Anielski *ſecundum rationem impellentis &*  
*moventis in aliquid*: 1. part. qu. 26. art. 4.  
 według czego wrzeczach cieieſnych tchnie-  
 me y wiatr, zowiemy duchem. Lecz my  
 uważając tajemnicę, możemy mowić,  
 iż ponieważ uſprawiedliwienie duſzy jeſt  
 dziełem właściwym Ducha S. a w Lu-  
 dziach doroſłych, dla których ſamych po-  
 kutę poſtawiono, jeſt oſobliwym iego  
 darem, przez który do uſprawiedliwienia  
 gotuią ſię *quo poenitens aditus viam ſibi ad*  
*iuſtitiam parat*. Conc. Trid. ſeſſs. 14. cap.

4. nie można było przyzwoiciey wyrazić przyczyny y skutkow tego Sakramentu.

455. Dziwnie do naszej rzeczy przypada to, co czytamy w liście do Rzymian 8. 26. gdzie Apostoł uczy, iż Duch S. wzmacnia duchowną naszą słabość, wprowadzając nas do modlitwy, przez którą dodaie nam obfitey y dziwney pomocy ku dobremu sprawowaniu się: *Spiritus adiuvat infirmitatem nostram; nam quid oremus, sicut oportet, nescimus, sed ipse spiritus postulat pro nobis ( id est postulare facit & docet )* Dla tego chcąc pokazać Spowiednikom potrzebę modlitwy, przez którąby się stawali y byli dobrymi, CHRYSTUS Pan postanawiając ten urząd, oświadcza się, że im daie Ducha S. którzyby poświęcał penitentow, a spowiednikom był nauczycielem modlitwy, która jest sprawcą ich dobroci. Y zaiste, ieżli tę rzecz z gruntu uważemy, taka dobroć iaka się wyciąga po spowiedniku, iakoż się może dostąpić bez wielkiej modlitwy? a taka modlitwa iakoż być może bez osobliwszey łaski DUCHA S. codziennie opatrywać, iż tak rzekę, grzechy, a żyć bez grzechu: słyszeć y widzieć ustawiczne rozwiążności, a być, iako Lot, świę-

świętym, y nie nagannym w zmyślach  
swoich: opatrywać przez cały bieg życia  
wrzody y gangreny najsmrodliwsze, a  
mieć ręce wonniejące mirrą y różami:  
przestawać z zapowietrzonymi, a zachow-  
wać się w zupełnym zdrowiu: omywać  
ofiary pokutne, które zewsząd ropieją  
obrzydliwą zgnilizną, a nie splugawić się,  
y najmniej niewyziać niemilego odde-  
chu? Ta to jest dziwna dobroć ktorey u-  
trzymać nie można, tylko przez gorącą  
modlitwę, która jest darem DUCHA S. y  
dla tego CHRYSZTUS Zbawiciel nasz *insuf-  
flavit in eos, & dixit accipite Spiritum S.*

456. Adam w stanie niewinności zosta-  
jący miał ten przywilej, że mu wszystkie  
nawet najśroźsze zwierzęta były poslu-  
szone; lecz Spowiednik ażeby rządził tak  
okrutnemi bestyami, iakie są grzechy, że-  
by go chytry wąż nie ukąsił, żeby wilk  
drapieżny nie roższarpał, żeby nieposkro-  
miony lew nie uduślił, żeby zdradliwa  
Syrena nie uspiła, to być nie może chy-  
ba przez skutek modlitwy, dzieło osobli-  
wszey łaski y dar DUCHA S. Tu już od-  
kryliśmy potrzebę, y poradziliśmy spo-  
sob zabezpieczenia iey; na ostatek to doda-  
jemy, iż oprócz modlitwy y medytacyi

codzienney, którą każdy spowiednik odprawować koniecznie musi, pożyteczna rzecz jest, za każdym razem kiedy zasiada w Konfessyonalu, polecać się CHRYSTUSOWI Panu, y prosić go o pomoc osobliwszą *ad hoc ministerium recte sancteque obeundum*, iako jest w Rytuale Rzymskim, *in ordine ministrandi &c.* co y Karol S. radzi w swoich przestrogach. Wiele dobrych spowiedników, kiedy czas pozwała, z powierzechowną układnością, pokłęknowszy przez iaki moment, y pod czas słuchania, albo przynajmniey między spowiedzią a spowiedzią, ponawiaią to przez krótki akt strzelisty. Przestaniemy tu mówić o modlitwie, a zaczniemy o nauce.

457. Mówiemy tu do tych spowiedników, którzy nim ten urząd na się wzięli, uczyli się pilnie Teologii Moralney; gdyż inaczej, przestroga teraznieysza, w krótkich zawarta słowach, nic by im nie pomogła, lecz całą Xieęgą upominać by ich należało. S. Bonawentura obrzydliwą nazywa taką niewiadomość *in Prolog. tract. qui dicitur Confessionale*, y mówi, iż to jest rzecz straszna, że Kapłani czy to przez niedbalstwo, czyli też przez nieposobność, nie umieją tego, co do ich

urzę-

urzędu należy: chociaż y Pismo S. y Kanony Kościelne, y obfzerne Xiegi Teologow obficie tego nauczają. Ta nauka iak daleko siegać powinna, a żeby dostateczna była, mowiliśmy na inszym mieyscu; tu tylko dodaiemy, iż nie iest Spowiednik obowiązany zaraz sądzić w szczególności o każdym grzechu, ieżeli iest śmiertelny albo powszechny: *Sylvius in suppl. qu. 8. art. 8. qu. 7.* iako podobnym sposobem dosyć iest na penitenta opowiedzieć grzech, chociażby nie potrafił sądzić, czy iest śmiertelny, czy powszechny. *Aversa de Pœnit. quæst. 10. sect. 3.*

458. Chociaż z początku pilnie uczył się Teologii Moralney, iednak spowiednik po otrzymaney approbacie, lubo podług zwyczaju wielu Dycezyi więcey do examinu nie bywa pociągany, nie powinien zaniedbywać tej nauki *Præpara opus tuum*, upomina Duch S. *Prov. 24. 27.* lecz że nie dosyć na tym, wraz dodacie *Et diligenter exerce agrum tuum*; Hebrayczyk czyta, *Et instanter uti ge illud in agro ibi Cornel. a lap. ib.* Lecz toż samo właśnie radzi Mądrość *Eccl. 24. 40.* mówiąc o sobie: *Ego sapientia effudi flumina*, y przydaie: *Ego quasi trames aquæ immensa de*  
Bb 5
fluvio,



*fluvio*, to iest iako obfity kanał, który bezprzeſtannie dodaie wody na polanie y ſprawienie żyżności w miſtycznym ogrodzie duſzy naſzey: *Dixi rigabo hortum meum, & inebriabo prati mei fructum. Ib.*

41. Ziemia odziana w Kwietniu ziołami y liſciem piękny czyni pozor y nadzieię potrzebnych owocow; niech że tylko w ſierpniu zbyteczna ią obeymie ſuchość, ginie ta piękność, y oraz z nią ginie ſpodziewany pożytek. Człek mocny y ſilny pomierną a uſtawiczną pracę utrzymuie y pomnaża ſiły, niechże ieno zacznie prożnować, y nie chodzi, lecz każe ſię noſić, czym bardziey ſił ochraniać będzie, tym więcey ich utraci. To ſamo częſtokroć przytrafić ſię może ſpowiednikom, którzy w początkach urzędu ſwego pełni ducha y gorliwości, mając w ſwieżey pamięci potrzebne nauki, zachęcenie nawet przez nowość rzeczy, y w tych początkach wsparci obfiſtzą pomocą łaski Bożej, wſzyſtko na ow czas umieć chcieli, nie przeſtawali czytać y radzić ſię, bo niechcieli nigdy przeſtawać uczyć ſię. Lecz coż dzieie ſię napotym? czym dalej w lata, tym bardziey przykrzą ſobie czytanie; y tak, co, z młodu był uczonym, ſtaie

stałe się na starość prostakiem, y co był przedtym głównym rzemieślnikiem, ledwo jest pomiernym parobkiem.

459. Ubolewał na ten nieporządek za czasow swoich wielki Kardynał Fryderyk Borromeusz, następca tak w Biskupstwie, jako y w cnotach pokrewnego swego Sw. Karola, w upomnieniu mianym do Duchowieństwa Dyecezyi swoiey *Ragion Synod. II. Vol. I.* gdzie dobrze uważa, iż nie przeto Spowiednicy, że w początkach examinowani byli, mogą być wolni na sumnieńu, ieżeli zaniechali czytania. Mówił on, iż examen jest rzecz zawodna, ponieważ częstokroć przez omyłkę y ten uznany bywa za sposobnego, który w istocie nie jest sposobny; lecz ta omyłka nie jest tak występkiem examinującego, iako bardziey examinowanego, który należyćie przygotowanym być powinien, owoż tedy każdy nie przestannie zawżse czytać ma; ten który był zdolnym, żeby zacząć nie stał się nie zdolnym a który był nie zdolnym, żeby kiedyż tedyż zdolnym został: zwłaszcza gdy nie masz obszerniejszey nauki nad Moralną Teologią, gdzie iako łatwo jest omylić się, tak każda omyłka jest bardzo szkodliwa; a iako omył-

omyłki lekarskie grzebią się w ziemi, tak Spowiednicze w piekle. Przydaymy iesz-  
cze, iż ponieważ terazniejszy czas  
tak wiele namnożyło się rozmaitych y  
przeciwnych sobie zdań y opinii, trzeba  
wiele czasu y wielkiej pilności, żeby ie  
przerzeć, rozeznac y spamiętać.

460. Dotknąwszy zletka tey materyi,  
dla odnowienia tego, co się wyżej ob-  
szerniey mowiło o potrzebie nauki w spo-  
wiedniku, przestrzeźmy go teraz, iak y  
z kąd uczyć się ma. Do sposobu uczenia  
się należy pilność, ustawiczność, uwa-  
żanie rzeczy, stosowanie iedney nauki do  
drugiey, poznanie przyczyn y różnicy  
między iednym a drugim. Do drugiey  
zaś części należy wybor Autorow; lecz  
między tak wielą, iak ich iest teraz, co za  
sposob rozeznac dobrych od złych, albo  
przynamniey naylepszych od dobrych?

461. Podoba się nam zdanie uczonego  
wielce Melchiora Kano *lib. 8. de Loc. Theol.*  
*cap. 2. §. Tres itaque*, która to tak dosko-  
nała Księga, może służyć y naszemu Spo-  
wiednikowi: *Hæc est*, mowi on, *vera Theo-*  
*logia, in qua omnia insunt, quæ sunt in Theo-*  
*lago requirenda: scientia Dei, cælestium re-*  
*tum cognitio, humanarum prudentia & usus,*  
ut

*ut sine his perfecta Doctoris Christiani disciplina esse non possit*; co iak przystoi Spowiednikowi, podobno bardziey niż żadnemu inszemu nauczycielowi, każdy widzi; a za tym ubolewać trzeba, iż niektórzy Teologowie tego, iak należało nie pokazali, rozszerzając się w pewnych naukach, o których mówić można, co napisano 1. *Tim. 1. 4. quæstiones præstant magis, quam ædificationem Dei*, przeciwko celowi takowey nauki: *quæ est charitas de corde puro & conscientia bona Idem ib. 4*

462. Podobne zdanie jest uczonego Kardynała de Luca *Relat. Cur. in annot ad disc.* 2. że to jest rzecz nieprzystoyna, iż niektórzy teraznieyszych czasów dla chluby y próżney chwały wprowadzili w Teologią subtelne Metafizyczne spekulacye y zatrudniaią szkołę nowemi y wymyslnemi Kwestyami, opuszczając nauki poważnieysze y pożytecznieysze, iako to jest Teologia Moralna, Kanony Kościelne, z kąd się uczyć należy owey świętey roztropności, która tak wielce potrzebna jest do rządzenia dusz ludzkich. Na to zdanie y my przystaemy, upominając nowych spowiedników, ażeby się nie chwyтали owoców leśnych y gorzkich, ale raczey dobrych

brych, foczyfitych y doyrzrzałych; to ieſt, ażeby nauczywſzy ſię z Teologii ſzkolney tego tylko, co ieſt potrzebna dla oſoby duchowney, całe przyłożyli ſię do Teologii Moralney y do Kanonow ſwiętych, którch nie wiedząc, *Confessiones audire, Et paenitentias iniungere vix quiſquam poteſt*, mowi Melchior Kano *lib. 8. de loc. Theol. cap. 2. ne divinando, de proprio respondeant.*

463. Niech tedy ma baczość ſpowiednik naſz, czego, iak, y gdzie uczyć ſię ma: niech żadnego nie gani Teologa, ale dla ſiebie niech wybierze naylepiſzych, y którzy naybardziej zgadzają ſię z po-  
wſzechną nauką Kościoła S. z uſtawami ſtolicy Apoſtolskiey, ze zdaniem naywyż-  
ſzych Papieżow y Oycow ſwiętych do-  
brze zrozumianych, nie wymyſlnie tłu-  
maczonych, czego częſtokroć uczynić nie  
można, nie widząc całego związku nauki  
ich, y z łatwiejſzych ſłow nie dochodząc  
ſenſu w zawilſzych. Niech równie unika  
Teologow zbyt oſtrych, iako y zbyt po-  
błażających, a niech naśladować roſtro-  
pnych y uczonych nie uwodzi ſię nowo-  
ſcią.

464. Trzeci ſrzodek potrzebny ſpowie-  
dnikowi do dobrego ſprawowania urzędu  
ſwe-



swego, jest *ostrożna roztropność*, która obfzernie na wszystkie urzędy y na całe życie każdego rozciąga się, o czym traktuje Sałomon w Piśmie S. My zaś co do naszej potrzeby uważamy trzy punkta: rzecz, osoby, y sposób postąpienia,

465. Co do sposobu postępowania, upominamy spowiednika naszego, ażeby się strzegł zbyteczney poufałości, bo ta nieznacznie prowadzi do wolnego, lekkomyślnego y nieroztropnego postępowania, co może urazić, a czasem zgorszyć penitenta. Wyciąga tego imię *Ojca Duchownego*, które pospolicie wierni dają spowiednikom, które to imię, chociaż jest znakiem miłości, jest jednak oraz znakiem uszanowania, powagi, przystoyności y religii. Uważają nie którzy Doktorowie, iż nie masz związku ściślejszego, iako między spowiednikiem a penitentem, kiedy mu duszę swoją odkrywa; y *cap. Omnis 30. q. 1.* wyraża się, iż iako chrzczony staie się Synem duchownym chrzczącego, tak penitent staie się synem Spowiednika. Nie wchodzimy tu w rozstrząśnienie, czy to pokrewieństwo w pewnych okolicznościach odmienia postać grzechu? czemu nie którzy prze-

przeczą, a inși, iako się y nam widzi, twierdzą; to tylko mowiemy, iż to pokrewieństwo iest bardzo niebezpieczne, kiedy nie masz oobliwszey ostrożności.

466. Niech uważa spowiednik, żeby w rozmawianiu z penitentem słuszney nie przestąpił ścieżki: *non iuit servus tuus ququam*, rzekł Giezy do Elizeusza 4. Reg. 5. 25. lecz Prorok S, zaraz mu na oczy wymiotał błąd iego; żądza zysku zaślepiała niedobrego chłopca, który przypuściwszy do serca łakomstwo, y skutkiem zamysł swoy wykonawszy, przydawał, iak zwyczaj, winę do winy, chcąc się pokazać nie winnym, aż otrzymał karę. Niech że ma bacznąć Spowiednik na poruszenie umysłu swojego, a ieżli co postrzeże nagannego, niech zaraz przytłumi: niech się obchodzi z miłością y łagodnością, lecz nie z zbytnią poufałością, nie z niecierpliwością, ale z skromnością, ażeby penitent *ita eum colat, quasi Patrem, ita admiretur, quasi quotidie novum cerne-ret.* D. Hieron. lib. 2. Epist. 22.

467. Nie tylko z penitentem przyśtoy nie obchodzić się należy, ale też uważać trzeba, co z nim mówić wolno, czego nie wolno. Co to iest Konfellyonant?

Mo-

Moż  
Go  
prze  
obmy  
cwiz  
gdzie  
odku  
muie  
gdzie  
czue  
ra,  
rozm  
o ty  
wier  
lub  
moż  
gnie  
dził  
ckie  
y co  
40  
na o  
mov  
ścią  
cze  
stuf  
biet  
wit

Możnaby odpowiedzieć, iż jest to druga Gołgota, gdzie Chrystus P. nie prześlawia przenajświętszey krwi wylewać na obmycie dusz. Można odpowiedzieć, y owżem należy, iż to jest miejsce święte, gdzie codziennie odnawia się Tajemnica odkupienia świata, gdzie Bóg czeka przyimie za Przyjaciela y za syna swego, gdzie się szarpie cyrograf śmierci wieczney, piekło się zamyka, niebo się otwiera. Lecz, jeżeli to tak jest, nie trzeba rozmawiać przy Konfessyonale, iak tylko o tym, co się tam czyni, to jest o zbawieniu wiecznym, y o chwale Bożej, lub o tym tylko, co do tego celu służyć może. Kto inaczej czyni, ściąga na się gniew y karę Chrystusową, który wypędził z miejsca poświęconego osoby świeckie: taki spowiednik nie wie gdzie jest, y co czyni, o czym już mówiło się.

468. *Po trzecie*, należy mieć bacność na osoby, chociaż wszystkich trzeba przyimować y słuchoć zmiłością y cierpliwością, nie wszystkich jednak jednostaynie, czego w Ewangeli S. y w dziełach Chrystusowych obfite widzimy dowody. Kobietę postrzeżoną w cudzołóstwie odprawił w kilku słowach; z Samarytanką

Ce... zaba-

zabawił się dłużej, lecz nie zbyt długo, iakośmy już uważali; z Magdaleną pokutującą postąpił inaczej, lecz przy świadkach; z Faryzeuszami, obłudnikami y złośliwemi postępował srodze; z prostym popółstwem obchodził się bardzo łagodnie; wyniosłemu Piłatowi czasem nie odpowiedział; do Zacheusza sam pierwszy odezwał się.

469. Wiemy o S. Filippie Neryusz, iż w Rzymie przez lat 30. Damę iedną znaczną spowiadając, twarzy iey nie widział, co było skutkiem tey ostrożności, którą my tu zalecamy. Nie mowi się, iż nie patrzył na penitentow, ale tylko iż nie patrzył na tę pewną penitentkę; gdyż ostrożny y roztropny Spowiednik powinien tę różność uznać, y uważać, że z niewiastami większey daleko trzeba ostrożności, którey czasem osobliwiza bywa przyczyna względem osoby, płci, lub wieku, a według reguły powszechney, gdzie większe jest niebezpieczeństwo, tam większey potrzeba ostrożności.

470 Przydaymy z pobożnym Tomaszem a Kempis *lib. 1. de imitat. Christi cap. 8.* że nawet z dziećmi trzeba się obchodzić bardzo ostrożnie, chroniąc się najmniejszey

szey poufałości, z którymi według różności krajow należy mniej lub więcej baczenie postępować w samych nawet uczynkach nie winnych, y z przyrodzenia swego żadnemu nie podległych podeyrzeniu. Podobnym sposobem sprawować się trzeba, kiedy się zdarzy, iż spowiednik użyty będzie czasem do pogodzenia iakiey nieprzyjaźni między osobami, albo kiedy nawiedza chorych, zwłaszcza niewiaśty, z któremj roztropna przestroga iest wielu mądrych spowiedników, nigdy nie zostawać sam na sam, a przynajmniej żeby drzwi otwarte były, co wyżej iest opisano. Lecz dla zupełniejszey w tey mierze nauki, iak Kapłani, czy to w Kościele, czyli też na iakimkolwiek mieyscu z ludźmi postępować sobie mają, iest bardzo przykładne upomnienie od S. Franciszka Xawerego Xiędzu Barzeuszowi Misyjonarzywi w Indyach dane, które widzieć można w listach tego Świętego nie dawnymi czasy wydrukowanych w Xiędze czwartey w Liście czwartym, gdzie mowi, iż tak postępować trzeba z naypoufałszymi y nayprzyjaźniejszyymi tak domownikami iako y obcymi, iakobyś nieomylnie wiedział,



że w przyszłym czasie mają się stać twymi nieprzyjaciółami. Tym sposobem, mówi Święty, nie będą mogli uragać, ani obiawiać to, co byśmy chcieli mieć skrytego, interesa tak nasze iako y Boskie zostaną się w całości, dusza tą roztropnością rządzącą się będzie wolna od wszelkiej troskliwości, niestatek przyjaciel nie uprzykrzy się, owszem doświadczając ich odmiany nauczymy się trzymać się samego Boga spokojnie, czynić wszystko dla Jego miłości, y przytomność Jego mieć na pamięci.

471. Została się dwa środki ostatnie, to jest gorącość ducha, która utrzymuje ochotę gorliwości, y nabożeństwo, które zapala miłość; które to środki ponieważ w duszy ozięblej znajdować się nie mogą, my też niepotrafiemy, iakby je ułatwić, chyba upominając naszego spowiednika, ażeby się strzegł upadać w niedźny stan lenistwa, które, jeżeli nie będzie oddalone, urząd ten tak wysoki zhańbić może, y jego samego potępić na wieczne zgrzytanie zębów.

KONIEC PIERWSZEY  
CZĘŚCI.



# REGISTR

## Rzeczy zawartych w tym TOMIE PIERWSZYM.

### *Doskonłość Chrześcijańska.*

*Liczba, która się w tym Regestrze kładzie,  
nie znaczny karty, ale paragraf.*

**C**hrystus Pan nasz y Apostołowie SS.  
zalecili ią Ludziom każdego stanu  
num. 335. & seqq.

Spowiednicy powinni nauczać penitenc-  
tow, na czym by ona zawiśla podług  
stanu każdego n. 337.

Nie jest właściwa samym tylko Zakonni-  
kom n. 335.

### *Grzechy y na nie Lekarstwa*

Rany grzechowe nie dla tego nie goi-  
się, żeby nie było lekarstwa, ale że

(3) nie

### *Regeſtr.*

nie dobrze go uſzywamy. *n.* 396  
Poznawać cenę Boſkiej łaski, ieſt to  
wielkim hamulcem na grzechy  
*num.* 397. & 398.

Drugie lekarſtwo bardzo łatwe, ieſt mo-  
dlitwa. *n.* 399.

Trzecie lekarſtwo ieſt uczeſzczanie do Sa-  
kramentów SS. o czym tu ieſt oſo-  
bliwſza uwaga. *n.* 400.

Lekarſtwo na Lubieźność. *n.* 408.

Lekarſtwo powszechne, których wſzyſcy  
używać mogą. *n.* 406.

### *Krzywd wybaczenie.*

Ieſt grzech oſobliwſzy nie wybaczyć  
krzywdy, mając obietnicę przyſtoy-  
ney nadgrody. *n.* 290.

Chociaż zdaie ſię rzecz ſuſzna, nie  
czynić zgody, aż przez ſąd, iednak  
to ieſt nie dobrze. *n.* 29.

Po uczynioney należytey nadgrodzie,  
trzeba ugode piſmem ſtwierdzić. *n.* 295.

Ociec, Przełożony, Mąż nie mogą  
długo gniewać ſię na Syna, Poddane-  
go, Żonę, za zły ich uczynek, tak  
żeby, przez czas długi potrzebom ich  
właściwym zadoſycić nie czynili. *n.* 294.

*Le-*

## Regeſtr.

### Leniſtwo.

Może zepſuć urząd Spowiedniczy, y wpra-  
wić go w niebeſpieczeńſtwo zbawienia.  
num. 471.

### Miłość bliźniego.

Przykazanie to nie dopełnia ſię przez fa-  
mą powierzchowność. n. 276.

Nieprzyjaciołom trzeba pokazywać po-  
wſzechne znaki miłości. n. 280. & ſeqq.

A w czasie potrzeby, nawed znaki oſo-  
biſte, do czego trzeba mieć zawsze  
umyſł gotowy. n. 284.

Te dowody miłości y w inſzych okoli-  
cznościach należy dawać. n. 288.

Nie maſz obowiązku powracać do da-  
wney poufałości po uczynionej zgo-  
dzie, doſyć na powszechnych zna-  
kach przyjaźni. n. 293.

Czaſem y nienależy do niey wracać ſię.  
ibid.

### Modlitwa.

Jak potrzebna ieſt Spowiednikowi, y  
dla czego. n. 452. & 399.

Śladaiać ſpowiadać powinien ſię pomo-  
dlić Spowiednik, y podczas ſlucha-  
nia mieć modlitewki ſrzeliſte. n. 456.

*Registr.*

*Nauka w Spowiedniku.*

Njedosyć, że się Spowiednik uczył, ale nie powinien przedstawiać. *n.* 458.

Upomnienie Kardynała Fryderyka Borromeusza tu służące. *n.* 459.

Omyłki Lekarskie pokrywa ziemia, a Spowiednicze piekło *ibid.*

Dowcipom nie zbyt pojętnym więcej czasu łożyć trzeba w nauczaniu się Teologii Moralney, niż inšzych nauk. *ibid.*

Czego trzeba do dobrego uczenia się.

*num.* 460. *§* 462.

Trzeba wybierać dobrych Pifarzow. *n.* 463.

Zdanie Melchiora Kanusa y Kardynała de Luka względem uczenia się Teologii Moralney. *n.* 461. *§* 462.

Kanonow SS. powinni się uczyć Spowiednicy. *ibid.*

Spowiednik równie strzedz się powinien Pifarzow zbyt ostrych, iako y zbyt rozwięzłych, a tych szacować, którzy zgadzają się z ustawami Stolicy Apostolskiej, y z nauką Oycow SS. dobrze zrozumianych y przystosowanych.

*num.* 463.

*Nieczyść.*

Przepaść y ostatnia dusz zguba. *n.* 408.

Jey



### *Regeſtr.*

Jey złe skutki. *ibid.* Poniża różnego ſta-  
nu oſoby, a czasem nawed Świętych.

*ibid.* Nietrzeba tu lekce ważyć  
rzeczy małych, y chronić ſię nauki  
rozwięzłej. *ibid.*

Nauka otym X. Akwawiwy Spowie-  
dnikom Zakonu ſwego. *ibid.*

### *Nienawiść bliźniego.*

Jak ią poznać. *n.* 277.

Częſtokroć ſię ukrywa ſtucznie, na-  
wet pod pokrywką Ludzkości. *n.* 278.

Spoſob poznawania rodzaju y liczby  
grzechu nienawiści. *n.* 279.

Niektórzy będący w nienawiści mają  
bardzo dobry ięzyk, ale złe ſerce. *n.* 280.

Spoſob poſtępowania w ſłuchaniu ſpo-  
wiedzi tych, co mają nienawiść. *n.* 287.

Podobny ſpoſob z tymi, co mówią, iż  
niechcą pierwſi mówić, albo witać ſię,  
y co wtym za różnica. *n.* 291. & ſeqq.

Jak dowcipnie ma Spowiednik ſkruszyć  
ſerca w nienawiści zatwardziałe. *n.* 289.

& 290.

### *Niewiadomość w Penitencie.*

Różne rodzaje tey niewiadomości. *n.* 153.

& ſeqq.

(5)

1a-

## *Registr.*

Jako iey zabiegać. *ibid.*

Rozne sposoby postępowania według różności przypadków. *n.* 166. *§ seqq.*

Co czynić kiedy Spowiednik pozna, że małżeństwo nie jest ważne, a penitent o tym nie wie. *n.* 170. *§ seqq.*

Winnych przypadkach, oprócz małżeństwa, czy można zostawić penitenta w tej niewiedomości. *n.* 80. *§ seqq.*

Czy można pobłażać takową niewiedomość w penitencie, która dąży na szkodę bliźniego. *n.* 183.

## *Niewiaſty.*

Nie spowiadać ich wnocy, ani bez kraty, ieżeli są chore, żeby drzwi były otwarte, *n.* 18. *§* 475.

Nie trzeba zniemi wiele czasu trawić w Konfesyjonałe. *n.* 122. *§* 326.

Nie rozmawiać w Konfesyjonałe, o interesach ich domowych. *ibid.*

Pytać się ich bardzo wyraźnie o grzechach lubieżnych, jest rzecz niebezpieczna, y może być z zgorzleniem. *n.* 122. *§* 143.

Niektóre nie spowiadają się z dobrą intencją, ani z przytomnością ducha. *n.* 322.

Bardzo ostrożnie obchodzić się z nimi  
na-

## *Regeſtr.*

nawed w Konfeſſyonalu. *n.* 469.  
S. Filippa Neryuſza wtym przykłađ. *ibid.*  
Jego przeſtrogi tu potrzebne. *n.* 150.

## *Obranie Stanu!*

Jeſt naytrudniejszy w życiu intereſſ. *n.* 420.  
Uwagi o obieraniu ſtanu Zakonn. *n.* 421.  
Jak kto komu ſtan Zakonny radzić może.  
*ibid.*

Inſze uwagi względem obierania ſtanu  
duchownego. *n.* 423.

Przeſtrogi potrzebne Spowiednikom. *n.* 424  
Inſzych ſtanow, iako to żołnierskiego,  
kupieckiego &c. nie powinien radzić  
ſpowiednik. *n.* 426.

Odmiana ſtanu już obranego wyciąga  
wielkiey uwagi. *n.* 427.

## *Odpadanie w grzech.*

Takie oſoby częſtokroć nie ſą ſpoſobne  
do rozgrzeſzenia. *n.* 356.

Znaki tey nieſpoſobnoſci. *ibid.*

Nie ieſt powſzechna reguła, żeby takich  
nie rozgrzeſzać bez doſwiadczenia  
poprawy. *n.* 357.

Nie można iednym ſpoſobem poſtępo-  
wać

wać z każdym odpadaającym. n. 352.  
 Nie zawsze są nie sposobni, y nie za-  
 wsze rozgrzeszenie im odkładać na-  
 leży. n. 356. & seqq.  
 Według roznych przypadkow różnie o  
 nich sądzić należy. n. 357.

*Okkazyja czyli przyczyna grzechu.*

Jest obowiązek oddalić przyczynę, któ-  
 ra z doświadczenia do grzechu prowa-  
 dzi. n. 219.

Insza iest powszechna wszystkim, insza  
 podług osoby tylko, insza dobrowolna  
 insza koniecznie w grzech wprawu-  
 iająca. n. 218. & 221.

Przyczyna do grzechu prowadząca różni się  
 od niebezpieczeństwa upadku n. 217.

Przyczyna do grzechu wiodąca z dwóch  
 rzeczy składa się, co się objaśnia przy-  
 kładem. n. 219. & 220.

Jak to rozumieć, iż to iest przyczyną bli-  
 ską grzechu, dla której grzech się po-  
 pełnia zawsze, albo ledwo nie zaw-  
 sze. n. 228. & 223.

Dla poznania takiej przyczyny, trzeba  
 uważać, jakim sposobem ona do grze-  
 chu wiedzie. n. 224.

Sama nie sposobność przyrodzona, lub  
 zby-

*Registr.*

zbyteczna trudność mogą wymowić  
od oddalenia takiej przyczyny. *n.* 225.

W przyczynach dobrowolnych uważaia  
się, które są de praesenti. *ibid.*

Kiedy minie upadku niebezpieczeństwo,  
niekoniecznie oddalić tę okoliczność,  
która złączona z tym niebezpieczeń-  
stwem sprawowała bliską przyczynę  
grzechu: co zdarza się w przyczy-  
nach gwałtownych. *n.* 233.

Objaśnia się, iaka to jest przyczyna, gwał-  
towna, iaka powszechna, a iaka osobista.

*num. 235. Et seqq.*

Nagana niektórych nauk względem tych  
przyczyn. *n.* 188. 242. Et 243.

Objaśnia się, iaka jest przeszkoda natu-  
ralna, a iaka zbyt trudna, czyli mo-  
ralna do oddalenia przyczyny grze-  
chu. *n.* 244.

Uwagi tu ściągające się nad łakom-  
stwem y nieczystością. *n.* 245.

Rzecz dobra a nawed święta, może  
czasem być okazyą bliską grzechu. *n.* 219

Jak postąpić z tymi, co sprawuią urząd  
albo rzemieślo nie zakazane, które  
im są okazyą grzechu. *n.* 236.

Sposoby, którymi zoftaiąc w okkazyi,  
można uniknąć grzechu. *n.* 235.

Wtych



*Regeſtr.*

W tych okolicznościach powinien Spowiednik poſtępować według nauk oſtrzeższych. *n.* 245.

*Opinie czyli mniemania*

Nie mają tam mieyſca, gdzie prawda ieſt iaſna. *n.* 28.

Reguły do ich obierania. *n.* 29. *Et ſeqq.*  
Trzeba ſię na kłaniać do tych, które ſą bliższe uſtawom Chrzeſcijańskim. *n.* 30.

Nie wewſzyſtkich przypadkach tych ſa-  
mych używać. *n.* 31.

Kiedy dwie opinie przeciwne ſobie,  
zdaią ſię mieć równe za ſobą przyczy-  
ny, iſć trzeba za tą, która bardziej  
ſprzysia przykazaniom y pobożności  
Chrzeſcijańskiej. *n.* 32. *Et ſeqq.*

Gdzie idzie o ważność Sakramentu,  
trzeba iſć za opinią pewnieyſzą. *n.* 35.

Gdzie idzie o cudzą ſzkodę, trzeba ſię  
trzymać opinii do prawdy podobniey-  
ſzey. *ibid.*

Nie można iſć za opinią na niepewnych  
bardzo wſpieraiaćey ſię przyczy-  
nach. *n.* 36. *Et* 38.

Nauka, która przedtym podobna była do  
prawdy, teraz może nie być taką. *n.* 39.

Mię-

*Regeſtr.*

Miedzy podobnemi do prawdy, która ieſt  
naypodobnieyſza, ta naypewnieyſza.

*num. 40.*

Kiedy dwie ſą iednoſtaynie do prawdy po-  
dobne, można iść za którąkolwiek, lecz  
z pewnemi uwagami. *ibid.*

Jeżeli można wziąć wątpliwſzą, kiedy ieſt  
pewnieyſza? czekamy w tym poſtano-  
wienia Kościelnego, y ta rzecz ieſt bar-  
dzo trudna dla rozumu ludzkiego.

*num. 41. & ſeqq.*

Niektóre uwagi dla onego, któryby chciał  
iść za opinią mniey dowodną, oſtąpi-  
wſzy pewnieyſzey. *n. 44.*

Nie oſtępować opinij powszechnieyſzych  
y bardziey przyiętych. *n. 54.*

Gdzie idzie o nadgrode krzywdy bliźniego,  
niech Spowiednik będzie oſtrożny w  
obieraniu opinii. *n. 251.*

Dla dobra duchownego Penitenta, roſtro-  
pność radzi częſtokroć, trzymać ſię  
opinii, która każe nadgrodzić, a od-  
dallć przeciwnie mniemanie. *ibid.*

Trzeba uważać, że inſza ieſt pewność  
opinii na umyśle, a inſza w ſamym ſku-  
tku. *n. 45.*

Przywodzą ſię niektóre przykłady, gdzie  
ta różnica ieſt potrzebna. *n. 46. & ſeqq.*  
Zeby

### *Regeſtr.*

Zeby potrafić obrać dobrą opinią, trzeba nauki y modlitwy. *n.* 54.

Kiedy kto ieſt wiakim zayſciu, lub iakakolwiek namiętnością wzrzuſzony, nie może dobrze obrać opinii ani dobrze ſądzić. *n.* 50.

Rzeczy do obyczajow ſciągające ſię nie mogą filozoficznemi rządzone być uſtawami. *n.* 51.

### *Penitent.*

Nie ieſt obowiązany ſądzić o grzechach ſwoich, czy ſą powſzednie czy ſmiertelne, lecz doſyć na tym, aby ie wyznał tak, iak popełnił. *n.* 457.

Spowiednik z nim łagodnie obchodzić ſię ma. *n.* 82.

Różnie z różnymi Penitentami obchodzić ſię należy. *ibid.* *§* *n.* 90.

Jak poznać czy ieſt Penitent do ſpowiedzi dobrze przygotowany. *n.* 98.

Trzeba naprzod pozwolić mowić mu wſzyſtko to, co pamięta, a nie przerywać. *num.* 105.

Nie trzeba go ſać po grubiańſku. *n.* 214. *§* 360.

Trzeba umieć rozeznać między tymi, co nie

nie ſą ſpoſobni do otrzymania rozgrze-  
ſzenia, a tym co ſą poniekađ ſpoſobni,  
ale tego pokazać nieumieia, n. 358.  
E. ſeqq.

*Pokuta iako Sakrament.*

Jeſt to nowy Chrzeſt, ale z mozołem y  
zelzami. n. 323.

Gładzi grzech, lecz nie czyni człeka nie  
grzeſzącym. n. 355.

Uſtawa icy ieſt, żeby przed daniem roz-  
grzeſzenia, poznać, że penitent ſpoſo-  
bny ieſt do otrzymania go. n. 360.

Nie można tego ſakramentu dawać wszy-  
tkim, tak iak Chrzeſt daie ſię Poganom.  
*ibid.*

Nie trzeba nic więcey, iak roztropnego  
oſądzenia, iż penitent ieſt ſpoſobny do  
otrzymania go. *ibid.*

Spoſob, któregO CHRYSTUS Pan użył w po-  
ſtawieniu tego Sakramentu, co zna-  
czy. n. 453.

Za co poſtawienie tego Sakramentu  
z więkſzą ſtało ſię ceremonią, niż  
Chrzeſtu S. *num.* 454.

Dwa zbytki, których ſtrzeć ſię trzeba n. 360.

Władnym Sakramencie nie ma dawaiący  
y przymuiący tak ściſłego złączenia,  
Dd iako

iako tu, y iak iest niebeśpieczne bez  
ostrożności. *n.* 465.

*Pokuta w inszym rozumieniu,  
czyli dosyć uczynienie.*

Nie naznaczać za pokutę, żeby dawano  
na Mszę spowiednikowi, ani nawed do  
swego Kościoła albo Klasztoru. *n.* 261.  
Tym bardziey pieniendzy, któreby się do-  
stać miały Spowiednikowi, lub cokol-  
wiek. *ibid.*

Nie masz obowiązku, żeby ią koniecznie  
wypełnić przed rozgrzeszeniem. *n.* 354.  
Powinien ią Spowiednik naznaczyć, a  
penitent przyjąć. *n.* 361.

Ustawy powszechne względem naznacza-  
nia Pokuty. *n.* 362. *§ seqq.*

Zeby pokuta była wzamiar grzechu, grze-  
sznika, y iego pożytku duchownego.  
*ibid.* Nie powinna być bardzo letka  
za wielkie grzechy. *n.* 363.

Pokuta siedmioletnia od dawnych Kano-  
now za każdy grzech śmiertelny prze-  
pisana, nie należy do sądu Spowiedni-  
czego. *n.* 366.

Pokazuie się przykładami, iakie pokuty  
naznaczać. *n.* 374.

Nie każdemu taż sama, ani zawsze, ani



*Regeſtr.*

za każdy grzech. *n.* 368.

Trzy rodzaje pokuty naganne. *n.* 369.

Naypożytecznieyſza Pokuta ieſt, nazna-  
czyć, czaſem, żeby ſię penitent oddalił  
od okkazyi grzechu. *n.* 386.

Można czaſem za pokutę nie pozwolić,  
albo odłożyć, Komunią S. albo też  
przykazać uczęszczać do niej, iako  
też y do ſповідzi. *n.* 389.

Co ieſt lepszego, czy naznaczać pokutę  
ciężką, czy lekką. *n.* 390.

Czy można naznaczyć pokutę publiczną  
za grzechy potajemne. *n.* 391.

Uwagi względem pokuty publiczney *n.* 393.

Nie trzeba zamieniać pokuty bez przy-  
czyny. *n.* 394.

Można pokutę naznaczyć pod kondycją  
ieźliby odpadł byle roſtropnie. *n.* 395.

*Przedſiewzięcie poprawy.*

Przynajmniey nie wyraźne potrzebne ieſt  
do uſprawiedliwienia. *n.* 348.

Wniektórych trafunkach powinno być wy-  
raźne. *ibid.*

Nie maſz obowiązku czynić ie w iakim po-  
rownaniu. *n.* 349.

C chociaź penitent wątpi, czy ſię popra-  
wi, może iednak mieć doſtateczne

Dd 2

przed-

## *Registr.*

przedsięwzięcie. *ibid.*

Sposob wzbudzenia przedsięwzięcia. *n.* 350

### *Przygotowanie Penitenta.*

Jakie powinno być do dobrego spowieda-  
nia się. *n.* 344. & *seqq.*

Każdy penitent, który się spowiada z przy-  
zwoitą ukladnością, powinien być mia-  
ny za przygotowanego dobrze, ieżeli  
okoliczności nie każą o tym powątpi-  
wać. *n.* 360.

Naganne różne nauki wtey mierze. *n.* 342.

& *seqq.*

### *Pytanie się.*

Pytać się trzeba czasem penitenta konie-  
cznie, czasem pytaią się nagannie,  
czasem niebezpiecznie. *n.* 96.

Cztery trafunki w których koniecznie py-  
tać się trzeba. *n.* 97.

Niektóre osoby, których należy pytać się  
podczas spowiedzi. *n.* 98.

Sposob y roztropność wpytaniu się. *n.* 99.

Naganna iest, pytać się zbyt wiele, albo  
zbyt mało. *n.* 100.

Nie iest zwyczaj pytać się o grzechy szka-  
radne, y nie zwyczajne. *ibid.*

Każdy kray, każdy wiek y stan ludzi,

*Regeſtr.*

ma ſobie właſciwe grzechy, o które py-  
tać ſię można. *n.* 101. *§* 102.

Zwyczajnieyſze pytania ſą troiakiego ro-  
dzaiu. *n.* 106.

Jak ſię pytać proſtaka, y o co. *n.* 108. *§ ſeqq.*  
Sposob pytania ſię młodych y dzieci. *n.*  
117. *§* 118.

Podobny ſposob dla kobiet wdalszym wie-  
ku. *n.* 119.

Można pytać ſię penitenta o nałog, y o  
te nawed okoliczności, które nie od-  
mieniaią rodzaju grzechu. *n.* 125. *§ ſeqq.*  
Oſtrożność w pytaniu ſię o nieczyſtość.  
*n.* 112. *§* 141.

Nagana Spowiedników zbyt wolnych,  
którym ſię zdaie, iż trzeba pytać ſię  
wyrażnie o grzechy nieczyſte. *n.* 146.  
*§ ſeqq.*

Sposob pytania ſię o kradzież. *n.* 249.

*Rady Spowiednika Penitentowi.*

Trzy ich rodzaje. *n.* 419. Rada o obra-  
niu ſtanu powinna być bardzo uważna  
y złączona zmodlitwą. *n.* 421.

Rady zawſze według Boga dawać, a  
nie za Światem. *n.* 429.

*Rekollekcyę.*

Dd 3

Są

Są wielce pożyteczne. *n.* 317.

Ułatwione dla wszystkich przez S. Wincentego a Paula Fundatora XX. Missyonarzów, przez wygodę w ich domach na nie. *ibid.* Godna rzecz ie czynić, chociażby się nie zdały na więcej, iak na spowiedź generalną, *ibid.*

*Restytucya czyli cudzego przywrocenie*

Przywrocic co cudzego iest rzecz trudna, ale koniecznie potrzebna. *n.* 246.

Należy wyrazić na Spowiedzi rodzaj krzywdy uczynioney, y wielkość kradzieży, *n.* 248.

Obowiązek restytucyi może być bez winy własney, *ibid.*

Różne uwagi w tej okoliczności. *n.* 299.

Jak postąpić kiedy obowiązek restytucyi iest wątpliwy, *n.* 251.

Kiedy idzie o przywrocenie rzeczy, trzeba mieć wielką baczność, żeby bez słusznych przyczyn nie potępić albo nie uwolnić penitenta, *n.* 250. & 251.

Nie ma tu Spowiednik władzy, *n.* 263.

Sama nieposobność naturalna, albo zbyt wielka trudność wymawia od restytucyi. *ibid.* Czasem tę nieposobność zmyślają penitenci, co trzeba roztropnie

*Registr.*

pnie rozłazić. *n.* 254.

tę nieposobność. *ibid.*

Restytucya zupełna, kiedy jest wiele uczestników, jest bardzo trudna. *n.* 255.

Nie które restytucye nie mogą być zamienione w iakmużnę. *n.* 256.

Odpuszczenie restytucyi powinno być zupełnie dobrowolne. *ibid.*

Zwyczaj jest nie rozgrzeszać penitenta, aż uczyni restytucyą, kiedy przedtym obiecał, a nie dotrzymał. *n.* 258.

Sposób postąpienia względem restytucyi rzeczy nie pewnych. *n.* 257.

Gdzie przyczyny są równe do czynienia restytucyi y do nie czynienia iey, iak ią podzielić na połowę. *n.* 259.

Ostrożność Spowiednika w przyjmowaniu na siebie czynienia restytucyi. *n.* 261.

Jak postąpić względem restytucyi sławy. *num.* 263. 264. 265.

Jak nadgradzić szkodę uczynioną przez szemranie, kalumnię czyli zmyśloną potwarz, zaboystwo, ranienie, albo zgwałcenie. *n.* 263. & *seqq.*

Rozne przypadki, które wyciągaia restytucyi. *n.* 271. & *seqq.*

Ubodzy, którzy zimą rąbaia drwa na cudzym gruncie, są wolni w niektórych



### *Regestr.*

okolicznościach. *n.* 271. Jaka *ex Legge Aquilia* pochodzi restytucya. *n.* 274.

### *Rostropność Spowiednika.*

Jaka być powinna. *n.* 8. Powinien ją mieć iako Lekarz y iako Sędzia. *n.* 9. 10. & 11. Nie dopuszcza wolności, lekkości y zbytniey poufałości z penitentem. *n.* 465. & 466.

Przeestroga Sw. Franciszka Xawerego względem rostropności. *n.* 470.

Rostropność wyciąga roznie obchodzić się z roznyimi penitentami. *n.* 82. 90. 91. 466. & *seqq.*

### *Rozgrzeszenie.*

Nie jest na woli spowiednika. *n.* 191.

Jest to sprawa kluczw, które nazywają się umiętności y mocy. *ibid.*

Propozycye potępione tu należące. *n.* 190.

Siedm przypadkow, w których nie należy rozgrzeszyć. *n.* 193.

Uwaga nad pierwszym przypadkiem, kiedy nie masz żalu za grzechy. *n.* 194.

& *seqq.* Uwaga nad piątym, kiedy

nie masz przedsięwzięcia poprawy. *n.*

197. & 198.

Uwaga nad szóstym, o publicznym zgor-  
12 -

*Registr.*

fzeniu. *n.* 206. Nie dać rozgrzeżenia! jest rzecz ostatnia, y trzeba o tym pierwey dobrze pomyśleć. *n.* 209.

Penitent sposobny y gotowy zaraz powinien być rozgrzeszony. *n.* 210.

Lecz czasem można, owszem należy, rozgrzeżenie odłożyć, chociaż przeciw woli penitenta. *n.* *ibid.*

Można odłożyć, ażeby penitent ugruntował się lepiej wprzedsiewzięciu poprawy. *n.* 211.

Osobliwie w grzechach cielesnych, y z młodymi, ieżeli co nie przeskadza. *ibid.*

Nie odkładać tym, którzy odpadają z samey ułomności, byleby teraz mieli chęć wstrzymania się. *n.* 213.

Nie można mieć uławy powszechney czy odłożyć one, albo nie, lecz to zależy na roztropności Spowiednika. *n.* 214.

Pisarz tey Xiążki nakłania się ku odłożeniu, byleby z tąd co złego nie nastąpiło, y żeby roztropnie zdawało się, że to pomoże. *ibid.*

Tego trzeba używać iako sposobu nadzwyczajnego. *ibid.*

Czas odłożenia jest na niektóre dni, ale nie równie z wżyskimi. *n.* 215.

Przez czas odłożenia osobliwsze peniten-

*Registr.*

- toż zalecają się nabożeństwa. *ibid.*
- Jak postąpić, kiedy się nie daie albo się odkłada rozgrzeszenie. *n. 209. & 214.*
- Kiedy sposobność penitenta jest niepewna, lepiej przewlec, niż się pośpieszyć. *ibid.*
- Nie można rozgrzeszyć, kto zaraz może odstąpić okkazyi bliskiey dobrowolney, a nie czyni tego. *n. 226.*
- Ani tego, co obiecuie oddalić nałożnicę, kiedy to zaraz uczynić może. *n. 227.*
- Są wymyślne wymowki, które częstokroć przywodzą penitenci, nie chcąc odstąpić złego. *n. 230.*
- W okolicznościach, które nie są ustawiczne, iako to gry, kompanie &c. można raz y drugi rozgrzeszyć przy obietnicy poprawy, ale nie więcej; a po odpadnieniu trzeba odłożyć rozgrzeszenie. *n. 227.*
- Nie można rozgrzeszyć osoby, która dla uboſtwa nie chce wychodzić z domu, gdzie ma bliską okkazyą do upadku, lecz tylko obiecuie nie zezwalać na żądze współuczestnika. *n. 231. & seqq.*
- Nie należy rozgrzeszać, kto obiecał po wiele razy restytucyą, a iey nie uczynił, aż włamey rzeczy uczyni. *n. 258.*
- Nie

### *Regeſtr.*

Nie można rozgrzeſzyć, kto nie kocha  
wewnętrznie bliźniego, przynajmniej  
*in præparatione animi*, tym bardziej,  
kto go nie nawiądzi. *n.* 276.

Nie można rozgrzeſzyć od grzechów wy-  
znanych w ogulności. *n.* 339.

Do rozgrzeſzenia penitenta doſyć ieſt na  
roztropnym poznaniu iego ſposobności.  
*num.* 360.

Uwaga o zoſtaiających w nałogu. *n.* 199.

Jeſt wielki wyſtępek w Spowiednikach  
rogrzeſzać ich bez uwagi, z kąd idzie  
wielu duſz potępienie. *n.* 200.

Rozne oſoby, które nie ſą godne rozgrze-  
ſzenia. *n.* 201., & 266.

### *Rządzenie Duchowne Penitentów.*

Powinno zgadzać ſię z ſtaniem y powoła-  
niem kaźdego. *n.* 411. Boiaźń Bo-  
ża ieſt tego fundamentem. *n.* 415.

Jak rządzić młodą oſobą duchowną. *ibid.*  
Zwierzęta Ezechielowie ſą znakiem tego  
rządzenia. *n.* 417.

Naylepiej rządzić ieſt, prowadzić wſzy-  
ſtkich do pełnienia obowiązków ſtanu  
ſwego. *n.* 428.

Niech nie będzie łatwy Spowiednik w  
dozwalaniu ſzlubów albo przyſięg.  
tym

### *Regeſtr.*

tym bardziej niech tego nigdy nie radzi. *n.* 430.

Nie którzy Spowiednicy mają dobrą wolę, ale nie rozum, przeto bardziej ſzkodzą, niż pomagają penitentom. *ibid.*

Ustawy Chrzeſcijańskie przekładać należy, dzieląc rady od przykazania. *n.* 334.

S. Grzegorz w ſwoim Paſtorale ieſt naylepſzym tego rządu nauczycielem. *n.* 413.

### *Sekret Spowiedzi.*

Boſka opatrność ſtrzeże ięzyka Spowiedników. *n.* 433.

Wiadomość powzięta na ſpowiedzi wcale niema żadnego uſzywania między ludźmi. *n.* 434.

Zadnym ſposobem nie można naymnieyſzego dać porozumienia o rzeczach ſlyſzanych na ſpowiedzi, chociażby ſzło o oddalenie naywiększego niełzczęſcia. *ibid.* Nie można o tym mówić z penitentem oprócz ſpowiedzi, bez wyraźnego iego poſwolenia. *n.* 435.

Spowiednik jakimkolwiek ſposobem ſpytany o tym, co wie z ſpowiedzi, może zawſze odpowiedzieć, że nic nie wie. *n.* 436.

Spo-



## Registr.

Sposób poradzenia się orzeczach na spowiedzi trafiających się. *n.* 437.

Może spowiednik pod czas spowiedzi mówić z penitentem o tym, co od niego słyszał w spowiedziach poprzedzających.

*num.* 439. § 440.

Ostrożność w mowieniu o rzeczach słyszanych na spowiedzi, o których też z kąd inąd ma się wiadomość. *n.* 441.

Jest nauka, że nie godzi się mówić o rzeczach słyszanych na spowiedzi, nawed nje wymieniając osoby. *n.* 443.

Przełożeni Zakonni nie mogą użyć wiadomości powziętey na spowiedzi do rządów powierzchownych. *n.* 444.

Kaznodzieia nigdy nie powinien mówić, że to słyszał na spowiedzi. *ibid.*

W tych okolicznościach z uwag do prawdy podobnych częstokroć trafiają się skutki bardzo nie pomyślne. *ibid.*

Nie łatwo trzeba prosić penitenta o pozwolenie mowienia o spowiedzi. *n.* 446.

Mówić przez żart w dyskursie o spowiedzi, jest świętokradztwo, y takim spowiednikom należy zakazać słuchać spowiedzi. *n.* 450.

*Skruputy.*

*Registr.*

Są katownią dla spowiednika, a przyczyną rozpacz dla penitenta. *n.* 66.

Podobne są do trądu. *n.* 72.

Zkąd poznać, że kto podległy jest skrupułom. *n.* 73.

Z skrupulatami rozwiązłymi inſzy ſposob obeyſcia ſię. *n.* 74.

Lekarſtwo na rozne ſkrupuły. *n.* 75. *Et ſeq.*

Przyczyny ſkrupułow, które od ſpowiednika być mogą. *n.* 67. *Et* 68.

Z ſkrupulatami mowić powinien ſpowiednik odważnie, niezaiakając ſię y rozkazując. *n.* 78.

*Słowa y Mowy Spowiednika.*

Nie mają być zbyt wolne w materji ſliſkiej, nawed zbędacymj w Małżeńſtwie. *n.* 142.

Wolne mowienie być może przyczyną zgorſzenia, y złego podeyrzenia. *n.* 143.

Demostenesa nauka o oſtrożnym mowieniu, Spowiednikowi przytoſowana, *ibid.*

Dobrzy y uczeni ſpowiednicy kilką ſłowami wyrażą co potrzeba. *n.* 148.

Spowiednik wolno mowiący o wyſtępku nieczyſtym, ieſt raczey pogarſzycielem niż ſpowiednikiem. *n.* 149.

Jeżliby czego nie można wyrazić na ſpowie-

*Registr.*

wiedzi bez nie przyſtoyności ſłow, bez zgorſzenia, lub bez niebeſpieczeńſtwa, co nie ieſt rzecz podobna, byłaby ſpowiedź zupełna y bez tego. *ibid.*

Dla czego nie którzy ſpowiednicy ſą mniej w tym oſtrożni. *n. 150.*

Godny naśladowania przykład S. Karola Boromeuſza w mówieniu ſkromnym y upomnieniu wyſtępnego w tym ſługi. *ibid.* Drugi przykład S. Wincentego a Paula. *ibid.*

Mówić rozwiąze ieſt znakiem rozwiązyleſzego ſerca. *ibid.*

*Sollicitacya czyli do grzechu po-  
ciągnięcie pod czas Spowiedzi.*

Jeſt to ſtraſzliwy wyſtępek. *n. 121.*

Spowiednik ani powinien był pomyſlić o tak wielkim ſwiętokradztwie. *ibid.*

Tak należy poſtępować, żeby najmniejſzego podeyrzenia w tym nie dać. *ibid.*

Słowa obojętne tak iako y wyraźne, mogą wielkiej biedy nabawić Spowiednika. *n. 122.*

Przeſtroga Spowiednikom ſpowiadającym kobiety. *ibid.*

Lekarſtvo dla tych, którzy czują ſię być w tey mierze ſłabymi. *ibid.*

*Spo-*

## Regeſtr.

### Spowiedź Sakramentalna.

Nie uŕywać iey do rządu wewnętrznego lub powierzchnego. *n.* 184.

Wiele ſpowiedzi nie czyni pożytku, bo albo ſpowiednicy nie ſłuchają dobrze, albo penitenci nie ſpowiedają ſię dobrze. *n.* 186.

Spowiedź idzie w ohydę, kiedy Spowiednik wywiadnie ſię o niedoſkonaloſciach penitenta od kogo inſzego. *n.* 184.

Nie trzeba przymuſzać, żeby penitent ſzedł za opinią Spowiednika, kiedy moſe iść ſprawiedliwie za przeciwną. *n.* 127.

Spowiedź generalna ieſt czasem z obowiązku, ale najczęściej z ochoty. *n.* 300.

Kiedy ieſt z obowiązku. *n.* 301.

Jak moſe być Spowiedź waſzna chociaſ bez doſtąpienia łaski. *n.* 302. *Et ſeqq.*

Nauka dla Spowiedników względem powtarzania Spowiedzi od zoſtających w nałogu. *n.* 305.

Jak nakazać ſpowiedź generalną, kiedy ieſt z obowiązku. *ibid.*

Spowiedź generalna z ochoty moſe być wielce pożyteczna. *n.* 307.

Podobne ſpowiedzi radzą ſię pod czas miſſyi, y Miſſyonarze powinni ich chętnie

*Registr.*

nie słuchać. *n.* 309. & 310. Są wiel-  
ką pociechą dla czyniącego. *ibid.*

Nie są przyzwoite skrupulatom. *n.* 312.

Różne uwagi o spowiedzi generalney. *n.*  
313. & *seqq.*

Naznaczają się niektóre czasy przyzwoit-  
sze na spowiedź generalną. *n.* 317.

Ostrożność względem osób podległych  
nieczystości na spowiedzi generalney.  
*num.* 310.

Osobom roztropnym, chociaż nieskrupu-  
latom nie przystoi często spowiadać się  
generalnie. *ibid.*

Częste spowiedzi czemu nie czynią po-  
żytku, szuka się przyczyna tak z stro-  
ny Spowiedników, iako też y peniten-  
tów. *n.* 321. & *seqq.*

Prostacy nie spowiadają się z pilnością. *n.*  
322. Złe intencye częstokroć spowie-  
dających się. *ibid.*

Wiele, nawed z doskonałszych, nie są do-  
brze wiadomi tego, co wyciąga spo-  
wiedź. *n.* 323.

Nauka, iak mają penitenci dawniejsze  
grzechy wspominać. *n.* 339.

Jest rzecz chwalebna spowiadać się często,  
ale niektórzy czynią to z zwyczaju al-  
bo z przypadku. *n.* 325. & 326.



## Regeſtr.

Uwagi o częſtych ſpowiedziach. *n.* 338.  
Sposob powtarzania ſpowiedzi złe uczy-  
nionych. *n.* 150. & *ſeqq.*  
Spowiedź ieſt uczynkiem właſciwym po-  
bożności Chrzeſcijańskiej. *n.* 360.

## Spowiednik.

Jego urząd. *n.* 2. Niebeſpieczeńſtwo. *ibid.*  
Właſności. *n.* 3. Jaką dobroć powinien  
mieć Spowiednik. *n.* 4. Bez niey  
niegodziwie ſprawuje Sakrament. *n.* 5.  
Powinien być do niey wezwyczaiony. *n.* 6.  
Jeſt on żywym inſtrumetem łaski Bożej.  
*ibid.* Będąc oziębłym y rozerw-  
nym, nie może dobrze ſprawować ſwe-  
go urzędu. *ibid.*  
Jeſt ſędzią, lekarzem, Oycem, y nau-  
czycielem. *n.* 9.  
Jego niedoſkonałości. *n.* 12.  
Co w nimaczy imię Oycy. *n.* 465.  
Przyſtoyność Kapłańska, którą zachować  
powinien w ſłuchaniu ſpowiedzi, y ro-  
żne uwagi o niey. *n.* 13.  
Sposob zachowania ſię powierzchowne-  
go, według S. Franciszka Salezego *ibid.*  
Portret Kapłana w Konfeſſyonalu. *ibid.*  
Nauka Spowiednika iak ma być obſzerna.  
*num.* 14.

Nay-

*Regeſtr.*

Nayuczeńſzych należałoby wyznaczać za

Spowiedników. *ibid.*

Doſyć jednak powszechnie, żeby mieli  
umiejętność pomierną. *n. 16.*

Doſkonałość iego na tym zawiała, żeby  
uſtawy powszechnie umiał przyſtoſować  
do oſobiſtych przypadków. *ibid.*

Nie można ſię nauczyć tey doſkonałości  
z ſamego używania. *n. 17.*

Według mieyſca y oſob Spowiednik po-  
winien mieć mniej lub więcej nauki.  
*nam. 18.*

Nie zawſze Teologowie ſzkolni ſą doſko-  
nali w Teologii Moralney. *ibid.*

Zdanie S. Grzegorza nowym Spowiedni-  
kom przyſtoſowane. *ibid.*

Gorliwość y miłość Spowiednika. *n. 19.*

Różni ſię od gniewu y od porywczey za-  
wziętości. *n. 20.*

Skutki właściwe gorliwości. *n. 24.*

Sposob poſtępowania z penitentami. *ibid.*

Nie grzeſzy ſmiertelnie, ieżeli nie zgadza  
ſię zawſze z opiniami podobnemi do  
prawdy ſwego penitenta. *n. 56.*

Powinien być Spowiednik odważny y  
rzeźwy w urzędzie ſwoim, a wſzyſtko  
ma rozſądzać pobożnie, roztropnie y  
mądrze. *n. 62.*

Nie ma być skrupulatem y ociągającym się. *n.* 66.

Niech dzieli dobrze czas na modlitwę y naukę. *n.* 67.

Niech zbyt głęboko y wytwornie myśla-  
mi nie sięga. *n.* 68.

Niech się stara, żeby penitencji jego by-  
li iak naylepszi, lecz w niedostatku tego  
niech się y tym kontentuie, żeby tyl-  
ko byli dobrzy. *n.* 69.

Niech się stara dobrze rzecz zrozumieć,  
y żeby od penitenta był z rozumia-  
ny. *n.* 71.

Jak się ma obeysć z skrupulatami. *n.* 72.  
*Et seqq.*

Jak ma przyjmować penitentow. *n.* 82.

Ma poznawać grzechy pospolite y osobi-  
ste według stanu penitentow. *n.* 83.

Jakim sposobem ma odpowiadać y py-  
tać się. *n.* 91.

Niech nie stara się odprawić wielu; do-  
tyć mało, byle dobrze. *n.* 87.

Nie ma dawać znaku podziwienia lub o-  
brzydliwości słuchając wielkich grze-  
chów. *n.* 139.

Niech z grzesznikami nie postępuje osiro,  
owszem dodaie im poufałości. *ibid.*

Niech się poleca Bogu, kiedy słuchając  
grze-

grzechow-czuie ſię pomieſzanym. *n.* 140.

Nie ma ſię pytać o imiona wſpołgrzeſzających, ani dozwolić, żeby ie wymieniano, nawed dla upomnienia ich. *n.* 184.

Ziaka oſtrożnością może upomnieć uczęſznika, będąc o to proſzonym od penitenta. *ibid.*

Sposob ſpowiadania młodych, y niedoſkonoſci tam traſiające ſię. *n.* 329.

Podobny ſpoſob z penitentami pewnego Spowiednika niemających. *n.* 330.

Jak ma ſię ſprawić Spowiednik ſpowiedając Urzędniki publiczne, Goſpodarze, Pany &c. *n.* 331. & 332.

Dobrzy Spowiednicy rzeczy ſprawiają w penitentach. *n.* 325.

Powinni mieć ſtaraſie o dobre obyczajie wiernych. *n.* 330.

Nagana Spowiednikow ſpieſzających ſię, żeby uczynić wiele, a nie dobrze. *ibid.*

Ci przynajmniej, którzy ſpowiedają w iednym kościele, powinni by ſię trzymać iednego ſpoſobu w rządzeniu penitentow. *n.* 336.

Spowiednik, jako Lekarz, nie tylko może radzić penitentowi, ale też go obowiązać. *n.* 367.

Niech nie będzie ſkwapliwy do poczytania

## Regeſtr.

nia. za grzech ſmiertelny tego, co nie  
ieſt pewno, iż nim ieſt. *n.* 143.  
Spowiednik Mnifzek Obacz Mnifzki w  
drugiey części.

### Upomnienie przez Spowiednika.

Powinność ieſt Spowiednika upomnieć  
penitenta podług grzechu y oſoby. *n.* 185.  
Między inſzymi ieſt też obowiązek Spo-  
wiedniczy upomnieć penitenta po bra-  
tersku. *ibid.*

Umieć upomnieć, nie doſyć ieſt być Teo-  
logiem, ale trzeba mieć ducha y mo-  
dlić ſię. *n.* 189. Upomnienie łagodne  
a skuteczne pokazuje wielkość umyſłu.  
*ibid.* Względy ludzkie przeſzkadza-  
ją upomnieniu. *n.* 185.

Nie maſz okoliczności ſpoſobnieyſzey do  
upomnienia grzeſznika, nad Spowiedź.  
*num.* 187. Pozorne przyczyny do  
nie upomnienia. *n.* 188.

Spoſob upominania pożytecznego. *n.* 189.

### Wątpliwoſci.

Są to zawaliny, które opoźniały dzieła  
ſpowiednicze. *n.* 60. Trzeba ie wy-  
korzeniać tak w Spowiedniku, iako y  
w Penitencie. *ibid.* Gdzie tego trze-  
ba



## Regeſtr.

ba, należy odłożyć rozgrzeszenie, a tym czasem radzić się Xiążki albo osob zdolnych. *n.* 62.

Trzeba tu nauki y roztropności. *n.* 63.

Pochodzą wątpliwości z umysłu mniey doskonałego, y lekarstwo na to. *n.* 64.

Kiedy jest wątpliwość o uczynku jakim popełnionym, trzeba ten że sam uczynek dobrze roztrząsać. *n.* 71.

*Żal za grzechy.*

Żal za grzech doskonały nie jest konieczny do dostąpienia Sakramentu Pokuty S. lecz można y należy go radzić, y do niego wzbudzać. *n.* 344.

W ludziach pospolitych jest dosyć trudny. *ibid.* Żal w ogulności, iako jest doskonały, y nie doskonały, jest częścią istotną Sakramentu Pokuty S. *n.* 345.

Jaki być powinien żal mniey doskonały, ażeby był pożyteczny ku zbawieniu. *n.* 346. & 347. Jeżeli w żalu mniey doskonałym powinna się początkowa przynajmniej miłość Boska znajdować, jest to kwestya w używaniu niepotrzebna *ibid.*

Taka miłość zawsze znajdować się musi w prawdziwym żalu, chociaż mniey doskonałym. *ibid.*

KONIEC.

## O MYŁKI.

bywyć bywać f. 5. v. 7. przyganie przygania  
 f. 19. v. 6. Przeco przeto f. 23. v. 8. w Xiące  
 w Xiążce f. 28. v. 8. rzeez rzecz f. 45. v. 14.  
 posłuszeństo posłuszeństwo. f. 77. v. 25. ocho-  
 dzenia się obchodzenia się f. 79. v. 6. w Tytule  
 Spwiednik Spowiednik f. 95. v. 10. penitenti-  
 wi penitentowi f. 103. v. 27. commendet  
 commendet f. 118. v. 3. na przyzład na przy-  
 kład f. 123. v. 25. multipliei multipliei f. 130.  
 v. 17. Nazarro Navarro f. 134. v. 25. szegul-  
 nego szczegulnego f. 149. v. 23. uspokil się  
 uspokoił się f. 155. v. 10. małżeństo małżeń-  
 stwo f. 155. v. 20. niechce się niechce się f. 167.  
 v. 19. a nie che się a nie chce się f. 175. v. 6.  
 przyzwuıtey przyzwoıtey f. 176. v. 26. nie sce-  
 rze nie szczerze f. 179. v. 29. przestępstow  
 przestępstwow f. 183. v. 21. Świętą Święto f.  
 198. v. 27. iak się zdarzyła iak się zdarzyło f.  
 199. v. 1. nczynkiem uczynkiem f. 200. v. 16.  
 w szczegulnych w szczegulnych f. 205. v. 8.  
 popudza pobudza f. 205. v. 20. Chreścianńskich  
 Chreścianńskich f. 213. v. 23. *sicud sicut* f. 233.  
 v. 4. drugiemu drugiemu f. 237. v. 5. crimem  
 crimen f. 239. v. 17. Pochydzı pochodzi f. 378.  
 v. 20. Bapısmus baptısmus f. 281. v. 18. como-  
 ment co moment f. 283. v. 26. sepduagesies  
 septuagesies f. 284. v. 7. stlıum filium f. 288. v. 1.  
 chochiaż chociaż f. 302. v. 21. w wow w ow  
 f. 319. v. 11. eicatrix cicatrix f. 339. 6. na-  
 doreczu nadoredziu f. 346. v. 3. do żyeia do  
 życia f. 364. v. 7. wątpliwoszach wątpliwo-  
 ściach f. 382. v. 15. Sakrameatu Sakramentu f.  
 383. v. 25. dsciplina disciplina f. 397. v. 1.

Inne łaskawie popraw.

\*KSIEGARNIA\*

ANTYKWARIAT



D N<sup>o</sup> 367224



